Cena egz. 1,50 zł.

BANK

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

LIPIEC

ROK VII 1939 NR. 7

TREŚĆ NUMERU:

BANK

WARSZAWA
LIPIEC — 1939
ROK VII NR. 7

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

Tańszy kredyt zastawowy

Rada Banku Polskiego uchwaliła obniżyć z dniem 1 lipca b. r. stopę od pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawem z 5,5% do 5%, przy utrzymaniu stopy dyskontowej na dotychczasowej wysokości tj. 4,5%. Jest to trzeci wypadek w historii Banku Polskiego, że t. zw. stopa lombardowa została zmieniona bez równoczesnej zmiany stopy dyskontowej. Po raz pierwszy taki fakt miał miejsce w sierpniu 1924 r., kiedy obniżono stopę lombardową — przewyższającą wówczas stopę dyskontową o 4% — z 16% do 14%. Po raz drugi podobna obniżka nastąpiła w październiku 1927 r. z 9½% do 9% (przy stopie dyskontowej 8%). Odtąd aż do 1 lipca r. b. stopa lombardowa była stale wyższa od stopy dyskontowej o 1 punkt. Zresztą nie tylko w Polsce, ale we wszystkich niemal krajach stopa lombardowa banku emisyjnego jest jak gdyby satelitą stopy dyskontowej. Wytłumaczenie tego kroku znajdujemy w ostatniej zmianie statutu Banku Polskiego, którego jednolity tekst został ogłoszony niedawno, bo w numerze 46 Dziennika Ustaw z 22 maja b. r.

Poprzedni statut w art. 65 stanowił, że stopa od pożyczek lombardowych winna być co najmniej o 1% wyższa od stopy dyskontowej, obowiązującej w okresie, za który procent jest pobierany. Otóż Walne Zebranie Akcjonariuszów Banku Polskiego, uchwalając w lutym nowelizację statutu, zmieniło również ten artykuł, którego ustęp drugi brzmi obecnie następująco: „Stopa procentowa od pożyczek i kredytów zabezpieczonych zastawem powinna być co najmniej o 0,5%

wyższa od stopy dyskontowej". Motywy tego obniżenia marży między obu stopami podaliśmy Czytelnikom w n-rze marcowym „Banku" w artykule omawiającym zmiany statutu. Dodamy tu jeszcze, że usankcjonowany prawnie zwyczaj utrzymywania przez banki emisyjne stopy lombardowej na poziomie wyższym od dyskontowej o 1 do 2% miał w swej intencji coś z charakteru nawiązki, czyli kary umownej za nieposiadanie przez kredytobiorcę normalnego materiału dyskontowego, a tylko w pewnym stopniu dał się wytłumaczyć większym ryzykiem operacyj lombardowych. Głównym motywem takiego stanowiska była chęć przeciwdziałania spekulacji giełdowej a zwłaszcza transakcjom terminowym. Było w tej różnicy stawek jak gdyby zamanifestowanie stanowiska banku emisyjnego, że nie życzy sobie, aby korzystano u niego z kredytu lombardowego, którego wprawdzie będzie udzielać, ale na warunkach wyjątkowych.

Otóż to nastawienie straciło dziś wiele ze swej racji bytu na skutek szeregu zmian pokryzysowych, jakim uległy nasze stosunki finansowe. Przede wszystkim nastąpiło znaczne skurczenie się obiegu wekslowego wskutek panującej w handlu towarowym niechęci do zawierania transakcyj na kredyt. Odbiło się to na operacjach bankowych, gdyż przy niedostatecznej podaży materiału wekslowego wzrosło automatycznie znaczenie innych płynnych lokat. Tych zmian nie mógł zapoznawać Bank Polski; przy zmniejszeniu się obiegu wekslowego i dyskonta musiał w polityce Banku nabrać większego znaczenia kredyt zastawowy, podobnie jak gdzieindziej wzrósł z tych samych powodów ciężar gatunkowy operacyj na wolnym rynku. Jeśli chodzi o przeciwdziałanie spekulacji giełdowej, to u nas w tej chwili istnieje znacznie poważniejsze zagadnienie, mianowicie kwestia ożywienia obrotów giełdowych, które są niesłychanie niskie w porównaniu z sumą papierów wartościowych w obiegu. Zadaniem naszej insytucji emisyjnej nie jest więc obecnie hamowanie obrotów, lecz właśnie ich pobudzanie przez zapewnienie lokatom w papierach wartościowych możliwości ich upłynnienia.

Tym się tłumaczy zmniejszenie w statucie Banku minimalnej marży między stopą dyskontową i zastawową do 0,5% oraz obecne wykorzystanie tego uprawnienia. Jakie znaczenie ten krok posiadać będzie dla aparatu kredytowego możemy w pełni ocenić jeśli zważymy, że przedmiotem zastawu w Banku Polskim mogą być nie tylko papiery procentowe, lecz także weksle z terminem płatności do sześciu miesięcy a nawet weksle do dziewięciu miesięcy, jeśli pochodzą z kredy-

tów na rejestrowy zastaw rolniczy, rolniczych kredytów zaliczkowych i przemysłowo-rolnych sezonowych. Kredyt zastawowy posiada również znaczenie dla rozwoju naszego handlu zagranicznego, gdyż przedmiotem zastawu mogą być również weksle płatne za granicą w walucie polskiej lub zagranicznej. Jeśli ponadto zważymy, że wykorzystanie kredytów zastawowych w Banku Polskim od dłuższego już czasu wzrastało, musimy dojść do przekonania, że ta pozornie skromna decyzja Banku Polskiego wywrze wcale poważny wpływ na rentowność aparatu kredytowego a pośrednio także na ogólne kształtowanie się stopy procentowej w Polsce. Jeśli chodzi o drugi, uboczny cel to jest ożywcze działanie na kursy i obroty giełdowe, to dodatni wpływ obniżki stopy zastawowej niewątpliwie zaznaczy się również na tym odcinku, chociaż może nie w szybkim czasie ze względu na działanie innych, ujemnych czynników.

Równocześnie z uchwałą o zmianie stopy lombardowej Rada Banku uchwaliła na 1939 r. zasady redyskonta weksli pochodzących z rejestrowego zastawu rolniczego i kredytów zaliczkowych na sprzedaż płodów rolnych. W myśl uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów oprocentowanie kredytu zaliczkowego będzie wynosić 4% a rejestrowych 4,5%, przy czym żadne inne koszty nie będą obciążać kredytobiorców prócz kosztów blankietów wekslowych. Oprocentowanie to jak widzimy jest niższe od nowej stopy zastawowej Banku Polskiego wzgl. równe jej, toteż różnicę między normalnym oprocentowaniem i prowizją pobieranymi przez instytucje finansowe a oprocentowaniem płaconym przez kredytobiorcę pokryje Skarb Państwa podobnie jak to miało miejsce w poprzednich latach. W ten sposób dzięki współdziałaniu Rządu i Banku Polskiego rolnicy będą korzystać w tym roku z najtańszych kredytów, jakie kiedykolwiek po wojnie światowej mieli możność otrzymać. Nie twierdzimy przez to bynajmniej, że tak jest dobrze, że tak powinno być. Jeżeli dla rolnictwa, podstawowej gałęzi produkcji naszej, ustala się stopę poniżej stopy rynkowej, a różnicę oprocentowania pokrywa się ze środków publicznych, to fakt ten należy uznać za jeden z najdziwniejszych paradoksów naszego życia; świadczy to najwymowniej o głębokim kryzysie produkcji rolnej, która widocznie nie wytrzymuje normalnych kosztów kredytu. Jest jasne, że przy tej sztucznie obniżonej stopie popyt na kredyt zaliczkowy i rejestrowy powinien być ogromny; jest rówineż jasnym, że ten zwiekszony popyt nie będzie mógł być całkowicie zaspokojony. W tych warunkach powstaje pytanie, czy tą drogą osiągnie się zamierzony cel,

to jest zmniejszenie podaży zboża na jesieni i ustabilizowanie cen na zboże. Wydaje się, że jeżeli kontyngent kredytów zaliczkowych i rejestrowych nie będzie zwiększony odpowiednio do wzrostu zapotrzebowania, efekt tej akcji będzie taki sam, jak w latach poprzednich to jest połowiczny. *(Acer).*

Końcowe akty ustawodawcze w zakresie oddłużenia rolnictwa

Ostatnie dwie ustawy: z dnia 29 marca 19329 r. o częściowym zawieszeniu wymagalności długów rolniczych oraz z dnia 14 czerwca 1939 r. o częściowej zmianie przepisów o uporządkowaniu długów rolniczych — zamykają cykl 55 aktów prawnych (ustaw, dekretów i rozporządzeń) wydanych w ciągu ostatnich 7 lat, a składających się na t.zw. ustawodawstwo oddłużeniowe rolnicze.

Na tym miejscu sygnalizujemy zasadnicze postanowienia, jakie przynoszą cytowane wyżej dwie ustawy.

Pierwsza z nich, według projektu posła Jedynaka i towarzyszy, przyniosła zawieszenie (z mocy samego prawa) wymagalności kapitału z tytułu długów rolniczych powstałych przed 1 lipca 1932 oraz zawieszenie postępowania egzekucyjnego z tytułu tych należności. Działanie tej ustawy zostało określone na czas do 30 czerwca b. r. Z pod ustawy tej wyłączone zostały kredyty emisyjne oraz kredyty udzielone z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej oraz skonwertowane kredyty krótkoterminowe w trybie przepisów rozdz. VII Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24.X.1934 o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (kredyty krótkoterminowe skonwertowane gospodarstw kat. C). W drodze osobnego zarządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych wstrzymane zostało postępowanie egzekucyjne do nieruchomości z tytułu pożyczek z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Ostatnia ustawa z dnia 14 czerwca br. jest wynikiem długotrwałych blisko 2 miesiące trwających) pertraktacyj między przedstawicielami kół rolniczych i Rządu w zakresie całokształtu spraw związanych z oddłużeniem rolnictwa.

Pierwsza część tej ustawy (art. 1 — 7) zawiera postanowienia moratoryjne, zawieszające płatność na czas do końca 1940 r. połowy należnych rat kapitałowych długów prywatnych i odsetek należnych w czasie od 31 grudnia 1938 r. Natomiast wymagalność rat kapitałowych i 50% odsetek zaległych z przed 31 grudnia 1938 r. ulega całko-

witemu zawieszeniu w ciągu lat 1939 i 1940 i przenosi się na koniec planu spłat jak i inne należności objęte moratorium. Urząd rozjemczy dla gospodarstw grupy A i sąd — dla grupy B i C jest uprawniony na prośbę dłużnika odroczyć termin płatności pozostałej połowy rat i odsetek do 31 grudnia 1940 r., gdyby rolnik nie był w stanie płacić i tych bieżących a nie objętych moratorium należności. To samo dotyczy długów wobec instytucji kredytowych nie skonwertowanych na Bank Akceptacyjny, które urząd rozjemczy względnie sąd mogą sprolongować do końca 1940 r. Kredyty skonwertowane na Bank Akceptacyjny nie podlegają działaniu ustawy, zmiana jednak sposobu ich spłaty ma być uregulowana w drodze rozporządzenia Ministra Skarbu ograniczając do 2,5% wymagalność rat kapitałowych (5% w stosunku rocznym na amortyzację długu).

Druga część ustawy (art. 8 — 13) przewiduje możność rewizji wysokości długów odnośnie do gospodarstw kat. A, mianowicie w przypadku zbiegu ich zadłużenia wobec Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej z należnościami wobec Państwowego Banku Rolnego z tytułu kredytów długoterminowych w listach zastawnych oraz z tytułu parcelacji majątków własnych Państwowego Banku Rolnego z długami krótkoterminowymi w następujących instytucjach: instytucjach kredytu długoterminowego, bankach, przedsiębiorstwach, instytucjach państwowych i komunalnych, przedsiębiorstwach osadniczych, przedsiębiorstwach bankowych, Centralnej Kasie Spółek Rolniczych w Warszawie, Komunalnych Kasach Oszczędności, Galicyjskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, Ukraińskiej Szczadnyci w Przemyślu, gminnych kasach pożyczkowo - oszczędnościowych, spółdzielniach kredytowych, należących do określonych przez Ministerstwo Skarbu związków rewizyjnych.

Należności te zostaną przejęte przez Fundusz Obrotowy Reformy Rolnej i zredukowane do takiej wysokości w kapitale (po obniżeniu oprocentowania), aby dłużnik mógł bez uszczerbku dla gospodarstwa spłacić terminowo wszystkie swoje zobowiązania. Wykup tych należności ma nastąpić przy pomocy 3% Państwowej Renty Ziemskiej lub też innych zobowiązań dłużnych Skarbu Państwa. Sprawa ta będzie dotyczyć osadników i zostanie uregulowana w drodze odpowiednich rozporządzeń wykonawczych Ministra Skarbu oraz Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych. W drodze tej również zostaną ustalone wszelkie warunki a m. in. i wysokość kursów, na jakich instytucje kredytowe będą przyjmować obligacje państwowej renty ziemskiej. Wobec tego, że wykup tego rodzaju będzie często pogarszaniem dotych-

czasowych warunków oprocentowania i amortyzacji kapitału dla instytucji wierzycielskiej, Skarb Państwa ma udzielić odpowiedniej pomocy finansowej.

Trzecia wreszcie część ustawy (art. 14 i 15) wprowadza pewne zmiany w zakresie dotychczasowego ustawodawstwa finansowo-rolnego, polegające na: a) prolongacie terminu zgłaszania wniosków o obniżenie działów rodzinnych i reszty ceny kupna do końca 1940 r. (zmiana na korzyść gospodarstw kat. A), b) prolongacie do tegoż terminu składania wniosków o otwarcie postępowania układowego(zmiana na korzyść gospodarstw kat. B i C), c) wprowadzeniu pewnych zmian w ustawie o Banku Akceptacyjnym, nie uszczuplających uprawnień dotychczasowych dłużnika, d) uznaniu banków, przedsiębiorstw i instytucyj państwowych i komunalnych oraz przedsiębiorstw ogólnej użyteczności osadniczych w woj. śląskim a także przedsiębiorstw bankowych, w zakresie kredytu długoterminowego amortyzacyjnego za instytucje kredytu długoterminowego.

Wszelkie ulgi przewidziane dotychczas dla dłużników bezpośrednich ustawa ostatnia rozciąga również i na osobę żyranta.

Główną motywacją uchwalenia omówionych tu przepisów było niekorzystne kształtowanie się koniunktury rolniczej (spadek cen zbożowych). Motywy inne, dotyczące zmiany warunków istotnych kredytów, były raczej argumentacją pomocniczą do ustawy ostatniej, a przy uchwalaniu nie miały znaczenia decydującego. Dotyczyły one zasadniczo warunków oprocentowania i terminu spłaty długów (wyjątkowo osadników), wynikały więc nie z krytyki struktury kredytu jako takiego, lecz ze specjalnie ciężkiej sytuacji gospodarczej tej grupy rolników. Jeśli chodzi o aparat kredytowy, to spółdzielczość rolnicza i Bank Rolny odczują skutki ostatniej ustawy przede wszystkim w dalszym zamrożeniu części swych aktywów, co będzie nowym utrudnieniem na drodze do aktywizacji ich działalności kredytowej.

Omawiane tu obie ustawy są według oświadczeń Rządu zabiegiem ostatnim i definitywnym, po realizacji którego Rząd przystąpi do stworzenia szerszych podstaw dla rozwoju kredytu taniego i dogodnego dla ludności wiejskiej, którego potrzeba jest szerzej przez rolnictwo odczuwana, niż potrzeba oddłużenia. Kredyty te według oświadczenia P. Wicepremiera, choćby pod patronatem państwa i przy jego poważnych świadczeczeniach mogą być realizowane tylko

w ó w c z a s, g d y b ę d z i e i s t n i a ł a o c h r o n a p r a w n a k r e d y t u i w o l a r ó w n o r z ę d n e g o t r a k t o w a n i a w i e r z y c i e l a.

Dla ilustracji stanowiska Rządu w sprawie kredytu dla rolnictwa i oddłużenia cytujemy tu wyjątek z mowy Wicepremiera Kwiatkowskiego wygłoszonej na sesji budżetowej Sejmu:

„Istota zagadnienia finansowego dla rolnictwa jako całości leży — wedle mojego najgłębszego przekonania — nie w dalszym rozkruszaniu już ograniczonych praw instytucji wierzycielskich, ale w odbudowaniu taniego i dostosowanego do obecnej sytuacji kredytu, głównie dla drobnego rolnika. Aby to mogło nastąpić, konieczne jest powrócenie do zasady, że ostateczną gwarancją za zaciągnięty dług służy substancja majątkowa rolnika — dłużnika. Rozumiem, że założeniem akcji oddłużeniowej było utrzymanie produkcji rolniczej, a nie utrzymanie warsztatów rolnych w ręku ich dawnych posiadaczy, bez względu na stopień zadłużenia i złą lub dobrą wolę wypełniania swych zabowiązań".

„Sądzę, że jest rzeczą ważną i pilną, aby walczyć o poprawę sytuacji wsi. Rolnictwo jest i pozostanie jedną z czołowych funkcji narodowych, związanych jak najściślej za sprawą obrony i wyżywienia państwa. Państwo jest obowiązane do okazania wszelkiej możliwej pomocy. Nie może istnieć potężna i mocarstwowa Polska w oparciu o nędznie wegetujące rolnictwo. Te pewniki nie wymagają żadnych uzasadnień. Ale do tego celu — podobnie jak w tylu innych wypadkach — należy dochodzić od strony konstrukcyjnej i gospodarczej. Przez przenoszenie z takim trudem narastających nowych aktywów z jednego miejsca na drugie a tym bardziej od wartościowego nieraz wierzyciela do słabego dłużnika — nie mogą powstać nowe siły i nowe wartości" *(p. r.)*.

Zaniedbany problem

Zagadnienie stosunków banku z jego klientem — poza formalnym stosunkiem, wynikającym z załatwienia transakcji — rozważane jest w polityce bankowej stosunkowo od niedawna, przy czym jak w wielu innych dziedzinach ojczyzną tego problemu były Stany Zjednoczone.

Problem stosunku urzędnika banku do klienta, (po angielsku *„public relations")* powstał właściwie jako pewnego rodzaju produkt rozwoju i doskonalenia metod reklamy handlowej. Stwierdzono bowiem

za pomocą odpowiednich badań, że zadowolenie czy niezadowolenie klienteli zależy bardzo często od uprzejmości urzędnika, od tego jak się on zachowuje w stosunkach z klientem na odcinku, że tak powiemy, stosunku czysto ludzkiego.

Amerykańscy specjaliści od „public relations” przyjęli za hasło powiedzenie Abrahama Lincolna, że „nastrój publiczności jest wszystkim. Jeżeli nastrój ten jest przychylny, nic nie skończy się niepowodzeniem, jeżeli zaś tego nastroju nie ma, nic się nie może udać. Przeto, ten kto urabia nastroje społeczeństwa głębiej sięga niż ten kto wydaje ustawy czy decyzje, albowiem od społeczeństwa zależy, czy ustawy i decyzje będą możliwe czy niemożliwe do zrealizowania”. Hasło to może być również hasłem całej nowoczesnej propagandy.

Traktowana początkowo jako przybudówka do reklamy handlowej, sprawa „public relations” rozbudowała się z czasem w odrębną dyscyplinę. Doświadczenie wykazało zresztą, że od właściwego rozwiązania sprawy stosunków pomiędzy personelem a klientelą zależy nie tylko zadowolenie tej ostatniej, lecz że personel stykający się z publicznością można z powodzeniem obarczać zadaniem werbunku nowych klientów, zwiększania obrotów z już pozyskanymi itd.

Dziś większość banków amerykańskich, a coraz częściej i banki na kontynencie poddają swój personel specjalnemu przeszkoleniu, zaznajamiając urzędników m. in. z psychologią, techniką akwizycji, zasadami grzeczności, techniką bankową itd.

W prasie periodycznej i codziennej, w publikacjach specjalnych można znaleźć sporo ciekawego materiału dotyczącego doświadczeń „public relations” w okresie kryzysu. Podnoszono więc często rolę personelu w chwilach runu, podkreślano, że właściwe zachowanie się urzędników, kilka słów odpowiednio powiedzianych do klienta mogą często odwrócić nastrój. Jednocześnie jednak kładziono nacisk na właściwe zachowanie się personelu tak w pracy, jak i poza bankiem, gdyż często jedno niebaczne słowo mogło panikę wywołać.

Jest rzeczą niewątpliwą, że zachowanie się personelu banków polskich — poza nielicznymi wyjątkami — pozostawia dużo do życzenia w porównaniu z bankowcami zagranicznymi. Urzędnik rozmawiający z klientem, co zdarza się zwłaszcza w instytucjach mniejszych, nie tylko wysłuchuje plotek przyniesionych przez klienta, lecz odpowiada mu pięknym za nadobne, zapominając, że w naszych stosunkach urzędnik bankowy jest na ogół większym autorytetem niż w innych krajach. Wiadomość usłyszana od urzędnika bankowego kolportowana jest jako pochodząca ze sfer bankowych i wielu urzędników nie

przypuszcza nawet, że jakaś plotka opowiedziana przez nich poza biurem, w kawiarni, czy na zebraniu towarzyskim, jest natychmiast puszczana dalej z tym stemplem. Podkreślić przy tym należy, że jednakowo szkodliwym może być nieopatrzne wypowiadanie się zarówno dyrektorów jak i najniższych urzędników banku.

W warunkach niepewności i napięcia jakie obecnie panują, niebezpieczeństwo niewłaściwego zachowania się grozi urzędnikowi bankowemu na każdym prawie odcinku jego pracy. Czy to będzie klient podejmujący wkład, który na powiedzenie, że długo czekał, usłyszy odpowiedź, że „mamy teraz tyle roboty" bo, łatwo się domyśli — tylu klientów podejmuje wkłady, czy też klient załatwiający sprzedaż lub kupno papieru, czy wreszcie klient szukający kredytu, któremu się odpowiada: „kto w dzisiejszych czasach udziela kredytów" — każdy z nich może wyjść z banku niespokojny, nie zachwiany w swych niepokojach, lecz przeciwnie przekonany, że sytuacja jest gorsza niż on przypuszczał.

Czy i w jaki sposób można temu stanowi rzeczy zapobiec? Wydaje się, że w tej dziedzinie dużo jest do zrobienia.

Rzeczą najpilniejszą byłoby pouczenie urzędników wydziałów operacyjnych oraz wszystkich innych stykających się z publicznością o konieczności jak najdalej idącego liczenia się ze słowami i w ogóle zachowania się w sposób, który by nie dawał powodu do żadnych nieporozumień. Ponieważ jednak sam fakt takiego przeszkolenia mógłby wywołać niepożądane reakcje, chociażby nawet wśród urzędników, mogłyby to być np. odczyty o technice amerykańskiej „public relations"... z dyskretnym zilustrowaniem przykładami z praktyki polskiej. Odpowiednie momenty mogłyby być również uwzględniane w akcji uświadamiającej prowadzonej przez P. W. K. w odniesieniu do personelu kobiecego banków.

Ponieważ odczyty czy pogadanki tego rodzaju mogłyby mieć miejsce tylko na terenie większych instytucyj, należałoby poza tym temat ten poruszyć, również w sposób dyskretny, na łamach prasy bankowej, w organach k. k. o. itd., może w pogadankach radiowych, wreszcie w formie broszury.

Ze względów propagandowych, na prelegentów czy autorów artykułów i innych publikacyj dobrzeby było zaprosić osoby, które bądź pracowały, bądź studiowały za granicą, tak aby ich uwagi miały charakter autentycznych doświadczeń.

Pożytecznym uzupełnieniem pouczeń co do właściwego zachowania się powinno być dostarczenie pracownikom pewnej ilości ogólnych

informacyj gospodarczych i politycznych o charakterze (ukrytym) propagandowym, dla potrzeb ewentualnej argumentacji.

Akcja przeszkoleniowa pracowników mogłaby być przeprowadzona w dwu etapach: w najbliższej przyszłości doraźne poinformowanie ogólne, później zaś szkolenie bardziej gruntowne, mające już nie tylko cele „polityczne" lecz i fachowo - bankowe. *(m. r.)*.

Trzeci plan pięcioletni Z. S. R. R.

Rosja Sowiecka wciąż jeszcze pozostaje tym krajem, którego rzeczywista sytuacja gospodarcza jest jedną z najmniej znanych. Z jednej strony bezpośrednia obserwacja faktów gospodarczych w Z. S. S. R. jest nadal dla badacza zagranicznego rzeczą niedostępną, z drugiej zaś opieranie sądów na materiale sowieckim, wcale zresztą obfitym, prowadzi często na manowce, bądź na skutek niekompletności opublikowanych danych, bądź przez brak właściwego klucza dla interpretowania liczb, co do których na pewno wiadomo, że sens ich istotny jest zupełnie inny niż ten, którego możemy się w nim dopatrywać opierając się wyłącznie na kryteriach mających zastosowanie w krajach kapitalistycznych.

Niemniej wszelkie publikacje sowieckie zasługują na największą uwagę jako najbogatsze bądź co bądź źródło wiadomości o życiu gospodarczym naszego wschodniego sąsiada. Takim np. dokumentem, któremu warto nieco więcej uwagi poświęcić, jest niewątpliwie referat Mołotowa, wygłoszony na XVIII zjeździe partii komunistycznej a zawierający wytyczne trzeciego planu pięcioletniego rozbudowy gospodarki Z. S. R. R. [1]).

Trzeci plan pięcioletni obejmuje okres 1938 — 1942. Według ogólnych wytycznych planu w końcu tego okresu produkcja przemysłowa ma zwiększyć się o 188% w porównaniu z rokiem 1937, który już miał dać w porównaniu r. 1932, ostatnim rokiem pierwszej pięciolatki, zwiększenie wytwórczości przemysłowej o 120%. O ile druga pięciolatka, według urzędowych deklaracyj, miała za zadanie „zakończenie technicznej rekonstrukcji gospodarki narodowej Z. S. R. R." o tyle trzecia ma dążyć do podciągnięcia gospodarki sowieckiej na poziom najbardziej pod względem gospodarczym wysoko stojących państw kapitalistycznych i podniesienie konsumcji krajowej o 1½ do 2 razy.

---

[1]) P. Mirawoje Chaziajstwo i Mirawaja Palitika. Moskwa, 1939, zesz. 2 i 3.

Ogólna wartość produkcji przemysłowej na rok 1942 ma osiągnąć 180 miliardów rubli wobec 95,5 miliardów w r. 1937 (w cenach 1926/27). Liczby w rublach i to przeliczanych według cen 1926/27 mogą jednak dawać obraz co najmniej niepewny, to też przytoczymy jeszcze kilka liczb ilustrujących przewidywany rozwój w wartościach dających mniejsze pole do dowolności.

Tak więc w przemyśle hutniczym produkcja surówki ma osiągnąć w 1942 r. 22 mln. ton, produkcja stali 27,5 mln. ton i wreszcie produkcja wyrobów walcowanych 21 mln. ton; w porównaniu z r. 1937 stanowi to wzrost o 152%, 156% i 162%.

Przemysł metalowo-maszynowy, który tak doniosłe zadanie spełnia w dziedzinie inwestycyj przemysłowych, ma zwiększyć swą produkcję 2,25 razy. M. in. plan podaje, że produkcja obrabiarek do metali ma być doprowadzona do 70 tys. szt. wobec 36 tys. szt. w r. 1937. Produkcja samochodów ma osiągnąć 400 tys. szt., wagonów kolejowych 90 tys. szt., parowozów 2 tys. szt. Najsilniej ma wzrosnąć produkcja turbin parowych (o 480%) i kotłów parowych — (460%).

Ciekawe projekty zawiera rozdział dotyczący surowców energetycznych i produkcji energii. Wydobycie węgla ma osiągnąć 230 mln. ton, zwiększając się o 181%, produkcja ropy naftowej 54 mln. ton, zwiększając się o 177%. Produkcja energii elektrycznej ma zwiększyć się o 206% osiągając 75 miliardów kWh. Tak wielki wzrost uważany jest za konieczny wobec występującego obecnie braku energii elektrycznej na potrzeby przemysłu, za którego rozwojem nie może nadążyć produkcja energii. Ciekawy szczegół: plan potępia budowę kolosalnych central i zaleca przejście do typu central mniejszych — do 25.000 kW mocy.

Specjalny nacisk kładzie trzeci plan pięcioletni na rozbudowę przemysłu chemicznego, którego produkcja ma się zwiększyć o 230%.

Ogólna kwota przewidziana na inwestycje w trzeciej pięciolatce określona została na 180 miliardów rubli (wg cen obecnych), wobec 115 miliardów rb. w poprzedniej piatiletce. Podział tej kwoty na poszczególne działy gospodarstwa narodowego przedstawia się jak następuje (w nawiasach dane za poprzedni okres pięcioletni): inwestycje przemysłowe — 103,3 mld. rb, (58,6 mld. rb), transport 35,8 mld. rb (20,7 mld. rb), rolnictwo 10,6 mld. rb.

Trzeci plan pięcioletni, pomimo podkreślania konieczności zwiększenia konsumcji, wciąż jeszcze dominujące stanowisko zapewnia inwestycjom o charakterze produkcyjnym, na które przypada 49,8 mld. rb, podczas gdy na przemysły wytwarzające dobra spożycia przypa-

da 16,5 mld. rb. Zresztą wynika to z innych liczb: wartość produkcji dóbr wytwórczych ma zwiększyć się w ciągu 3 pięciolatki o 203%, dóbr zaś spożycia o 169%. Pod tym więc względem nowy plan pięcioletni nie przynosi jeszcze istotnej poprawy i, jak to zresztą stwierdza sam Mołotow, mówiąc o stanie obecnym, spożycie szeregu artykułów w Rosji Sowieckiej po przeliczeniu na głowę ludności pozostanie nadal mniejsze niż w krajach kapitalistycznych.

Utrzymująca się przewaga rozbudowy przemysłowo-inwestycyjnej ma zresztą swe źródło nie tylko w planach gospodarczych, lecz również w wymaganiach czynników wojskowych. Gospodarka bowiem Z. S. R. R. rozwija się obecnie, podobnie jak i państw kapitalistycznych, pod znakiem wzmożonych zbrojeń. Ciekawy pod tym względem materiał stanowią budżety Z.S.R.R. W uchwalonym ostatnio (w końcu maja r. b.) przez Radę Najwyższą Z. S. R. R. budżecie wydatki na komisariaty obrony i floty wojennej stanowią 40,9 mld. rb, a więc 24,8% ogółu wydatków, wykazując pod tym względem stały wzrost, gdyż w r. 1931 nie przekraczały one jeszcze 9,0% ogółu wydatków, a w r. 1935 utrzymywały się na poziomie 11,3%[2]). Należy dodać, że liczby owe nie zawierają wydatków na zbrojenia porozrzucanych w budżetach różnych przemysłów, jak chociażby lotniczego, czy chemicznego, pracujących w dużej mierze na potrzeby obrony.

Dane budżetowe zresztą nie stanowią jedynego świadectwa nastawienia obronnego, czy raczej militarnego, gospodarki sowieckiej. Powróćmy do wytycznych trzeciego planu pięcioletniego. Przy omawianiu zagadnień przemysłu metalowo-maszynowego wspomina się o potrzebach „wszystkich postaci obrony Z. S. R. R.", podkreśla się konieczność przebudowy dużej części parku traktorowego i samochodowego na pędzone gazo-generatorami, pracującymi na drzewie. Przemysł węglowy ma dążyć do jak najdalej idącej decentralizacji przez rozbudowę wydobycia tam nawet, gdzie znajdują się najmniejsze jego pokłady. Produkcja przemysłu węglowego ma być zwiększona w rozmiarach takich, aby wystarczyła na utworzenie nie tylko rezerw gospodarczych, lecz także zapasów państwowych. Przemysł naftowy ma dążyć do utworzenia nowego ośrodka pomiędzy Wołgą a Uralem, we wschodniej zaś części kraju ma powstać produkcja pa-

²) Por. artykuł p. A. W. w Kurierze Porannym z dn. 18 czerwca 1939, pt. „III sesja Rady Najwyższej Z. S. R. R.".

liwa syntetycznego. Rozbudowa przemysłu chemicznego nie wymaga komentarzy; również bezpośrednio niezbędną dla potrzeb zbrojeniowych jest większa produkcja hutnictwa żelaznego i metali kolorowych; o tej ostatniej zresztą mówi się wyraźnie, że ma być zwiększona w stopniu odpowiadającym „szybko rosnącym potrzebom obrony narodowej".

Te same motywy wpływały niewątpliwie na postulaty decentralizacji przemysłu, tworzenia w takich okręgach jak Uralski i Nadwołżański zakładów dublujących istniejące już fabryki z przemysłów metalowo - maszynowego, naftowego i chemicznego tak aby zapobiec przerwom w zaopatrywaniu rynku na wypadek unieruchomienia przedsiębiorstw — jedynaków.

Tak się przedstawia, w najogólniejszym oczywiście zarysie, trzeci plan pięcioletni. Przyszłość dopiero wykaże, czy był on realny i wykonalny, czy też — jak to powiedział Stalin o projektach drugiej pięciolatki — oczywistą fantastyką, jeżeli nie czymś gorszym. Wydać o tym sąd jest o tyle poza tym trudne, że należałoby się jeszcze umówić co do obecnego poziomu rozwoju gospodarczego Z. S. R. R. Według przytoczonych przez Stalina na XVIII Zjeździe partii danych Z, S. R. R. wykazuje najszybsze na świecie tempo rozwoju przemysłowego. Wskaźnik tego rozwoju,przy podstawie 1913 — 100, wypada dla r. 1938 na poziomie 908,8, podczas gdy dla Niemiec np. wynosi zaledwie 131,6, a dla Francji tylko 93,2. żałować należy, że nie są nam bliżej znane metody zastosowane dla obliczania tego wskaźnika, co umożliwiłoby np. porównanie powyższych danych chociażby z ciekawymi wywodami znanego ekonomisty p. Colin Clarka, dotyczącymi dochodu społecznego Z. S. R. R. [3]). Według obliczeń p. Clarka, zaktualizowanych przez tygodnik The Economist, dochód społeczny Rosji Sowieckiej wynosił w r. 1937 4.637 miln. funtów szterlingów wobec 2.803 miln. w r. 1913, wzrost więc wynosi 65%; jeżeli jednak przeliczyć ten dochód na głowę ludności, rezultat będzie jeszcze ciekawszy; 28 funtów w r. 1937 wobec 20,1 funtów przed wojną, a więc wzrost o 40%. Z tym jednak nawet zastrzeżeniem wyniki osiągnięte przez Z. S. R. R. na polu rozbudowy gospodarki narodowej pozostają godne największej uwagi, tym bardziej, że obecne tempo rozbudowy zdaje się być coraz bardziej dostosowane do konkretnych możliwości kraju *(m. r.)*.

---

[3]) Colin Clark. A critique of Russian Statistics. London, 1939, Macmillan, Str. 76. Cena 6 sh., omówione w The Economist, zesz. z 10 czerwca 1939.

Rozwój czy improwizacja gospodarcza w Niemczech

Jeden z niemieckich publicystów gospodarczych wyraził ostatnio pogląd, że siła gospodarcza stała się obecnie na tyle ważnym czynnikiem tworzenia potęgi politycznej w Niemczech, iż nawet wódz mniej przezorny w swej polityce od Hitlera musiałby unikać choćby najmniejszego osłabienia potęgi gospodarczej swego kraju przez improwizację. Trudno jest stwierdzić, czy chodzi tu o skonstatowanie niewątpliwego faktu, czy też o ostrożnie sformułowane memento w celu podkreślenia wagi życia gospodarczego dla rozwoju politycznego. Trudno jest również stwierdzić, gdzie kończą się granice t. zw. planowania, któremu podlega całe życie gospodarcze, a gdzie zaczyna się improwizacja. Pewnym jest tylko to, że strona gospodarcza będzie zawsze głównym czynnikiem rozbudowy potęgi politycznej Niemiec i to w stopniu znacznie większym niż w jakimkolwiek innym państwie, a szczególnie niż w państwach przemysłowych. Jeszcze do niedawna starano się bagatelizować zagadnienia gospodarcze traktując je jako funkcję polityki. Ten punkt widzenia zaczyna jednak ustępować pod naciskiem bieżących wypadków i troski o możliwości pokrywania rosnących potrzeb. Powoli zrozumiano również wpływ stosunków gospodarczych na zagadnienia strategiczne i przystąpiono usilnie do wzmacniania sił gospodarczych, przy czym jednak osiągnięcie wyników à tout prix jest tu znacznie trudniejsze niż w sektorze propagandowym, czy też politycznym.

Możliwości dalszego wzmacniania sił gospodarczych na obszarze Rzeszy są już dziś ograniczone i na ogół osiągnięto najwyższy możliwy poziom, a w niektórych wypadkach nawet go przekroczono. Zwiększenie produkcji związane jest z wielkimi trudnościami, sprawa surowców posuwa się bardzo wolno naprzód, a osiągnięte rezultaty szczytowe przeważnie zostają szybko wyrównane przez ujawniające się na innych odcinkach luki. Odczuwa się wyczerpanie zdolności produkcyjnej, brak surowców, jak również walut, a ostatnio w coraz większym zakresie sił roboczych. Ta ostatnia pozycja obejmuje 2-u milionowy niedobór sił roboczych i o nią rozbijają się częstokroć liczne ważne projekty. Minister Funk oświadczył wprawdzie niedawno, że widmo blokady Niemiec przestało już być groźne, musiał jednak dodać, że

plan czteroletni jest zaledwie w początkowym stadium realizacji i że musi upłynąć jeszcze szereg lat, aby dał on wyczuwalne odciążenie. Przez cały ten czas jednak życie gospodarcze będzie uzależnione od handlu zagranicznego, tj. od importu dla pokrycia zapotrzebowania i od eksportu dla zdobycia dewiz na przeprowadzenie koniecznego importu. *Sen o autarkii został prześniony* — trzeba szukać innych dróg. Wyłania się więc powoli *dążenie do stworzenia* zamiast autarkicznych Niemiec *czegoś w rodzaju związanego ideologicznie i politycznie autarkicznego bloku państw.* Tak też należy rozumieć na przykład zacieśnienie stosunków z Włochami, które rozciągnąć się ma nie tylko na polityczną, ale i na gospodarczą dziedzinę. W zawartym ostatnio między Niemcami i Włochami pakcie wojskowym znajduje się punkt, który zapowiada *pogłębienie współpracy w dziedzinie gospodarki wojennej.* Strona niemiecka pragnęłaby zapewne wyjść poza te ramy. Przecież nikt inny jak minister gospodarki Funk oświadczył przed kilkoma miesiącami, że ścisły związek polityczny i duchowy między Niemcami i Włochami musi doprowadzić do tak zwanej „*gospodarki zespołowej*" (Verbundwirtschaft), czyli do związania życia gospodarczego obu państw, przy czym „obustronne siły gospodarcze muszą być systematycznie zorganizowane i wyzyskane dla wspólnych wielkich zadań i dla urzeczywistnienia lepszych wyników i większej wydajności".

Kierunek ten jest wprawdzie zrozumiały z perspektywy obecnego nastawienia, a raczej obecnej *przymusowej sytuacji, nie stanowi z niej jednak żadnego wyjścia i jest raczej nawet ślepym zaułkiem.* Włochy które ostatnio dążą również do autarkii mają jeszcze mniej możliwości do jej zrealizowania. Struktura obu krajów jest jednak zbyt podobna pod wieloma względami, tak co do problematyki, jak co do sytuacji surowcowej i zakresu wyczerpania, aby połączenie gospodarcze obu tych organizmów dało oczekiwane wyrównanie i odciążenie. Niedawno zawarty został nowy układ handlowy, który przewiduje zwiększenie niemieckiego eksportu do Włoch o 25%. Wynik jest jednak wprost przeciwny, a mianowicie w ciągu pierwszych miesięcy tego roku nastąpił znaczny spadek niemieckiego wywozu do Włoch. Niemcy mogą wprawdzie zaspokoić prawie całkowicie włoskie zapotrzebowanie na węgiel, jednak i tu przejawia się za-

leżność od dostaw angielskich. Pozatem zaś wewnętrzne zapotrzebowanie na węgiel wzrosło w Niemczech tak dalece, że w ciągu ostatnich tygodni dały się we znaki trudności w dostawie nawet dla niemieckiego przemysłu. Co się zaś tyczy eksploatowania Abisynii to — od kiedy Niemcy przystąpiły przed dwoma laty do szeregu spółek kolonialnych — nie ujawniono jeszcze żadnych wyników, gdyż właściwie jak dotychczas żadnych konkretnych wyników nie osiągnięto.

Słusznym jest więc ujmowanie gospodarczej współpracy niemiecko-włoskiej z punktu widzenia wspólnoty organizacyjnej, czyli jeszcze bardziej systematycznego wyzyskiwania w obu krajach ograniczonych sił gospodarczych, niż z punktu widzenia na przykład wspólnoty uzyskanych wyników.

Chcąc ujmować te zjawiska jako pozytywne w sensie wzmocnienia sił gospodarczych — fachowcy są zdania, że w wypadku wojny Niemcy będą musiały ze swych szczupłych zasobów żywnościowych odstąpić część Włochom — należy zwrócić uwagę na pewne przemiany w Europie południowo-wschodniej, które wcale jednak nie przyczyniają się do wzmocnienia niemieckich sił gospodarczych. Mimo wszelkich nadziei wizyta regenta księcia Pawła w Berlinie nie doprowadziła do rozszerzenia niemiecko-jugosłowiańskich stosunków gospodarczych. Ograniczono się jedynie do przeprowadzenia bieżących rozmów gospodarczych, jakie wyłoniły się po utworzeniu Protektoratu, bez pogłębienia stosunków gospodarczych, czego mogły się spodziewać Niemcy. Pozatem okazuje się, że wprowadzenie w życie umowy rumuńskiej nie mogło być urzeczywistnione ani w takim zakresie, ani w takim tempie, jakiego życzyły sobie niewątpliwie pewne koła. Przede wszystkim jednak angielska przeciwofensywa na Bałkanach była tym czynnikiem, który zmienił poważnie sytuację i stworzył pewną przeciwwagę dla niemieckiego czołowego niewątpliwie stanowiska gospodarczego. Dotyczy to zarówno Rumunii jak Grecji, przede wszystkim jednak Turcji, której „odpadnięcie" zostało przez stronę niemiecką boleśnie odczute i to nie tylko dlatego, że Turcja była ważnym partnerem handlowym Niemiec i zostać miała jeszcze ważniejszym, lecz dlatego że stanowi ona rodzaj pozycji kluczowej dla niemieckich spraw południowo-wschodnich. Należy przypomnieć, że zaledwie przed kilkoma miesiącami w odpowiedzi na angielski kredyt dla Turcji Niemcy przyznały jej 150 milionów RM. kredytu, którego realizacja zdaje się być obecnie wątpliwa. Nie

wolno zapominać, że południowy wschód stanowi dla Niemiec nadzwyczaj ważne gospodarcze dopełnienie. W ciągu ostatniego roku Niemcy nabyły z tego terenu produktów na okrągło 858 miln. RM i wyeksportowały tam na okrągło 800 miln. RM, przy czym liczono na dalszy rozwój tych stosunków zarówno w dziedzinie rolniczej, jak też co do surowców kopalnianych.

W tym stanie nowej ofensywy dla wzmocnienia potęgi gospodarczej pod kątem widzenia politycznym i strategicznym uwydatniają się dwa czynniki hamujące: niepomyślna sytuacja w zakresie handlu zagranicznego i trudności na odcinku rolniczym. Zwiększanie się pasywności niemieckiego bilansu handlowego, który w ubiegłym roku zamknął się deficytem 432 miln. RM., utrzymuje się aż do czasów ostatnich, gdyż import bądź to wzrasta, bądź utrzymuje się na stałym poziomie, podczas gdy eksport stale spada. Mimo wielkich starań w kierunku zwiększenia eksportu wynikają wciąż coraz większe trudności zarówno w dziedzinie cen jak gatunku, a przede wszystkim trudności natury politycznej. Eksport niemiecki stanie jednak przed nową barierą dopiero wtedy gdy dadzą się odczuć skutki wprowadzenia przez Amerykę 25%owego cła karnego, co niewątpliwie nastąpi w najbliższych miesiącach. Wobec wpływu Północnej Ameryki na Południową istnieje niewątpliwie obawa utrudnienia zakupu surowców również z tego terenu. W ciągu ostatnich tygodni zaznaczyło się po raz pierwszy poważne skurczenie zakupów niemieckich, które bynajmniej nie wynikło ze zmniejszonego zapotrzebowania, lecz z konieczności: brak dewiz na pokrycie importu i trudności w stworzeniu systemu clearingowego. Czy i jak da się przeprowadzić zmniejszenie importu wobec ogromnego zapotrzebowania zarówno życia gospodarczego jak zbrojeń i budowli — jest rzeczą co najmniej wątpliwą przy małych lub też nie istniejących zapasach. W gospodarce włókienniczej wystąpił na przykład już teraz całkiem niespodziewanie poważny brak surowców, tak że musiano wprowadzić ostre rygory, zaś konsumentowi nie pozostaje nic innego jak ograniczanie się zarówno obecnie jak i w przyszłości.

Jednocześnie narastają poważne problemy w dziedzinie rolniczej. Brak siły roboczej na roli obliczany jest na 800.000 głów, co daje podstawę do obaw, że trudno będzie utrzymać dotychczasowy poziom produkcji, który ze swej strony nigdy nie był wystarczający dla pokrycia zapotrzebowania. Nadchodzą również wiadomości o złym

wpływie braku sił roboczych w zakresie gospodarki hodowlanej i mlecznej. Dla wyrównania tego stanu rzeczy wysuwane są propozycje silniejszego zmotoryzowania gospodarki rolnej, co jednak wymaga nie tylko długiego czasu, ale ze względu na stan finansowy gospodarstw rolnych i trudności w dostawie maszyn rolniczych przez przeciążony przemysł maszynowy musi natrafiać na trudności. Jedno z pism niemieckich wskazało niedawno że „polityka gospodarcza żądania wielkich ofiar" (Wirtschaftspolitik des Vielverlangens) dawała w Niemczech od dawna tak dobre rezultaty, że wytworzył się zwyczaj nie liczenia się z niemożnością przeprowadzenia określonych problemów. Należy się jednak liczyć z tym i nie dziwić się, że jeśli wreszcie przyjdzie rzeczywiste niebezpieczeństwo to Niemcy staną wobec niemożności uzyskania jakiejkolwiek pomocy. To określenie obecnej sytuacji charakteryzuje ją znacznie lepiej niż cyfry o rekordach, za którymi częstokroć kryją się w rzeczywistości wielkie i głębokie trudności. *(K. Th.)*.

Stanisław Kobryner

TEZAURYZACJA*

Znakomita encyklopedia „of Social Sciences"podaje następującą definicję tezauryzacji: „Tezauryzacja (hoarding) jest magazynowaniem bogactwa przez jednostki celem zużycia go w przyszłości lub celem ciągłego posiadania. Jest to pierwotna forma gromadzenia i tym się różni od oszczędności w obecnym znaczeniu tego terminu, że oszczędność znajduje zawsze drogę do lokat i stanowi w rzeczywistości odstąpienie prawa użytkowania posiadanego bogactwa, podczas gdy tezauryzacja powoduje definitywne wycofanie stezauryzowanego przedmiotu z obiegu... Tezauryzacja zazwyczaj ogranicza się do dóbr trwałych, posiadających przy małej ilości stosunkowo dużą wartość... będą to więc cenne metale monetarne... i takie skarby jak drogie kamienie... Tam gdzie wartość pieniądza papierowego nie jest zagrożona, a nieufność publiczności skierowana jest przeciwko bankom... przedmiotem tezauryzacji będzie raczej pieniądz papierowy niż metal" [1]).

Inna — podręczna, niemiecka — encyklopedia tak określa tezauryzację: „Tezauryzacja (Thesaurierung) jest to gromadzenie metali szlachetnych lub monet przez jednostki. Forma oszczędności u ludów prymitywnych, nazywana „Hortung"... Bardzo zbliżone zjawisko gromadzenia biletów bankowych określa się jako chomikowanie (hamstern)" [2]).

Prof. A Krzyżanowski pisze w 1919 r.: „tezeuryzacja polega na gromadzeniu i przechowywaniu pieniędzy. Jej przeciwieństwem jest lokacja, złożenie pieniędzy na procent... [3]).

---

*) Składam uprzejme podziękowanie p. Naczelnemu Dyrektorowi Banku Polskiego, D-rowi L. Barańskiemu, za uwagi wypowiedziane na temat poruszony w niniejszym artykule, które pozwoliły mi na szersze rozwinięcie zagadnienia. Również dziękuję uprzejmie p. Prof. Tennenbaumowi oraz pp. T. Sołowijowi, J. Partyce i Dr. J. Massalskiemu za Ich uwagi, które przyczyniły się do wyjaśnienia niektórych kwestyj związanych z omawianym tematem.

[1]) Encyklopaedia of Social Sciences, t. VII, str. 393, wyd. Macmillan Co.; N. Y. 1935

[2]) Handwörterbuch des Bankwesens, M. Palay i P. Quittner str. 558, wyd. Springer, Berlin 1933.

[3]) Adam Krzyżanowski, Nauka o pieniądzu i kredycie, str. 53, § 64, Kraków 1919.

Wszystkie przytoczone powyżej definicje wydają się nie wystarczające, gdyż nie obejmują — poza gromadzeniem metali monetarnych i papierowych znaków pieniężnych — innych form tezauryzacji. Tymczasem, jak wskazują następujące cytaty, pojęcie tezauryzacji uległo ewolucji.

Raport t. zw. Komisji Macmillan'a wielokrotnie posługuje się terminem „hoarding". Tak np. (na str. 68) stwierdza, że: „... wzrastające preferowanie posiadania płynnych należności wraz ze złotem... działa w ten sam sposób na ceny, jak tezauryzacja (hoarding) w społeczeństwach pierwotnych". Na str. 89 ten sam raport głosi: „tak długo jak perspektywy gospodarcze są bardzo niepewne i publiczność nie jest skłonna ryzykować swych oszczędności... dodatkowo narastające oszczędności... mogą być tylko tezauryzowane (hoarded) [4]).
Prof. H. Tennenbaum [5]), opierając się na jednej z tez raportu Macmillan'a, zalecającej zniechęcanie do tezauryzacji rachunków bankowych, stwierdza, że: „możemy więc śmiało mówić o tezauryzacji wkładów; czasami tezauryzacja wkładów występuje w formie nadmiernego wzrostu wkładów oszczędnościowych i terminowych". W innym miejscu cytowany autor pisze: „nieruchoma postawa właściciela wkładu i rachunku bieżącego wywołuje te same skutki, co tezauryzacja banknotów i monet w schowkach prywatnych (str. 500). W pracy p. t. „Finansowanie inwestycyj" prof. Tennenbaum stwierdza ,że „redukcja wydawania nazywana jest często tezauryzacją", a w innym miejscu: „ostatecznie możnaby takie gromadzenie towarów nazwać tezauryzacją (hoarding) towarów" [6]).

Prof. Eduard Lukas [7]) pisze, że powstrzymywanie się od kupna, jeżeli następuje z chęci utrzymania stanu posiadania na kontach bankowych, jest równoznaczne z tezauryzacją pieniądza, a mianowicie tezauryzacją pieniądza bankowego (nämlich der Hortung von Giralgeld *) gleichkommt). Następnie autor ten stwierdza, że „gotówka jest obecnie tylko w wyjątkowych wypadkach tezauryzowana..." W dalszym ciągu prof. Lukas zaznacza, że zewnętrzna różnica pomiędzy tezauryzacją banknotów a pieniądza bankowego polega na tym, że w

---

[4]) Committee on finance and industry, London 1931.

[5]) Struktura Gospodarstwa Polskiego, t. II, Kredyt str. 501, Warszawa 1935.

[6]) Finansowanie inwestycyj, str. 52 i 78, Warszawa 1939.

[7]) Aufgaben des Geldes, str. 114, 231, 278, 279, wyd. Kohlhammer, Stuttgart 1937 .

*) „Das Giralgeld, auch Depositengeld, Buchgeld oder Bankgeld genannt".

pierwszym przypadku tezauryzacja przybiera formę widoczną, a w drugim — niewidoczną. Cytowany autor zaznacza, że tezauryzacja biletów bankowych powoduje wycofanie tych biletów z obrotu, a tezauryzacja pieniądza bankowego — spoczywanie tego pieniądza bez zamiaru użycia go na kupno lub wypożyczenia.

Prof. E. Kemmerer, analizując historię monetarną Francji w końcu XVIII w., pisze, że za tezauryzację towarów (for hoarding commodities) groziła wówczas kara śmierci [8]).

R. G. Hawtrey na marginesie omawianej francuskiej polityki monetarnej w okresie kryzysu w 1931 r. stwierdza, że tezauryzacja przybierała formę gromadzenia bezczynnych kont lub wkładów w banku centralnym [9]).

Z przytoczonych cytat widocznym jest, że termin „tezauryzacja" stosowany jest obecnie nie tylko wówczas gdy chodzi o zeskarbianie (grec. thesauros — skarb) metali monetarnych i papierowych znaków pieniężnych. Obok pojęcia tezauryzacji towarów spotyka się pojęcie tezauryzacji wkładów i pieniądza bankowego. To ostatnie zwłaszcza brzmi na pozór paradoksalnie w świetle poglądów, iż „odstąpienie prawa użytkowania posiadanego bogactwa" lub „złożenie pieniędzy na procent" nie jest tezauryzacją. Należy jednak zaznaczyć, że tak jak tezauryzacja — zanim znane były papierowe znaki pieniężne — mogła przybierać formę gromadzenia metali monetarnych (np. w obawie przed podszacowywaniem monet) tak następnie, po wprowadzeniu papierowych znaków pieniężnych, wyrażała się — w pewnych okolicznościach — w gromadzeniu tych znaków przez jednostki. Ogromny rozwój pieniądza bankowego spowodował, że tezauryzacja może być dokonywana w postaci wkładów bankowych. Na poparcie tego twierdzenia można przytoczyć następujący przykład. Jednostki zamiast przechowywania papierowych znaków pieniężnych składają je w banku. Instytucja kredytowa wiedząc, że ma do czynienia z wkładami wynikającymi z chęci tezauryzowania pieniądza (w postaci wkładu) nie przeznacza tych wkładów na zwiększanie swej akcji kredytowej, lecz wpłaca je na swój rachunek żyrowy w banku centralnym. Wzrost stanu rachunków żyrowych w banku centralnym, stanowiących t. zw. drzemiący obieg, jest równoznaczny ze wzrostem emisji biletów. Dla banku centralnego jest również zu-

[8]) Money, str. 189, wyd. Macmillan N. Y. 1935.

[9]) The art of central banking, str. 38, wyd. Longmans, Green, London 1932.

pełnie obojętne, czy wzrasta jego emisja, czy stan rachunków żyrowych, zwłaszcza w tym przypadku, gdy statut banku przewiduje obowiązek utrzymywania zapasu złota w pewnej proporcji nie tylko do emisji biletów lecz i stanu rachunków żyrowych, jak to ma miejsce obecnie w większości banków.

Przytoczony przykład wskazuje, że pomimo iż nastąpiło „oddanie pieniędzy na procent” i „odstąpienie prawa użytkowania” tezauryzacja ma miejsce w formie wkładu bankowego zupełnie analogicznie do tezauryzacji papierowych znaków pieniężnych. Oczywiście skutkiem takiej tezauryzacji jest spadek oprocentowania wkładów, doprowadzający niekiedy — jeśli można to tak określić — do ujemnego oprocentowania wkładów, polegającego na tym, że wkładcy płacą bankom odsetki za złożone przez siebie wkłady.

Można sobie wyobrazić, że w pewnych okolicznościach tezauryzacja może mieć miejsce tylko w postaci gromadzenia towarów lub ucieczki do t. zw. wartości rzeczowych. (np. jeśli tezauryzacja złota lub pieniędzy zagranicznych jest uniemożliwiona).

Wydaje się zatem, że łączenie samego pojęcia tezauryzacji z formą w jakiej ona się przejawia i ograniczanie jej w obecnych warunkach do metali monetarnych i papierowych znaków pieniężnych, zwłaszcza wobec rozwoju pieniądza bankowego, jest niesłuszne. Oczywiście skutki gospodarcze różnych form tezauryzacji będą rozmaite.

Omawiając zagadnienie tezauryzacji nie należy zapominać o psychicznych motywach kierujących ludzkimi działaniami. Wchodzi tu więc w grę psychiczna postawa człowieka, której wynikiem są pewne dyspozycje gospodarcze. Analizie tego zagadnienia w nowszej literaturze polskiej poświęcają dużo uwagi zarówno prof. Rybarski [10]) jaki i prof. Tennenbaum w cytowanych już wyżej pracach.

Ze względu na różne formy i okoliczności w jakich tezauryzacja występuje możnaby uczynić próbę jej następującego zdefiniowania. *Tezauryzacja jest zjawiskiem występującym pod wpływem obaw przed zmianami siły nabywczej pieniądza lub (i) przed unieruchomieniem lokat posiadanych w pieniądzu. Przejawia się ona w ten sposób, że jednostki dążą do gromadze-*

---

[10]) System ekonomii polit., t. III — Psychologia społeczno - gospod., W-wa. 1939.

nia takich wartości, które uważają za najbardziej zabezpieczające ich stan posiadania w danych warunkach i rezygnują — zależnie od indywidualnej oceny ryzyka — z dochodowości lub (i) dokonywania swych zwykłych czynności gospodarczych. Na tym m. in. polega szkodliwość tezauryzacji, że pod jej wpływem podejmowane są dyspozycje nierentowne lub nie najbardziej rentowne.

Podana definicja tezauryzacji nie obejmuje tezauryzacji państwowych rezerw kasowych, jako narzędzia celowej polityki gospodarczej. Jest to jednak zjawisko zupełnie specjalne. Jeżeli państwo uważa za wskazane tezauryzować posiadane nadwyżki kasowe w okresie pomyślnych lat koniunktury, celem przeciwdziałania zbyt szybkiemu jej rozwojowi — może to uczynić bądź przez gromadzenie w swych kasach złota i papierowych znaków pieniężnych, lub zwiększenie swego rachunku żyrowego w banku centralnym. Gromadzenie rezerw na rachunku żyrowym bynajmniej nie umożliwia bankowi centralnemu rozszerzania akcji kredytowej, gdyż na tym polega m. i. różnica pomiędzy bankiem depozytowym a bankiem centralnym, że ten ostatni nie obraca posiadanych wkładów na działalność kredytową, do czego służy mu przywilej emisyjny. Jeżeli chodzi o skutki tego rodzaju tezauryzacji to będą one analogiczne do skutków, jakie wywołuje podobna forma tezauryzacji dokonywanej przez jednostki.

Podstawą oszczędzania — które równocześnie stanowi udzielenie kredytu przez oszczędzającego np. instytucjom bankowym lub emitentom papierów wartościowych — jest, jak zawsze tam gdzie w grę wchodzi kredyt, zaufanie. Wynikiem braku zaufania jest tezauryzacja, która przybiera różne formy w zależności od indywidualnej oceny ryzyka i istniejących możliwości.

Tezauryzacja wynika zatem z chęci uniknięcia ryzyka. Dążność ludzka do unikania ryzyka jest zrozumiała. Należy jednak podkreślić, że lokaty nie zawierające ryzyka nie istnieją. Każdy bowiem typ lokaty posiada właściwe dla siebie ryzyko. Dlatego błędnym jest mniemanie, że przed ryzyskiem można się zupełnie uchronić. Zagadnienie polega na tym, jakiego ryzyka chce się uniknąć, a jakie się chce — świadomie lub nieświadomie — ponosić. Ryzyka związane z niektórymi lokatami zostaną poniżej omówione.

Jeżeli ludzie oceniają sytuację w ten sposób, że obawiają się deprecjacji lub dewaluacji pieniądza krajowego, wówczas będą tezauryzować metale monetarne, pieniądze zagraniczne lub będą uciekać do wartości rzeczowych — nieruchomości i towarów.

Tak np. w dawnych Chinach tezauryzowano miedź, która była wówczas metalem monetarnym. W pewnym okresie znanym zjawiskiem była tezauryzacja srebra. Pozostałością z tych czasów jest występująca niekiedy obecnie tezauryzacja monet srebrnych, zwłaszcza w społeczeństwach o dużym odsetku ludności wiejskiej. Tezauryzacja monet srebrnych opiera się na przekonaniu, że wartość czystego srebra w monecie zabezpiecza przed spadkiem jej nominalnej siły nabywczej. Tezauryzatorzy zazwyczaj nie pamiętają lub nie wiedzą o tym, że ilość czystego srebra w monecie posiada bardzo małą wartość rynkową w porównaniu z jej wartością nominalną, którą nadają srebru promienie złota, będącego podstawą systemu monetarnego. Zresztą — od czasu wprowadzenia monometalizmu złotego — monety srebrne, będące pewną formą kredytu państwa, spełniają m. i. z jednej strony rolę instrumentu zaspokajającego tezauryzacyjne skłonności ludzkie, a z drugiej strony — odzwyczajającego jednocześnie ludność od tezauryzacji złota.

Tezauryzacja złota w warunkach funkcjonowania waluty złotej i wymienialności biletów bankowych na złoto nie napotykała na trudności, dopóki nie przybierała rozmiarów zagrażających bankowi centralnemu. Nie znano bowiem „negatywnej klauzuli wymienialności" — jak się dowcipnie wyraził Silvio Gesell — któraby miała następującą formę: „kto zaprezentuje ten kawałek papieru do wymiany na złoto w banku emisyjnym, otrzyma 100 batów" [11]).

W czasie wojny 1914 — 1918 i po jej zakończeniu, kiedy monety złote prawie wszędzie zniknęły z obiegu, a wymienialność biletów w dawnej formie przestała obowiązywać, tezauryzacja złotych monet z zapasów banku centralnego została uniemożliwiona. Przez jakiś czas można było łatwo tezauryzować złoto w sztabach, ponieważ statuty niektórych banków centralnych przewidywały wymianę biletów bankowych na sztaby złota. W tych krajach, w których istniała wymiana biletów na dewizy, tezauryzacja złota dokonywana była po-

---

[11]) „Money, the views of three centuries" M. Butchart, str. 116, wyd. Nott, London 1935.

średnio przez kupno złota za granicą za dewizy, otrzymywane w krajowym banku centralnym. W niektórych krajach w silnym stopniu rozwinęła się tezauryzacja zagranicznych środków płatniczych. Ta ostatnia forma tezauryzacji miała miejsce bądź w postaci sprowadzania do danego kraju obcych środków płatniczych i papierów w obcych walutach lub gromadzenia wkładów w walutach obcych i lokowania funduszów w bankach zagranicznych. Fundusze takie — przenoszone częstokroć z kraju do kraju w poszukiwaniu coraz to bezpieczniejszego schronienia — stanowią t. zw. lotne kapitały. Ich właściciele nie tylko rezygnują niekiedy z dochodów, ale jeszcze zmuszeni są opłacać prowizję bankom „za przechowanie" tych funduszów, nie unikając jednak ryzyka czy to deprecjacji waluty, czy też ograniczenia swobody ruchów posiadanymi funduszami.

Ograniczenia dewizowe, a następnie — jak to miało miejsce w niektórych krajach — rekwizycja złota i zagranicznych środków płatniczych utrudniły, a nawet wręcz uniemożliwiły takie formy tezauryzacji. Uniemożliwiły — ludziom, którzy nie chcą ponosić ryzyka kar grożących za nieprzestrzeganie odnośnych przepisów; utrudniły — w różnym stopniu, w zależności od oceny przez daną jednostkę ryzyka straty moralnej (kary, napiętnowania za przestępstwo) w stosunku do straty materialnej.

Zwalczaniu tezeuryzacji złota w tych czasach, kiedy monety złote znajdowały się w obiegu, służyły obok monet zdawkowych małe odcinki biletów bankowych lub — jak np. w Niemczech od 1907 r. „Reichskassenscheine" nominalnej wartości po 5 i 10 RM. Emisja małych odcinków biletów miała jednocześnie na celu ułatwienie bankowi centralnemu koncentracji złota. Doświadczenie bowiem wskazywało — jak stwierdza prof. Helfferich [12]) — że małe odcinki były rzadziej niż większe prezentowane do wymiany na złoto i miały tendencję do dłuższego pozostawania w obiegu. Kwestia ta była szczególnie obszernie dyskutowana w Anglii w 1891 i 1892 r. w związku z projektem kanclerza skarbu Goschen'a emitowania przez Bank Angielski biletów w odcinkach po 1 £ celem przyśpieszenia centralizacji zapasów złota. Projekt ten jednak nie został aprobowany przez organizacje gospodarcze, którym był przed-

---

[12]) Das Geld, str. 433, wyd. 5, Hirschfeld, Leipzig 1921.

stawiony do zaopiniowania [13]). Dopiero po upływie 37 lat — w innych zresztą warunkach i z inych powodów — Bank Angielski zaczął emitować bilety w odcinkach po 1 £ i 10 sh. Jak wskazuje więc rozwój wydarzeń, projekt angielski został zrealizowany wcześniej w Niemczech niż w Anglii.

Koncentracji złota w banku centralnym przypisywano duże znaczenie zarówno ze względu na wzrastające — jednocześnie z rozwojem gospodarczym — potrzeby kredytowe, jak i wobec dążenia poszczególnych rządów do mobilizowania rezerw złota na wypadek wojny. To ostatnie nie jest bynajmniej czymś nowym. Już bowiem w 1897 r. — — a więc 26 lat po jednej wojnie, prowadzonej przez Francję i 17 lat przed następną wojną — w czasie dyskusji w parlamencie nad odnowieniem emisyjnego przywileju Banku Francuskiego, Viviani stwierdził, że zapas złota Banku stanowi s karbiec wojenny kraju [14]). Podobne stanowisko zajmowały Niemcy, czego dowodem było dążenie do szybkiego zwiększenia rezerw złota w Banku Rzeszy oraz utworzenie znanej rezerwy specjalnej w kwocie 120 mln. RM., przechowywanej w „Juliusturm" w Szpandawie.

Niektórzy teoretycy zapatrują się krytycznie na koncentrację złota w banku centralnym. Takie stanowisko zajmuje np. dr. F. Somary [15]). Wymieniony autor uważa, że złoto znajdujące się w posiadaniu ludności stanowi drugą — obok zapasów banku centralnego — rezerwę krajową. Z tych względów autor ten uważa za niewskazane koncentrowanie złota przez bank w czasie pokoju. Dr. Somary wyraża m. i pogląd, że koncentracja rezerw złota przez bank — jeśli się na nią zapatrywać z punktu widzenia politycznego — niepotrzebnie ujawnia wobec państw obcych zapas złota, jakim dany kraj rozporządza oraz umożliwia, w razie jakichś rozliczeń o charakterze politycznym, stawianie przez państwo obce zbyt wysokich żądań itp. O ile zastrzeżenia dr. Somary co do koncentracji złota w okresie pokoju wydają się słuszne, o tyle w razie wybuchu wojny lub zbliżającego się jej wybuchu państwo zmuszone jest właśnie sięgnąć do tej drugiej rezerwy. Skoro bowiem państwo w razie wojny mobilizuje wszystkie środki,

---

[13]) P. Decharme — Les petites coupures des billets, str. 191, wyd. Alcan, Paris 1911.

[14]) Ch. de Lannoy, L'Evolution du billet de banque, str. 72, wyd. Sirey, Paris 1935.

[15]) Bankpolitik, str. 131 i nast., wyd. III. Mohr, Tübingen 1934.

potrzebne do obrony, nie może ono rezygnować z mobilizacji tak poważnego środka obrony, jakim jest złoto.

Tezauryzacja złota przez jednostki nie w każdych warunkach przynosi spodziewane korzyści tezauryzującym.

Tezauryzacja złota następuje — jak już wspomniano — w razie obawy przed deprecjacją pieniądza krajowego. Jeżeli spadek pieniądza będzie miał miejsce w stosunkowo szybkim czasie od chwili, w której dana jednostka rozpoczęła tezauryzować złoto, to osiągnięcie zysku — nawet pokaźnego — wydaje się niewątpliwe. Jeżeli jednak, jak to miało miejsce w niektórych krajach, wzrost oficjalnej ceny złota nie nastąpił przez czas dłuższy, wówczas tezauryzujący poniósł oczywistą stratę. Można to zilustrować na przykładzie polskim.

Przyjmijmy, że ktoś w Polsce, po spadku funta we wrześniu 1931 r., ocenił sytuację w ten sposób, że powziął decyzję tezauryzowania złota, które wówczas w drodze legalnej nabył na rynku za równowartość 3.975 zł. Ktoś inny natomiast—w końcu grudnia 1931 r.—postanowił wobec niskiego kursu giełdowego nabyć obligacje 5% pożyczki konwersyjnej za 3.975 zł. Jaki jest wynik tych dwóch różnych dyspozycyj, przyjmując, że obydwaj dysponenci realizują swe lokaty np. 31 maja 1939 r.? Pierwszy sprzedaje swe złoto w Banku Polskim (nie chcąc się narazić na ryzyko transakcji nielegalnej) i otrzymuje tę samą cenę, którą za nie zapłacił; ponadto stracił odsetki od lokaty za 7½ lat (kosztów przechowania złota np. w kasetce bankowej nie uwzględniono, przyjmując, że nabywca obligacyj również przechowywał je w kasetce bankowej). Drugi, który nabył 5% pożyczkę konwersyjną wartości nominalnej 10 tys. zł (kurs 31.XII.1931 r. — 39.75 za 100), realizując posiadane obligacje 31.V.1939 r., otrzymuje za nie 6.200 zł (kurs 31V.1939 r. — 62 za 100). Osiągnięty zysk kursowy wynosi 2.225 zł; ponadto tytułem odsetek (kupony za 7 lat i kupon płatny 2.1.1939 r.) otrzymał za czas posiadania obligacyj 3.750 zł (kuponu bieżącego nie uwzględniono ani przy kupnie ani przy sprzedaży). Razem więc za ulokowaną w grudniu 1931 r. kwotę 3.975 zł otrzymał w maju 1939 r. (łącznie z odsetkami) sumę 9.950 zł, czyli osiągnął 5.975 zł zysku. Innymi słowy dochodem z kuponów prawie zamortyzował kapitał, a różnicę kursową otrzymał jako czysty zysk.

Przytoczony przykład — nie mający bynajmniej na celu stwierdzenia, że lokujący w papierach nie ponosili strat — wskazuje wyraźnie, że nie w każdych warunkach tezauryzacja złota przynosi korzyści tezauryzującemu. Oczywiście, gdyby w międzyczasie oficjalna ce-

na złota została podwyższona, albo nastąpiłby spadek kursów papierów, to w zależności od różnic, jakieby się wytworzyły na korzyść posiadacza złota i niekorzyść posiadacza papierów, obraz przedstawiałby się inaczej. Tak np. we Francji, wskutek głębokiej dewaluacji pieniądza i stosunkowo małego wzrostu kursów papierów, w analogicznie skonstruowanym przykładzie znaczna różnica przypada na korzyść tezauryzatorów złota. Inaczej zresztą i w Polsce przedstawiałby się wynik transakcji, polegającej np. na kupnie pożyczek w obcych walutach. Rezultat takiej transakcji nie przyniósłby posiadaczowi tych papierów — wskutek spadku kursu walut obcych, na które pożyczki te opiewały i obniżenia oprocentowania — zysku w tej wysokości, co przy 5% pożyczce konwersyjnej. Zaznaczyć należy ponadto, że w krajach o wysokiej stopie procentowej tazauryzacja złota będzie zawsze mniej opłacalna niż w krajach o niskiej stopie procentowej.

Inaczej jeszcze przedstawiać się będzie celowość tezauryzacji złota w razie zarządzonej przymusowej sprzedaży złota bankowi centralnemu, jak to miało miejsce w niektórych krajach. Jeżeli osoba tezauryzująca złoto nie sprzeda go w oznaczonym terminie, traci faktycznie swobodę legalnego dysponowania nim. Sytuacja może się tak skomplikować, że posiadacz stezauryzowanego złota nie będzie mógł go sprzedać później w banku centralnym, jeśli za niespełnienie obowiązku sprzedaży we właściwym czasie grozi np. kara konfiskaty. Również nielegalne transakcje złotem — wobec wysokich kar — są w takich warunkach bardzo utrudnione. Posiadacz stezauryzowanego złota może więc — w pewnym dłuższym lub krótszym okresie czasu — znaleźć się w paradoksalnej sytuacji, w której, mając złoto, nie ma możności go zrealizować celem zaspokojenia swych potrzeb. A przecież złoto tezauryzowane jest nie dla samej chęci posiadania tego metalu, tylko w przekonaniu, że jest ono tym uniwersalnym środkiem, który w każdych warunkach pozwoli zaspokoić potrzeby jednostki tezauryzującej, zachowując tymczasem swą wartość wyrażoną w pieniądzu.

Można sobie również wyobrazić taki stan rzeczy, w którym bank centralny wyprzedawszy zapas posiadanych dewiz, nie może przejściowo — wskutek panującego na świecie niepokoju — dokonać wysyłki posiadanego kraju złota za granicę, celem zamiany na potrzebne dewizy. Przypuśćmy, że w tych warunkach bank centralny postanawia sprzedawać importerom złoto za bilety bankowe. Skutki takiej

decyzji banku mogą być następujące: importerzy towarów z zagranicy, mający wyjątkowo możność tą lub inną drogą zamienić otrzymane złoto nawet ze stratą na wypłatę np. na New York, będą brali złoto z banku centralnego. Będą to jednak zupełnie nieliczne przypadki. Natomiast nie mający możności dokonania takiej zamiany nie skorzystają z oferty banku centralnego. Przytoczony przykład potwierdza, że złoto — jeśli nie może być zamienione na inny towar lub usługę — przestaje mieć wartość, jaką mu się przypisuje w okresie, w którym zamiana taka nie podlega żadnemu skrępowaniu.

Jeżeli chodzi o cenę, jaką — w razie zarządzonej przymusowej odprzedaży złota — państwo zdecydowane jest za nie płacić, możliwe jest dwojakie rozwiązanie tego zagadnienia. Albo wykup nastąpi po cenie ustawowej (parytetowi) albo z dopłatą ponad cenę ustawową. Praktyka różnych państw dostarcza przykładów zarówno wykupu po cenie parytetowej, jak i z dopłatą (np. Włochy w 1935 r.), pomimo, że parytet nie uległ zmianie. W ostatnim przypadku możnaby sądzić, że państwo wychodzi widocznie z założenia, że stezauryzowane przez obywateli złoto było im jakby powierzone na przechowanie do momentu, w którym państwo zmuszone zostanie sięgnąć do tej „drugiej rezerwy". Dopłata do ceny parytetowej stanowi więc jakby wynagrodzenie za przechowanie. Odwrotnie — płacąc cenę parytetową, państwo będzie widocznie uważało, że przez skup przymusowy odzyskuje tylko to, co zostało poprzednio zabrane przez obywateli z banku centralnego.

Z tych samych przesłanek co i tezauryzacja złota lub pieniędzy zagranicznych następuje w pewnych warunkach t. zw. ucieczka do wartości rzeczowych. Będzie to miało miejsce zwłaszcza wówczas, gdy tezauryzacja złota lub pieniędzy zagranicznych jest utrudniona.

Niekiedy ucieczka do wartości rzeczowych przejawia się m. in. w postaci budowy domów lub kupna placów, nie przeznaczonych na budowę ani nie nabywanych w celach spekulacji terenowej. Stwierdzenie, czy motywem podjęcia budowy były tendencje tezauryzacyjne jest bardzo trudne i wymaga głębszej analizy warunków, w jakich taka decyzja została powzięta. Należałoby więc porównać rentowność domów z rentownością innych lokat oraz uwzględnić osobiste warunki majątkowe danej jednostki i rodzaje posiadanych przez nią innych typów lokat. Nawiasem zaznaczyć należy, że ustawodawstwo podatkowe niektórych krajów, mające zresztą na względzie inne cele, mimo

woli sprzyjało takiemu budownictwu przez przyznawanie specjalnych ulg. Niesłusznym byłoby mniemanie, że lokata w nieruchomościach zabezpiecza przed ryzykiem. Przypomnieć chociażby należy, jak bardzo spadły ceny domów w okresie inflacji, gdy obowiązywały w licznych krajach przepisy o ochronie lokatorów, wskutek których rentowność domów tak znacznie się obniżyła, że dochód z nieruchomości nie wystarczał niekiedy nawet na pokrycie kosztów utrzymania właściciela. Tymczasem zachowanie wartości domu wymaga szeregu ciągłych nakładów, które — wobec braku dochodów — nie mogły być dokonywane, co powodowało jeszcze głębszy spadek cen domów.

Nabywca placów z motywów tezauryzacyjnych, nie mogący z braku środków zabudować takiego terenu, musi sobie zdawać sprawę, że uchroni swój majątek od strat tylko wówczas, o ile wzrost ceny ziemi, po odliczeniu kosztów jej posiadania (brak dochodu, podatki itp.) będzie co najmniej równy stopniowi deprecjacji pieniądza i spadkowi jego siły nabywczej.

Jeżeli chodzi o tezauryzację towarów, to może ona występować bądź w formie wstrzymywania się od ich sprzedaży, bądź też gromadzenia zapasów ponad rozmiary przewidywanych potrzeb. Jest rzeczą ciekawą, że np. we Francji w jesieni 1936 r., w okresie obowiązujących ograniczeń handlu złotem, niektórzy posiadacze kapitałów gromadzili metale nieszlachetne, głównie miedź. Ryzyko gromadzenia towarów polega na możliwości poniesienia strat wskutek spadku cen, jak tego zresztą doświadczyli tezauryzatorzy miedzi we Francji. W chwili nasilenia tezauryzacji cena miedzi — wskutek dużego popytu — została znacznie wyśrubowana w górę, a następnie m. i. pod wpływem zwiększonej podaży ze strony tezauryzatorów szybko się obniżyła.

Jeżeli ludzie sądzą, że deprecjacja pieniądza krajowego nie nastąpi, natomiast oczekują spadku cen (np. w okresie deflacji), wówczas będą dążyli do tezauryzacji krajowych środków pieniężnych.

Tezauryzacja krajowych środków pieniężnych może przybierać bądź formę przechowywania papierowych znaków pieniężnych, bądź też — w razie istniejącego zaufania do aparatu kredytowego — gromadzenia wkładów bankowych. Przy tej ostatniej formie tezauryzacji ustalenie, czy dany wkład posiada charakter tezauryzacyjny jest trudne i wymaga analizy postawy psychicznej wkładcy oraz badania warunków, w jakich dopływ wkładów następuje. Częstokroć tezauryzujący, sądząc, że w stosunkowo krótkim czasie nic im nie grozi, pra-

gną zwiększyć rentowność wkładów i lokują je w postaci wkładów terminowych, ale na krótkie terminy. Mała podaż kapitałów na dłuższe terminy, bądz też bardziej masowa zmiana wkładów dłużej terminowych na krótkoterminowe lub à vista świadczy o tezauryzacyjnej postawie wkładów. Zresztą wkładcy, zachowujący nawet postawę tezauryzacyjną *), lokują czasami wkłady na termin z tym przeświadczeniem, że w razie potrzeby za cenę odpowiedniego dyskonta będą mogli na żądanie otrzymać swój wkład.

Tej formie tezauryzacji towarzyszy niekiedy wycofywanie wkładów z jednej grupy banków i przenoszenie tych samych wkładów do innej lub też składanie wkładów głównie w jednej grupie, a omijanie drugiej. Tak np. w czasach ostatniego kryzysu gospodarczego i bezpośrednio po nim obserwowano, że wkładcy w pewnych warunkach faworyzowali banki publiczne, a w innych — banki prywatne. Jeżeli wkładcy sądzili, że bezpieczeństwo ich lokat narażone jest bardziej w bankach prywatnych wskutek tego, że ta grupa instytucyj bankowych w związku z kryzysem może ponieść większe straty z tytułu posiadanych wierzytelności niż banki publiczne, wówczas preferowali te ostatnie. Odwrotnie — jeżeli wkładcy dochodzili do wniosku, że np. większe powiązanie banków publicznych z gospodarką finansową państwa należy — jeśli chodzi o bezpieczeństwo ich wkładów — oceniać z rezerwą, przenosili się do banków prywatnych.

Słyszało się w tych czasach w wielu krajach narzekania przedstawicieli to jednej to drugiej grupy banków na wzajemną konkurencję. Wydaje się, że tego rodzaju stawianie sprawy było tylko częściowo usprawiedliwione i wynikało na tle nieporozumienia, do jakiego prowadziła zewnętrzna forma tezauryzacji. Zapoznawano natomiast faktyczną przyczynę ruchu tych — jeśli je tak można nazwać — krajowych kapitałów lotnych, a mianowicie postawę wkładców, mającą oblicze tezauryzacyjne. Dążności tezauryzacyjne wkładców były więc rzeczywistą przyczyną przesuwania się wkładów to w jednym to w drugim kierunku. Istotnie — warunki oprocentowania wkładów posiadają duży wpływ na decyzję wkładców co do skierowania wkładów do danego banku, ale nie w czasach, w których wkładca dba przede wszystkim o bezpieczeństwo lokaty, a nie o jej rentowność.

*) Por. H. Tennenbaum, Struktura gospodarstwa polskiego, t. II — kredyt.

Nie należy oczywiście identyfikować tezauryzacji w formie wkładów z celowym oszczędzaniem w tej postaci. W zależności bowiem od stanu majątkowego danej jednostki — niekiedy oszczędzanie może mieć miejsce tylko w formie wkładów. Właściciele takich wkładów nie działają jednak z pobudek tezauryzacyjnych, lecz dążą tą drogą do zwiększenia swego stanu posiadania. Dlatego też wydaje się niesłusznym stosowanie terminu „tezauryzacja" do zjawiska wstrzymywania się od konsumcji („redukcji wydawania"), jeśli taka redukcja wydawania polegająca na ograniczeniu potrzeb w danym momencie ma na celu zaspokojenie ich w przyszłości w większym stopniu. Będzie to bowiem typowa oszczędność. Jest rzeczą zrozumiałą, że jeżeli posiadacze takich wkładów ocenią warunki bezpieczeństwa ich lokat za nie wystarczające, wówczas lokaty te stezauryzują w złocie, pieniądzach zagranicznych, krajowych znakach pieniężnych, lub uciekną do wartości rzeczowych, bądź też przyspieszą konsumcję. Nie można również uważać za tezauryzację tworzenia przez przedsiębiorców racjonalnych rezerw kasowych, pozostających w związku z zamierzonymi inwestycjami, spodziewanymi wypłatami itp. Będzie natomiast wynikało z motywów tezauryzacyjnych działanie przedsiębiorcy, polegające np. na kupnie terenów nie w celach rozbudowy własnego przedsiębiorstwa, lecz dla lokaty posiadanych rezerw pieniężnych.

W niektórych okolicznościach, np. w razie możliwości wybuchu wojny, występuje tezauryzacja papierowych znaków pieniężnych. Nie będzie ona wynikała z przypuszczenia, że siła nabywcza tych znaków pieniężnych ulegnie zwiększeniu. W takich okresach ludzie kierują się jedynie względem na możliwość jak najswobodniejszego dysponowania swymi kapitałami i obawiają się jednocześnie komplikacyj w postaci ograniczenia wypłat bankowych lub moratorium. Ludzie wolą zatem posiadać swoje środki „przy sobie" niż w formie wkładu bankowego. Jest rzeczą zupełnie niewiadomą, czy stezauryzowane środki gotówkowe zostaną zamienione i w jakim stopniu na zapasy towarowe, czy też ludzie wstrzymają się od zakupów. W tych bowiem warunkach w pierwszej fazie tezauryzacja gotówki ma charakter pogotowia „mobilizacyjnego"; użycie jej zależy od dalszego rozwoju oczekiwanych wydarzeń.

Tezauryzacja papierowych znaków pieniężnych może mieć również miejsce wskutek zbyt dokuczliwej kontroli skarbowej. Jeżeli np. lu-

dzie dojdą do przekonania, że tajemnica kont bankowych i operacyj dokonywanych za pośrednictwem banków nie jest przestrzegana przez władze podatkowe, wówczas będą woleli zrezygnować z oprocentowania wkładów i przez stezauryzowanie gotówki utrudnić władzom wgląd w stan swych interesów.

Zarówno tezauryzacja metali monetarnych lub pieniędzy zagranicznych, jak i ruchy krajowych kapitałów lotnych oraz tezauryzacja papierowych znaków pieniężnych wywierają ujemny wpływ na sytuację banku centralnego.

W pierwszym przypadku tezauryzacja powoduje odpływ złota, przez co zmniejsza podstawę działalności kredytowej banku centralnego oraz obniża t. zw. pokrycie emisji. Tazauryzatorzy zaś, zaniepokojeni spadkiem pokrycia przez nich wywołanym, zaczynają coraz intensywniej tezauryzować złoto, nie pamiętając, że przyspieszają rozwój wypadków, przed którymi zdawałoby się chcą się uchronić.

Jeżeli chodzi o ruchy krajowych kapitałów lotnych, to powodują one niepożądane wahania działalności kredytowej banku centralnego.

Gdyby aparat bankowy — mając na uwadze tezauryzacyjną postawę wkładców — chciał stale utrzymywać tak wysokie pogotowie kasowe, jakby tego wymagał ten typ wkładów, działalność kredytowa banków byłaby bardzo ograniczona, bądz też musiałaby polegać głównie na kupnie krótkoterminowych papierów, np. biletów skarbowych. Podobna sytuacja miała zresztą miejsce w okresach nasilonej tezauryzacji wkładów we Francji, kiedy banki wstrzymywały się od udzielania kredytów handlowych, ograniczając się częściowo do lokowania otrzymywanych wkładów w banku centralnym, częściowo zaś do kupna biletów skarbowych. Przy dużych sumach wkładów różnica pomiędzy oprocentowaniem, płaconym od wkładów, a otrzymywanym za bilety skarbowe dawała bankom wystarczające zyski. Jeżeli natomiast aparat bankowy w oparciu o tego typu wkłady rozszerza własną akcję kredytową, to musi posiadać możność korzystania w razie potrzeby z rezerwy kredytowej w banku centralnym.

Tezauryzacja biletów bankowych jest wynikiem, jeśli się tak można wyrazić, zamiany przez tezauryzatorów książeczek wkładkowych, wystawionych przez różne banki, na jedną „książeczkę" na bank centralny. Powoduje ona, poprzez rozszerzoną działalność kredytową banku centralnego, odpowiednio znaczny wzrost emisji. Bank central-

ny zasadniczo nie może oddziałać hamująco na tego rodzaju zwiększanie się emisji, która — jak zresztą zawsze — jest tylko wynikiem decyzji, powziętej przez poszczególne jednostki co do tego, jaką sumą gotówki chcą w danej chwili rozporządzać. W pewnej mierze bank centralny mógłby co najwyżej utrudnić tezauryzację biletów. przez wydawanie jaknajwiększej ilości drobnych odcinków biletów. Techniczna trudność przechowywania dużej ilości biletów mogłaby może zniechęcić część tezauryzatorów. Jednak nie rozwiązałoby to samego zagadnienia, które tymczasem przysparza bankowi centralnemu kłopotów w dziedzinie utrzymania proporcji złota do emisji.

Mgr Janusz Jeżewski

FINANSOWANIE WOJNY PRZEZ JAPONIĘ

Przed zapoznaniem się z metodami finansowania wydatków wojennych przez Japonię należy poświęcić nieco uwagi omówieniu struktury ekonomicznej tego kraju w celu otrzymania odpowiedniej miary dla porównania dokonanego przez Japończyków wysiłku finansowego z możliwościami gospodarczymi ich ojczyzny.

Ludność Japonii w 1937 r. wynosiła 103 mln., z czego 71 mln. przypadało na wyspy Japońskie [1]), 24 mln. na Koreę, 5 mln. na Formozę, 400 tys. na Sachalin oraz 1.5 mln. na Kwantung. Przyrost roczny wynosi dla samej Japonii ok. 1 mln.

Ponieważ tylko 14% powierzchni Japonii nadaje się do uprawy, można przyjąć, że na tym obszarze gęstość zaludnienia wynosi 1000 mieszkańców na km^2. Niemożność normalnego rozwoju gospodarczego popchnęła Japonię do ekspansji na kontynent azjatycki w celu zdobycia potrzebnych surowców oraz znalezienia rynków zbytu dla artykułów swego, coraz bardziej w ostatnich czasach, rozbudowywanego przemysłu.

Według danych z 1936 r. wartość produkcji rolnej Japonii wynosiła ok. 2.700 mln. yenów, produkcji leśnej — ok. 300 mln, produkcji kopalnianej, na którą składa się złoto, srebro, miedź, węgiel, nafta i siarka — ok. 570 mln. yenów. Dochody osiągnięte w 1936 r. z rybołówstwa morskiego przekroczyły sumę 600 mln. yenów [2]).

Na ogół Japonia jest krajem ubogim a bogactwa naturalne mają być rzekomo na wyczerpaniu.

Na specjalną uwagę zasługuje ogromny rozwój przemysłu japońskiego. Rozbudowa przemysłu była tym bardziej trudna, że Japonia nie posiada surowców będących podstawą przemysłu metalowego, chemicznego i włókienniczego. Niżej podane zestawienie ilustruje ten wielki postęp dokonany przez Japonię w ciągu 24 lat.

Rok	Wartość produkcji przemysł. [2]) w tys. yenów
1913	— 1.400.000
1929	— 8.500.000
1934	— 10.000.000
1935	— 11.300.000
1936	— 12.500.000
1937	— 14.000.000

---

[1]) Wg. danych z października 1938 r. — 72.222.700, z czego 36.182.700 mężczyzn i 36.040.000 kobiet.

[2]) J. C. Balet. L'economie et les finances du Japon dans le conflit avec la Chine. Paris 1938 r.

W ciągu tego okresu Japonia przeobraziła się w kraj przemysłowy i jak dawniej sprowadzała produkty gotowe, tak teraz stała się ich eksporterem zdolnym do konkurowania na rynkach zagranicznych z krajami najbardziej zaawansowanymi pod względem rozwoju przemysłu.

Japonia jest obecnie w trakcie wykonywania wielkiego pięcioletniego planu uprzemysłowienia kraju, który ma być ukończony w 1941/42 roku.

Handel zagraniczny

Podobnie jak i produkcję przemysłową, Japonia zwiększyła prawie dziesięciokrotnie swój handel zagraniczny. Obroty handlowe Japonii w 1937 r. pobiły wszelkie poprzednie rekordy z lat 1926-28 i 1929, które poprzedzały światowy kryzys ekonomiczny. W 1937 r. eksport Japonii wyniósł 3.318 mln. yenów wykazując wzrost o 18.6% w stosunku do 1936 r., import zaś równał się 3.954 mln. yenów i był większy o 35.1% w porównaniu do importu z 1936 r.

Zazwyczaj saldo bilansu handlowego Japonii jest ujemne. Jedynie w czasie wielkiej wojny Japonia wzbogaciła się ogromnie będąc dostawcą koalicji. Nadwyżka importu nad eksportem w 1937 r. w wysokości 636 mln. yenów powstała z powodu wzmożonego przywozu materiału wojennego.

W 1938 r. import do Japonii wyniósł 2.836 mln. yenów czyli o przeszło 28% mniej niż w roku poprzednim, a eksport zmniejszył się o ok. 12% wynosząc 2.896 mln. yenów [3]). Jest to pierwszy od lat 20-tu dodatni bilans handlowy Japonii.

Obroty handlu zagranicznego Japonii w 1938 r. wykazuje niżej podana tablica (w mln. yenów):

1938	*Import*	*Eksport*
I	208.9	172.3
II	201.3	192.4
III	260.6	240.8
IV	279.4	232.9
V	289.7	253.6
VI	263.0	217.7
VII	222.5	229.3
VIII	205.6	259.4
IX	204.6	242.0
X	183.3	272.5
XI	230.3	285.7
XII	305.0	319.0
1939 — I [4])	214.0	176.0

[3]) Sprawozdanie Banku Japonii za 1938 r.

[4]) The Financial Times z 20/2 1939 r.

Jak widać obroty handlu zagranicznego Japonii w pierwszej połowie 1938 r. uległy gwałtownemu skurczeniu. W drugiej połowie 1938 r. sytuacja się nieco polepszyła. W pierwszym półroczu tego roku obroty były niewielkie a saldo ujemne wynosiło 193 mln. yenów i dopiero w następnych miesiącach nastąpiło znaczne polepszenie, tak że w rezultacie nadwyżka wywozu za cały 1938 r. wyniosła ok. 60 mln. yenów. W styczniu 1939 r. spadek eksportu jak i importu był bardzo znaczny. W rzeczywistości jednak spadek obrotów zagranicznych Japonii jest znaczniejszy niż się wydaje, gdyż podane wyżej cyfry obejmują również Mandżurię, Chiny Północne itd., z którymi obroty handlowe ostatnio poważnie wzrosły. Eksport z tych krajów właściwie nie powinien być zaliczany do handlu zagranicznego Japonii [5]).

Na zmniejszenie się eksportu wpłynęło przede wszystkim ograniczenie importu surowców niezbędnych przy produkcji przeznaczonej na eksport, bojkot towarów japońskich w wielu krajach oraz zwyżka kosztów produkcji w Japonii i co za tym idzie wzrost cen eksportowanych towarów.

Sytuacja finansowa Japonii

Wartość majątku narodowego Japonii stale wzrasta. W 1930 r. wynosiła ona 110 mlrd. yenów a w 1937 r. 121 mlrd.

Ekonomista japosńki H. Yutaka Noda w swej książce „*Wojna i własność*" przeprowadza obliczenie ile mogłaby Japonia wydać pieniędzy na wojnę z Chinami, gdyby wojna ta trwała łącznie 4 lata. Uczony ten wychodzi z założenia, że podczas wojny światowej walczące mocarstwa wydały ok. 44% swego majątku narodowego. Ponieważ więc majątek narodowy Japonii w 1937 r. był oszacowany na 121 mlrd. yenów, przeto kraj ten mógłby wydawać 13.2 mlrd. yenów rocznie w przeciągu 4 lat. P. Yutaka Noda przy obliczaniu kosztów prowadzenia wojny oparł się jednak na drugim, bardziej realnym czynniku, a mianowicie na dochodzie narodowym. Obliczył on, że w czasie wielkiej wojny państwa wydatkowały przeciętnie ok. 65% dochodu rocznego w ciągu każdego z 4 lat. W ten sposób Japonia, której dochód narodowy w 1937 r. wyniósł wg. obliczenia p. Nody ok. 20 mlrd. yenów, mogłaby wydatkować rocznie blisko 13 mlrd. yenów.

Powstaje jednak pytanie czy w razie przeciągającej się wojny dochód narodowy Japonii przynosiłby nadal 20 mlrd. yenów rocznie i czy możnaby z niego wydatkować po 65% przez 4 lata?

Niżej podane zestawienie ilustruje wzrost niektórych pozycyj dotyczących handlu i bankowości Japonii w ciągu 34 lat. t. j. od 1903 r. do 1937 roku.

---

[5]) vide Sytuacja dewizowa.

	1903	*1937*	*wzrost)*
	(w milionach yenów		
Wkłady bankowe i oszczędności	809.000	18.540.000	23 razy
Papiery wart. na giełdzie (minus pożyczki publiczne)	921.000	32.100.000	35 „
Dowody skompensowane przez Izby Rozrachunkowe	3.594.000	83.000.000	25 „
Handel zagraniczny	607.000	7.250.000	12 „

Zadłużenie Japonii

W dniu 30 listopada 1937 r. zadłużenie Japonii względem zagranicy wynosiło 1.307 mln. yenów a w końcu 1938 r. zmniejszyło się do 1.288 mln. yenów, co stanowi ok. 150 mln. Ł. (Z powyższej kwoty przypada 92 mln. Ł na pożyczki emitowane na rynku angielskim, 40 mln. Ł. w Stanach Zj. i 18 mln. Ł. na pożyczki emitowane na rynku francuskim [7]). Zadłużenie wewnętrzne wzrosło z 9.7 mlrd. yenów na początku wojny do blisko 16 mlrd. w marcu 1939 r. i ma wynosić w końcu marca 1940 r. przeszło 25 mlrd. yenów.

Podatki

Japońskie min. skarbu ustawicznie dokręca śrubę podatkową. Ciężar podatkowy na głowę mieszkańca w 1938/39 był dwa razy większy niż przed trzema laty i wynosi po 15.27 yenów na podatki bezpośrednie a 13.29 yenów na podatki pośrednie. Projektowana jest dalsza zwyżka obciążeń podatkowych, aczkolwiek ten sposób zwiększenia dochodów nie jest chętnie widziany przez rząd japoński, który woli odwoływać się do pomocy społeczeństwa drogą rozpisania pożyczki wojennej lub „deficytowej" subskrybowanej dobrowolnie. W r. 1938/39 podatki zostały zwiększone tylko o 300 mln. yenów. Ogólny dochód z podatków pośrednich i bezpośrednich, z ceł, przedsiębiorstw państwowych itp. nie pokrywa obecnie więcej jak 29% wszystkich wydatków państwa.

Budżet

Budżet Japonii do 1932 r. był zrównoważony. Między r. 1924 a 1932 zamykał się sumą ok. 1.5 mlrd. yenów. Od czasu jednak zastosowania przez Japonię polityki ekspansji wielkomocarstwowej na Dalekim Wschodzie, wydatki budżetowe wzrosły nierównomiernie do dochodów. Odtąd też Japonia musiała się regularnie odwoływać do oszczędności publicznych aby pokryć deficyt budżetowy.

W 1932/33 r. budżet wynosił 2.254 mln. yenów, w 1937/38 r. — 2.870 mln., w 1938/39 — 2.868 mln., a w 1939/40 dosięgnął sumy 3.694 mln. yenów. Powyższe sumy odnoszą się wyłącznie do budżetu

[6]) J. C. Balet. L'economie et les finances du Japon.

[7]) Prager Tageblatt z 26/2 1939 r.

zwyczajnego i nie zawierają wydatków ponoszonych na prowadzenie wojny, które objęte są specjalnym rachunkiem [8]).

Z wyjątkiem sumy 300 mln. yenów pochodzących z podwyższenia podatków, w 1938/39 r. cała pozostała kwota budżetu nadzwyczajnego ma być osiągnięta z pożyczek.

Władze japońskie dumne są ze swej polityki pożyczkowej na rynku wewnętrznym i z rezultatów osiągniętych w ubiegłych latach na tym polu. Jednak możliwości rynku szybko się zmniejszają i plany emisji ulegają opóźnieniom. Do stycznia 1939 r. czyli na dwa miesiące przed końcem roku budżetowego nie więcej jak 65% projektowanych emisji zostało rozpisanych, ponieważ japoński przemysł wojenny nie mógł zaopatrzyć armii i floty we wszystkie materiały przewidziane w ramach planów budżetowych, a częściowo ponieważ władze finansowe odłożyły wypłaty za dostawy dla armii, aby nie doprowadzić do ostrego kryzysu na rynku przez subskrypcje pożyczek. I tak tylko 80% rozpisanych w 1938/39 r. emisji zostało ulokowanych na rynku i Bank Japoński, działający jako agent rządowy, pozostał w końcu 1938 r. z kwotą niesubskrybowanych pożyczek w wys. 1.841 mln. yenów.

Przeciętnie w ciągu każdego miesiąca kalendarzowego 1938 r. emitowano i subskrybowano po 360 mln. yenów nowych pożyczek, a od lutego 1939 r. r. do marca 1940 ma być wypuszczane na rynek po 700 mln. yenów miesięcznie. Koszty prowadzenia wojny od chwili jej wybuchu w lipcu 1937 r. do końca 1939 r. w/g obliczeń japońskiego dziennika „*Asaki Sinbun*" wyniosą 11.990 milionów yenów, co stanowi 120 yenów na głowę mieszkańca, czyli 7 razy więcej od kosztów wojny rosyjsko-japońskiej w 1904/5 r.

Metody finansowania wojny

Niektórzy ekonomiści japońscy wypowiadają się za dewaluacją dowodząc, że kurs yena jest utrzymywany sztucznie na poziomie 14 pensów ang. za cenę odpływu złota oraz kosztem surowej kontroli dewiz, kapitałów i handlu, co wpływa hamująco na życie gospodarcze, a dodatnie rezultaty tej polityki są iluzoryczne. Kraj posiada coprawda stałą walutę, ale jej wartość nominalna nie odpowiada wartości realnej *).

Ponieważ jednak niedogodności dewaluacji byłyby zbyt widoczne, tym bardziej w czasie gdy import znacznie przewyższa eksport, ekonomiści ci proponują dopuszczenie do wahań yena umożliwiając mu znalezienie punktu stabilizacyjnego, odpowiadającego jego wartości realnej. Tezy powyższej rząd japoński nie przyjął, odżegnywując się jednocześnie od inflacji, której niebezpieczeństwa są znacznie większe niż niedogodności dewaluacji. Pewne fakty jednak zdają się wskazy-

[8]) Japon Bulletin d'Information, marzec 1939 r.

*) Wymienialność yena na złoto została zawieszona w grudniu 1931 r. Obecny kurs yena wynosi ok. 55% oficjalnego parytetu.

wać, ża Japonia pomimo wszystkiego nie uniknie inflacji [9]). W marcu r. b. rząd japoński złożył w parlamencie projekt ustawy zmieniający dotychczasowe uprawnienia Banku Japonii w dziedzinie emisji biletów bankowych. Projekt ustawy przewiduje zwiększenie emisji fiducjarnej. Emisja ta wynosiła 1 mlrd. yenów do wiosny r. ub. kiedy została podwyższona do 1.7 mlrd. yenów, co razem z banknotami pokrytymi złotem w wys. 500 mln. yenów pozwala na sumę emisji wolną od podatku dla państwa wynoszącą 2.2 mlrd. yenów. Według wniesionego obecnie projektu emisja fiducjarna ma być powiększona co najmniej o 500 mln. yenów z prawem dalszego zwiększenia w ciągu roku.

Łączna suma emisji banknotów Banku Japonii wynosiła w dniu 26 stycznia r. b. 2.261 mln. yenów czyli o 55% więcej niż w 1937 przed wybuchem wojny [10]).

Tak znaczne powiększenie obiegu pieniężnego nie odpowiada bynajmniej wzrostowi produkcji. Przeciwnie wydaje się, że ograniczenie działalności wszystkich gałęzi przemysłów nie produkujących na potrzeby wojny niewiele wzmogło wytwórczość wojenną. Wzrost obiegu banknotów posiada wyraźnie inflacyjny charakter jak tego dowodzi znaczne zwiększenie się poziomu cen. Zarządzenia administracyjne do pewnego stopnia hamują tę zwyżkę cen, lecz jest wątpliwe czy będą one skuteczne w dalszym ciągu, w obliczu procesu postępującej inflacji. Minister finansów Ishiwata oświadczył w komisji budżetowej, że: „objawy inflacji są do pewnego stopnia nieuniknione" — nie należy jednak według niego obawiać się ewentualnej wielkiej inflacji. Omawiając problem finansowania wydatków wojennych przez Japonię p. J. C. Balet sprowadza to zagadnienie do czterech następujących punktów:

1. Ile wyniosły dotychczasowe koszty wojny chińsko-japońskiej?
2. Ile, według wszelkiego prawdopodobieństwa, wojna ta może jeszcze kosztować, przynajmniej w ciągu 1939 r.?
3. Jakimi środkami rząd japoński będzie mógł sprostać tym wydatkom?
4. Czy środki te będą musiały spowodować inflację i dezorganizację gospodarki narodowej?

Wojna japońsko-chińska rozpoczęła się w lipcu 1937 r. Na pokrycie kosztów pierwszych działań wojennych przelano z rezerw budżetowych kwotę 10 mln. yenów do specjalnie na ten cel utworzonego funduszu. Wkrótce potem została zwołana sesja parlamentarna **) w celu uchwalenia dodatkowych kredytów na prowadzenie wojny. Odpowiednie kredyty zostały przyznane w formie dodatkowego budżetu

[9]) Dotychczas uważa się w Japonii, że wzrost obiegu odpowiada wzrostowi produkcji i wobec tego nie posiada charakteru inflacyjnego.

[10]) 71 sesja parlamentu.

**) Nachrichten für Aussenhandel z 9/3.1939 r.

włączonego w budżet ogólny i wynosiły 58.190 tys. yenów. Drugi budżet dodatkowy obejmował sumę 26.800 tys. yenów a trzeci przekroczył już 400 mln.

Powyższe kredyty uchwalone w krótkim czasie jeden po drugim zostały rozdzielone w sposób następujący:

Armia lądowa i lotnictwo	303.108	tys. yenów
Flota i lotnictwo morskie	104.000	„ „
Rezerwy	100.000	„ „
Razem	507.108	tys. yenów

Dopiero w początkach września 1937 r. gdy było wiadome, że początkowy „konflikt zbrojny" zanosi się na długotrwałą wojnę, zwołano nadzwyczajną sesję parlamentu [11]) w celu ostatecznego ustalenia metod finansowania. Wówczas to zdecydowano się na utworzenie specjalnego funduszu wojennego, do którego wcielono dotychczasowe budżety dodatkowe a następnie nowe kredyty przyznane przez parlament w dniu 21 stycznia 1938 r. [12]).

Sumy te rozdzielono w sposób następujący:

Armia	1.422.713	tys. yenów
Flota	349.958	„ „
Rezerwy	250.000	„ „
Razem	2.022.671	tys. yenów

Na tej sesji parlamentu rząd japoński, który stracił już nadzieję szybkiego zlikwidowania konfliktu, chcąc uniknąć zwoływania nadzwyczajnej sesji parlamentu w ciągu roku budżetowego 1938/39, poddał głosowaniu trzecią transzę wydatków wojennych. Podział tych wydatków jest następujący:

Armia	3.257.000	tys. yenów
Flota	1.043.000	„ „
Rezerwy	550.000	„ „
Razem	4.850.000	tys. yenów

Ostatecznie po dodatkowych uzupełnieniach kredyty na wojennym rachunku specjalnym w okresie od lipca 1937 r. do 31 marca 1939 r. przedstawiają się jak następuje:

Armia i lotnictwo armii	4.982.821	tys. yenów
Marynarka i lotnictwo marynarki	1.497.058	„ „
Rezerwy	900.000	„ „
Razem	7.379.879	tys. yenów

[11]) 72 sesja parlamentu.

[12]) 73 sesja parlamentu.

Niżej podana tablica przedstawia dochody na pokrycie powyższych wydatków:

Podatki	394	mln. yenów
Opłaty specjalne	76	
Przeniesione z rachunku ogólnego	318	
Przeniesione z innych rachunków	56	
Przeniesione od rządów kolonialnych	50	
Emisje pożyczek	6.914	
Różne	3	
Ogółem	7.811	mln. yenów [13])

Okres wojny chińsko-japońskiej możemy podzielić na trzy etapy: I od powstania konfliktu zbrojnego w dniu 7 lipca 1937 r. do 31 marca 1938; II od daty uchwalenia budżetu na r. 1938/39 do końca marca 1939 r. oraz III od uchwalenia budżetu na r. 1939/40 do chwili obecnej.

Ogólna suma kredytów przyznanych na 71 sesji parlamentu wynosiła 575 mln. yenów, a na 72 sesji — 2.023 mln. czyli razem 2.598 mln. yenów na pokrycie wydatków wojennych w ciągu pierwszego etapu wojny. Oprócz 137 mln. pochodzących z podatków oraz przelewów z innych rachunków suma ta została zrealizowana drogą emisji pożyczek w formie bonów wojennych identycznych z bonami „deficytowymi" przeznaczonymi na zrównoważenie budżetu w 1932/33 r.

W dniu 10 marca 1938 r. emitowano bonów wojennych na sumę 1800 mln.yenów; pozostała jeszcze marża ok. 600 mln. yenów, która była emitowana w transzach od 250 do 300 mln. yenów.

Wystarczyło to na prowadzenie operacji wojennych w pierwszym etapie, który był najkosztowniejszym. Wynika stąd, że wydatki na wojnę wynosiły od 200 do 250 mln. yenów miesięcznie. Podczas 73 sesji parlamentu uznano, że kredyty powyższe będą zupełnie wystarczające do prowadzenia wojny w okresie do 31 marca 1939 r. (Z ogólnej sumy 7.379.879 tys. yenów 4.450 mln. zostało osiągniętych drogą pożyczek i pomimo to przemysł japoński zdołał umieścić na rynku swe obligacje w wysokości ok. 1.584 mln. yenów).

Preliminowana suma budżetu dodatkowego na r. 1939/40 wynosi 5.270 mln. yenów i ma być rozdzielona w sposób następujący:

Armia	3.590.000.000	yenów
Flota	1.020.000.000	„
Rezerwa	660.000.000	„
Razem	5.270.000.000	yenów

[13]) J. C. Balet. L'economie et les finances du Japon.

Bony skarbowe

Mechanizm emisji bonów wojennych lub „deficytowych" przedstawia się jak następuje: Bank Japonii bierze na swój rachunek ogólną sumę każdej emisji bonów i wpłaca równowartość w biletach bankowych na rachunek skarbu państwa, poczym lokuje te papiery możliwie jak najkorzystniej w instytucjach publicznych, bankach itp. Jeżeli Bank Japonii nie zdoła ulokować wszystkich bonów i jest zmuszony zatrzymać je u siebie, pieniądze wpłacone zań skarbowi państwa, który używa je na pokrycie swych wydatków, stanowią oczywiście obieg inflacyjny. Dotychczas jednak, jeśli taka sytuacja powstała, to nie trwa ona długo i ostatecznie Bank ulokowywał większość bonów odzyskując w ten sposób część pieniędzy wypłaconych skarbowi.

Do końca 1938 r. zarówno lokaty bonów deficytowych jak i bonów wojennych nie przedstawiały trudności (bony deficytowe były emitowane w transzach 700 — 800 mln. yenów rocznie od 1932/33 r. a bony wojenne na ogólną sumę 2 mlrd. do końca marca 1938 r.).

Bony wojenne są płatne po 10 — 20 latach i są oprocentowane na 3,5%.

Rząd japoński, najwidoczniej ufając patriotyzmowi obywateli, nie wyznaczył żadnych norm subskrypcyjnych i zakup bonów odbywa się zupełnie dobrowolnie, tym niemniej na istytucje oficjalne i półoficjalne, jak na banki półpaństwowe, kasy oszczędności, towarzystwa ubezpieczeniowe itp. wywierana jest pewna moralna presja ze strony rządu. Co się tyczy zwykłych banków, których wkłady wynosiły w 1938 roku ok. 10 mlrd. yenów przy 7 mlrd. pożyczek, to są one w pierwszym rzędzie nabywcami rent państwowych oraz bonów wojennych, które wyprzedają następnie klienteli.

W okresie wielkiego rozwoju przemysłowego Japonii banki te są zobowiązane do utrzymania stałej płynności swych środków w celu uniknięcia kurczenia się kredytu oraz zwyżki jego kosztów, co mogłoby paraliżować działalność produkcyjną przemysłu.

Środki przedsięwzięte przez państwo a mianowicie kontrola ruchów kapitałów, obniżenie do 2.75% oprocentowania wkładów w bankach, przyczyniły się znacznie do upłynnienia rynku i ułatwiły lokatę bonów wojennych, których oprocentowanie jest nieco wyższe.

Na ogół panuje opinia, że wielkie instytucje kredytowe i asekuracyjne oraz kasy oszczędności są przeciążone bonami wojennymi; Biuro Depozytowe Ministerstwa Skarbu, które prawdopodobnie dysponuje funduszami instytucji publicznych, wykazało w bilansie na dzień 31 marca 1938 r. 2.796.045 tys. yenów czyli 50% bonów skarbowych w stosunku do posiadanych aktywów wynoszących 5.492.485 tys. yenów. Jednakże instytucje bankowe i inne wykazywały w tym czasie tylko 20% aktywów w postaci bonów skarbowych [14]).

[14]) J. C. Balet. L'economie et les finances du Japon.

W ciągu 1938 r. zostało umieszczone na wewnętrznym rynku japońskim 6.080.062 tys. yenów wszystkich pożyczek państwowych. Suma ta bije wszystkie dotychczasowe rekordy i przewyższa o 3.604.563 tys. yenów kwotę emisji w 1937 r.

Bony wojenne emitowane w 1938 r. wynosiły 4.349 mln. yenów, z czego 3.680 mln. zostało przejęte przez Bank Japonii a 650 mln. przez Biuro Depozytowe Ministerstwa Skarbu. Bank sprzedał w ciągu roku ze swego portfelu 3.139 mln. yenów włącznie z 457 mln. sprzedanymi za pośrednictwem urzędów pocztowych [15]).

Jak zostało wspomniane wyżej emisja bonów w 1939 r. przekroczy jeszcze sumę z 1938 r. W dniu 25 kwietnia 1939 r. rząd japoński emitował bony skarbowe na 300 mln. yenów, z czego 200 mln. zostało przejęte przez Biuro Depozytowe Ministerstwa Skarbu a 100 mln. przez Bank Japoński. Oprocentowanie tych bonów wynosi 3½% a termin umorzenia 17 lat i 3 miesiące (do 1 sierpnia 1956 r.). Kurs emisji wynosi 98 za 100 [16]).

W dniu 15 maja oraz 13 czerwca r. b. zostało emitowane na tych samych warunkach po 400 miln. yenów bonów skarbowych.

Bank Japonii czyni wszelkie wysiłki aby nie dopuścić do inflacji o niebezpiecznych rozmiarach. Koszty kredytu mają być utrzymywane na niskim poziomie w celu zachęcenia społeczeństwa do subskrypcji pożyczek rządowych. Stopa procentowa od pieniądza dziennego nie przekroczyła poziomu 2.56% a stopa od t. zw. bonów ryżowych została obniżona z 2.46% do 2.37%.

Tak więc, dzięki polityce taniego pieniądza oraz dzięki wielkiemu patriotyzmowi społeczeństwa japońskiego, lokata bonów wojennych do końca 1938 r. nie napotykała na duże trudności. W r. b. jednak sytuacja pogorszyła się znacznie. Sukcesy militarne zdają się słabnąć i coraz częściej słyszy się o niepowodzeniach Japończyków. Środki finansowe kraju wyczerpują się szybko i Japonia staje w obliczu poważnych trudności gospodarczych.

Ceny

Według Miesięcznego Biuletynu Statystycznego Ligi Narodów z marca r. b. wskaźnik cen hurtowych w Japonii (1929 = 100) wynosił w styczniu 1939 r. 117.8 wobec przeciętnej rocznej 114.3 w 1938 r., 108.4 — w 1937 i 89.9 w 1936. Wskaźnik kosztów utrzymania zaś równał się w lutym r. b. 118.0, w styczniu — 116.4; wskaźnik ten za 1938 r. wynosił 110.1, za 1937 — 96.1, a za 1936 — 87.8. Jak widzimy zwyżka cen w Japonii postępuje coraz gwałtowniej i nie wiadomo czy Bank Japonii potrafi zrównoważyć ten ruch za pomocą odpowiedniej polityki monetarnej.

[15]) Sprawozdanie Banku Japonii za 1938 r.

[16]) Nachrichten für Aussenhandel z 3/5 1939 r.

Sytuacja dewizowa

Jednym z najcięższych zagadnień jest sytuacja dewizowa w Japonii, która się przedstawia gorzej niżby się to mogło wydawać z powierzchownej analizy bilansu handlowego. Japonia nie uzyskałaby nic z deprecjacji yena poza dalszymi kłopotami i dlatego też czyni wszelkie wysiłki w celu utrzymania go na poziomie 1 s. 2d. Tym niemniej nie wiadomo jak jeszcze długo uda się Japonii kurs ten utrzymać. W ciągu 1938 r. Japonia wciąż miała jeszcze wielki deficyt w handlu z krajami nie pozostającymi pod jej kontrolą wojskową. Wynosił on prawie 600 mln. yenów i chociaż był mniejszy o blisko ⅓ od deficytu z 1937 r., to jednak zostało to osiągnięte przez gwałtowne obcięcie importu, co odbiło się nawet na przemyśle wojennym cierpiącym na brak zagranicznych surowców. Co więcej, w 1937 r. nadwyżka niewidzialnych wpływów z kolonij w wysokości 45 mln. yenów zamieniła się w 1938 r. w deficyt ok. 120 mln. yenów, tak że deficyt netto został pokryty eksportem złota i dewiz wynoszącym ok. 720 mln. yenów wobec 880 mln. yenów w 1937 r.

Rezerwy złota

Zapasy złota Banku Japonii wynoszą obecnie ok. 500 mln. yenów po przeniesieniu 300 mln. yenów swojego czasu z Banku na fundusz specjalny, rzekomo na zakup potrzebnych surowców dla japońskich przemysłów eksportowych, co zostało już w większej części wyczerpane, głównie zresztą na inne cele. Jeśli więc Japonia w dalszym ciągu zechce prowadzić politykę ekspansji gospodarczej będzie musiała albo poświęcić resztę swego złota, albo też poddać swój import ograniczeniom, które mogą utrudnić, a nawet uniemożliwić jej politykę jeśli nie w Chinach to w stosunku do Rosji Sowieckiej i morskich potęg świata.

Skutki wojny w życiu gospodarczym Japonii

Jednym z najważniejszych punktów japońskiego programu gospodarczego jest stałość yena. Bilans handlowy Japonii jest zasadniczo prawie zawsze ujemny. Czym większe jest saldo ujemne, tym jest to groźniejsze dla równowagi bilansu płatniczego. Np. w r. 1937 saldo to przekroczyło 636 mln. yenów i aby utrzymać kurs yena trzeba było eksportować za granicę złoto wartości blisko 400 mln. yenów.

W celu utrzymania waluty japońskiej na dotychczasowym poziomie 1s 2d. należy przede wszystkim nie dopuścić do inflacji oraz do ujemnego salda bilansu handlowego.

W obliczu zwiększenia obiegu banknotów japońskich do rozmiarów nie odpowiadających wzrostowi produkcji oraz wobec konieczności importowania surowców niezbędnych dla przemysłów wojennych wypełnienie powyższych warunków wydaje się więcej niż wątpliwe.

Najważniejszymi środkami zastosowanymi przez rząd dla utrzymania stałości yena jest ścisła kontrola dewizowa, nawet w operacjach międzybankowych oraz układ pomiędzy wszystkimi bankami mający na celu unikanie konkurencji przy dyskoncie weksli oraz innych operacjach. Kontrola handlu zagranicznego jest tylko jednym ze sposobów kontroli dewizowej i służy do utrzymania importu w rozmiarach nie przekraczających eksportu.

Dla utrzymania równowagi bilansu płatniczego zastosowano w Japonii ścisłą kontrolę życia gospodarczego oraz czyni się wszelkie wysiłki w celu wzmożenia produkcji złota. Według oceny Ministerstwa Skarbu zakup złota japońskiego, koreańskiego i mandżurskiego miał wynieść w 1938 r. ok. 240 mln. yenów. W 1941 r. produkcja złota zorganizowana na nowych zasadach, ma przynieść 135 ton czyli 135 mln. gramów wartości 530 mln. yenów [17]). Ostatnio został złożony w parlamencie wniosek o przymusowej sprzedaży rządowi posiadanego przez obywateli japońskich złota oraz przedmiotów ze złota.

W 1937 r. osiągnięto rekordową cyfrę nowopowstałych przedsiębiorstw wynoszącą 3.060, o kapitale zakładowym 1.750 mln. yenów, a kapitały 1.585 przedsiębiorstw zostały powiększone o 2.412 mln. yenów.

Aczkolwiek suma inwestycyj kapitałowych w pierwszych 4 miesiącach 1938 przekracza inwestycje poczynione w odpowiednim czasie 1937 r. należy się jednak spodziewać, że tempo ich w drugiej połowie 1938 oraz w 1939 r. uległo zwolnieniu.

Przemysł włókienniczy został objęty ograniczeniami importu bawełny, wełny oraz celulozy. Przemysły zastępcze jak np. produkcja sztucznej fibry gwałtownie zwiększyły swe obroty. Działalność przemysłów drobnych i średnich uległa skurczeniu, w związku z czym Bank Przemysłowy pośpieszył im z pomocą pożyczkową na bardzo dogodnych warunkach.

Produkcja rolna, leśna i morska nie wykazuje według danych oficjalnych żadnych zmian, ponieważ jednak w 1938 r. tym gałęziom życia gospodarczego przyznane zostały specjalne ulgi podatowe, należy przypuszczać, że sytuacja ich była raczej niepomyślna.

Jest tajemnicą publiczną w Japonii, że plan uprzemysłowienia kraju nie jest należycie wykonywany zarówno z powodu niemożności sprowadzania z zagranicy potrzebnych surowców i maszyn, jak i z powodu niepomyślnych wyników gospodarczych poczynań Japonii na okupowanych terenach w Chinach, które pozostają w stanie najwyższego chaosu i rozprężenia. Ponadto przeciążenie pracą robotników zatrudnionych w przemysłach zbrojeniowych stwarza wielkie kłopoty. Niedawno poruszono w parlamencie, że liczba chorych w tych przemysłach zwiększa się z dnia na dzień. Przemysły nie zatrudnione bezpośrednio w pracy na potrzeby wojska znajdują się w coraz trudniejszej sytuacji ze względu na brak surowców i rąk roboczych.

---

[17]) J. C. Balet. L'economie et les finances du Japon.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno Japonia jak i Chiny będą w stanie prowadzić wojnę nie tylko w ciągu roku bieżącego, ale i znacznie dłużej. Jednakże większe niebezpieczeństwo ze strony finansowej, ekonomicznej i socjalnej zagraża zcentralizowanemu i nowoczesnemu przemysłowi Japonii niż prymitywnej gospodarce chińskiej.

Należy również wziąć pod uwagę fakt, że obecna wojna kosztuje Japonię z każdym niemal dniem więcej pieniędzy, podczas gdy Chiny zarzuciwszy regularne działania wojenne i zastosowawszy system wojny partyzanckiej i podjazdowej nie potrzebują tak wielkich środków finansowych.

ZMIANA STATUTU BANKU RZESZY

Dnia 15 maja r. b. rząd niemiecki wydał „ustawę o Niemieckim Banku Rzeszy" wprowadzającą szereg zasadniczych zmian do statutu niemieckiej instytucji emisyjnej. Ustawa ta poddaje przede wszystkim niemiecki Bank Rzeszy (Deutsche Reichsbank — tak bowiem brzmi nowa jego nazwa) pod bezpośrednie i nieograniczone zwierzchnictwo kanclerza, który wyłącznie decydować będzie o wszystkich sprawach walutowych i kredytowych. Równocześnie dotychczasowe uprawnienia akcjonariuszów — i tak już bardzo skromne — zostały jeszcze bardziej ograniczone.

Nowa ustawa formalnie zatwierdza istniejący de facto stan rzeczy, tego rodzaju zatwierdzenie posiada jednak duże znaczenie z punktu widzenia historii rozwoju banków centralnych w zakresie ich stosunku do państwa.

Gdy w XIX w. w szeregu krajów europejskich tworzyły się banki centralne, wynikła żywa dyskusja nad tym czy instytucja emisyjna ma mieć formę banku państwowego czy prywatnego. Głównym argumentem wysuwanym przez zwolenników prywatnego banku emisyjnego była większa jego niezależność w stosunku do skarbu państwa.

Doświadczenie wykazało, że takie postawienie sprawy było fałszywe, gdyż stosunek banku centralnego do skarbu zależy nie od jego formy prawnej lecz od chwilowej sytuacji politycznej i gospodarczej, a przede wszystkim od stanu finansów państwowych. Np. w Szwecji państwowy bank emisyjny posiadał zawsze znaczną niezależność, podczas gdy w Hiszpanii bank emisyjny w formie towarzystwa akcyjnego zmuszany był często do udzielania nadmiernych kredytów państwu. Już Bagehot podkreślił w swej słynnej książce p. t. „Lombard Street" z 1873 r., że istotnym warunkiem niezależności banku centralnego od skarbu państwa jest posiadanie przez skarb należytych rezerw własnych.

Na ogół w większości krajów europejskich zwyciężył system banków centralnych w formie spółek akcyjnych pod kontrolą państwa. W okresie wielkiej wojny we wszystkich krajach zarówno wojujących jak i neutralnych rządy korzystały z kredytów w bankach centralnych. Również w okresie powojennego chaosu walutowego i finansowego wykorzystanie kredytu ze strony państwa było stosunkowo duże i w większości krajów zakończyło się mniej lub bardziej ostrą inflacją.

W związku z tym konferencja finansowa w Brukseli uznała uniezależnienie instytucyj emisyjnych od państwa za podstawowy warunek odbudowy gospodarczej. Postulat ten zrealizowano w kilku krajach, które przeprowadziły reformę banków centralnych w pierwszym dziesięcioleciu po wojnie.

Przede wszystkim całkowite usunięcie banków centralnych z pod wpływów państwa dokonane zostało w krajach, które korzystały przy odbudowie swych finansów z pomocy międzynarodowej za pośrednictwem Komitetu Finansowego Ligi Narodów. W Niemczech — pod naciskiem Komisji Reperacyjnej — uchwalona została w 1922 r. ustawa zapewniająca zupełną autonomię Banku Rzeszy, która potwierdzona została w 1924 r. po przyjęciu planu Dawes'a. Art. 1 ustawy z 30 sierpnia 1924 r. zaznacza wyraźnie, że „Bank Rzeszy jest bankiem niezależnym od rządu Rzeszy...".

Ta tendencja do usuwania ingerencji państwa z banków centralnych uległa załamaniu w okresie kryzysu w latach 1929 — 1931. Nie tylko w krajach, które wprowadziły t. zw. gospodarkę totalną, lecz także i w innych krajach autonomia banków centralnych została ograniczona na korzyść państwa, które używało do swej walki przeciwko kryzysowi i depresji koniunkturalnej także i kredytów zaciąganych w banku centralnym.

Ustawa z października 1933 r. poddała Bank Rzeszy pod kontrolę państwa. Wyrazem tego było przede wszystkim rozszerzenie kompetencyj prezesa Reichsbanku mianowanego przez prezydenta Rzeszy. Bank Rzeszy pozostał pomimo tej kontroli instytucją autonomiczną, a władze jego ponosiły wspólnie z rządem odpowiedzialność za politykę walutową i kredytową.

Zacieśnienie stosunków między Reichsbankiem a skarbem państwa nastąpiło z chwilą skumulowania w rękach dr Schachta a następnie dr Funka stanowisk ministra gospodarki narodowej i prezesa Banku Rzeszy. Stan ten uważany był jednak początkowo za raczej przejściowy a stosunek Banku Rzeszy do skarbu opierał się faktycznie nadal na dwustronnej umowie, której formalnym wyrazem były przepisy statutu.

Dopiero ustawa z 15 maja r. b. zniosła całkowicie autonomię Banku Rzeszy tworząc z niego jakby departament emisyjny Ministerstwa Skarbu. Obowiązujący dotychczas układ dwustronny zastąpio-

ny został stanem bezpośredniej zależności Banku Rzeszy od kanclerza. Jest to zgodne z zasadą totalizmu skupiania całej władzy i odpowiedzialności za wszystkie dziedziny życia politycznego i gospodarczego w rękach naczelnego kierownictwa państwem.

Równocześnie akcjonariusze Banku Rzeszy pozbawieni zostali — bardzo już małych zresztą — uprawnień, które dotychczas posiadali. Rada Banku reprezentująca interesy posiadaczy kapitału przekształcona została na radę przyboczną (Beirat) przy prezesie, który ma zastrzeżone wyłączne prawo decyzji w dyrekcji Banku. W ten sposób zrealizowana została na terenie Banku Rzeszy narodowo-socjalistyczna zasada „wodzostwa".

Akcjonariuszami wg. przepisów nowej ustawy mogą być tylko „przynależni do państwa" (Staatsangehörige), którzy ze względu na swe pochodzenie spełniają warunki umożliwiające posiadanie obywatelstwa Rzeszy (Reichsbürgerschatf) oraz osoby prawne posiadające swą siedzibę na terytorium Rzeszy Niemieckiej, z wyłączeniem Czech i Moraw. Inne osoby posiadające akcje Banku Rzeszy mogą je wymienić na uprzywilejowane lecz nie dające prawa głosu akcje „Deutsche Golddiskontbanku" na warunkach podanych przez min. Funka na konferencji prasowej. Akcje Banku Rzeszy nie będą notowane na giełdzie, a maksymalna dywidenda nie może przekroczyć 5%. Nadwyżka zysków, która pozostanie po wypłaceniu 5% dywidendy, przypada państwu.

Zniesienie autonomii Reichsbanku i zdjęcie z jego władz odpowiedzialności za politykę walutową i kredytową stanowi może najważniejszą cechę ostatniej zmiany statutu Banku Rzeszy z punktu widzenia ewolucji stosunków między skarbem a bankiem centralnym.

Podporządkowanie instytucji emisyjnej skarbowi zwiększa możliwości prowadzenia polityki inflacyjnej. Jakkolwiek doświadczenie uczy, że bank centralny w pewnych warunkach nie może odmówić rządowi kredytu, zaciągnięcie tego rodzaju kredytu wymaga specjalnego układu z bankiem i łączy się z szeregiem formalności, które działają hamująco. Bank może przy tym przedstawić swe zastrzeżenia i wskazać ujemne skutki wynikające z nadużycia kredytu inflacyjnego. Pod wpływem tych okoliczności kredyt w banku centralnym dla skarbu miał charakter rezerwowy i był wykorzystywany dopiero w ostateczności. Usunięcie tych hamulców czyni z kredytu pierwsze i najłatwiejsze źródło, z którego czerpać można środki finansowe. Jest to o tyle wygodniejsze dla rządu, że ujemne następstwa nadużycia kredytu występują dopiero po pewnym czasie, podczas gdy podniesienie podatków lub rozpisanie pożyczki wewnętrznej może w pewnych warunkach być niewygodne z politycznego punktu widzenia.

Ustawa o Niemieckim Banku Rzeszy znosi dotychczasową zasadę pokrycia złotem obiegu banknotów realizując coraz bardziej zarysowujący się pogląd na obecną rolę złota w banku centralnym.

Powszechne zawieszenie wymienialności banknotów na złoto w okresie wielkiej wojny spowodowało, że zapas złota banku centralnego przestał być rezerwą kasową na wypadek żądania wymiany banknotów na metal monetarny, a przekształcił się na rezerwę służącą do wyrównywania ujemnego salda bilansu płatniczego. Ograniczenie międzynarodowej wymiany towarów i pracy oraz ruchu kapitałów w okresie ostatniego kryzysu zmniejszyło wypłaty międzynarodowe. Równocześnie rozwinął się system rozrachunkowego dokonywania wzajemnych wypłat między krajami. Z tego punktu widzenia znaczenie zapasu złota zmniejszyło się, coraz większe znaczenie natomiast przypisuje się tym zapasom jako rezerwie na wypadek wojny, kiedy to system wypłat rozrachunkowych przestaje funkcjonować. To zaś znaczenie złota jako rezerwy wojennej wzrasta w miarę zwiększania się napięcia politycznego w świecie. W krajach, w których stosownie do ostatnio przejawiających się tendencyj rola złota jako podstawy emisji została ograniczona, górna granica emisji banknotów regulowana jest w drodze ustawy. Natomiast nowa ustawa niemiecka nie przewiduje takiego plafonu emisji, a o rozmiarach obiegu banknotów decyduje kanclerz Rzeszy.

Ogólnie zmiany statutu Banku Rzeszy możnaby sformułować — jak to czyni Deutsche National Zeitung — następująco: 1) resztki zasad liberalnych zostały usunięte z Banku Rzeszy, który opiera się obecnie na zasadach ściśle totalistycznych, 2) funkcjonowanie Banku utraciło charakter kapitalistyczny a przybrało charakter socjalistyczny, 3) wszystkie akcje Banku znajdować się będą w rękach Niemców i aryjczyków, oraz 4) pokrycie waluty niemieckiej nie będzie oparte na złocie *(j. m.)*.

DZIAŁALNOŚĆ BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO W 1938 ROKU

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego kształtowała się w roku ubiegłym głównie pod wpływem znacznego ożywienia procesów produkcyjnych i zwiększonego wsutek tego zapotrzebowania kapitałów na cele obrotowe i inwestycyjne. W związku z tym podejmowano poprzednio nagromadzone w Banku rezerwy w formie wkładów, zgłaszając jednocześnie zwiększone zapotrzebowanie kredytów, przede wszystkim na finansowanie przemysłu. Rozwój operacyj Banku wpłynął na znaczne zwiększenie ogólnej sumy jego obrotów, które wzrosły w 1938 r. o 3.659 miln. zł do 32.857 miln. zł, jak również sumy bilansowej, która podniosła się o 186 miln. dochodząc do 2.791 miln. zł.

Ogólna suma wkładów wykazywała w 1938 r. dość silne wahania; po wzroście w okresie pierwszych dwóch miesięcy roku z 540,2 miln. do 557,1 miln. zł zniżkowała następnie do 430,3 miln. zł w końcu września, podnosząc się na koniec roku do 480,2 miln. zł. W porównaniu z rokiem poprzednim wkłady zmniejszyły się o 60 miln. zł. Zmniejszenie to zostało spowodowane wyłącznie przez podejmowanie wkładów przez instytucje i przedsiębiorstwa państwowe w związku z realizacją państwowego planu inwestycyjnego; suma wkładów instytucyj państwowych zmniejszyła się w 1938 r. o 91,7 miln. do 146,4 miln. zł, przy czym odpływ ten odpowiada prawie dokładnie przyrostowi tych wkładów w roku poprzednim. Wzrosły natomiast wkłady prawnopublicznych zakładów ubezpieczeń, a przede wszystkim wkłady o charakterze prywatnym; wzrost tych ostatnich wyraża się kwotą 26,9 miln. do 221,2 miln. zł. Zwiększyły się również lokaty celowe o 9,5 miln. zł.

Salda kredytowe banków zmniejszyły się natomiast o 17,8 miln. do 34,9 miln. zł, co tłumaczy się podejmowaniem wkładów przez banki, spowodowanym głównie naciskiem na instytucje finansowe ze strony ich klienteli w okresach masowego wycofywania wkładów w marcu i wrześniu ubiegłego roku. Dążąc do ułatwienia tym instytucjom, głównie komunalnym kasom oszczędności, ich sytuacji, Bank nie tylko zwalniał do ich dyspozycji wszystkie ich środki gotówkowe, nawet lokowane na termin, lecz i umożliwił im korzystanie ze znaczniejszych kredytów.

Zmniejszenie funduszów obrotowych Banku, wynikające z omówionych zmian w stanie wkładów, uzupełnił Bank głównie w drodze wykorzystania kredytów redyskontowych w Banku Polskim, których stan zwiększył się z 1 miln. w końcu 1937 r. do 36,9 mln. zł w końcu 1938 r., utrzymując się jednak mimo tego wzrostu na niskim poziomie 22% portfelu wekslowego.

W dziale lokat Skarbu Państwa i funduszów rządowych administrowanych przez Bank nastąpiły w roku ubiegłym stosunkowo niewielkie zmiany, ogólna ich suma zmniejszyła się bowiem o 5,4 miln. do 369,8 miln. zł.

Poważne zmiany wykazują natomiast rachunki specjalne, które zwiekszyły się o 182 miln. do 494,2 miln. zł. w związku z operacjami, mającymi na celu finansowanie państwowego planu inwestycyjnego.

Pogotowie kasowe Banku wynosiło na koniec 1938 r. 86,4 miln. zł. O wysokim jego poziomie świadczy fakt, że stosunek pogotowia do wkładów à vista wynosił 26,5%, do ogólnej zaś sumy wkładów 18%.

Działalność kredytowa Banku wykazała w roku sprawozdawczym znaczne ożywienie; o jej rozmiarach świadczy fakt zwiększenia ogólnej sumy wykorzystanych kredytów o 222 miln. zł do 2.360 miln. zł. Podkreślić należy, że zwiększenie to objęło wszystkie dziedziny działalności Banku, a więc zarówno kredyty gotówkowe jak i emisyjne, akcję własną Banku, jak i prowadzoną na rachunek Skarbu Państwa.

W dziedzinie kredytu krótkoterminowego ogólna suma tych kredytów, figurujących w dziale operacyj handlowych bilansu, nie wykazuje prawie zmiany wynosząc 370,2 miln. zł. wobec 371,5 miln. zł. przed rokiem; faktycznie jednak kredyt w tym dziale wzrosły o 36 miln., wzrost ten jednak został skompensowany przez przeniesienie do działu trzeciego bilansu 37 miln. zł kredytów wekslowych, wynikających z operacyj ze Skarbem Państwa, sfinansowanych pierwotnie ze środków własnych Banku.

W grupie gotówkowych kredytów średnio i długoterminowych (bez budowlanych) nastąpił najsilniejszy wzrost operacyj, bo o 210,3 miln. zł. Wzrost w tej grupie wykazują tak kredyty ze środków własnych Banku, które zwiększyły się o 18,6 miln. do 153,5 miln. zł, jak i kredyty w dziale operacyj ze Skarbem Państwa, które wykazują wzrost o 191,7 miln. do 637,2 miln. zł. Wreszcie w dziale pożyczek budowlanych (gotówkowych), tak z funduszów własnych Banku jak i z funduszów publicznych, zaznaczył się według bilansu lekki spadek, a mianowicie o 16,3 miln. zł., spowodowany konwersją kredytów budowlanych na pożyczki emisyjne. Ogólna suma funduszów przeznaczonych na kredytowanie akcji budowlano-terenowej zwiększona została natomiast w 1938 r. o 9,3 miln. do 50,3 miln. zł.

W zakresie kredytów gotówkowych operacje kredytowe Banku cechuje ścisła współpraca z państwowym planem inwestycyjnym, czego wyrazem jest poważne zwiększenie kredytów dla przemysłu, a w szczególności dla przemysłów hutniczego i maszynowego. Łączna suma nowoprzyznanych kredytów przemysłowych osiągnęła 65% krótkoterminowej akcji kredytowej; pozostała część nowoprzyznanych kredytów krótkoterminowych przypada na przedsiębiorstwa handlowe, a głównie na instytucje finansowe, które korzystały z nich szczególnie w okresie zwiększonych wypłat wrześniowych.

Ze specjalnych akcyj wymienić należy podjęcie przez Bank finansowania przywozu bawełny za pośrednictwem Oddziałów w Gdyni i Łodzi i w oparciu o urządzone przez Bank i we własnym zakresie przezeń eksploatowane składy towarowe w strefie wolnocłowej portu gdyńskiego. Następnie rozszerzył Bank zapoczątkowane w 1937 r. kredyty pod zastaw drewna, ulgowe kredytyt dla firm przetwarzających zboża chlebowe i nasiona oleiste, kredyty motoryzacyjne i wreszcie kredyty dla rzemiosła, drobnych warsztatów wytwórczych i kupiectwa.

Kredyty średnio i długoterminowe, figurujące w dziale handlowym bilansu, miały na celu zasilenie życia gospodarczego w kapitały, których spłata rozłożona na dłuższe okresy czasu, umożliwia podjęcie kosztownych urządzeń i inwestycyj gospodarczych. W dziedzinie kredytu średnio i długoterminowego udzielał Bank głównie pożyczek z lokat celowych, pożyczek dla samorządów, kredytów na akcję budowlaną w C. O. P.

W dziale kredytów udzielanych w imieniu i na rachunek Skarbu Państwa największy wzrost wykazują kredyty w formie rachunków specjalnych, które zwiększyły się o 182 miln. do 499 miln. zł. Przyczyną tego wzrostu był głównie specjalny kredyt w formie dyskonta weksli na finansowanie państwowego planu inwestycyjnego. Kredyt ten w myśl przepisów nowego statutu Banku Polskiego został z dniem 1 kwietnia 1939 zamieniony na dług amortyzacyjny Skarbu Państwa, skutkiem czego wygasły zobowiązania Banku z tego tytułu.

W następstwie zwiększenia kredytów na cele publiczne o 177 miln. do 918 miln. zł, udział ich w ogólnej sumie kredytów gotówkowych podniósł się w roku ubiegłym do 64,5% wobec 60,1% w roku poprzednim; procentowy udział kredytów na cele prywatne obniżył się w związku z tym do 35,5% wobec 39,9% w 1937 r.

Jeżeli chodzi o długoterminowy kredyt emisyjny, działalność Banku polegała głównie — podobnie jak w latach poprzednich — na konwersji poprzednio udzielonych kredytów krótkoterminowych; jednocześnie jednak dążył Bank do uruchomienia nowych środków na długoterminowe finansowanie, uwzględniając szczególnie potrzeby inwestycyjne przemysłu. Główną formą pożyczek długoterminowych pozostawały nadal tzw. pożyczki emisyjne w gotówce, a więc gotówkowe pożyczki długoterminowe, zabezpieczane i spłacane w analogiczny sposób jak pożyczki w emisjach i stanowiące podkład przyszłych emisyj.

Ogółem udzielił Bank w 1938 r. 729 pożyczek emisyjnych w gotówce na 40,4 miln. zł, z czego największe sumy przypadają na kredyty budowlane, a następnie na przemysłowe, komunalne i wreszcie na pożyczki hipoteczne na nieruchomości.

Działalność emisyjna Banku wyrażała się w roku ubiegłym w emisji listów zastawnych i obligacyj na podstawie udzielonych już poprzednio pożyczek długoterminowych. Emisyj tych wydał Bank w 1938 r. na sumę 46,1 miln. zł. Z powyższej kwoty 7,9 miln. zł przypada na emisje 6% obligacyj bankowych, wynikające z akcji średnioterminowej na rzecz przemysłu, reszta zaś przypada na emisje 6% listów zastawnych i 6% obligacyj budowlanych z tytułu zamiany lokat gotówkowych, figurujących dotychczas na rachunku Państwowego Funduszu Budowlanego oraz z tytułu konwersji pożyczek budowlanych udzielonych z funduszów własnych Banku.

Dzięki nowym emisjom całkowity obieg listów zastawnych i obligacyj Banku, po uwzględnieniu amortyzacji, zwiększył się w 1938 roku o 30,7 miln. osiągając 913,8 miln. zł, a łącznie z emisjami b. Banku Krajowego wynosił 936,4 miln. zł.

Podkreślić należy, że w dziedzinie kredytu długoterminowego wypłacalność dłużników była zadowalająca. Stan zaległości ratalnych wykazał w roku ubiegłym dalsze zmniejszenie o 4,2 miln. do 17,3 miln. zł. na skutek zwiększonych wpłat.

Na akcję budowlano-terenową dysponował Bank w roku ubiegłym kontyngentem w wysokości 50,3 miln. zł. Z tej kwoty przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe 28,5 miln. zł, na budownictwo w miejscowościach klimatyczno-uzdrowiskowych 0,5 miln. zł, na akcję terenową i plany zabudowy miast 2,0 miln. zł, na budownictwo robotnicze z akcji T. O. R. 12,0 miln. zł, na budowę garaży 1,0 miln. zł i na budownictwo wiejskie 6,3 miln. zł.

Koncern przemysłowy Banku Gospodarstwa Krajowego obejmował, podobnie jak w latach poprzednich, pięć spółek akcyjnych, a mianowicie „Starachowice", Stowarzyszenie Mechaników Polskich z Ameryki, „Grodzisk", „Boruta" i „Tesp". Przedsiębiorstwa te wykazały w roku sprawozdawczym dalszy poważny wzrost produkcji i obrotów, o czym świadczy zwiększenie faktury tych przedsiębiorstw o 36 miln. zł do 131 miln. zł.

Zadłużenie przedsiębiorstw koncernowych z tytułu kredytów gotówkowych obniżyło się w 1938 r. do 21 miln. zł wobec 26 miln. w roku poprzednim i stanowi obecnie zaledwie 1,5% ogólnej sumy kredytów gotówkowych. Obok przedsiębiorstw koncernowych w gestii Banku znajdował się na zlecenie Rządu większościowy portfel akcyj Zjednoczonych Zakładów Włókienniczych K. Scheiblera i L. Grohmana S. A. w Łodzi. Zgodnie z umową z akcjonariuszami, zawartą w końcu 1937 r., ustalono na dalsze 6 lat (1938 — 1943) warunki współpracy i wykonania zobowiązań finansowych. Zgodnie z tym już w ciągu 1938 r. Zjednoczone Zakłady zrealizowały bardzo poważne świadczenia na rzecz obsługi zadłużenia finansowego przedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o przedsiębiorstwa przemysłowe i inne nieruchomości nabyte przez Bank z licytacji dla zabezpieczenia swych wierzytelności, Bank zmierzał nadal do zdegażowania się na rzecz prywatnego życia gospodarczego. Spośród obiektów przemysłowych sprzedał Bank w roku ubiegłym sześć przedsiębiorstw, m. in. cegielnię, fabrykę mebli, młyn i fabrykę papieru czerpanego. Z nieruchomości miejskich, przejętych w drodze przymusowej głównie w obrocie kredytów budowlanych, sprzedał Bank 171 nieruchomości, w czym nieznaczną ilość parcel niezabudowanych. Poza tym odstąpionych zostało Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych 12 majątków ziemskich, będących w posiadaniu Banku.

Wyniki finansowe Banku były na ogół nieco korzystniejsze niż w roku 1937, wskutek czego rok operacyjny 1938 zamknięty został zyskiem netto w wysokości 3.540 tys. zł, a więc o 307 tys. zł większym niż w roku poprzednim.

Bilans netto Banku znajduje się na str. 134

N. B.

BANK CUKROWNICTWA S. A. W POZNANIU W 1938 R.

Bilans netto tego Banku na ultimo 1938 zamyka się czystym zyskiem (łącznie z sumami pozostałymi z lat ubiegłych) w kwocie 2,107.100 zł wobec 1,813.828 zł na ultimo roku poprzedniego.

Kapitały własne wykazują łącznie z funduszem amortyzacyjnym wzrost z 20,1 do 20,7 miln. zł. Przy niezmienionym kapitale zakładowym 12 miln. zł, wykazują wzrost na skutek odpowiednich dotacyj z czystego zysku zarówno kapitał zapasowy jak i inne rezerwy jawne, oraz fundusz amortyzacyjny. Rezerwy jawne (bez funduszu amortyzacyjnego nieruchomości) są b wysokie, wynoszą bowiem z górą ⅔ kapitału zakładowego. Fundusz amortyzacyjny, przekraczający ½ miln. zł, tsanowi okrągło około 15% wartości bilansowej nieruchomości.

Kapitały powierzone kształtowały się w roku 1938 pomyślnie, co znajduje wyraz we wzroście wkładów, oraz sald kredytowych na rachunkach bieżących. Ogółem kapitały powierzone pochodzenia rodzimego wzrosły z 32,3 do 38,7 mln. zł. czyli okrągło o 20%. Jak wynika ze sprawozdania Banku nie notowano w tej instytucji ze względu na specjalną klientelę odpływu wkładów, który w związku z napięciem politycznym w Europie miał miejsce w szeregu naszych instytucyj finansowych w ciągu marca i września roku sprawozdawczego.

Obligo wobec banków obcych uległo zmniejszeniu w stosunku do roku poprzedniego, a to o niespełna 1 milion zł. do okrągło 7 miln. zł. Podkreślić godzi się, że przy wzroście zobowiązań Banku należy wobec banków krajowych z 1,5 do 2,4 miln. zł, obligo wobec banków zagranicznych zmalało dość znacznie, a to z 6,4 do 4,6 miln. zł.

Jeżeli chodzi o działalność kredytową Banku, to przy nieznacznym wzroście dyskonta z 45,3 do 46,2 miln. zł, poważniejszym zaś zwiększeniu się sald debetowych na rachunkach bieżących z 34,5 do 39,3 miln. zł, pożyczki terminowe wykazują b. poważny spadek, a to z 17,8 do 8,5 miln. zł.

Pozycja „papiery wartościowe" obniżyła się z 1040 tys. zł do 759 tys. zł, udziały konsorcjalne, wynosząc około 5,7 miln. zł, nie wykazują w porównaniu z rokiem poprzednim zasadniczych zmian, nie wykazuje również zmian pozycja „nieruchomości", która, jak już wspomniano na wstępie, wynosi około 3,8 miln. zł.

Papiery wartościowe ustawowego kapitału zapasowego utrzymane na niezmienionym poziomie około 2,3 miln. zł.

W tak charakterystycznych dla tej instytucji finansującej przemysł cukrowniczy pozycjach „odbiorcy" i „dostawcy" po obu stronach bilansu nastąpiły pewne przesunięcia. I tak należności u odbiorców zmalały z 3,4 do 2,6 miln. zł. u dostawców zaś wzrosły z 231 tys. zł. do 1018 tys. zł.

Obligo wobec odbiorców obniżyło się z 3,8 do 3,7 miln. zł., wobec dostawców wzrosło z 8,5 do 9,4 miln. zł.

Jeżeli chodzi o sprawę płynności, odgrywającą zasadniczo przy analizie bilansów bankowych b. poważną rolę, a która, jak to niejednokrotnie mieliśmy możność zaznaczyć, w odniesieniu do Banku Cukrownictwa, jako instytucji o specjalnym charakterze, wymaga specjalnego ujęcia, — chcielibyśmy przypomnieć uwagi Prezesa Zarządu Banku, zawarte w artykule ogłoszonym w grudniu r. ub. na łamach „Banku". We wspomnianym artykule powiada prez. Wł. Demby m. i. co następuje:

„...tak ważne dla instytucyj kredytu krótkoterminowego zagadnienie płynności, rozwiązywane zasadniczo poprzez utrzymywanie w pewnym stosunku do wkładów pogotowia kasowego i poważnej rezerwy płynności w formie niewykorzystanego redyskonta portfelu wekslowego w Banku Polskim, posiada w Banku Cukrownictwa zgoła inne oblicze. Bank nasz bowiem musi w okresie kampanii względnie w okresach wypłat należności za surowce wykorzystywać w maksymalnych granicach redyskont, co znajduje często wyraz w nieomal całkowicie zredyskontowanym portfelu".

„Wysuwa się natomiast w naszej instytucji inna rezerwa płynności, znajdująca swój wyraz w stałych, codziennych wpływach ze sprzedaży cukru, które, jak wykazuje statystyka Banku, obracają się obecnie dziennie w granicach 1 miln. zł. Owe zasoby cukru z całkowitej produkcji przedsiębiorstw przez Bank finansowanych, którymi wyłącznie dysponuje, stanowią z jednej strony dostateczną gwarancję dla kredytów przezeń zaciąganych, z drugiej zaś strony tworzą poprzez nie podlegającą anormalnym wahaniom sprzedaż stałe źródło regeneracji rezerwy płynności, dla naszego Banku specyficznej. Poza tym w okresach intensywnie wykorzystywanych przez przemysł cukrowniczy kredytów istnieje jeszcze dalsza rezerwa płynności w postaci nierealizowanych zwykle całkowicie promes zarówno zagranicznych, jak w mniejszej mierze krajowych instytucyj finansowych".

W oparciu o cytowane uwagi, dotyczące kwestii płynności tego właśnie Banku, stwierdzamy, że pogotowie kasowe (łącznie z walutami zagranicznymi), obniżyło się z górą 7,5 miln. do 6,4 miln. zł. Jeżeli zaś chodzi o rezerwę płynności w formie niewykorzystanego redyskonta, to wprawdzie nastąpiła w roku sprawozdawczym lekka poprawa, wyrażająca się w zmniejszonej o 3 miln. zł. sumie redyskonta przy nieco zwiększonym dyskoncie, niemniej jednak wobec faktu, iż przy dyskoncie 45,3 miln. zł redyskont wynosi 39,2 miln. zł, zasady, które obowiązywały dotąd przy charakterystycznej dla Banku Cukrownictwa polityce płynności, utrzymane są z wyłuszczonych wyżej powodów całkowicie w mocy.

Niezmiernie korzystnie przedstawia się w tej instytucji zagadnienie rentowności. Czysty zysk, osiągnięty w roku operacyjnym 1938 wynosi 1.679 tys. zł., jest więc o przeszło 300 tys. zł. wyższy, aniżeli zysk osiągnięty w roku operacyjnym 1937. Ten zwiększony zysk osiągnięto mimo wzrostu kosztów handlowych i podatków, (plus ogółem około 350 tys.), oraz odpisów na dłużnikach, która to pozycja łącznie ze stratami na papierach

wartościowych złożonych na spłatę długów rolniczych wynosi przeszło 150 tys. zł. Jeżeli nawet gwoli ocenie obiektywnej ewolucji rentowności stwierdzimy, iż w roku poprzednim odpisano zł. 266.000 na rezerwę na wątpliwe należności, to i tak mamy jeszcze poważną w stosunku do roku poprzedniego nadwyżkę wydatków, w obliczu której osiągnięty zwiększony zysk potwierdza nam całkowicie pomyślny nad wyraz proces rentowności.

Zysk ten umożliwił nie tylko dalsze b. znaczne dotowanie rezerw jawnych lecz również podwyższenie dywidendy z 6% do 8%. Znając dotąd przez Bank stosowane zasady polityki dywidendowej, przyjąć należy, iż Bank Cukrownictwa, wyłączając niespodzianki natury pozabankowej, bronić będzie podwyższonego poziomu dywidendy w latach przyszłych, co byłoby potwierdzeniem racjonalności polityki dywidendowej, której Bank niewątpliwie hołduje.

Bilans netto Banku znajduje się na str. 138.

Dr. A.

BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI S. A. W 1938 R.

Przedstawiony w 1938 r. Walnemu Zgromadzeniu Akcjonariuszów bilans netto, nie jest jak zwykle bilansem na ultimo roku sprawozdawczego, lecz bilansem otwarcia na 1 stycznia 1939. Ten rzucający się w oczy fakt znajduje swe uzasadnienie w pewnych zasadniczych zmianach, które władze Banku chciały akcjonariuszom unaocznić już w ramach przedstawionego do zatwierdzenia bilansu. Mianowicie Bank w drodze rozrachunków ze swymi byłymi zagranicznymi udziałowcami znalazł się w posiadaniu portfelu własnych akcyj wartości nominalnej około 3 miln. zł, za które nie dał ze swej strony żadnego ekwiwalentu pieniężnego. Trzymanie takiego portfelu własnych akcyj przez Bank było rzecz jasna na dłuższą metę nie do pomyślenia. Umieszczenie ich na rynku krajowym, — przy obecnie panujących w naszej bankowości tendencjach uniezależnienia się od bezpośrednich wpływów zagranicy na nasz aparat finansowy koncepcja jedynie możliwa — było trudnym do zrealizowania, skoro akcje te mogły być przyjęte tylko po kursie al pari. W tych warunkach wyłoniła się konieczność obniżenia kapitału zakładowego, przez umorzenie owego pakietu akcyj, która znalazła zresztą wyraz z jednomyślnej uchwale walnego zgromadzenia akcjonariuszów w roku ub. Uzyskawszy na tę operację zgodę kompetentnych władz państwowych kierownictwo Banku postanowiło sprawę tę połączyć z zasadniczym planem urealnienia bilansu poprzez przeszacowanie aktywów i w tym celu do wynikającej z umorzenia akcyj sumy 2,890.000 dołączyło 1,775 tys. zł. z przeniesienia z kapitału zapasowego oraz zł. 97,4 tys. z zysku operacyjnego roku 1938. W ten sposób dokonano po stronie czynnej bilansu odpisów na ogólną sumę przekraczającą 4¾ miln. zł, a to w pozycjach, których urealnienia domaga się praktyka w oparciu o racjonalne zasady polityki bankowej. Trudno oczywiście w ramach analizy bilansowej, nie popartej szczegółową znajomością

stanu interesów danej instytucji, ustalić, w jakim stopniu wspomniane urealnienie bilansu było nakazem istotnego stanu rzeczy, z jakim zaś posunięciem daleko idącej przezorności z punktu widzenia możliwego rozwoju stosunków w przyszłości. Opierając się jednak na materiale bilansowym lat ostatnich i na analizie zmian, które się w stosunkach tej instytucji w latach ostatnich dokonały, skłonni jesteśmy raczej do przypuszczania, że przeprowadzone przez Bank odpisy doprowadziły nie tylko do faktycznego urealnienia aktywów w odniesieniu do sytuacji obecnej, lecz przyczyniły się w silnym stopniu do stworzenia cichych rezerw poprzez oszacowanie niektórych aktywów poniżej ich faktycznej wartości. Te posunięcia, o ile dotyczą w pewnym stopniu również należności Banku, wpłynąć mogą (przy b. rygorystycznej ocenie tychże) na przyśpieszenie procesu rentowności na skutek ewentualnego odzyskania w przyszłości sum skreślonych, stanowiących, jak wiadomo, dochody nadzwyczajne.

Nawiązując do uwag powyższych, wypada nam przede wszystkim stwierdzić, że kapitały własne Banku doznawszy poważnego uszczuplenia wynoszą łącznie z funduszem amortyzacyjnym nieruchomości 9,5 miln. zł, przy czym rezerwy jawne, znajdujące swój wyraz w pozycji bilansowej „Kapitał zapasowy', stanowią z górą 20% obniżonego kapitału zakładowego.

Kapitały powierzone, a więc „wkłady" łącznie z saldami kredytowymi na rachunkach bieżących wykazują w stosunku do roku poprzedniego b poważny wzrost, a to z 35,3 do 46,8 miln. zł, czyli o 32,5%. Przy lekkim wzroście sald kredytowych na rachunkach bieżących z 17,0 do 19,4 miln. zł, gros przyrostu przypada na „wkłady", które wykazują skok z 18,3 do 27,4 miln. zł.

Zwiększyło się również oblige wobec banków obcych, ogółem z 4,7 do 6,6 miln. zł, a to zarówno wobec banków krajowych (z 2,6 do 3,7 miln. zł), jak i zagranicznych (z 2,1 do 2,9 miln. zł).

Jest rzeczą jasną, że wspomniane wyżej stosunkowo silne rozszerzenie się bazy kapitałowej Banku musiało znaleźć odpowiedni wyraz w rozszerzonej działalności kredytowej tej instytucji. Przy silnym wzroście dyskonta z 20,5 do 27,4 miln. zł. i sald debetowych na rachunkach bieżących z 11,1 do 15,4 miln. zł, stosunkowo silniejsze zmniejszenie wykazują „pożyczki terminowe", a to z 9,7 do 7,0 miln. zł.

Pozycja „papiery wartościowe" wzrosła silnie z 0,8 do 2,1 miln. zł, obniżyły się natomiast „papiery wart. ustawowego kapitału zapasowego" z 2,5 do 1,4 miln. zł. Na skutek dokonanego w związku z przeszacowaniem aktywów obniżenia wartości bilansowej udziałów konsorcjalnyh, te ostatnie figurują w bilansie na 1 stycznia 1939 sumą 4,2 miln. zł wobec 6,7 miln. zł. w bilansie na ultimo 1937 r.

Pozycja „nieruchomości", która na skutek niskiego od lat szacunku realności, stanowiących własność Banku zawierała dość poważne ciche rezerwy, wzrosła z 4,7 do 4,8 miln. zł.

Sprawa płynności wykazuje w stosunku do roku poprzedniego niezwykle pomyślną ewolucję. Nie mówiąc już o zwiększeniu się pogotowia kasowe-

go, które łącznie z walutami zagranicznymi wzrosło z 3,4 do 4,7 miln. zł, a którego wzrost wobec silnego zwiększenia się kapitałów powierzonych wydaje się z przyczyn techniczno - bankowych koniecznością, na specjalne podkreślenie zasługuje niezwykle silne zwiększenie się rezerwy płynności poprzez znacznie słabsze wykorzystanie redyskonta. Jeżeli redyskonto w cyfrze absolutnej spadło z 9,0 do 4,4 miln. zł, to wobec równocześnie silnie zwiększonego dyskonta, stopień wykorzystania redyskonta w stosunku do portfelu wekslowego spadł z około 44% do okrągło 16%.

Mniej pomyślnie przedstawia się w tej instytucji zagadnienie rentowności. Wprawdzie zysk operacyjny za rok 1938 w sumie zł. 183 tys. jest wyższy od zysku roku poprzedniego 109 tys. zł, niemniej jednak trudno jeszcze w obliczu tych wyników mówić o możliwościach wejścia na drogę racjonalnej, a więc na dłuższą metę obliczonej polityki dywidendowej. Scharakteryzowana na wstępie operacja bilansowa stanowi jednak naszym zdaniem b. poważny krok na drodze do wznowienia polityki dywidendowej. Znaczne zmniejszenie kapitału zakładowego przy całkowitym zachowaniu substancji i stworzenie możliwości znacznych wpływów ze skreślonych na skutek rygorystycznej oceny aktywów należności powinno według wszelkiego prawdopodobieństwa proces urentownienia pracy Banku przyśpieszyć. Odpisy na dłużnikach wynoszą bowiem poważną kwotę 2,7 miln. zł.

Obligo gwarancyjne wzrosło z 3,4 do 6,0 miln. zł, wzrosło również inkaso — z 11,9 do 14,1 miln. zł.

Bilans netto Banku znajduje się na str. 140. *Dr. A.*

BANK ZACHODNI S. A. W 1938 R.

Bilans netto tej instytucji na ultimo 1938 zamyka się sumą 71,6 mln. zł wobec 72,1 mln. zł na ultimo 1937, „volumen" bilansowy więc Banku nie wykazuje w stosunku do roku poprzedniego zasadniczych zmian.

Kapitały własne, wynoszące na ultimo 1938 13,3 mln. zł (w tym kapitał zakładowy 10080 tys. zł.) wykazują w stosunku do roku poprzedniego nieznaczne odchylenie w górę, dotyczące oczywiście rezerw jawnych. Rezerwy te wynoszą z górą 30% kapitału zakładowego, są więc dość wysokie.

Kapitały powierzone, a więc wkłady i salda kredytowe na rachunkach bieżących łącznie, wykazują nieznaczny wzrost z 40,7 do 41,5 mln. zł., przy czym cały prawie przyrost przypada na wkłady, albowiem salda kredytowe na rachunkach bieżących utrzymane są prawie na niezmienionym poziomie około 11 mln. zł.

Obligo wobec banków obcych, które na ultimo 1937 wynosiło 3,3 mln. zł., zmalało na ultimo 1938 do niespełnia 3 mln. zł. Nadmienić wypada, że obligo wobec banków krajowych spadło dość znacznie, bo z 2,5 do 1,6 mln. zł., natomiast obligo wobec banków zagranicznych wzrosło z przeszło ¾ mln. zł do 1,4 mln. zł.

Tendencje rozwoju działalności kredytowej pokrywają się z procesem rozwojowym kapitałów powierzonych. Ogółem wzrosły kredyty (dyskonta,

sałda debetowe na rachunkach bieżących, pożyczki terminowe) z 46,4 do 48,0 mln. przy czym wzrost wykazuje tylko dyskonto (z 27,6 do 29,7 mln. zł), nieznaczny natomiast spadek wykazują „rachunki bieżące", pożyczki terminowe zaś utrzymane na prawie niezmienionym poziomie 3,5 mln. zł.

Pozycja „papiery wartościowe", utrzymana w skromnych granicach około 600 tys. zł, nie wykazuje w stosunku do roku poprzedniego poważniejszych odchyleń.

Udziały konsorcjalne figurują w bilansie na ultimo 1938 r. sumą 2,7 mln. zł wobec 2,9 mln. zł na ultimo 1937.

Pozycja nieruchomości jest stosunkowo duża, wynosi bowiem 6,9 mln. zł., a więc około 70% kapitału zakładowego i nie uległa w stosunku do roku poprzedniego zasadniczej zmianie.

Jeżeli chodzi o płynność, to pogotowie kasowe łącznie z walutami obniżyło się z 7,2 do okrągło 6,7 mln. zł., wzrosła natomiast, choć nieznacznie, rezerwa płynności w formie mniejszego stopnia wykorzystania redyskonta. Uwzględniając fakt, iż redyskonto w liczbie absolutnej zmniejszyło się z około 11,2 do 10,6 mln. zł, równocześnie zaś wzrosło dyskonto z 27,6 do 29,7 mln. zł., otrzymamy na ultimo 1938 stopień wykorzystania redyskonta w stosunku do portfelu wekslowego 35,6% wobec 40,5% na ultimo 1937.

Specjalnego omówienia wymaga sprawa rentowności. Bilans za rok 1938 zamyka się zyskiem 27.356 zł wobec 27.434 zł za rok 1937. Trudno oczywiście przy tak nikłej kwocie mówić o zysku, jest to raczej nadwyżka bilansowa, świadcząca o tym, iż Bank Zachodni w dwóch ostatnich latach pracował bez strat. O tym mówi oczywiście bilans. Jeżeli chcemy ocenić rozwój procesu rentowności i wyciągnąć zeń wnioski na przyszłość musimy poddać analizie rachunek strat i zysków.

Stwierdzamy więc, że analogiczną w stosunku do roku poprzedniego nadwyżkę osiągnięto przy nieco zwiększonych kosztach handlowych i świadczeniach podatkowych, a co najważniejsze przy znacznie większych odpisach. Jeżeli w r. 1937 odpisano 551 tys. zł, to odpisy w r. 1938 wynoszą 974 tys. zł. Stąd wniosek, iż wyniki roku operacyjnego 1938 były zasadniczo pomyślniejsze aniżeli w roku 1937 i dalszy wniosek, iż w normalnych warunkach, kiedy ustanie potrzeba dokonywania tak znacznych odpisów, natomiast wpływać będą w pewnej mierze sumy dawniej odpisane, Bank Zachodni znajdzie się w sytuacji, w której będzie mógł znów pomyśleć o wejściu na drogę polityki dywidendowej.

Obligo gwarancyjne zmalało z 7,6 do 6,3 mln. zł, zmalało również choć nieznacznie inkaso z 10,1 do 9,7 mln. zł.

Bilans netto Banku znajduje się na str. 139. *Dr. A.*

PRZEGLĄD OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH

(za maj i czerwiec do 20-go).

Układ ze Słowacją

1. W związku z powstaniem Republiki Słowackiej wyłoniła się konieczność uregulowania naszych obrotów dewizowych z tym krajem. W ciągu ostatnich miesięcy brak było w tym względzie odpowiednich norm, co wprowadzało niepewność we wzajemnych stosunkach handlowych. Sprawę tę rozwiązuje okólnik Komisji Dewizowej nr. 50 z dnia 26 maja br. w sprawie obrotu płatniczego z Republiką Słowacką, a to w wykonaniu umowy polsko - słowackiej z dnia 2 i 20 maja br. w sprawie wyrównywania wzajemnych zobowiązań handlowych i finansowych oraz w sprawie ruchu turystów i podróżnych.

W myśl powyższego okólnika zapłata należności za towary pochodzenia słowackiego oraz wszelkich innych należności, przypadających osobom w Słowacji, następować ma w zasadzie za pośrednictwem Polskiego Instytutu Rozrachunkowego na następujących zasadach:

a) za towary, koszty robocizny w obrocie uszlachetniającym, koszty uboczne (transport, prowizja, ekspedycja, ubezpieczenie) — przez Polski Instytut Rozrachunkowy za pośrednictwem banków dewizowych, w kompetencji których pozostawiono załatwianie tych przekazów; również na koszty utrzymania i zasiłki w ramach okólnika Komisji Dewizowej nr. 4 oraz na drobne dyspozycje do wysokości zł 100.—.

b) należność za towary nie pochodzące ze Słowacji, przekazy z rachunków zagranicznych wolnych w walutach obcych nowych, drobne sumy do zł 10.—, zwrot kosztów ubocznych towarów niesłowackich — mogą być przekazywane wprost w dewizie za pośrednictwem banków dewizowych, do czego banki dewizowe mają generalne upoważnienie Komisji Dewizowej.

c) zapłata za weksle, wystawione na zlecenie osób w Słowacji odnośnie towarów słowackich — może następować przez Polski Instytut Rozrachunkowy w rozrachunku polsko - słowackim. O ile te towary pochodzą z terytoriów, ustąpionych Węgrom lub Niemcom, zapłata ma następować przez Polski Instytut Rozrachunkowy w rozrachunku polsko - niemieckim lub polsko - węgierskim.

d) zapłata wszelkich innych zobowiązań niż wyżej wymienionych, w ramach rozrachunku polsko - słowackiego, wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej.

e) sumy, znajdujące się na rachunkach blokowanych osób słowackich w Polsce z tytułów towarowych, mogą być przez banki dewizowe przekazywane do Słowacji przez Polski Instytut Rozrachunkowy.

f) Komisja Dewizowa upoważniła również banki dewizowe do sprzedawania na koszty podróży i pobytu w Słowacji na każdą osobę, mającą paszport zagraniczny, czeków emitowanych przez Polski Instytut Rozrachunkowy do wysokości koron słowackich 700.— na tydzień pobytu, przy okresach nie dłuższych niż 4 tygodnie. Ponadto osoby te mogą wywieźć

zł 30.— w dowolnych zagranicznych środkach płatniczych. Osoby, które przebywają w Słowacji dłużej niż 4 tygodnie, mogą otrzymać dodatkowo czeki PIR'u w odstępach miesięcznych do kwoty koron słowackich 1.300.— miesięcznie, w granicach ważności paszportu i na podstawie zaświadczenia Konsulatu R. P., stwierdzającego pobyt w Słowacji i termin ważności paszportu.

Okólniki Związku Banków

2. Spośród nowych okólników Związku Banków w Polsce wymienić należy okólnik nr. 124 z dnia 5 czerwca br., w którym Komisja Dewizowa zezwala generalnie bankom dewizowym na wykonywanie dyspozycji cudzoziemców lub ich pełnomocników odnośnie wypłat na Fundusz Obrony Narodowej, jako darów, z sum, znajdujących się na rachunkach blokowanych lub z sum, otrzymanych ze sprzedaży papierów wartościowych, znajdujących się w Polsce lub też z sum, reprezentujących równowartość banknotów złotowych, nadesłanych przez cudzoziemców z zagranicy.

Okólnik nr. 125 z dnia 7 czerwca br. zawiera przypomnienie Polskiego Instytutu Rozrachunkowego, iż waluta eksportowa winna być odprowadzana przez eksporterów bezzwłocznie do skupu, na co eksporter winien uzyskać zaświadczenie banku dewizowego.

Wreszcie okólnik nr. 126 z dnia 10 czerwca br. zawiadamia, iż na podstawie porozumienia polsko - francuskiego z dnia 31 maja br. turyści z Polski do Francji i kolonii będą mogli korzystać z czeków frankowych francuskich, emitowanych przez Polski Instytut Rozrachunkowy, a płatnych we Francji. Wnioski o przydział takich czeków muszą być kierowane jednak za pośrednictwem banków dewizowych do Komisji Dewizowej do decyzji. Poza czekami turyści będą mogli wywieźć zł 30.— w dowolnych zagranicznych środkach płatniczych (zł 10.— przy wyjazdach zbiorowych).

Skąd inąd dowiadujemy się, że nowo-zawarta umowa turystyczna przewiduje na ten cel kwotę około fr. fr. 8.000.000.—, wobec czego jest przewidywane, że na każdy tydzień pobytu turysta będzie mógł otrzymać czeki od Frs. 500 do fr. 1.200.—. W sprawie tej ukaże się dodatkowo okólnik Komisji Dewizowej lub Polskiego Instytutu Rozrachunkowego. Kurs czeków wynosić będzie Frs. 14.15 za 1 zł.

Komentarze

3. Dodatek nr. 8. do Polskiego Ustawodawstwa Dewizowego (Mantzel, Matecki i Bielobradek) przynosi nam obfity materiał informacyjny. Zawiera on między innymi zarządzenie Ministra Skarbu o ustaleniu właściwości miejscowej i siedzib brygad ochrony skarbowej, które to brygady, jak to wiadomo, upoważniono do wykonywania czynności z zakresu dochodzenia w sprawach o przestępstwa dewizowe. W dalszym ciągu zamieszczono rozporządzenie Prezydenta R. P. o wprowadzeniu w życie postanowień porozumienia polsko-szwajcarskiego w sprawie uregulo-

wania płatności handlowych między ziemiami włączonymi do Polski w roku 1938 a Szwajcarią; Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 11 marca br. ratyfikujące układ handlowy między Polską a Sowietami, przy czym treść układu podano in extenso wraz z protokółem dodatkowym i rozporządzeniem w sprawie statutu prawnego Przedstawicielstwa Handlowego Z. S. R. R. w Polsce. Ma to specjalne znaczenie wobec rozwoju stosunków polsko-sowieckich i zważywszy, że przy ustroju państwa sowieckiego w rzeczywistości ma się do czynienia z jednym kontrahentem.

W dalszym ciągu podano ustawy ratyfikujące układy handlowe, zawarte z Rzeszą Niemiecką w dniu 1.7.38, z Litwą w dniu 5.4. br., z Argentyną w dniu 31.8.38 i z Łotwą w dniu 29.10.38.

Z nowych wyjaśnień Komisji Dewizowej, mających charakter autorytatywnej wykładni, wymienić należy:

„Dysponowanie przez osoby fizyczne lub prawne, mające miejsce zamieszkania lub siedzibę w kraju, wszelkiego rodzaju prawami majątkowymi posiadanymi za granicą jest — w świetle art. 8 ust. (4) dekretu dewizowego — bez zezwolenia zabronione bez względu na to czy następuje w kraju, czy też za granicą. Wobec powyższego zawarcie pomiędzy osobami, mającymi miejsce zamieszkania w kraju, transakcji kupna — sprzedaży przedsiębiorstwa, położonego za granicą — nawet wówczas, gdy zapłata następuje w kraju — wymaga zezwolenia".

„Nabywanie przez osoby zamieszkałe w kraju położonych w kraju nieruchomości, stanowiących własność cudzoziemców (w rozumieniu przepisów dewizowych), wymaga zezwolenia również i w tych przypadkach, gdy nabywcy zarachowują na pokrycie całkowitej ceny kupna pretensje, przysługujące im do zbywców".

„Zgodnie z postanowieniem § 16 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 24.VII. 1936 r. wszelka dyspozycja należnością cudzoziemca, znajdującą się na rachunku zagranicznym zablokowanym, wymaga zezwolenia Komisji Dewizowej, a więc również przeniesienie takiej należności na rachunek zablokowany w innym banku dewizowym".

„Zgodnie z porozumieniem polsko - niemieckim z dn. 15 czerwca 1937 r. należności firm niemieckich z tytułu frachtów morskich za przewóz towarów niemieckich do Polski, jak również z tytułu kosztów ubocznych obrotu tranzytowego (dostawy do Polski towarów pochodzenia niemieckiego), jak prowizje, frachty kolejowe, frachty morskie, koszty przeładunku, opłaty portowe (jedynie z wyjątkiem należności z tytułu ubezpieczeń transportowych) — są płatne za pośrednictwem Banku Polskiego, który te przekazy wykonuje w 50% w dewizie i w 50% z należności Polskich Kolei Państwowych w Deutsche Verkehrskredit-Bank A. G.".

„O dokonanej w drodze kompensaty likwidacji zagranicznych należności osób zamieszkałych w kraju, które były zgłoszone Bankowi Polskiemu, należy zawiadomić Bank Polski z powołaniem się na dokonane zgłoszenie".

„Zdaniem Komisji Dewizowej skorzystanie przez dłużnika z przysługującego mu na podstawie art. 12 ust. (1) dekretu dewizowego prawa wpła-

cenia na rachunek zablokowany zagranicznego wierzyciela płatnej i wymagalnej należności tegoż wierzyciela, nie jest uzależnione od „listu wierzyciela upoważniającego do złożenia długu na konto zablokowane wierzyciela", gdyż dekret możności takiej wpłaty nie uzależnia od ujętego w specjalną formę żądania wierzyciela, wystarczy wszlkiego rodzaju oświadczenie woli wierzyciela, z którego wynika jego zgoda na taką formę dopełnienia zobowiązania".

Odnośnie rozrachunku polsko-słowackiego dodatek podaje in extenso informacje Polskiego Instytutu Rozrachunkowego dla importerów towarów słowackich do Polski i dla eksporterów towarów polskich do Słowacji.

Wreszcie zamieszczono instrukcje Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 13. marca br. o nadawaniu przesyłek pocztowych dyplomatycznych i konsularnych, w związku z ograniczeniami obrotu pieniężnego z zagranicą.

Spośród wyroków sądowych, stanowiących precedensy w dziedzinie ustawodawstwa dewizowego, wymienić należy:

„Wpłata przez cudzoziemca na własny rachunek do banku dewizowego sum pieniężnych, nie jest stawianiem środków płatniczych do dyspozycji cudzoziemców, przez które rozumie się wszelkiego rodzaju czynności, za pomocą których cudzoziemiec uzyskuje prawo dysponowania środkami płatniczymi, wypłaconymi przez inną osobę.

Zakaz przelewów, przekazów i wpłat na rachunek cudzoziemca, prowadzony w krajowym przedsiębiorstwie bankowym, nie może dotyczyć właściciela rachunku, posiadającego ten rachunek na podstawie specjalnego przepisu o rachunkach cudzoziemców".

Szwajcaria.

Obroty oparte na kompensatach indywidualnych. Na pierwszy kwartał br. obroty wynosiły: import zł 5.840.000.—, eksport zł 5.640.000.—, a więc małe saldo ujemne dla Polski. Jest to wywołane w pierwszym rzędzie utrzymywaniem się premii kompensacyjnych przy transakcjach wiązanych, co jest objawem niekorzystnym.

Z. S. R. R.

Prowadzone są nadal ożywione rozmowy sfer gospodarczych obu krajów celem wprowadzenia w życie nowo-zawartej umowy handlowej polsko-sowieckiej. W pierwszym rzędzie chodzi o import większej ilości bawełny rosyjskiej w zamian za wyroby naszego przemysłu ciężkiego. Sprawa się nieco komplikuje ze względów kredytowych. Mianowicie: bawełna na ogół sprowadzana jest na podstawie kredytów rembursowych, z których korzystają polscy przędzalnicy w bankach polskich na dogodnych warunkach. W szczególności przy bawełnie amerykańskiej, kredyty rembursowe rozprowadzane przez Bank Gospodarstwa Krajowego na podstawie umowy z Export-Import Bank of Washington objęte są 9-miesięcznym czasokresem. Te i podobne kredyty nie będą jednak mogły mieć zastosowania w stosunku do importu bawełny rosyjskiej, gdyż zagraniczne banki, jak dotychczas, nie godziły się

na finansowanie kredytów rembursowych obrotów z Rosją. Kredyty rembursowe są dwa razy tańsze od kredytów złotowych, a pozatym nie wymagają wykładania gotówki przez banki, gdyż są sui generis kredytem gwarancyjnym. Dlatego też szczególnie w dzisiejszej sytuacji gotówkowej rozwiązanie zagadnienia finansowania takiej bawełny napotyka na pewne trudności.

Stany Zjednoczone

Wobec wzmożonego salda ujemnego dla Polski w stosunkach handlowych polsko - amerykańskich, opartych na zasadach wolnodewizowych, mają niebawem rozpocząć się pertraktacje celem zmiany dotychczasowej umowy. Rewizja dotychczasowego traktatu miałaby iść również w kierunku ustalenia wzajemnych kontyngentów. Główną pozycją importu polskiego ze Stanów Zjednoczonych, ciążącą na naszym bilansie handlowym, jest jak wiadomo, bawełna. Import tej bawełny uległ ostatnio wzmożeniu na skutek specjalnych ułatwień kredytowych dla polskich importerów w formie 9-miesięcznych kredytów Export-Import Bank of Washington, rozprowadzanych za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego. Rzecz prosta odpływ dewiz za ten wzmożony import znajdzie swój wyraz dopiero w chwili płatności odnośnych kredytów. Jednocześnie należy przypuszczać, iż wobec specjalnej koniunktury, jaka zaistniała na rynku amerykańskim na pewne towary polskie, uprzednio głównie importowane z Czechosłowacji, Sudetów i Austrii, nasze saldo ujemne będzie mogło ulec redukcji. W ostatnich czasach dały się zaobserwować znaczne zamówienia amerykańskie choćby na takie wyroby, jak rękawiczki, ozdoby choinkowe, kwiaty sztuczne itd. Nastawienie tych przemysłów na produkcję amerykańską wymaga jednakże znacznych inwestycji, na które jak dotychczas nie mogą się zdobyć ani sami producenci, częstokroć oparci o pracę chałupniczą, ani też banki, dla których ten interes przedstawia niewspółmierne ryzyko wobec braku jakiegokolwiek zabezpieczenia. W tej sytuacji jedynie inicjatywa Państwa przy odpowiedniej kontroli i dopływie pieniędzy mogłaby odnieść pożądany rezultat. W przeciwnym razie grozi nam utrata okazji. która nieprędko może się powtórzyć.

Palestyna

Aczkolwiek obroty handlowe Polski z ludnością żydowską w Palestynie odbywały się na zasadzie rozrachunku, to niemniej jednak wskutek znacznych świadczeń finansowych Polski w związku z emigracją żydowską, nasz bilans płatniczy z tym krajem kształtował się ujemnie. Ostatnio wydane zarządzenia ułatwiają eksport towarów polskich do Palestyny za zapłatą częściowo w rozrachunku, a częściowo w wolnej dewizie. Między innymi Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego podjęło się pośredniczenia przy tego rodzaju transakcjach.

Francja

Nowy układ polsko - francuski wszedł w życie z dniem 1 kwietnia br. i dotyczy, jak wiadomo, płatności towarowych i finansowych. Obowiązuje on do końca br. Traktat przewiduje, iż eksport polski ma przewyższać

o 20% import z Francji. W granicach tej nadwyżki na rzecz Polski zapewniona jest zapłata należności finansowych francuskich. Powyższe jednak w zależności od realizowania praktycznego zawartego traktatu i w ramach uzyskanych nadwyżek. Dotyczy to tylko bieżących należności francuskich, a więc procentów i dywidend od papierów wartościowych i pożyczek oraz ich amortyzacji, a pozatym również 50% sum zarobionych przez Francuzów w Polsce. Co do umów turystycznych, sprawę poruszyliśmy już uprzednio, z tym, że szczegółowe normy na bieżący okres wakacyjny ukażą się niebawem. Zdaniem naszym system kompensacyjny tu zastosowany natrafi na duże trudności.

W związku ze stosunkami handlowymi polsko - francuskimi niepodobna pominąć nowego kredytu, uzyskanego od grupy francuskiej Als-Thom w kwocie zł 60 miln. na okres 10 lat na 5%, na inwestycje elektryfikacyjne w C.O.P. Obsługa pożyczki, a więc spłata procentów i części kapitału, odbywać się będzie w formie eksportu węgla polskiego do Francji, co ma specjalne znaczenie wobec przyłączenia do Polski Śląska Zaolziańskiego. W związku z powyższym kontyngenty eksportowe nasze mają być powiększone. Po stronie francuskiej za kredyt ten gwarantuje Assurance Crédit, oficjalna instytucja ubezpieczeniowa kredytów eksportowych francuskich, będąca pod auspicjami Rządu Francuskiego. Transakcję tą należy zatem uważać za ze wszechmiar pomyślną i może ona służyć jako wzór dla dalszych podobnych kredytów w obecnej sytuacji.

W związku z nowym układem kontyngentowym polsko - francuskim, wszystkie transakcje kompensacyjne podlegają aprobacie Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego. Na skutek powyższego importerzy, pragnący sprowadzać towary z Francji, po uzyskaniu pozwolenia przywozu i kontyngentu, winni zgłosić transakcję do Polskiego Towarzystwa Handlu Kompensacyjnego (Zahan), które dostarczy pokrycia eksportowego. Import będzie mógł nastąpić w zasadzie dopiero z chwilą wpływu dewiz z eksportu, powiązanego z danym importem. W poszczególnych wypadkach przywóz będzie mógł nastąpić wcześniej pod warunkiem złożenia przez importera gwarancji bankowej. Za podstawę rozliczeń kompensacyjnych będzie przyjmowana wartość towaru c.i.f. względnie granica polska. Za czynności związane z kontrolą obrotów Polskie Towarzystwo Handlu Kompensacyjnego pobierać będzie tytułem prowizji ¼% wartości importowanego towaru.

Wszelki eksport towarów do Francji i Algerii powinien być również zgłoszony i zarejestrowany w Polskim Towarzystwie Handlu Kompensacyjnego, które powiąże dany eksport z importem, pobierając od eksporterów prowizję w wysokości ¼%.

Niemcy

Nasze stosunki handlowe z Niemcami komplikują się coraz bardziej. Z jednej strony mamy do zaobserwowania poprzez okres ostatnich kilku lat wielki wzrost obrotów polsko - niemieckich. I tak więc blisko 30% polskiego eksportu kieruje się do Niemiec, podczas gdy przy pewnych pro-

duktach rolnych i przy drzewie udział Niemiec dochodzii do $2/3$. Na podobnie wysokim poziomie kształtował się nasz obrót z Niemcami w pierwszym kwartale br. Z drugiej strony dały się zaobserwować w związku z powyższym bardzo niepomyślne objawy w formie zamrożenia należności polskich w Niemczech. Zamrożenia te wyrażają się kwotą około zł 10 miln. co rozumie się znacznie przedłuża okres otrzymania należności przez eksporterów polskich z Polskiego Instytutu Rozrachunkowego.

Niezależnie od tych zamrożeń w clearingu polsko - niemieckim z tytułów towarowych, istnieją znaczne należności od Rzeszy Niemieckiej za tranzyt kolejowy przez Pomorze, które to należności w roku ubiegłym wyraziły się kwotą około zł. 40 miln. Należności te częściowo zostały skonsumowane przez import maszyn, niemniej pozostało jeszcze znaczne saldo, gdyż przygotowanie tych maszyn przez Niemcy jest raczej opieszałe. W tym miejscu należy zaznaczyć, że właśnie ze względu na dotychczasowe zamrożenia i trudności transferowe w roku bieżącym nie nastąpiła sezonowa emigracja robotników polskich do Niemiec, pomimo że w roku ubiegłym około 100.000 osób z Polski wyemigrowało w ten sposób. Wobec dotkliwego braku rąk roboczych w Niemczech, szczególnie na roli, wstrzymanie takiej emigracji sezonowej było zarządzeniem drastycznym, niemniej koniecznym, gdyż Niemcy nie mogły zagwarantować transferu do Polski oszczędności zarobionych, które to oszczędności w roku ubiegłym wyniosły kilka milionów złotych. Co więcej, na skutek aneksji Czechosłowacji przez Niemcy, nastąpiły poważne komplikacje w obrotach polsko - czeskich, co łączy się również z przyłączeniem Zaolzia do Polski. Pomimo, że obroty z Czechosłowacją opierają się na starej umowie rozrachunkowej polsko-czeskiej, to niemniej jednak wielkie należności Zaolzia od Czechosłowacji zaciążyły znacznie na tym ostatnim rozrachunku. W rezultacie zamrożenia eksportowe polskie wynoszą już obecnie około zł. 30 miln. Sytuacja jest o tyle trudna, iż połączony eksport Polski i Zaolzia do terenów dawnej Czechosłowacji jest znacznie większy niż import z tego terytorium. Wreszcie gdy chodzi o t. zw. kredyt maszynowy niemiecki dla Polski, sytuacja w tym względzie jest niemniej niepomyślna. Maszyny te miały być sprowadzone do Polski na kilkuletni kredyt i miały być spłacone w formie eksportu płodów rolnych i zwierząt do Niemiec. W rzeczywistości a conto tych maszyn wyeksportowano już z Polski na kwotę około zł. 20 miln., gdy tymczasem żadne maszyny do Polski jeszcze nie nadeszły, co Niemcy tłumaczą w różny sposób, jak np. charakterem specjalnym tych maszyn, wymagającym dłuższej produkcji itd., co nie wydaje się całkowicie usprawiedliwione.

W tej sytuacji czynniki rządowe polskie uważały za konieczne obniżyć drastycznie nasze plafony eksportowe do Niemiec. Plafony te zostały obniżone o 45% na okres 3 miesięcy począwszy od 1 czerwca br. Przy drzewie redukcja nawet wynosi 55%. W tym miejscu należy zauważyć, iż drzewo do Niemiec eksportowane jest na warunkach 3-miesięcznego kredytu, co wobec zamrożeń clearingowych przedłuża ten kredyt do 4½ miesięcy.

Ze względu na znaczną współzależność dotychczasową przemysłu zaolziańskiego i pokrewnych fabryk w Czechach, dotychczas import surowców

od afiliowanych instytucji czeskich był wolny od cła. Obecnie wobec wciągnięcia Zaolzia do całokształtu gospodarki polskiej, ulgi te zostały cofnięte. Ulgi te nadal stosują się do importu surowców i półfabrykatów ze Słowacji, w którym to kraju znajdują się znaczne pokłady rudy żelaznej, niezbędnej dla przemysłu na Zaolziu.

Co do zamrożeń czeskich toczą się nadal pertraktacje celem skompensowania należności polskich w formie importu maszyn i pewnych artykułów z terytorium byłej Czechosłowacji. Jednocześnie kwoty eksportowe Zaolzia będą musiały być przejściowo zmniejszone. Ponadto należy oczekiwać prędzej czy później, iż dotychczasowy sztuczny clearing polsko - czeski zostanie wchłonięty przez ogólne porozumienie clearingowe polsko - niemieckie.

ORGANIZACJA I TECHNIKA BANKOWA

Marian Mokrzycki

ORGANIZACJA I ZADANIA WYDZIAŁU SCHOWKÓW DEPOZYTOWYCH

Niektóre większe instytucje finansowe posiadają wydziały schowków depozytowych. Mieszczą się one zazwyczaj w nowoczesnych skarbcach, które dzięki niezawodnym urządzeniom technicznym, alarmowym etc. dają pełną rękojmię bezpieczeństwa przeciwko włamaniu, pożarowi i innym wypadkom. Skarbiec stanowi obszerne pomieszczenie dla szeregu stalowych szaf, zawierających numerowane skrytki depozytowe rozmaitej wielkości, zamykane stalowymi drzwiczkami, o zamkach tak skonstruowanych, aby nie dały się otworzyć którymkolwiek z innych kluczy pozostałych schowków. Wewnątrz każdego schowka znajduje się metalowa kasetka do wyjmowania, którą można również zamknąć — najczęściej na kłódkę, którą dostarcza sam klient.

Skarbiec otwiera się tylko w czasie godzin urzędowych podawanych do publicznej wiadomości przy pomocy odpowiednich ogłoszeń w banku, pozatym jest on stale zamknięty pancernymi drzwiami, które można otworzyć jedynie po ustawieniu automatycznej aparatury z hasłem cyfrowym, znanym wyłącznie uprawnionemu personelowi posiadającemu również klucze do tych drzwi.

Kluczyki do niewynajętych skrytek winne być przechowywane w specjalnej metalowej szafce, zamkniętej na dwa zamki, tak samo zresztą jak to ma miejsce przy wszystkich kasach; jeden z kluczy do tej szafki ma szef wydziału, zaś drugi — manipulujący urzędnik. Chodzi bowiem o to, by uniemożliwić dostęp do kluczy od skrytek jednej oso-

bie, zwłaszcza manipulującej w wydziale, celem zapobieżenia ewentualnym nadużyciom np. przez podrobienie kluczy.

Pozatym bank posiada jeden kluczyk kontrolny do wszystkich skrytek, które winny mieć tego rodzaju urządzenie żeby klient bez współudziału urzędnika banku schowka otworzyć ani zamknąć nie mógł — jak i odwrotnie, by bank bez klienta nie miał dostępu do wynajętej skrytki. Po pierwsze ma to na celu jak najściślejszą kontrolę uprawnienia osób żądających dostępu i otwarcia schowka, a po drugie dopilnowania prawidłowego zamknięcia zamków.

W przedsionku skarbca winno znajdować się osobne pomieszczenie w formie zamykanych przedziałów czy kabin, w których klienci mogliby swobodnie i przy zapewnionej dyskrecji manipulować zawartością kasetek. O odpowiednim komforcie, oświetleniu, wentylacji itd. mówić chyba nie trzeba, gdyż kwestie te są zrozumiałe same przez się. Im bank jest większy i zasobniejszy, tym więcej uwagi poświęca sprawom urządzenia wnętrz, które przecież wobec klienteli świadczą niejako „namacalnie" o zamożności, porządku i ładzie danej instytucji.

Organizacja schowków depozytowych jest — a przynajmniej powinna być prosta i nieskomplikowana, oczywiście przy zachowaniu jak najdalej idących środków ostrożności badania identyczności osób uprawnionych do otwierania skrytek.

Wydział powinien posiadać:

1. Umowy o najem schowków posegregowane wedle kolejności numerów wynajętych schowków.
2. Ewidencję osób uprawnionych do otwierania schowków, do czego służy wzór podpisu, hasło i wydana przez bank specjalna legitymacja.
3. Ewidencję opłat za najem schowków.
4. Ewidencję ruchu najemców.
5. Indeks zawierający w porządku alfabetycznym nazwiska i adresy najemców oraz numery wynajętych przez nich skrytek.
6. Rejestr opłat stemplowych od wynajętych schowków. (Opł. stempl. wynosi 10% plus 10% dod. od ceny najmu).
7. Wymieniona ewidencja w p. 2 (za wyjątkiem hasła, które nie powinno wydostać się poza obręb skarbca) oraz w p. 3, 4 i ewent. 5, musi posiadać system podwójny t. zn. z kopią dla wydziału kontroli danego banku. Podkreślić należy, że bezwzględna dyskrecja i tajemnica bankowa, jeśli chodzi o wykazy klientów wydziału schowków depozytowych, musi być jak najpilniej przestrzegana.

Przystępując do omówienia strony praktycznej, trzeba stwierdzić, że do wspomnianych celów przydatniejszą okaże się kartoteka pionowa z zastosowaniem systemu przebitkowego. Wzór nr 1 na str. 71 nie wymaga specjalnych wyjaśnień, a w zupełności odpowiada postawionym w p. 1, 2, 3 i 7 wymogom. Nadmienić tylko wypada, że w kalce

włożonej między str. 1 kartoteki a kartotekę stanowiącą kopię dla wydziału kontroli, należy wyciąć część grzbietowego odcinka, by hasło wpisane przez klienta w odpowiedniej rubryce nie zostało skopiowane.

Omawiany wzór posiada format 235 × 315 mm. W tym prostokąt zawierający rubryki do wypełnienia ma wymiary 110 × 205 mm. Po oderwaniu perforowanej lub przyklejonej grzbietem karty przebitkowej dla wydziału kontroli, wkładamy kartotekę będącą zresztą integralną częścią umowy o najem schowka, do drewnianej skrzynki o wymiarach 240 × 200 × 450 mm.

W skrzynce znajdują się arkusze preszpanu dość sztywnego o wymiarach 235 ×325 mm (a więc nieco wyższe od samych kartotek) z numeracją 1, 10, 20, 30, 40 itd. na górnym brzegu wyciętym „w schodki" — podobnie, jak ma to miejsce przy alfabetycznych skorowidzach, gdzie wszystkie cyfry są widoczne, mimo, że znajdują się na kolejno po sobie następujących stronach

Między arkusze preszpanu wkładamy kolejno w miarę wynajmowania schowków wypełnione i podpisane przez klienta „umowy-kartoteki", w ten sposób, by numeracja schowków, kartotek i preszpanów była zgodna. Stosunkowo znaczna ilość numerowanych preszpanowych przegródek ma na celu przede wszystkim ułatwić możność szybkiego odnalezienia potrzebnej w danym momencie kartoteki, czy to dla sprawdzenia hasła i podpisu, czy zanotowania dokonanej opłaty za najem. Pozatym służy do usztywnienia całej kartoteki, której poszczególne karty ze względu na metodę przebitkową nie mogą być sporządzone z kartonu, a tylko ze zwykłego papieru bezdrzewnego. Ma to również korzystny wpływ na cenę sporządzenia takiej kartoteki, ponieważ odpowiedni karton jest dosyć drogi.

Jeśli chodzi o wymogi wyłuszczone w punktach 4, 5 i 6, to nie nastręczają one żadnych trudności w zaprojektowaniu. Dla ewidencji ruchu klienteli, badania wzoru podpisu i hasła dobrze jest zamówić odpowiednie bloczki wedle wzoru Nr 2.

Wzór rejestru opłat stemplowych ustalony jest przez odpowiedni urząd. Forma indeksu, legitymacji bankowej uprawniającej do wstępu do wydziału schowków depozytowych, jakoteż inne pomocnicze formularze, jak np. druki na pełnomocnictwa, kwity na opłatę za najem, mogą być zupełnie dowolne i nie wymagają specjalnego omawiania.

Sama umowa o najem (połączona zresztą nierozdzielnie z kartą ewidencyjną i stanowiąca właściwą kartotekę) powinna być tak zredagowana, aby odpowiadała obowiązującym przepisom prawnym i nie nastręczała żadnych wątpliwości w wypadku zaistnienia jakichkolwiek kwestii spornych między bankiem a klientem. Wzoru tekstu podobnych umów nie podajemy z braku miejsca, zwłaszcza, że interesujący się tą sprawą, łatwo mogą wzór taki otrzymać w każdym banku posiadającym safes'y.

L. p. leg. .... Hasło .... Schowek Nr ....

<table>
<tr><td rowspan="9">Uwagi</td><td colspan="2">Imię i nazwisko:</td><td colspan="7"></td><td colspan="6" rowspan="2">Własnoręczny podpis:</td></tr>
<tr><td colspan="2">adres:</td><td colspan="7"></td></tr>
<tr><td colspan="2">Pełnomocnik:</td><td colspan="7"></td><td colspan="6"></td></tr>
<tr><td colspan="15">Schowek wynajęto i opłacono za czas:</td></tr>
<tr><td>data</td><td>od</td><td>do</td><td>zł</td><td>gr</td><td>data</td><td>od</td><td>do</td><td>zł</td><td>gr</td><td>data</td><td>od</td><td>do</td><td>zł</td><td>gr</td></tr>
<tr><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr>
<tr><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr>
<tr><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr>
<tr><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td><td></td></tr>
</table>

Warunki

najmu schowków depozytowych w skarbcu

Banku ....

Wzór Nr. 1.

Kartka 1

L. p. ....

Karta wstępu

dla W. P. ....

Własnoręczny podpis ....

L. p. leg. ....

Nr schowka ....

Hasło ....

UWAGI:

leg. przedł.
podpis weryfik.
hasło w porządku
pełnm. przedł.

otworz. o godz.
zamkn. „ „

dnia.............................. 193....

(Druga kartka identycznej treści stanowi kopię dla wydz. kontroli)

Kartka 2
Kopia dla wydz. kontroli

L. p. ....

Karta wstępu

dla W. P. ....

Własnoręczny podpis ....

L. p. leg. ....

Nr schowka ....

Hasło ....

UWAGI:

leg. przedł.
podpis weryfik.
hasło w porządku
pełnm. przedł.

otworz. o godz.
zamkn. „ „

dnia .... 193....

Wzór Nr 2

Cenę czynszu za najem zależnie od wielkości skrytek ustala dyrekcja banku. Cena nie powinna odbiegać od ogólnie przyjętych norm i ma obowiązywać z góry co najmniej za kwartał lub półrocze. Nie należy też jej ze względów zasadniczych indywidualnie obniżać, czy podwyższać. Trzeba też pamiętać, by przy wynajęciu nowej skrytki stwierdzić identyczność klienta na podstawie dowodu osobistego, którego numer, miejsce i datę wystawienia należy odnotować w rubryce „Uwagi” karty ewidencyjnej banku.

Na koniec warto zaznaczyć, że wydziałów schowków depozytowych nie należy traktować wyłącznie pod kątem widzenia dochodu, czy zysku za wynajęte skrytki. Te kilkanaście, czy choćby i więcej tysięcy złotych rocznie z czynszu nie stanowią takiej wartości, jaką niezależnie zresztą od tego można uzyskać przez potraktowanie wydziału schowków depozytowych jako *placówki propagandowo-akwizycyjnej* dla najbardziej różnorodnych interesów bankowych. Wskazane jest również prowadzenie pewnej celowej *akcji popularyzacyjnej* w kwestiach dotyczących finansów i ogólnych zagadnień z dziedziny bankowości — niestety, tak bardzo u nas zaniedbanej; takie ujęcie zagadnienia z uwagi na społeczno-gospodarczy charakter zasługuje na specjalne podkreślenie. A wydział schowków depozytowych, jak może żaden inny, nadaje się do tych

właśnie celów. Inteligentny, wyszkolony i odpowiednio dobrany personel w zupełności mógłby podołać takim zadaniom.

Klientela korzystająca z safesów jest bardzo różnolita. Szczególnie tłumnie odwiedza skarbce banków w okresie urlopów i letnich wywczasów i chociaż przeważnie rekrutuję się spośród sfer dostatecznie wykształconych i zamożnych, o banku i jego funkcjach ma co najwyżej mgliste i opaczne pojęcie.

Odpowiednie podejście i zaagitowanie takiej klienteli dać może bardzo pomyślne wyniki — które zresztą autor miał możność praktycznie doświadczyć. Oto w jednym z naszych banków w funkcjonującym już wydziale schowków depozytowych zainstalowano blok zawierający większą ilość małych skrytek, które postanowiono wynajmować po stosunkowo niskiej cenie, ale z zastrzeżeniem prawa pierwszeństwa dla klienteli zatrudniającej bank w innych działach. Celowa i umiejętna obsługa oraz niska cena najmu spowodowały, że nowozgłaszający się klienci, aby mieć możność wynajęcia takiej taniej skrytki na stałe, otwierali sobie w banku rachunki oszczędnościowe, bądź w miarę potrzeby zatrudniali inne wydziały banku.

Dużą satysfakcję moralną dawały dość częste wypadki, kiedy to nasi nieuświadomieni ciułacze pragnąc na czas urlopu, czy wakacji przechować w safes'ie przysłowiową „pończochę" — dawali się przekonać i nakłonić do złożenia z rozsupłanej pończoszki gotówkę na książeczkę oszczędnościową i dopiero tę składali na przechowanie do schowka. (Pomyśleć, ile mogłoby w podobny sposób wrócić do obiegu milionów bezpłodnie spoczywających w siennikach, stołowych nogach, piecach itd.?).

Rezultat wyżej omówionej gospodarki: wszystkie schowki wynajęte; całkowita amortyzacja wydatków z powodu powiększenia ich zapasu; rozszerzenie kręgu klienteli — co najważniejsze, zadowolonej i przywiązanej do instytucji. A trzeba pamiętać, że zadowolony klient to najlepsza i najskuteczniejsza reklama. W cytowanym wypadku, mimo, że przeprowadzonym ze względu na ograniczony teren działania na małą skalę — widzimy jednak niewątpliwe plusy i dla banku, jako przedsiębiorstwa i ze społecznego punktu widzenia.

A. Prowalski

SPRZEDAŻ NA RATY PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Na marginesie ustawy o pożyczkach premiowych

(Dokończenie)

8. Przez wprowadzenie jednolitego polskiego Kodeksu Handlowego zostały uchylone zaborcze ustawy dotyczące sprzedaży na raty, a więc: ustawa niemiecka z 16 maja 1894 roku, ustawa austriacka z dnia 27 kwietnia 1896 roku i rosyjska ustawa z 1904 roku. Nie została jednak uchylona ustawa austriacka z 30 czerwca 1878 r. o sprzedaży na raty losów, a ponadto został również wyjątkowo utrzymany w mocy paragraf 7-my zniesionej ustawy niemieckiej z 1894 r., zabraniający w ogóle dokonywania sprzedaży na raty losów i papierów wartościowych na terenie b. zaboru pruskiego.

Sprzedaży na raty został w polskim Kodeksie Handlowym, obowiązującym od 1 lipca 1934 r. na obszarze całego Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 57, poz. 502 z 1934 r.), poświęcony cały oddział 2 Rozdziału II, zawierający 13 artykułów.

Pierwotny projekt Kodeksu Handlowego przewidywał, że wszystkie przytoczone w oddziale o sprzedaży na raty przepisy „stosuje się również do sprzedaży na raty papierów wartościowych także wtedy, gdy papiery te mają być wydane kupującemu dopiero po całkowitym zapłaceniu ceny kupna".

W związku z tym miał być równocześnie wprowadzony do ustawy o prawie bankowym specjalny artykuł (35a) o następującym brzmieniu: „Przy zleceniu zakupu papierów wartościowych przedsiębiorstwo bankowe powinno zawiadomić bezzwłocznie komitenta o wykonaniu zlecenia z wyszczególnieniem wartości imiennej, a nadto podać numery oraz inne znamiona ,odróżniające papiery zakupione. Przy papierach wartościowych, podlegających losowaniu, wyszczególnienie numerów powinno być podane do wiadomości komitentowi nie później, jak w dniu poprzedzającym losowanie".

Wprowadzenie do Kodeksu Handlowego zasady, że wszystkie przytoczone w nim przepisy, dotyczące sprzedaży na raty, stosuje się również do sprzedaży na raty papierów wartościowych, nie odpowiadało istocie tej transakcji, bowiem ogólne przepisy ratalnej sprzedaży nie regulowały takich zasadniczych kwestii, jak zabezpieczenie interesu nabywców, kontroli itp. Z drugiej strony niektóre artykuły Kodeksu Handlowego są wprost nieżyciowe i niewykonalne w odniesieniu do transakcji sprzedaży na raty papierów wartościowych.

To też ostateczny tekst Kodeksu Handlowego, ogłoszony w dniu 1 lipca 1934 r., wprowadza w swoim art. 567 zasadę, że przepisy te-

go Kodeksu, regulujące sprzedaż na raty, nie mają zastosowania przy sprzedaży na raty papierów wartościowych.

9. Po wprowadzeniu Kodeksu Handlowego z 1934 r. zaistniał więc poniekąd stan ex lex, bowiem utrzymana w b. zaborze austriackim ustawa z 1878 r. nie zawierała szeregu przepisów, przewidzianych ustawą z 1896 r., będącej poniekąd uzupełnieniem ustawy z 1878 r. o ratalnej sprzedaży losów (obligacji premiowych), a które wobec uchylenia ustawy ratalnej z 1896 r. przestały formalnie obowiązywać. W szczególności nawet na terenie b. zaboru austriackiego, gdzie sprzedaż na raty obligacji była formalnie nadal dozwolona, brak przepisów, regulujących sprawę odstąpienia od umowy, czyli t. zw. storna, stał się przedmiotem wielu nieporozumień przy dokonywaniu wzajemnych rozliczeń.

Również sprawa wykroczeń przeciwko przepisom ustawy austriackiej z 1878 r. nie została jasno sformułowana w polskim ustawodawstwie karno - skarbowym, aczkolwiek ustawa z 1878 r. przekroczenia jej przepisów uważała za bardzo ciężkie przewinienie karno-skarbowe. O ile więc przed wejściem w życie polskiej ustawy karno-skarbowej dochodzenie i karanie za przekroczenia przepisów ustawy o sprzedaży na raty obligacji odbywało się według austriackiej ustawy karno-skarbowej z 11 lipca 1835 r., to po wprowadzeniu pierwszej polskiej ustawy karno-skarbowej w 1926 r., znoszącej zaborcze ustawy karno-skarbowe, a więc i ustawę z 1835 r., również i na tym odcinku wytworzył się sui generis stan ex lex.

Praktykowane nagminnie pobieranie przy sprzedaży obligacji na raty cen znacznie wyższych od wykazywanych w cedułach giełdowych, nie mogło być ścigane sądownie, gdyż w praktyce urzędy prokuratorskie umarzały wdrażane w tych sprawach dochodzenia śledcze, wychodząc z założenia, że wnoszenie rat za zakupioną obligację nie jest spłatą długu, zaciągniętego na zastaw papierów wartościowych, lecz wykonaniem umowy kupna - sprzedaży w handlu towarowym, przy czym towar tego rodzaju nie należy wszak do artykułów pierwszej potrzeby. Nie można więc było transakcji papierami wartościowymi podciągać pod przepisy prawa o lichwie pieniężnej lub towarowej.

Ustawa karno-skarbowa z dnia 18 marca 1932 r., znosząca ustawę karno-skarbową z dnia 2 sierpnia 1926 r. w swoim rozdziale VI wyszczególnia kary za naruszenie przepisów o państwowej wyłączności loterii, przepisy te jednak w niczym nie regulowały wyraźnie sprawy handlu papierami wartościowymi (premiowymi), a w szczególności sprawy sprzedaży na raty tych papierów.

Jedynie udzielanie prawa gry na obligacjach premiowych zostało postanowieniem składu 7-miu sędziów Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1933 r. uznane na mocy obowiązującego ustawodawstwa karno-skarbowego za zabronione i karane (l. K. 556/33). W świetle tego orzeczenia wynika, że „obligacje państwowych po-

życzek premiowych, jak pożyczka dolarowa itd. aczkolwiek nie podpadają pod pojęcie losów loteryjnych w sensie ścisłym, stanowią atoli dokument, nadający prawo do brania udziału w grze loteryjnej i przeto sprzedaż ich na dniówki oraz sprzedaż samych możliwości wygrania na te obligacje mogą stanowić przestępstwo, przewidziane w ustępie „d" lub w ustępie „e" art. 114 ustawy karno-skarbowej".

Po wprowadzeniu nowego Kodeksu Handlowego, którego przepisy zgodnie z art. 567 nie stosują się do sprzedaży na raty papierów wartościowych, jedyną możność ścigania przestępstw z tytułu niedozwolonej sprzedaży na raty papierów premiowych dać mogło odpowiednie ujęcie tych spraw w nowym prawie karno-skarbowym. To też Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 3 listopada 1936 r., o prawie karno-skarbowym wprowadza nowy dział dwudziesty drugi pod tytułem: „Naruszenie przepisów o obrocie papierami premiowymi" (art. 196 — 199).

Przepisy obowiązującego obecnie prawa karno-skarbowego z 1936 r. przewidują kary za uczestnictwo w niedozwolonych transakcjach obcokrajowymi papierami premiowymi, za sprzedaż bez zezwolenia papierów premiowych, za sprzedaż szans wygrania na poszczególne papiery premiowe, za premiowanie takimi papierami innych transakcji oraz za naruszenie innych przepisów o obrocie papierami premiowymi. Przekroczenia przepisów sprzedaży na raty papierów premiowych, obowiązujących jeszcze w dawnej zaborczej kadłubowej redakcji, pozostały nadal nieuregulowane i bez wyraźnych sankcji karnych.

Stan ex lex pozostał więc nadal w całej rozciągłości aż do chwili ostatecznego prawnego uregulowania sprawy sprzedaży na raty papierów wartościowych, co nastąpiło z chwilą ogłoszenia specjalnej ustawy z dnia 5 kwietnia 1939 r. o pożyczkach premiowych.

10. Ustawa z dnia 5 kwietnia 1939 r. o pożyczkach premiowych (Dz. U. R. P. Nr. 33 z dnia 14 kwietnia 1939 r., poz. 210) traktuje całokształt zagadnień, związanych z wypuszczaniem (emitowaniem) i obrotem obligacji pożyczek premiowych, a tym samym po raz pierwszy reguluje również sprawę sprzedaży na raty tych papierów.

Na wstępie ustawa o pożyczkach premiowych wprowadza zasadę, że prawo wypuszczania obligacji pożyczek premiowych służy wyłącznie Państwu (art. 1 (1)). Tym samym prawo emitowania obligacji pożyczek premiowych traktowane jest na równi ze zwykłą loterią i zastrzeżone jako wyłączny monopol Państwa.

Dalej ustala ustawa definicję pożyczek premiowych, którymi w rozumieniu tej ustawy (art. 1 (2) są takie pożyczki, które posiadaczom obligacji tych pożyczek, oprócz odsetek lub zamiast nich, dają możność wygrania oznaczonych premii pieniężnych w drodze losowania.

Na równi z obligacjami pożyczek premiowych traktuje się odłączone od obligacji tak zwane „kupony premiowe", „ceduły losowe" itp. dokumenty, uprawniające pasiadacza do udziału w losowaniu wygranych (art. 1 (3)).

Przedmiotem obrotu prawnego na obszarze Rzeczypospolitej mogą być jedynie obligacje pożyczek premiowych, wypuszczonych przez Państwo Polskie. Umowy, dotyczące innych pożyczek premiowych, są nieważne z mocy prawa (art. 2).

Pewien wyjątek czyni ustawa dla obligacji pożyczek premiowych, wypuszczonych przed wejściem w życie ustawy, ustanawiając, że obligacje takie mogą nadal być przedmiotem obrotu prawnego, jednak pod warunkiem, że zostaną one ostemplowane w czasie i w sposób, ustalony przez Ministra Skarbu, który może oznaczyć opłatę manipulacyjną za stemplowanie (art. 3).

Przywóz z zagranicy obligacji pożyczek premiowych, które w myśl ustawy nie mogą być przedmiotem obrotu prawnego, jest zakazany i będzie traktowany na równi z uczestnictwem w niedozwolonych transakcjach obcokrajowymi papierami wartościowymi (art. 4). Uczestnictwo w niedozwolonych transakcjach obcokrajowymi papierami premiowymi w myśl art. 196 prawa karno-skarbowego podlega karze aresztu do 6 miesięcy i grzywny od 500 do 50.000.— złotych, a przedmiot występku podlega przepadkowi.

Zawodowa sprzedaż lub kupno celem odsprzedaży obligacji pożyczek premiowych (art. 5 ustawy) dozwolona jest wyłącznie Bankowi Polskiemu, bankom państwowym, Pocztowej Kasie Oszczędności, komunalnym kasom oszczędności, Centralnej Małopolskiej Kasie Oszczędności we Lwowie, gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, Centralnej Kasie Spółek Rolniczych, oraz przedsiębiorstwom bankowym, wymienionym w art. 2, 3, 4 i 6 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 marca 1928 r. o prawie bankowym, a więc bankom, istniejącym w formie bądź spółek akcyjnych bądź spółek komandytowo-akcyjnych, oraz przedsiębiorstwom bankowym, założonym na mocy przepisów o związkach międzykomunalnych (celowych), dalej zaś domom bankowym, kantorom wymiany i spółdzielniom kredytowym.

Jednak sprzedaż na raty obligacji pożyczek premiowych może być dokonywana (art. 6 (1) ustawy) „tylko na warunkach, które ustali w drodze rozporządzenia Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, i tylko przez te instytucje i przedsiębiorstwa bankowe, wymienione w art. 5, które uzyskają na taką sprzedaż szczególne zezwolenie Ministra Skarbu. Zezwolenie to może być w każdej chwili cofnięte. Minister Skarbu decyduje w tych przypadkach według swobodnego uznania.

Koncesjowanie przedsiębiorstw, uprawnionych do sprzedaży na raty obligacji pożyczek premiowych, jest niezbędne tak z punktu widzenia kontroli Państwa nad całokształtem sprzedaży tych walorów, jako też z punktu widzenia interesu kupujących, którzy powinni mieć bezwzględne zaufanie do tego rodzaju przedsiębiorstw.

System koncesyjny daje możność Ministrowi Skarbu regulowania ilości placówek sprzedaży, ceny sprzedażnej oraz innych warunków umowy o sprzedaż na raty obligacji pożyczek premiowych, emitowanych zresztą przez Państwo i za które Państwo ponosi pełną gwarancję.

Dalej przewiduje ustawa, że *Minister Skarbu ustalać będzie w drodze zarządzeń granicę największych korzyści majątkowych, jakie wolno będzie sprzedającym wymawiać sobie w umowach sprzedaży* (art. 6 (2)), i że *naruszenie ustalonych warunków sprzedaży na raty będzie traktowane na równi ze sprzedażą papierów premiowych bez zezwolenia* (art.6 (3)).

Przedmiotem sprzedaży na raty mogą być jedynie obligacje pożyczek premiowych, wypuszczonych przez Państwo Polskie. Sprzedaż na raty jakichkolwiek innych obligacji pożyczek premiowych, nawet takich, które zostały wypuszczone przed wejściem w życie ustawy i które wskutek tego w razie należytego ostemplowania mogą być przedmiotem zwykłego obrotu prawnego, jest zakazana (art. 7 w połączeniu z art. 3 i 2 ustawy).

Ustawa reguluje też sprawę promes, ustalając, że *sprzedaż promes na pożyczki premiowe jest zakazana* (art. 8 (1)). Za promesę w rozumieniu tego przepisu uważa się oświadczenie, mocą którego właściciel obligacji pożyczki premiowej zobowiązuje się wypłacić nabywcy całą lub część wygranej, jaka może przypaść na tę obligację w rozgrywaniu wygranych danej pożyczki premiowej. (art. 8 (2)).

Również sprawa odpowiedzialności karnej została jasno ustalona w tym sensie, że za naruszenie przepisów ustawy z dnia 5 kwietnia 1939 roku o pożyczkach premiowych, a tym samym i za niewłaściwą sprzedaż na raty obligacji premiowych należy karać w myśl odnośnych przepisów karno-skarbowych traktujących o naruszeniu przepisów o obrocie papierami premiowymi (art. 9). A więc — oprócz przytoczonego wyżej przepisu ustawy karno-skarbowej, dotyczącej uczestnictwa w niedozwolonych transakcjach obcokrajowymi papierami premiowymi(art. 196 prawa karno-skarbowego) — *sprzedaż papierów premiowych bez zezwolenia podlega karze grzywny* od 100 do 10.000 złotych, przy czym przedmiot występku podlega przepadkowi (art. 197), a *sprzedaż szans wygrania na poszczególne*

papiery premiowe i premiowanie takimi papierami innych transakcji podlega również karze grzywny (od 100 do 5.000 złotych przy równoczesnej konfiskacie przedmiotu występku (art. 198). Za naruszenie innych przepisów o obrocie papierami premiowymi, a więc i ustawy z dnia 5 kwietnia 1939 roku i mających być wydanymi na jej podstawie rozporządzeń wykonawczych i zarządzeń, ustawa karno-skarbowa przewiduje porządkową karę pieniężną (art. 199).

Nowa ustawa o pożyczkach premiowych nie narusza przepisów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 26 kwietnia 1936 r. w sprawie obrotu pieniężnego z zagranicą oraz obrotu zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi (Dz. U. R. P. z 1938 roku, Nr. 86, poz. 584) (art. 10).

Przez wprowadzenie specjalnej ustawy o pożyczkach premiowych straciły m. in. moc obowiązującą dotychczasowe przepisy ustaw zaborczych, a w pierwszym rzędzie ustawy obowiązujące dotychczas w dziedzinie sprzedaży na raty papierów wartościowych, a mianowicie: ustawa austriacka z 7 listopada 1862 roku o interesie promesowym, ustawa austriacka z 30 czerwca 1878 r. o przedaży losów na raty i § 7 ustawy niemieckiej z dnia 16 maja 1894 roku o interesach na raty, ponadto straciły moc obowiązującą ustawa austriacka z dnia 28 marca 1889 roku o obligacjach premiowych, tudzież o obwieszczaniu i zalecaniu losów loterii zakazanych i ustawa z dnia 8 czerwca 1871 roku o papierach wartościowych z premiami oraz wszelkie jakiekolwiek inne przepisy prawne w sprawach, uregulowanych ustawą z dnia 5 kwietnia 1939 r. (art. 11).

Wykonanie ustawy zostało poruczone Ministrowi Skarbu (art. 12), a termin wejścia jej w życie został ustalony po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia, czyli na 14 maja 1939 r. (art. 13).

11. Wprowadzenie ustawy o pożyczkach premiowych z dn. 5 kwietnia 1939 r., przewidującej również ogólne zasady sprzedaży na raty papierów premiowych i uprawniającej Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości do ustalenia szczegółowych warunków, na jakich sprzedaż ta może być dokonywana, a ponadto Min. Skarbu do ustalenia najwyższych korzyści majątkowych, jakie wolno będzie sprzedającym wymawiać sobie w umowach sprzedaży, zamyka okres anarchii, która w tej dziedzinie życia gospodarczego panowała, i otwiera szerokie możliwości dla dalszej normowanej, planowej, pożytecznej działalności przy obrocie ratalnym papierami wartościowymi. Wprawdzie, ustawa reguluje jedynie sprawę sprzedaży na raty papierów premiowych, nie poruszając zupełnie sprawy takiej sprzedaży innych obligacji, należy jednak nadmienić, że dotychczas przedmiotem sprzedaży na raty były również prawie wyłącznie tylko papiery premiowe.

Należy podkreślić, iż z chwilą ogłoszenia ustawy z dnia 5 kwietnia 1939 r. o pożyczkach premiowych nie ma już tych wszystkich przedsiębiorstw, przeważnie o formie prawnej spółdzielni, które w liczbie

ponad 50 w różnych okresach czasu, korzystając z nieuregulowanego stanu prawnego, powstawały wyłącznie w celu uprawiania procederu sprzedaży na raty obligacji, a które kierowały się jedynie chęcią wyzyskania szerokich, nieuświadomionych warstw społeczeństwa. Likwidacja tych wszystkich przedsiębiorstw jest w toku, względnie została już nawet całkowicie ukończona. Pewną aktywność wykazywały do ostatniej chwili jedynie nieliczne domy bankowe w Małopolsce, które nie posługiwały się agentami, względnie zastępcami.

W ten sposób ustawa o pożyczkach premiowych, regulująca również ostatecznie sprawę sprzedaży na raty obligacji tych pożyczek, wchodzi w życie w okresie, gdy na ogół sprzedaży tej w praktyce już nie ma, bowiem teren został już poprzednio całkowicie oczyszczony, względnie odpowiednio usanowany dzięki czujnemu nadzorowi ze strony właściwych czynników. W szczególności dotyczy to odcinka t. zw. „spółdzielni dolarówkowych".

Ustawa z dnia 5 kwietnia 1939 r. jest jednak ustawą ramową, gdyż cały szereg szczegółów o znaczeniu zasadniczym nie został w niej sprecyzowany, a ich dokładne ustalenie zostało poruczone właściwym resortowym ministrom.

Do takich szczegółów, które miała ustalić odnośne rozporządzenie Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości, należą następujące zagadnienia:

1) kiedy i pod jakimi warunkami należy wydać kupującemu obligację, którą sprzedano mu na raty;

2) czy sprzedaż na raty obligacji pożyczek premiowych może być łączona z inną czynnością prawną;

3) jaka ma być podstawa do ustalenia przez Ministra Skarbu granicy najwyższych korzyści majątkowych, jakie wolno będzie sprzedającym wymawiać sobie w umowach sprzedaży;

4) jakie formalności mają być zachowane przy zawarciu umowy o sprzedaż na raty obligacji pożyczek premiowych;

5) czy sprzedaż na raty obligacji może się odbywać za pośrednictwem t. zw. agentów;

6) przy jakich okolicznościach można odstąpić od umowy o sprzedaż na raty obligacji pożyczek premiowych;

7) jakim istotnym cechom ma odpowiadać t. zw. dokument sprzedaży;

8) komu i pod jakimi warunkami przysługuje prawo własności do obligacji, sprzedanych na raty i do wylosowanych premii;

9) w jaki sposób ma się odbywać spłata ceny kupna i jakie konsekwencje prawne pociągać ma za sobą zwłoka kupującego przy spłacaniu rat;

10) jakiej kontroli mają podlegać przedsiębiorstwa i instytucje sprzedające na raty obligacje pożyczek premiowych.

Sama istota interesu sprzedaży na raty obligacji pożyczek premiowych, jakoteż dotychczasowe doświadczenie przemawiają za tym, by

i na przyszłość obligacje sprzedane na raty mogły być wydawane kupującemu dopiero po całkowitym zapłaceniu ceny kupna. Należy przy tym jednak odpowiednio zabezpieczyć interes kupującego, by sprzedana mu obligacja była w rzeczywistości do jego dyspozycji w każdej chwili i by nie wolno jej było niczym obciążyć. Obiektem sprzedaży na raty mogą być jedynie takie obligacje pożyczek premiowych, które w chwili sprzedaży stanowią bezsporną, niczym nie obciążoną własność sprzedawcy. Zasadę taką wprowadzała już ustawa z 1878 r.

Sprzedaż na raty obligacji pożyczek premiowych nie powinna też pozostawać w łączności z żadną inną czynnością prawną i ma się ograniczać wyłącznie do zbycia obligacji, na które opiewa umowa sprzedaży. Również i tę zasadę przewidywała austriacka ustawa o sprzedaży na raty losów, w praktyce jednak przepis ten nie był przestrzegany.

Największe trudności napotykała kwestia zasad, mających służyć za podstawę przy ustalaniu ceny sprzedaży. Cena ta siłą rzeczy musiała być znacznie wyższa od dziennego kursu giełdowego, gdyż obok odsetek za wyłożony kapitał ma objąć również koszty obsługi klienta przez cały czas spłacania rat oraz ryzyko kursowe. Dokładne ustalenie wysokości tych kosztów i ryzyka wymaga stałego baczenia i śledzenia podstaw kalkulacji, jakoteż rozwoju tej sprzedaży w codziennej praktyce. Sposób ustalania ceny sprzedażnej obligacji pożyczek premiowych, sprzedawanych na raty, powinien być bardzo elastyczny, życiowy. Toteż całkiem słusznie ustawa z dnia 5 kwietnia 1939 r. upoważnia Ministra Skarbu do wydawania zarządzeń w tej materii bez potrzeby przeprowadzania zmian w przewidzianym ustawą rozporządzeniu wykonawczym. Jednak podstawą wszelkich obliczeń (kalkulacji) ceny sprzedaży na raty obligacji pożyczek premiowych powinien być kurs giełdowy tych obligacji, a nie ich kurs nominalny, wzgl. emisyjny. Odnośne zarządzenie ma też ustalić wysokość t. zw. odsetek zwłoki oraz zastrzec na rzecz sprzedawcy zwrot kosztów korespondencji, przeprowadzanej z winy kupującego, ewentualnie innych kosztów przez niego spowodowanych. Sprawa ta jest o tyle ważna, że w praktyce kupujący nie zawsze dotrzymują terminów, a tym samym narażają sprzedawcę na zbyteczne koszty w związku z upominaniem kupujących i na stratę przy oprocentowaniu kapitału, którego spłata przeciąga się.

Umowa sprzedaży na raty może dojść do skutku jedynie w drodze pisemnej. Należy jednak przy tym ustalić dokładnie, czy umowę taką uważać należy za zawartą z chwilą przyjęcia przez sprzedającego pisemnego zamówienia na kupno obligacji, czy też z chwilą wydania kupującemu dokumentu, że sprzedano mu obligację, wymienioną w tym dokumencie. Zamawiając (na specjalnym formularzu) obligacje kupujący wymienić może tylko nazwy i ilość zakupionych na raty obligacji, nie może jednak z natury rzeczy wiedzieć, jakie obligacje te posiadać będą numery. Przydział numerów obligacji należy zatem od

uznania sprzedawcy, wszak celem obrony interesów kupujących należy ustalić termin ustalenia tych numerów i formę, jaką ma zawierać „dokument sprzedaży”.

Dokument sprzedaży powinien zawierać wszelkie dane, stwierdzające bezspornie, że jego posiadacz jest właścicielem dokładnie oznaczonych obligacji (nazwa, emisja, seria, numer), jaka jest cena sprzedażna, ilość i wysokość rat i szczegółowe warunki sprzedaży, jakoteż skutki zwłoki. Rozporządzenie ma też rozstrzygnąć kwestię, czy „dokumenty sprzedaży’ mają być imienne, czy na okaziciela, a ponadto w jaki sposób może nastąpić ustąpienie „dokumentu sprzedaży” osobie trzeciej, by ono mogło było być prawnie skutecznym wobec sprzedawcy.

Nader poważną jest też kwestia, kiedy obligacje, będące przedmiotem sprzedaży na raty, stają się własnością kupującego. Sama istota takiej transakcji przemawia za tym, by kupujący stał się jej właścicielem już z chwilą zawarcia umowy, ściślej: z chwilą gdy zostaje poinformowany, jakie obligacje (numerycznie) zostały mu przydzielone. Jednak celem uniknięcia różnych komplikacji, które mogą wyłonić się z ustaleniem właściwej daty, należy całkiem dokładnie w rozporządzeniu ustalić moment, kiedy obligacje sprzedane na raty stają się bezsporną własnością kupującego, od jakiej chwili przysługuje mu prawo do wygranej oraz jak należy postąpić z kuponami bieżącymi. Bardzo ważną jest też kwestia rozliczenia z kupującym przy wylosowaniu obligacji, a w szczególności, pod jakimi warunkami sprzedawca może potrącić z premii względnie z uzyskanej z wylosowania kwoty swoje należności z tytułu zawartej umowy.

Specjalnego uregulowania wymaga sprawa sposobu dokonywania spłat ratalnych, sposobu zarachowywania odpowiednich wpłat i ich udokumentowania. Kwestia ta łączy się bezpośrednio ze sprawą skutków prawnych, które pociąga za sobą zwłoka w płaceniu poszczególnych rat. Szereg ściśle określonych terminów, postawionych przez sprzedawcę kupującemu, i niedotrzymanie ich może uprawnić sprzedawcę do pokrycia swoich należności w drodze sprzadaży obligacji, objętych „dokumentem sprzedaży”, którego zaległość dotyczy.

Całkiem dokładnego omówienia wymaga kwestia t. zw. „storna”, czyli okoliczności, przy których można odstąpić od umowy o sprzedaż na raty obligacji pożyczek premiowych, a więc sprawa zaległości, które mogą spowodować odstąpienie od umowy, kwestia upomnień, wzajemnych rozliczeń itp. Te zagadnienia były dotychczas w praktyce maicie rozstrzygane i na tym polu powstało najwięcej nieporozumień.

Bardzo trudną do rozstrzygnięcia jest sprawa posługiwania się agentami przy sprzedaży na raty obligacji pożyczek premiowych. Stosunkowo wielka liczba nadużyć, których się dopuścili agenci przy sprzedaży na raty obligacji w ubiegłym okresie, uprawiając ten proceder mimo wyraźnego zakazu ustawy z 1878 roku, niewątpliwie usposobiła czynniki miarodajne nieprzychylnie dla instytucji pośredników

przy sprzedaży na raty papierów wartościowych. Z drugiej strony praktyka udowodniła, że największa ilość obligacji została rozpowszechniona właśnie dzięki pracy licznej rzeszy agentów. Po wprowadzeniu ustawy o pożyczkach premiowych doświadczenie pokaże jak dalece sprzedaż na raty tych papierów może się odbywać bez pomocy agentów, a wówczas dopiero można będzie odnośnymi przepisami zagadnienie to uregulować, bądź zabraniając sprzedaży na raty obligacji za pośrednictwem agentów, bądź ustalając pewne wytyczne dla pracy takich agentów.

Wreszcie najważniejszym zagadnieniem, dotychczas nie wyjaśnionym, jest kwestia kontroli nad sprzedażą na raty obligacji pożyczek premiowych. Dobro sprawy wymaga, by kontrola ta była jednolita dla wszystkich przedsiębiorstw i instytucji, które uzyskają koncesje na prowadzenie takich interesów, a ponadto, by kontrola taka była skoncentrowana w jednym ogólnym ośrodku *).

Przegląd ustawodawstwa krajowego

(maj-czerwiec 1939 r.).

1. *Stemplowanie zagranicznych pożyczek premiowych.*
2. *Dodatkowy kredyt na rok 1938/39.*
3. *Nowelizacja rozporządzenia Prezydenta o kontroli ubezpieczeń.*
4. *Nowelizacja rozporządzenia Prezydenta o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.*
5. *Ratyfikacja układu polsko-gdańskiego o uniknięciu podwójnej opłaty stemplowej od weksli.*
6. *Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o zamianie niektórych należności b. pruskich władz i instytucyj na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.*
7. *Ujawnianie w księgach gruntowych zamiany należności byłych pruskich władz i instytucyj na Pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.*
8. *Ratyfikacja porozumienia polsko-sowieckiego w sprawie statutu prawnego przedstawicielstwa handlowego Sowietów w Polsce.*
9. *Dodatkowe kredyty na lata 1938/39 i 1939/40.*

1. W n-rze 48 „Dziennika Ustaw", pod pozycją 311, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 maja 1939 r. *o stemplowaniu obligacji obcokrajowych pożyczek premiowych.* W myśl rozporządzenia, obligacje obcokrajowych pożyczek premiowych, wypuszczone przed dniem 15 maja 1939 r. będą

*) Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 czerwca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości o sprzedaży na raty obligacyj pożyczek premiowych (Dz. U. R. P. z dnia 28 czerwca 1939 r. poz. 363), dające odpowiedź na poruszone wyżej kwestie zostanie omówione w najbliższym numerze „Banku".

mogły być przedmiotem obrotu prawnego tylko wtedy, jeżeli zostaną w odpowiedni sposób ostemplowane. Stemplowania dokonywują Urzędy Skarbowe szczegółowo wymienione w rozporządzeniu a ponadto kasy 1 Urzędów Skarbowych w siedzibach Izb Skarbowych tudzież w siedzibie Wydziału Skarbowego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego. Zgłoszenie obligacji winno nastąpić najpóźniej do dnia 30 czerwca rb. Kasy Urzędów Skarbowych pobierają przy stemplowaniu 50 gr. od każdej obligacji tytułem opłat manipulacyjnych.

2. W N. 49 „Dziennika Ustaw", pod pozycją 312, została opublikowana ustawa z dnia 25 maja 1939 r. *o dodatkowym kredycie na rok 1938/39*. W myśl tej ustawy wydatki stałe w paragrafie „Wyposażenie" Ministerstwa Spraw Wojskowych powiększono o kwotę 2 milionów złotych, powiększając o tę samą kwotę w dziale dochodów zwyczajnych podatek dochodowy.

3. W N. 50 „Dziennika Ustaw", pod pozycją 319 opublikowano tekst ustawy z dnia 21 maja 1939 r. *o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o kontroli ubezpieczeń*.

4. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw" pod pozycją 320 została ogłoszona ust. z dnia 25 maja 1939 r. *o zmianie rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach*. *Zmiany* polegają przede wszystkim na ograniczeniu zastosowania ustawy tylko do wypadków, gdy przedsiębiorstwo wykazuje małe zyski. Natomiast, gdy dywidenda, uchwalona za ostatni rok operacyjny wynosiła co najmniej 4%, względnie za dwa ostatnie lata operacyjne łącznie co najmniej 7%, względnie za trzy ostatnie lata operacyjne łącznie co najmniej 10% — ustawa quaestionis nie ma zastosowania. Ustawa nie ma również zastosowania, jeżeli: a) spółka pokryła straty z lat ubiegłych w sumach równych lub wyższych od wyżej podanych cyfr, b) spółka wydała na pokrycie strat wprawdzie sumy niższe od przewidzianych w poprzednim zdaniu, równocześnie jednak wypłaciła dywidendę nie mniejszą od różnicy, c) w spółkach, o które chodzi, dokonano produktywnych i celowych inwestycji przy zachowaniu warunków, które określi rozporządzenie wykonawcze.

Wniosek o ograniczenie wynagrodzeń w spółkach akcyjnych składa Minister Przemysłu i Handlu, a w stosunku do spółek bankowych i ubezpieczeniowych — Minister Skarbu. Wniosek taki może być złożony jedynie na przedstawienie akcjonariuszów, reprezentujących 1/10 część kapitału akcyjnego i to po przeprowadzeniu kontroli gospodarczej przedsiębiorstwa.

Nowelizacji uległ również przepis artykułu 10 ustawy, określający minimum wynagrodzenia, nie podlegające zmniejszeniu. Minimum to, wynoszące dotąd sumę zł 2500 miesięcznie lub 30.000 zł rocznie dla wszystkich osób objętych ustawą, zostało obniżone do 1000 miesięcznie lub 12.000 rocznie jeśli chodzi o członków rad nadzorczych, zaś do 500 zł miesięcznie lub 6000 rocznie — jeśli chodzi o członków komisji rewizyjnych.

Po artykule 13 ustawy dodano nowy artykuł (13a), w myśl którego władza, na której wniosek nastąpiło ograniczenie wynagrodzeń, może — na przedstawienie organu zarządzającego przedsiębiorstwa — znieść to ograniczenie, jeżeli po obniżeniu nadmiernych wynagrodzeń stan finansowy przedsiębiorstwa ulegnie poprawie w tym stopniu, iż odpadną przyczyny, które uzasadniały obniżenie.

5. W N. 51 „Dziennika Ustaw", pod pozycjami: 326 i 327, zamieszczono tekst układu zawartego między Rzecząpospolitą Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem w przedmiocie *uchylenia dwukrotnego opodatkowania w zakresie opłat stemplowych od weksli*, oraz oświadczenie rządowe z dnia 26 maja rb. o *wymianie not, dotyczących zatwierdzenia tego układu.*

6. Pod pozycją 344 54-go numeru „Dziennika Ustaw" opublikowano rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 15 czerwca 1939 r. *w sprawie wykonania ustawy z dnia 9 kwietnia 1939 r. o zamianie niektórych należności b. pruskich władz i instytucyj agrarno-finansowych na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.*

7. W związku z powyższym rozporządzeniem Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych pozostaje rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 14 czerwca 1939 r., zamieszczone pod pozycją 345 w tym samym numerze „Dziennika Ustaw", a mianowicie *o ujawnianiu w księgach gruntowych zmiany należności b. pruskich władz i instytucyj agrarno-finansowych na pożyczki Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.*

8. W N. 55 „Dziennika Ustaw", pod pozycją 349, została ogłoszona ustawa z dnia 16 czerwca 1939 r. *o ratyfikacji porozumienia między Rzecząpospolitą Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Rad w sprawie statutu prawnego Przedstawicielstwa Handlowego Związku Socjalistycznych Republik Rad w Polsce.* Powyższe porozumienie zostało podpisane w Warszawie w dniu 14 czerwca 1936 r.

9. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod pozycjami: 350 i 351, zamieszczono dwie ustawy z tej samej daty 20 czerwca 1939 r. o *dodatkowych kredytach na lata: 1938/39 i 1939/40.*

Orzecznictwo Najwyższego Trybunału Administracyjnego

Związek gospodarczy pomiędzy wydatkiem a źródłem dochodu

Wysoce sporna kwestia czy i jaki związek gospodarczy istnieć musi pomiędzy wydatkiem dokonanym w przedsiębiorstwie a źródłem dochodu, została w części wyjaśniona przez N. T. A., który ustalił co następuje:

1. Związek gospodarczy wymagany artykułem 10 ustęp przedostatni ustawy o podatku dochodowym (poz. 6/36 Dz. Ust.) nie musi istnieć między wydatkiem a tym źródłem dochodu, na którym wydatek ten ciąży (Zasada prawna, wpisana do księgi zasad prawnych).

2. Okoliczność, że strata majątkowa nie jest potrącalna, nie przesądza tego, iż zaciągnięcie pożyczki dla pokrycia tej straty, o ile pozostaje w związku gospodarczym ze źródłami dochodu płatnika, może uzasadnić odliczalność odsetek od tej pożyczki.

(Co do zasady prawnej pod 1 uchwała kolegium zwiększonego N. T. A. z 17 grudnia 1938 l. rej. 4795/37. Wyrok N. T. A. z 25 kwietnia 1939 l. rej. 4795/37 w sprawie Maurycego Rysa przeciwko Komisji Odwoławczej przy Izbie Grodzkiej w Warszawie w przedmiocie wymiaru podatku dochodowego na r. 1935).

Tezy powyższe zostały uzasadnione w następujący sposób:

Przy wymiarze podatku dochodowego na r. 1935 Urząd Skarbowy ustalając dochód z nieruchomości, stanowiącej w 50% własność płatnika, nie odliczył od dochodu odsetek od pożyczek hipotecznych zapłaconych przez płatnika Towarzystwu Kredytowemu w Warszawie i firmie „Kontinents” w Rydze. Płatnik, jako udziałowiec spółki z ogr. odp. „Rygagum” udzielił był mianowicie za zobowiązania tej spółki wobec firmy „Kontinents” i A. Truskiera w Warszawie gwarancji, zapisując na rzecz tychże wierzycieli kaucję na nieruchomości, stanowiącej jego współwłasność. Następnie wobec niewypłacalności firmy „Rygagum” celem spłaty wspomnianych zobowiązań spółki zaciągnął w Towarzystwie Kredytowym pożyczkę, którą również zabezpieczył na hipotece powyższej nieruchomości.

Odwołania od powyższego wymiaru, skierowanego przeciw nieodliczeniu wymienionych odsetek, Komisja Odwoławcza orzeczeniem z 7 czerwca 1937 nie uwzględniła, motywując swoje stanowisko brakiem związku gospodarczego wymienionych wydatków ze źródłem dochodu i tym, że wymienione wydatki stanowią dla płatnika stratę majątkową.

Na to orzeczenie została wniesiona skarga do N. T. A., który rozważył co następuje:

Skarga zarzuca obrazę art. 6, 9 i 10 ustawy o podatku dochodowym z powodu nieuwzględnienia przez Komisję Odwoławczą zarzutu odwołania co do nieodliczenia od dochodu odsetek wypłaconych od hipotecznie zabezpieczonych pożyczek firmie „Kontinents” i Towarzystwu Kredytowemu w Warszawie.

Otóż co do długu hipotecznego na rzecz firmy „Kontinents” jest niesporne, że dług ten został zaciągnięty na zabezpieczenie wzgl. spłatę długu spółki z ogr. odp. „Rygagum”, której skarżący był spólnikiem. Władza pozwana wskazując na to, że wydatek na spłatę odsetek od wymienionego długu nie pozostawał w związku gospodarczym z nieruchomością, na której ciążył, podnosi, że związek gospodarczy wymagany art. 10 ust. przedost. ustawy o podatku dochodowym musi istnieć pomiędzy wydatkiem a tym źródłem dochodu, na którym wydatek ten ciąży.

Skarżący natomiast wywodzi, że skoro jednym ze źródeł jego dochodu był dochód z udziału w spółce „Rygagum”, to udzielenie poręczenia za tę spółkę pozostaje w związku gospodarczym ze źródłem jego dochodu oraz że wymogom art. 10 ust. przedost. ustawy o pod. doch. czyni zadość istnienie związku gospodarczego w ogóle ze źródłami wzgl. z jednym ze źródeł dochodu płatnika.

W rozpatrywanym sporze wymaga więc rozstrzygnięcia kwestia, czy związek gospodarczy, określony w art. 10 ust. przedost. ustawy o pod. doch., musi istnieć pomiędzy wydatkiem a tym źródłem dochodu, na którym ten wydatek ciąży.

W wyroku z 20 marca 1933 l. rej. 7422/30 (Zb. wyr. nr 651 S) [1] N. T. A. kwestię tę rozstrzygnął twierdząco, opierając się głównie na analizie pojęcia źródeł dochodu. Od owego czasu ustawodawstwo podatkowe poszło w kierunku wyraźnie faworyzującym działalność inwestycyjną. Ten nowy kierunek polityki podatkowej znalazł wyraz także w noweli do ustawy o podatku dochodowym z 22 listopada 1935 poz. 518 Dz. Ust. (zmiana art. 6 przez dopuszczenie jednorazowych odpisów kosztów nabycia przedmiotów inwestycyjnych), jak również w ustawie o ulgach inwestycyjnych z 9 kwietnia 1938 (poz. 224 Dz. Ust.), która, wprowadzając prawo potrącenia od dochodu podatkowego wymienionych w niej

wydatków inwestycyjnych, niezależnie od ich amortyzacji, zmodyfikowała pośrednio i samą konstrukcję podatku dochodowego.

Wobec tych zmian uznał N. T. A, że judykatura w kwestii odliczenia odsetek od długów, oparta wyłącznie na interpretacji art. 10 ustawy, nie odpowiadającej już obecnie tendencjom rozwojowym ustawodawstwa podatkowego, dojrzała do zmiany. ,

Zmianie tej nie stoi na przeszkodzie sam tekst przepisu. Brzmienie bowiem ustępu przedostatniego art. 10 nie przesądza kategorycznie interpretacji w kierunku, w jakim poszła dotychczasowa judykatura. Jeśli przepis ten interpretowany będzie w związku z całością ustawy i wspomnianymi wyżej tendencjami ustawodawczymi, jego interpretacja gramatyczna, dokonana w wyroku z 20 marca 1933, nie może być uznana za jedynie możliwą. Art. 10 ustawy pozostaje w systemie przepisów ustawy o pod. doch. już poza przepisami określającymi zasady obliczenia z poszczególnych źródeł — ogólnego dochodu, którego pojęcie ustala art. 6 w związku z art. 13. Chodzi w nim natomiast o uregulowanie odliczeń, których wolno płatnikowi dokonać od ogólnego dochodu, już w myśl art. 6 i 13 ustalonego. Art. 10 ujmuje więc ogół dochodów i od niego jako całości dopuszcza odliczenie wyliczonych w nim wydatków, które nie są związane z eksploatacją poszczególnych źródeł, lecz z osobistymi stosunkami płatnika i z jego gospodarczą działalnością jako zorganizowaną całością. Ciężarem ponoszenia tych wydatków płatnik z reguły obciąża prawnie to źródło dochodu, które najłatwiej można obciążyć, a niekoniecznie te, z których ten ciężar pozostaje w związku gospodarczym. W przeciwieństwie więc do art. 6, który normuje potrącenia od przychodów otrzymanych z poszczególnych źródeł, zatraca się przy określonych w art. 10 odliczeniach od ogólnego dochodu związek z poszczególnymi źródłami dochodu.

Kierując się powyższymi rozważaniami, N. T. A. uchwałą kolegium zwiększonego z 17 grudnia 1938 ustalił zasadę prawną: związek gospodarczy wymagany art. 10 ust. przedost. ustawy o podatku dochodowym (poz. 6/36 Dz. Ust.) nie musi istnieć pomiędzy wydatkiem a tym źródłem dochodu, na którym wydatek ten ciąży.

Gdy władza pozwana, wyszedłszy z mylnego założenia prawnego, nie zbadała, czy odsetki od długu hipotecznego na rzecz firmy „Kontinents" według wyżej wyrażonej zasady prawnej pozostają w związku gospodarczym ze źródłami wzgl. z jednym ze źródeł dochodu skarżącego, należało już w tej części uznać zaskarżone orzeczenie za dotknięte istotną wadliwością postępowania.

O ile chodzi o odsetki od pożyczki Towarzystwa Kredytowego m. stoł. Warszawy, to chybiony jest argument skargi, nie przytoczony zresztą w odwołaniu, iż w zamian długu hipotecznego na rzecz Towarzystwa Kredytowego dłużnik otrzymuje listy zastawne, które jako papiery procentowe stanowią źródło dochodu, — skoro w rozpoznawanym wypadku chodzi o odsetki nie od listów zastawnych lecz od długu hipotecznego.

Co do wymienionej pożyczki Towarzystwa Kredytowego twierdził jednak płatnik w odwołaniu, że właściciele byli zmuszeni do zaciągnięcia tej pożyczki celem zachowania nieruchomości, która za dług wobec Towarzystwa „Kontinents" została wystawiona na licytację. Zgodnie z tym twierdzeniem podnosi skarga, że zaciągnięcie tej pożyczki miało uchronić płatnika przed utratą danej nieruchomości stanowiącej źródło dochodu.

Otóż w razie stwierdzenia powyższej okoliczności faktycznej uzasadnione byłoby odliczenie omawianych odsetek od pożyczki Towarzystwa Kredytowego, ponieważ w takim razie zachodziłby wymagany związek gospodarczy i to nawet z tym samym źródłem dochodu, tj. z nieruchomością, która jest obciążona daną pożyczką. W tym więc kierunku winna była władza pozwana wyjaśnić i ustalić stan faktyczny i rozprawić się z zarzutami odwołania.

Powołanie się pozwanej władzy na to, że według wyroku N. T. A. z 9 października 1931 l. rej. 1401/29[1] strata poniesiona z tytułu przejęcia gwarancji za spółkę z ogr. odp. jako strata w kapitale nie może być potrącona od dochodu osoby fizycznej z innych źródeł płynącego, jest chybione. Trafnie bowiem podnosi skarga, że okoliczność, iż strata majątkowa nie jest potrącalną, nie przesądza bynajmniej tego, iż zaciągnięcie pożyczki dla pokrycia tej straty, o ile pozostaje w związku gospodarczym ze źródłami dochodu płatnika, może uzasadniać odliczalność odsetek od tej pożyczki.

Kierując się powyższymi rozważaniami N. T. A. uchylił zaskarżone orzeczenie z powodu wadliwego postępowania.

PRZEGLĄD KONIUNKTURY

ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

Produkcja i obroty

Zniżkowe tendencje wytwórczości, zaobserwowane w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej na początku roku bieżącego, nie wpłynęły w sposób wyraźniejszy na tendencje ogólno-światowego wskaźnika wytwórczości. Wzrost akcji zbrojeniowej oraz mobilizacja zapasów surowcowych spowodowały, że od ostatniego kwartału roku ubiegłego począwszy wskaźnik ten, oczyszczony od wpływu wahań sezonowych, wykazuje stałe przejawy zwyżkowe. Tendencje te uległy znacznemu wzmożeniu w drugim kwartale roku bieżącego, zarówno pod wpływem naprężonej sytuacji politycznej w Europie, powodującej przyśpieszenie akcji zbrojeniowej, jak i w związku z poprawą sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych.

Prawie wszystkie kraje, publikujące wskaźniki wytwórczości, biorą udział w obserwowanej akcji zwyżkowej. Najsilniejsze tempo odnotowano we *Francji*, *Anglii*, we *Włoszech*, *Japonii*, oraz na *Węgrzech*, podczas gdy w *Belgii*, *Kanadzie*, *Stanach Zjednoczonych*, *Finlandii*, *Norwegii* i *Szwecji* wzrost ten był nieco słabszy w tempie. Pewne osłabienie wytwórczości zauważono w *Niemczech*, *Holandii*, *Bułgarii*, *Estonii* i na *Łotwie*. Zwraca uwagę okoliczność, że nawet w krajach, rejestrujących zniżkę wskaźnika ogólnego, przemysły, t. zw. ciężkie przede wszystkim zaś metalowy wykazują objawy zwyżkowe kosztem przemysłów bezpośredniego spożycia.

W przecięciu pionowym poszczególne artykuły wykazują w skali światowej również objawy zwyżkowe. Najsilniej wzrosły ostatnio: wytwórczość

stali oraz wydobycie węgla kamienego. Według danych za marzec rb. (ostatnie jakiemi dysponujemy) światowe wydobycie węgla kamiennego wynosiło w tym miesiącu 103 miliony ton, a więc o 7% więcej w porównaniu z analogicznym miesiącem roku ubiegłego. Jeszcze silniej, bo prawie o 20%, podniosła się wytwórczość stali w badanym okresie, osiągając w marcu rb. cyfrę 10,2 milionów ton, a więc dochodząc prawie do wieloletniego maksimum osiągnięto na jesieni roku 1937. Nieco słabiej, bo tylko o 14%, podniosła się produkcja żelaza, co staje się zrozumiałym ze względu na rolę przemysłów tak zwanych pokojowych w tym dziale wytwórczości.

Mniej jednolicie przebiegają wydarzenia w zakresie wytwórczości metali kolorowych. Zwyżkująca do niedawna silnie produkcja miedzi uległa ostatnio osłabieniu w związku z poczynionymi już zapasami i zmniejszonym popytem państw totalnych. Natomiast cynk, jako artykuł wybitnie pokojowy, wykazuje osłabienie, nie przerywane żadnymi objawami haussy W świetle obserwowanych tendencji do gromadzenia zapasów pewnego typu, zwraca uwagę spokojny przebieg wydarzeń w zakresie wydobycia ropy naftowej; objaw ten należy przypisać momentom o charakterze technicznym, odgrywającym rolę zarówno przy wydobyciu jak i przy magazynowaniu tego surowca.

Silniejsze od sezonowych objawy poprawy w zakresie wymiany międzynarodowej, zaobserwowane w IV kwartale roku ubiegłego, uległy pewnemu osłabieniu w I kwartale roku bieżącego, głównie z powodu obniżenia tempa wytwórczości i wymiany w Stanach Zjednoczonych. Pewną rolę odegrały tu również momenty o charakterze psychicznym, a mianowicie przypuszczenia pewnych sfer o skuteczności polityki monachijskiej i załagodzeniu niebezpieczeństwa niemieckiego. Po marcowym rozczarowaniu i po zahamowaniu zniżkowych tendencyj koniunktury w Stanach Zjednoczonych, koniec pierwszego kwartału i początek drugiego przyniosły wyraźną poprawę na tym odcinku. Osiągnięty jednak poziom znajduje się wciąż jeszcze poniżej stanu z roku 1937 a to zarówno pod względem ilościowym jak i wartościowym.

Ceny

Stan niepewności na rynku cen, zaobserwowany w kwietniu, ustąpił w maju miejsce tendencji zwyżkowej. Oczywiście pewne artykuły wykazywały jeszcze w dalszym ciągu osłabienie notowań, ogólny nastrój jednak był mocny. W pierwszej połowie czerwca tendencja z kwietnia została na ogół utrzymana.

Dokonana ostatnio wielka transakcja wymienna pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią, a mianowicie: bawełna za kauczuk, wpłynęła dodatnio na odciążenie rynku, pociągając za sobą poprawę notowań bawełny na giełdzie nowojorskiej. W tym samym kierunku podziałało opublikowanie cyfr dotyczących obszaru zasiewów, który uległ zmniejszeniu w ostatnim roku z 25,4 do 24,4 milionów akrów. Zwyżka notowań byłaby jeszcze silniejsza, gdyby nie niepewność co do losów projektowanej przez rząd premii eksportowej, co do której istnieje poważna opozycja w łonie samych farmerów. Na dzień 5 września została do Waszyngtonu zwo-

łana konferencja 10 największych krajów eksportujących bawełnę. Inicjatywa wyszła ze strony rządu Stanów Zjednoczonych i zmierza do uregulowania dzikiej konkurencji, panującej w tym zakresie na rynkach światowych.

Również na pozostałych giełdach włókienniczych panuje tendencja mocna. Najsilniej ujawniła się w zakresie wełny, gdzie ostatnie aukcje londyńskie zostały zamknięte nadwyżką dochodzącą do 15% w porównaniu z poprzednimi notowaniami. Ożywienie również panuje w dziale lnu i konopi, gdzie popyt przewyższa podaż. Mniej zdecydowaną tendencję wykazuje juta, ostatnie jednak osłabienie notowań uważać należy za przejściowe. W zakresie jedwabiu naturalnego mniej korzystnie układały się ceny zaofiarowań japońskich, podczas gdy gatunki włoskie utrzymują się na dość wysokim poziomie.

Również mocny nastrój panuje w dziale żelaza i stali, co jest zrozumiałe wobec gorączkowej akcji zbrojeń światowych. Zamówienia w poszczególnch ośrodkach produkcyjnych, Stanów Zjednoczonych nie wyłączając, wzrastają w szybkim tempie, co skłania organizacje producentów do podwyższenia cenników, w pierwszym rzędzie eksportowych i następnie również i wewnętrznych. Natomiast mniej pomyślnie przedstawia się sytuacja na rynku metali kolorowych, gdzie dokonane ostatnio zakupy antycypacyjne — zwłaszcza ze strony rządów — oraz osłabienie zapotrzebowania (czy też zakupów) ze strony Japonii i Włoch spowodowały poważniejsze osłabienie notowań. Osłabienie to w dziale miedzi doprowadziło do zamknięcia niektórych zakładów w Stanach Zjednoczonych. Specjalny charakter posiada spadek cen ołowiu, wiąże się mianowicie z uruchomieniem kopalń hiszpańskich i zwiększoną podażą z tej strony. Stosunkowo największą odporność na omawiane wyżej tendencje zniżkowe wykazała cyna, co pozostaje prawdopodobnie w związku z zaostrzeniem kontroli ze strony porozumienia międzynarodowego.

Towary kolonialne notują tendencje niejednolite. Obok poprawy cen herbaty zauważono silniejsze osłabienie notowań cukru, co pozostaje w związku z uchwalonym zwiększenie kontyngentów na nowy okres produkcyjny, rozpoczynający się 1 września. Słabe tendencje rejestruje również kakao, podczas gdy notowania kawy nie wykazały w okresie sprawozdawczym wydatniejszych zmian. Mocną tendencję rejestruje w dalszym ciągu kauczuk, głównie w wyniku dokonanej transakcji wymiennej pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonymi, pomyślanej jako przygotowanie rezerw na wypadek wojny. Wyjęcie z obiegu tak poważnej kwoty (wartości circa 50 milionów dolarów) spowodowało, że bez większego wrażenia przeszła uchwała porozumienia międzynarodowego, powiększająca kontyngent eksportowy o dalsze 5% tj. do 55%.

Giełdy zbożowe wykazują pewne osłabienie, wyraźne zwłaszcza jeśli chodzi o pszenicę. Wpływają na to przede wszystkim wiadomości o pomyślnym stanie zasiewów ozimych i jarych, a następnie nacisk zapasów argentyńskich. Nie bez wpływu pozostały w tym względzie wiadomości o doskonałym stanie zasiewów kukurydzy w Argentynie, pozwalających przypuszczać wzrost zbiorów tegorocznych o przeszło 20% w porównaniu

ze zbiorami roku ubiegłego. W przeciwieństwie do tego stanu rzeczy, notowania żyta wykazały poprawę, i to nawet dość znaczną.

Zagraniczne rynki pieniężne

W związku z pewnym odprężeniem międzynarodowej sytuacji politycznej nastąpiła w maju dość znaczna poprawa na rynkach światowych. Wśród faktów oddziaływujących w kierunku uspokojenia nastrojów wymienić należy przede wszystkim: mowę ministra Becka z dnia 5 maja, która odbiła się głośnym echem na całym świecie, zawarcie sojuszu angielsko-tureckiego, wreszcie posunięcie się naprzód rokowań W. Brytanii i Francji z Rosją do takiego stadium, że kwestia paktu wojskowego pomiędzy tymi państwami poczęła nabierać w opinii światowej coraz bardziej realnych kształtów. Fakty powyższe oceniano na rynkach za tak pozytywne dla sprawy utrzymania pokoju, że zawarcie sojuszu zaczepno-odpornego pomiędzy Niemcami a Włochami oraz incydenty, jakie miały w maju miejsce na terytorium W. M. Gdańska, nie zdołały przełamać zasadniczych — względnie optymistycznych — nastrojów.

Na rynkach pieniężnych odprężenie objawiało się przede wszystkim w znacznym osłabieniu ucieczki kapitałów do Stanów Zjednoczonych, co z kolei pociągnęła za sobą wzrost płynności i spadek stopy procentowej. Odpływ złota z Europy do Ameryki, który w okresie od 28 kwietnia do 3 maja wynosił 202 mln. $, zmniejszył się w tygodniu biegnącym do 10 maja do 133 miln. $, następnie (do 17 maja) do 110 miln. $, wreszcie (do 24 maja) do 67 miln. $. Szczególnie silny był spadek wywozu złota z Anglii (z 146 miln. $ do 102 miln., 83 miln. wzgl. 42 miln. $) i z Belgii (z 27 miln. $ do 16 miln., 13 miln. i 5 miln. $). Wobec znacznego zmniejszenia się odpływu kapitałów kursy walut europejskich miały w maju przeważnie mocną tendencję. Na giełdach światowych obroty były na ogół w dalszym ciągu niewielkie, jednak kursy papierów zwyżkowały prawie że nieprzerwanie, osiągając w końcu miesiąca poziom zbliżony do notowań sprzed marcowego kryzysu politycznego. Na rynkach towarowych ceny niektórych artykułów spożywczych i surowców wojennych (cukier, smalec, kukurydza, juta itp.), które w kwietniu wykazały szczególnie silną zwyżkę, zniżkowały; natomiast ceny innych surowców jak np. metali kolorowych i kauczuku zwyżkowały w związku przede wszystkim ze wzrostem zapotrzebowania ze strony przemysłu (zwłaszcza angielskiego).

Na amerykańskim rynku pieniężnym nastąpił w maju dalszy wzrost wolnych środków, o czym świadczy zwiększenie się nadwyżek rezerw banków członkowskich z 4.080 miln. $ w dniu 4 maja do 4.300 miln. $ w dniu 25 maja. Wzrost ten tłumaczy się z jednej strony dalszym — choć słabszym niż w kwietniu — napływem kapitałów zagranicznych, z drugiej zaś sezonowym spadkiem działalności kredytowej banków amerykańskich. W ostatnim tygodniu maja — po raz pierwszy od kryzysu marcowego — zanotowano spadek nadwyżek rezerw banków członkowskich o 80 mln. $ do 4.220 mln. $ w dniu 1 czerwca. O rozmiarach kapitałów zagranicznych świadczą dane ogłoszone w połowie maja przez skarb Sta-

nów Zjednoczonych. Stosownie do tych danych przypłynęło do Ameryki od początku stycznia 1935 r. do końca lutego 1939 ogółem 3.985 miln. $ z zagranicy, z czego 1.197 mln. $ z Anglii i 364 mln. $ z Francji. Szczególnie silny był napływ kapitałów zagranicznych w okresie od września 1938 do lutego 1939, w którym przybyła kwota osiągająca prawie 1 mlrd. $ (z czego 308 mln. $ z Anglii i 126 mln. $ z Francji). Na podkreślenie zasługuje, że kwota ta została w 96% (913 mln. $) ulokowana w formie wkładów krótkoterminowych w bankach, podczas gdy w poprzednim okresie od stycznia 1935 do połowy 1938 lokaty w bankach wynosiły jedynie 39% (1.180 mln. $) z całego uchwytnego statystycznie przypływu kapitałów. Tak duży wzrost środków wywołał przy braku odpowiednich możliwości lokacyjnych na rynku amerykańskim poważne trudności, gdyż banki poza zwiększeniem się ich kosztów handlowych spowodowanym wzmożoną pracą w dziale wkładów muszą jeszcze opłacać premię w wysokości $^1/_{12}$% od sumy wkładów na rzecz Federalnego Instytutu Asekuracyjnego bez względu na to, czy znaleziono lub nie znaleziono dla nich lokaty. W związku z powyższymi trudnościami poczęto razważać w sferach bankowych projekt wprowadzenia specjalnej prowizji od wkładów zagranicznych, jednak na razie projektu tego zaniechano, gdyż z jednej strony przykład Szwajcarii nie podziałał zbyt zachęcająco, z drugiej zaś obawiano się, że zarządzenie takie może zaszkodzić prestiżowi Nowego Jorku jako międzynarodowemu rynkowi pieniężnemu, a być może spowodować zarządzenie odwetowe ze strony banków zagranicznych. Dotkliwy brak możliwości lokacyjnych na rynku amerykańskim ilustruje również fakt, że Stan Nowy Jork zdołał w drugiej połowie maja uzyskać w konsorcjum banków nowojorskich 7-miesięczny kredyt w kwocie 75 mln. $ wg stopy 0.15%. Oprocentowanie to jest tak niskie, że można je jedynie uważać za wynagrodzenie bankom kosztów manipulacyjnych, gdyż — zdaniem prasy — przy mniejszej kwocie pożyczki koszty te nie mogłyby zostać pokryte tak minimalnym dochodem z odsetek.

Zapasy złota Stanów Zjedn. wzrosły w okresie od 4 maja do 1 czerwca z 15.801 mln. $ do 15.956 mln. $ czyli o 155 mln. $. Suma ta nie odzwierciadla jednak całego przypływu złota, gdyż w ciągu maja zagraniczne banki centralne zwiększyły jeszcze swoje depozyty złota na rachunkach „earmarked" o 250 mln. $ do 1.020 mln. $.

Na giełdzie nowojorskiej nastąpiła w ciągu maja dość znaczna zwyżka kursów papierów, która była szczególnie silna w drugiej połowie miesiąca. Obroty były na ogół nie wielkie. Z wyjątkiem 24 i 25 maja, kiedy transakcje wzrosły do 1 miln. sztuk akcyj, obroty wynosiły przeważnie mniej niż ½ miln. sztuk dziennie.

Wyraźna poprawa tendencji na Wall Street tłumaczy się przede wszystkim bardziej optymistyczną oceną sytuacji międzynarodowo-politycznej oraz mocną pozycją techniczną giełdy, gdyż położenie gospodarcze Stanów Zjedn. było w dalszym ciągu na ogół niepomyślne.

Na angielskim rynku pieniężnym nastąpiła w maju duża poprawa. Obok odprężenia sytuacji politycznej i osłabienia odpływu kapitałów za granicę główną przyczyną postępującej w b. szybkim tempie

poprawy płynności rynku była odpowiednia polityka władz, dzięki której zostały wydatnie zwiększone wolne środki banków londyńskich. Jeżeli bowiem w pierwszym tygodniu maja wkłady bankowe w Banku Angielskim wzrosły o 16 mln. £, to pozostaje to nie tylko w związku z opłaceniem przez skarb kuponów od pożyczek zapadających w dniu 1 maja lecz również ze skupem przez władze znacznych ilości weksli skarbowych. W następnych tygodniach maja władze — pod wpływem, być może, żądań sfer bankowych i finansowych — kupowały na rynku przede szystkim papiery państwowe, Taktyka ta wywołująca b. pożądany zarówno dla skarbu jak i dla banków dyskontowych wzrost kursów papierów „gilt edged" przyczyniła się wybitnie do upłynnienia rynku, gdyż dzięki niej banki clearingowe zdołały poprawić tak wydatnie stosunek wszystkich swoich płynnych aktywów do wkładów, że poczęły się znowu ubiegać na rynku o weksle skarbowe, kupując je „na wyścigi" przy potrącaniu coraz to niższego dyskonta. Obok tych posunięć natury technicznej zmierzających do wywołania płynności a tym samym spadku stopy procentowej na rynku londyńskim, władze zastosowały jeszcze w połowie miesiąca zarządzenie o charakterze reglamentacyjnym w celu powstrzymania odpływu kapitałów z Anglii. Zarządzenie to przybrało formę wystosowanego przez Bank Angielski do firm giełdowych okólnika, zawierającego prośbę, aby zaprzestały na przyszłość wysyłania do swoich klientów wykazów kursów zagranicznych papierów wartościowych.

Wszystkie powyższe posunięcia władz angielskich okazały się tak skuteczne, że już w połowie maja wytworzyła się na londyńskim rynku taka obfitość środków, że stopa procentowa obniżyła się do dawnego poziomu sprzed marcowego kryzysu czechosłowackiego. Również średnie oprocentowanie weksli skarbowych przydzielonych rynkowi przy tygodniowych emisjach Treasury Bills uległo znacznej obniżce, bo z 24 sh. 3.67 d. od 100 £ w dniu 28 kwietnia do 15 sh. 11.77 d. w dniu 5 maja, 13 sh. 4.61 d. w dniu 12 maja a 13 sh. 1.91 d. w dniu 26 maja.

W związku ze zwyżką kursów papierów „gilt-edged" zaobserwowano na rynku w maju dość silny wzrost popytu na pożyczki pod zastaw papierów, a w miarę poprawiania się ogólnej atmosfery politycznej i płynności rynku pieniężnego tendencja do powiększenia portfelu obligacyj państwowych stała się coraz bardziej powszechną. Ponieważ zwyżka kursów papierów „gilt-edged" — przynajmniej w początkowej swojej fazie — była w znacznej mierze wynikiem dużych zakupów dokonywanych na rynku przez instytucje publiczne, zapanowała w niektórych kołach City opinia, że rząd pragnie w ten sposób przygotować grunt pod emisję nowej pożyczki zbrojeniowej. Prasa finansowa nie wykluczając tej hipotezy sądzi jednak, że w obecnych warunkach dokonanie takiej operacji, która siłą rzeczy musiałaby mieć charakter deflacyjny i konsolidacyjny, nie jest wskazane. Ilość weksli skarbowych znajdująca się w posiadaniu rynku nie jest bowiem duża a wydatki rządowe nie osiągnęły jeszcze takich rozmiarów, któreby pociągnęły za sobą konieczność emisji większej pożyczki długoterminowej. Świadczy o tym fakt, że deficyt od początku bieżącego roku budżetowego do 19 maja osiągnął jedynie kwotę 63.3 miln. £ (47,4 miln. £

w analogicznym okresie 1938 r.). Deficyt ten został z łatwością pokryty drogą stosunkowo niewielkiego podwyższania sumy emisyj tygodniowych Treasury Bills (nigdy więcej niż o 10 miln. £). W tym stanie rzeczy prasa finansowa sądzi, że najbardziej odpowiednim sposobem finansowania wydatków państwowych — co najmniej w ciągu najbliższych paru miesięcy — byłoby powiększenie długu płynnego.

Jednym z najbardziej zadowalających dla angielskiego rynku pieniężnego objawów był w maju dość znaczny wzrost podaży weksli krajowych. Oprócz wzrastającej już stale od dłuższego czasu ilości weksli wystawianych przez firmy finansujące sprzedaż ratalną a akceptowanych przez londyńskie „acceptancehouses" na zasadzie kredytów akceptowych przyznanych tym firmom przez większą ich część, pojawiły się ostatnio na rynku w znacznej ilości również weksle firm handlowych i przemysłowych. Zdaniem czasopisma „The Statist" w niektórych branżach weksel wypiera obecnie coraz bardziej wygodniejszą ale droższą formę kredytu jakim jest kredyt w otwartym rachunku bankowym. Pod tym względem szczególnie interesującym jest handel chmielu oraz przemysł włókienniczy, w którym weksel służy nie tylko do finansowania eksportu wyrobów gotowych lub zakupu surowców, lecz również różnych faz produkcji. Ostatnio udało się także przezwyciężyć specjalną trudność polegającą na niechęci niektórych poważniejszych firm i kupców do złożenia swojego podpisu na wekslu. Zamiast bowiem podpisu tych osób i firm zaopatruje się dane weksle w podpis organizacyj, które nie reprezentują jakiejś poszczególnej firmy, lecz pewną gałąź przemysłu lub branżę handlową jako całość. W ten sposób postępuje m. i. Iron and Steel Federatioin, która drogą dyskonta weksli na rynku sfinansowała ostatnio znaczną część transakcyj surówką żelaza i złomem.

W połowie maja została zawarta n o w a u m o w a w sprawie angielskich należności zamrożonych w Niemczech, t. zw. wierzytelności „Standstill". Umowę tę oceniano w angielskich kołach finansowych za dość korzystną, gdyż w związku z nowym układem dotyczącym pobierania specjalnej opłaty (t. zw. licence fee) przez banki angielskie przy sprzedaży marek turystycznych, spłata długów Standstill będzie prawdopodobnie dokonana obecnie w większej niż dotychczas mierze wg. wartości nominalnej. Wysokość powyższej opłaty uzależniono od stopnia deprecjacji marki rejestrowej, np. przy 50% deprecjacji opłata ta wyniesie 3.75 $ albo 15 sh. od 100 marek, przy 60% deprecjacji 4.58 $ itd. Wpływy z tych opłat zostały przeznaczone na spłatę długów, ale — jak to zaznacza słusznie prasa finansowa — sumy jakie otrzymają w rzeczywistości wierzyciele nie zależą tyle od wysokości opłat pobieranych przy sprzedaży marek turystycznych, ile od tego, czy się uda ożywić słaby na razie ruch turystyczny do Niemiec. Ciekawym jest jeszcze postanowienie co do składu marki turystycznej, gdyż zawarty w niej odsetek marek rejestrowych musi być zawsze równy odsetkowej deprecjacji tych marek, zaś reszta uzupełniona t. zw. „Degomarkami", dla których ustalono stałą wartość niższą o 50% od oficjalnego kursu marki niemieciej. Ponieważ w ciągu lat, w związku z postępującą likwidacją kredytów Standstill, proporcja marki rejestrowej za-

warta w marce turystycznej musi się obniżyć coraz bardziej, a koniec końców zniknąć w ogóle, kurs marki turystycznej zbliży się z biegiem czasu coraz bardziej do poziomu kursu „Degomarki", ustalając się wreszcie na poziomie o 50% niższym od oficjalnego kursu marki niemieckiej. Zdaniem czasopisma „The Statist" nie jest wykluczone, że rząd Rzeszy przeprowadzi wówczas ostateczną dewaluację marki niemieckiej.

Nowych emisyj kapitałowych dokonano w maju na rynku londyńskim ogółem za 6.6 mln. £, z czego 4.8 mln. £ przypadało na pożyczkę zbrojeniową Unii Południowo-Afrykańskiej (pokrytej w ciągu 15 minut) a 1.8 mln. £ na emisje przedsiębiorstw prywatnych. W porównaniu z majem 1938 r., kiedy nowe emisje kapitałowe osiągnęły 26 mln. £, nastąpił więc spadek o 19,4 mlin. £. Również ogólna suma nowych emisyj kapitałowych za pierwsze 5 miesięcy r. b., a. m. 36 mln. £ jest znacznie niższa od kwoty analogicznego okresu 1938 r. (63 miln. £).

Na rynku walutowym kurs funta miał w maju na ogół mocną tendencję utrzymując się stale na poziomie nieco wyższym (o ułamki centa) od 4.68 = 1 £. Fundusz Walutowy interweniował częstokroć na rynku, jednak przeważnie akcja jego ograniczała się do przeciwdziałania niepożądanej zwyżce kursu funta drogą skupu dolarów. Transakcje na londyńskim rynku walutowym były w maju znacznie słabsze niż w kwietniu. Zdaniem prasy finansowej jest to przede wszystkim konsekwencją wprowadzonego jeszcze w r. ub. przymusu dokonywania wszelkich transakcyj walutami w Londynie wyłącznie za pośrednictwem brokerów. Skutkiem tego zarządzenia znaczną część operacyj walutowych, których dawniej dokonywano w Londynie, przeprowadza się obecnie w Paryżu i Amsterdamie, gdzie istnieją obecnie mniejsze koszty pośrednictwa a lepsze możliwości dyspozycji, choćby dlatego, że większą część oficjalnych transakcyj na rynkach walutowych uskutecznia od pewnego czasu francuski Fundusz Walutowy.

Na londyńskim rynku złota obroty były w maju w dalszym ciągu b. słabe osiągając w kilku tylko dniach kwotę ½ mln. £. Wobec ustania detezauryzacji złota i zupełnej już likwidacji pozycji spekulacyjnej złotem, zapotrzebowanie arbitrażystów musiało być zaspokojone przez Fundusz Walutowy, który stosował przeważnie nadal system przydzielania jedynie takich ilości żółtego metalu, jakie uważał za potrzebne dla podtrzymania kursu funta. Wysyłki złota dokonywane z Londynu na rachunek banków centralnych i Funduszów Walutowych były w maju w dalszym ciągu znaczne, choć nie tak duże jak w kwietniu. M. i. wysłał angielski Fundusz Walutowy w okresie od 27 kwietnia do 1 czerwca za 30.9 mln. £ złota do Kanady. Równocześnie jednak sprowadził Fundusz za 10.7 mln. £ złota z Południowej Afryki. Ponieważ ta ostatnia kwota przekracza bieżącą produkcję kopalń, zachodzi przypuszczenie, że część specjalnych rezerw żółtego metalu nagromadzonych w Południowej Afryce od września 1938 została obecnie przywieziona do Anglii.

Na giełdzie londyńskiej kursy papierów zwyżkowały w maju nieprzerwanie. Duże zyski kursowe, jakie osiągnęły akcje towarzystw przemysłowych, tłumaczą się przede wszystkim znaczną poprawą sytuacji gospodarczej W. Brytanii.

Na francuskim rynku pieniężnym nastąpiło w maju pewne pogorszenie płynności i wzmocnienie tendencji stopy procentowej. Tłumaczy się to nie tyle emisją nowej pożyczki państwowej, która wywołała jedynie przejściowy wzrost stopy od pieniądza dziennego, ile słabszą niż przedtem repatriacją kapitałów z zagranicy, wzrostem zapotrzebowania na kredyt ze strony życia gospodarczego w związku z ożywieniem koniunktury oraz wolno postępującym powrotem do obiegu banknotów stezauryzowanych w okresie ostatniego kryzysu politycznego. Celem przywrócenia życiu gospodarczemu stezauryzowanych środków pieniężnych minister skarbu rozpoczął w maju kampanię propagandową, aby nakłonić publiczność francuską do uskuteczniania normalnych zakupów towarów, co jest rzeczą niezbędną dla utrzymania należytego trybu życia na „cywilnym odcinku" gospodarczym. Rezultaty tej propagandy nie były jednak zbyt wielkie. Wprawdzie obieg biletów obniżył się w okresie od 27 kwietnia do 25 maja o niecałe 3,3 milrd. fr., ale spadek ten nie zaabsorbował jeszcze wzrostu o przeszło 4 mlrd. fr. z poprzedniego miesiąca (30.3 — 27.4) zwłaszcza wobec dużej pożyczki państwowej. Emisja ta stanowiła niewątpliwie duży sukces rządu choćby ze względu na szybkość z jaką została pokryta przez publiczność, pomimo stosunkowo niskiego oprocentowania pożyczki i braku specjalnych przywilejów np. w rodzaju klauzuli gwarancji walutowej. Oprocentowanie nowej pożyczki zostało ustalone na 5%, kurs emisyjny na 98 za 100 a termin ostatecznej amortyzacji na 40 lat. Ustalona z góry na 6 mlrd. fr. suma subskrypcji w gotówce została pokryta w ciągu jednego zaledwie dnia, zaś suma zgłoszonych do konwersji na pożyczkę bonów i obligacyj krótko- i średnioterminowych osiągnęła kwotę około 4½ mlrd. fr.

Jednocześnie z pożyczką wewnętrzną udało się rządowi przeprowadzić na rynku amsterdamskim i zurichskim układ w sprawie konsolidacji wszystkich swych obligów krótkoterminowych emitowanych w poprzednich latach w Holandii i Szwajcarii. Na zasadzie tego układu syndykat banków holenderskich z bankiem Mendelssohn & Co. i Nederlandsche Handel Matschappij na czele emitować będzie w tym celu 4% bony skarbowe 6-letnie na kwotę 155 ml. flh., a poza tym — wspólnie z grupą banków szwajcarskich stojących pod kierownictwem Crédit Suisse i Société de Banque Suisse — 3¾% pożyczkę rządu francuskiego 6-letnią na kwotę 100 mln. flh. po kursie emisyjnym 97½ za 100. Zarówno bony jak obligacje pożyczki będą płatne na żądanie posiadaczy w guldenach, frankach szw. i dolarach na podstawie stałej relacji. Przy subskrypcji bonów skarbowych przyjmowane będą bądź wpłaty w gotówce, bądź bony skarbowe emitowane poprzednio w Holandii. Przy subskrypcji pożyczki przyjmowana będzie również gotówka, bądź bony emitowane w Szwajcarii przez koleje francuskie w 1937 r., których termin płatności przypada na dzień 15 października 1939 r. Po dokonaniu powyższej operacji konsolidacyjnej Francja nie będzie miała żadnych zagranicznych długów krótkoterminowych. Operacja ta ma także duże znaczenie z punktu widzenia rezerw złota Funduszu Walutowego, gdyż gdyby ona nie miała miejsca skarb francuski musiałby przekazać za granicę w okresie od 5 czerwca rb. do 29 lutego 1940 r. w dewizach równowartość ok. 6 mlrd. fr.

Kurs franka franc. wobec stałego przypływu kapitałów z zagranicy ocenianego przez francuskie banki prywatne na ok. 125 miln. fr. dziennie miał w maju w dalszym ciągu mocną tendencję, a Fundusz Walutowy przeciwdziałając niepożądanej zwyżce franka skupował codziennie dość znaczne ilości złota. Cena płacona przez Bank Francji za złoto obniżyła się z 42.170 fr. w dniu 3 maja do 42.159 fr. w końcu tegoż miesiąca.

W drugiej połowie maja premier Daladier i min. Reynaud złożyli Prezydentowi Republiki raport zawierający m. i. sprawozdanie kwartalne o operacjach Funduszu Walutowego, z którego wynika, że zapas złota Funduszu na dzień 31 stycznia wynosił 14,3 mlrd. fr. W związku z tym powstała kwestia obecnych zapasów złota Funduszu. Banki francuskie szacują zapasy te na ok. 520 ton złota wartości 20 mlrd. fr. Natomiast czasopismo angielskie „The Statist" opierając się na sprawozdaniu złożonym Prezydentowi Republiki Francuskiej oraz na enuncjacjach min. Reynaud dochodzi do mniej optymistycznych wniosków. Jak wynika ze sprawozdania zapasy złota Funduszu wzrosły w styczniu o 1.8 mlrd. fr. W lutym przypływ złota — wg oświadczenia min. Reynaud — miał być dwukrotnie większy. Jeżeli się przyjmie, że odtąd kapitały napływają nadal w tempie nie zmienionym i że ogółem do połowy maja przybyło za 23 mlrd. kapitałów z zagranicy (zgodnie z oceną amerykańską przytoczoną przez ministra w przemówieniu przed komisją finansową Izby Deputowanych), to obecne rezerwy złota francuskiego Funduszu Walutowego należałoby — wg. „The Statist" — ocenić na 15—18 mlrd. fr. (po uwzględnieniu dokonanego w kwietniu transferu 5 mlrd. fr. złota do Banku Francji).

Na giełdzie paryskiej obroty były niewielkie i ograniczały się prawie wyłącznie do transakcyj spekulacji zawodowej. Tendencja była jednak na ogół mocna a kursy zwyżkowały. W drugiej połowie miesiąca sukces emisji nowej pożyczki państwowej przyniósł wybitną poprawę nastrojów i dalszą zwyżkę kursów papierów.

Na holenderskim rynku pieniężnym nastąpił w pierwszych 2 dekadach maja wzrost środków obrotowych i spadek stopy procentowej. W ostatniej dekadzie miesiąca położenie rynku uległo pewnemu pogorszeniu, gdyż w związku z dymisją min. skarbu de Wilde, spowodowaną odrzuceniem przez parlament projektu wprowadzenia specjalnego podatku zbrojeniowego, kwestia zrównoważenia budżetu stała się znowu wątpliwą, co w połączeniu z pogłoskami o możliwości zastosowania przez rząd bardziej „liberalnej polityki wydatków" wzbudziło znowu obawy co do losu guldena i wywołało odpływ kapitałów za granicę. Aczkolwiek nacisk na guldena nie był na ogół zbyt wielki, to spadek kursu waluty holenderskiej wobec braku operacyj interwencyjnych ze strony Funduszu Wyrównawczego był dość poważny. Kurs guldena, który na giełdzie nowojorskiej wzrósł z 53.54 w dniu 29 kwietnia do 53.80 w dniu 19 maja obniżył się następnie przy dość silnych wahaniach do 53.70 w dniu 31 maja.

Na belgijskim rynku pieniężnym nastąpiła w maju konsolidacja poprawy sytuacji, jaka została zapoczątkowana w drugiej połowie kwietnia po ukonstytuowaniu się nowego rządu. W związku z repa-

triacją kapitałów z zagranicy płynność rynku zwiększyła się, o czym świadczy m. i. spadek działalności kredytowej Banku Belgijskiego z 1.129 mln. belgów w dniu 27 kwietnia do 993 mln. belg. w dniu 24 maja oraz równoczesny wzrost zapasów złota i dewiz z 3.508 mln. belg. do 3.644 mln. belg. i wkładów prywatnych w Banku ze 135 mln. do 156 mln. belgów. Już w pierwszej dekadzie maja sytuacja na rynku była na tyle pomyślna, że Bank Belgijski zdecydował obniżyć swoją stopę dyskontową (podwyższoną w dniu 17 kwietnia z 2½ do 4%) do 3%. Kurs belga nie wykazywał w maju większych wahań podnosząc się na giełdzie nowojorskiej jedynie z 17,02 w końcu kwietnia do 17.03 w dniu 31 maja.

Na niemieckim rynku pieniężnym nastąpił w maju pewien spadek środków obrotowych w związku ze wzrostem zapotrzebowania na kredyt wywołanym pojawieniem się na rynku nowych bonów podatkowych. Ultimo miesiąca przeszło jednak dość łatwo, gdyż wykup nieoprocentowanych bonów skarbowych, który dotychczas miał miejsce 20-go każdego miesiąca, został w celu ułatwienia sytuacji rynku przesunięty na przedostatni dzień miesiąca. W związku z tym ciężar ultima został właściwie przerzucony na skarb. Świadczy o tym bilans Banku Rzeszy, który na dzień 31 maja wykazuje w porównaniu ze stanem z 30 kwietnia spadek pozycji weksli i czeków o 177 mln. RM. a wzrost „innych aktywów", w których mieszczą się m. i. kredyty obrotowe skarbu, poczty i kolei, o 241 mln. RM.

Wprowadzając w życie nowy plan finansowy rząd rozpoczął od 2 maja wypłacać swoim dostawcom należności w 60% gotówką a w 40% nowymi bonami podatkowymi, z czego połowę bonami 6-miesięcznymi a połowę bonami 36-miesięcznymi. Transakcje tymi bonami były b. ożywione. Wbrew przewidywaniom cena pierwszej kategorii bonów płatnych po upływie 6 miesięcy wg kursu 100 za 100 podniosła się powyżej wartości nominalnej, bo do 104½ za 100, podczas gdy notowania drugiej kategorii bonów płatnych po 36 miesiącach wg kursu 112 za 100 wynoszące początkowo 99 za 100, obniżyły się następnie pomimo interwencji władz i banków do 97 za 100. Podniesienie się ceny pierwszego rodzaju bonów powyżej ich wartości nominalnej tłumaczy się przede wszystkim przywilejami podatkowymi, jakie zostały przyznane ich posiadaczom. Ponieważ korzystanie z tych przywilejów uwarunkowane zostało nieprzerwanym posiadaniem tych bonów przez co najmniej 6 miesięcy, poszczególne przedsiębiorstwa — o ile zechcą skorzystać z ulg podatkowych w bieżącym jeszcze roku — muszą nabyć wspomniane bony najpóźniej do dnia 1 lipca r. b. W tych warunkach wytworzył się na 6-miesięczne bony znaczny popyt, który doprowadził do zwyżki ich kursu, gdyż podaż tych bonów wydawanych dopiero od 2 maja była siłą rzeczy jeszcze stosunkowo niewielka.

Jeżeli chodzi o drugi rodzaj bonów, to wykup po 36 miesiącach po kursie 112 za 100 zapewnia ich posiadaczom jedynie rentowność w wysokości $3^7/_8$%, czyli mniejszą od tej, jaką dają pożyczki państwowe. Głównym jednak powodem spadku kursu 3-letnich bonów nie jest ich słabsza rentowność, lecz specyficzne położenie gospodarcze Rzeszy. Przedsiębiorstwa otrzymujące zapłatę od skarbu w tych bonach nie korzystają bowiem prze-

ważnie z prawa regulowania z kolei swych zobowiązań względem własnych dostawców w bonach podatkowych, gdyż podaż wszelkiego rodzaju towarów i surowców jest tak mała, że przedsiębiorcy wolą nawet stracić przy dyskoncie bonów aniżeli narażać się swoim dostawcom przez niezapłacenie całej należności w gotówce.

O rozmiarach emisji bonów podatkowych nie ogłoszono dotychczas żadnych oficjalnych enuncjacyj. Według szacunku niemieckiej prasy gospodarczej, ogłoszonego po raz pierwszy w maju, emisja bonów ma osiągnąć około 8 mlrd. RM rocznie.

Wskaźniki kursów na giełdach światowych

	1933	1936	1937	1938	1939	
	28.XII.	31.XII.	30.XII.	30.XII.	8.VI	29.VI
Paryż (Agence Écon. & Financ.)						
Indeks ogólny	74,4	92.6	92,6	107,3	99.7	94.6
Renty państwowe	80,6	77,2	75,5	93,3	86.9	84.7
Londyn (Financial News)						
30 akcyj przemysłowych . . .	83,7	123,8	97,2	79,8	83.4	77.2
20 papierów procentowych . .	128,7	136,6	129,3	123,2	120.2	118.1
New York (Dow Jones)						
30 akcyj przemysłowych . . .	99,29	180,57	125,48	153,62	138.49	130.05
20 public util. akcyj	23,06	34,92	22,31	22,66	23.80	22.69
40 pożyczek	83,97	105,43	92,88	90,04	89.83	88.43
Berlin (Frankfurter Zeitung)						
15 pożyczek	88,15	99,13	102,46	101,27	101.72	101.55
25 akcyj	94,57	136,17	143,24	130,73	129.71	125.72

SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

Produkcja, obroty, ceny

Sytuacja w zakresie produktów i obrotów gospodarczych kształtowała się pomyślnie i wykazywała w maju b. r. w dalszym ciągu tendencje zwyżkowe, zwłaszcza w działach związanych z ruchem inwestycyjnym. Obliczony przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen wskaźnik produkcji przemysłowej zmniejszył się w maju o 2,8% do 125,8 wobec 116,9 w maju ub. roku (1928 = 100).

W g ó r n i c t w i e w ę g l o w y m wydobycie węgla w maju bież. roku, przy tej samej liczbie dni roboczych co w miesiącu poprzednim, wzrosło o 6,8% do 4.021 tys. ton i równocześnie było wyższe o 40,7% od wydobycia w odpowiednim miesiącu ub. roku. Sprzedaż węgla na rynku krajowym, na skutek nie słabnącego zapotrzebowania ze strony przemysłu, zwiększyła się w miesiącu sprawozdawczym o 7,7% do 2.424 tys. ton. Pomyślna koniunktura na światowych rynkach odbiorczych wyraziła się we wzroście eksportu węgla o 8,9% do 1.389 tys. ton. Eksport ten zwiększył się głównie do krajów skandynawskich o 96 tys. ton i zachodnio-

europejskich o 67 tys. ton, przyczym wzrost wysyłek węgla cechował wszystkie rynki w tych grupach. Eksport na rynki południowo-europejskie, a przede wszystkim do głównego odbiorcy spośród nich — Włoch — kształtował się zniżkowo. Wywóz węgla na rynki pozaeuropejskie zmalał o 51 tys. ton. Sprzedaż węgla okrętowego w portach polskich zwiększyła się o 28 tys. ton do 154 tys. ton. Zapasy węgla na zwałach przy kopalniach zmniejszyły się do 1.554 tys. ton wobec 1.650 tys. ton w kwietniu b. roku i 1.223 tys. ton przed rokiem. W okresie pierwszych pięciu miesięcy bież. roku produkcja węgla w porównaniu z temiż miesiącami ub. roku wzrosła o 26%, zbyt w kraju o 23,3% i eksport o 40,1%.

W górnictwie naftowym nastąpiło w maju b. r. zwiększenie wydobycia ropy naftowej o 6% do 45,3 tys. ton, co w stosunku do roku produkcja węgla w porównaniu z temiż miesiącami ub. roku wzrosła z 40,9 tys. ton do 42,3 tys. ton. W związku z tym zwiększyła się również wytwórczość produktów naftowych do 42,4 tys. ton. Sprzedaż wytworów na rynku wewnętrznym utrzymywała się z niewielką zniżką na poziomie poprzedniego miesiąca tj. w wysokości 32,5 tys. ton. Należy przy tym podkreślić wysoki wzrost konsumcji benzyny, co nastąpiło nie tylko dzięki sezonowi, ale również dzięki rozwojowi motoryzacji kraju. Eksport przetworów naftowych nie osiągnął większych rozmiarów i był niższy od eksportu z miesiąca poprzedniego i sprzed roku.

Sytuacja przemysłu żelaznego w maju bież.roku przedstawiała się pomyślnie wykazując znaczny wzrost wytwórczości we wszystkich głównych działach hutnictwa. Produkcja surówki w stosunku do miesiąca poprzedniego wzrosła o 7,2% do 121,9 tys. ton, stali o 6,1% do 182,4 tys. ton, wyrobów walcownianych o 12,7% do 134,1 tys. ton i rur o 9,5% do 10 tys. ton. W porównaniu z majem ub. roku wzrost produkcji hutniczej zaznaczył się w bardzo silnym stopniu i wynosił w dziale wielkich pieców 87,8%, w stalowniach 63,1%, w walcowniach 54,7% i w rurkowniach 41,7%. Wzrost produkcji hutniczej w roku bieżącym oparty jest głównie na silnej zwyżce eksportu wyrobów hutniczych, który w maju b. r. osiągnął rekordowe rozmiary dochodzące do 48,8 tys. ton, co w stosunku do miesiąca poprzedniego stanowi wzrost o 38,4%. W porównaniu z majem ub. roku eksport hutniczy zwiększył się o 136,1%. Dostawy żelaza na rynek wewnętrzny przydzielone hutom przez Syndykat Polskich Hut Żelaznych wynosiły w maju b. r. 35,7 tys. ton, obniżając się przejściowo o 42,7% w stosunku do miesiąca poprzedniego. Spadek ten dotyczy wszystkich grup odbiorców, przy czym najsilniej zmniejszyły się zamówienia rządowe, bo o 5,1 tys. ton do 4,8 tys. ton. W przemyśle nieco większe zlecenia napłynęły od przemysłu budowlanego.

Hutnictwo cynkowe wykazało wzrost produkcji cynku o 5,1% do 9,9 tys. ton. Eksport cynku zwiększył się z 5,7 tys. ton do 6,3 tys. ton. Również wzrosła produkcja ołowiu.

W przemyśle przetwórczym, podobnie jak w górnictwie i hutnictwie, sytuacja we wszystkich gałęziach kształtuje się nadal pomyślnie. W szczególności przemysł metalowo-maszynowy, którego zatrudnienie w miesiącu sprawozdawczym wzrosło o dalsze kilka

tysięcy robotników, wykazuje ostatnio poważne ożywienie. Napływ zamówień i wzrost zatrudnienia wykazały fabryki różnych maszyn, a zwłaszcza obrabiarek. Dobrze pracował również dział taboru kolejowego oraz innych środków przewozowych, zwłaszcza zaś dział rowerowy i motorowy pracował w całej pełni przygotowując zapasy na sezon. Poprawa nastąpiła także w przemyśle budowy statków dla żeglugi wodnej i w przemyśle metalowo-odlewniczym, a zwłaszcza w dziedzinie odlewów budowlanych, co pozostaje w związku z ożywieniem w budownictwie. Lepiej przedstawiała się również produkcja naczyń emaliowanych, sanitarnych i różnych wyrobów metalowych.

Wytwórczość przemysłu elektrotechnicznego wykazuje dalsze postępy, do czego przyczynia się rozbudowa i motoryzacja zakładów tego przemysłu. Stały rozwój przemysłu elektrotechnicznego oparty jest o elektryfikację kraju, skoncentrowaną obecnie głównie na terenie Centralnego Okręgu Przemysłowego.

W przemyśle chemicznym nastąpiła zwyżka uruchomienia zakładów przy jednoczesnym wzroście stanu zatrudnienia, który był o prawie 13% wyższy niż przed rokiem. W dziale nawozów potasowych produkcja prowadzona była już na sezon jesienny. Dobrze uruchomione były fabryki sody. W śląskim przemyśle węglopochodnym produkcja utrzymywała się na dość wysokim poziomie.

W przemyśle włókienniczym na skutek zakończenia produkcji na sezon wiosenno-letni zmniejszyło się uruchomienie poszczególnych zakładów. Mimo to liczba zatrudnionych pracowników uległa tylko nieznacznej redukcji. Łódzki przemysł bawełniany wkroczył w maju w okres międzysezonowy, w związku z tym zapotrzebowanie na przędzę bawełnianą było stosunkowo niewielkie. W przemyśle dzianym nastąpiło większe ożywienie dopiero w końcu maja, z chwilą poprawy warunków atmosferycznych. W przemyśle wełnianym okręgu bielsko-bialskiego fabryki pracowały częściowo już na sezon jesienno-zimowy. W przemyśle białostockim zaznaczyła się zwyżka eksportu wyrobów. W dziale lniano-konopnym sytuacja przedstawiała się pomyślnie. Wobec dużych zamówień zakłady przetwórcze tego przemysłu były dobrze zatrudnione.

Przemysł drzewny wykazał pewne ożywienie w zakresie zbytu wewnętrznego. Wzrosła produkcja w fabrykach dykt i fornierów.

Jeśli chodzi o ruch budowlany to we wszystkich prawie miastach panowało duże ożywienie w zakresie remontów, przeróbek i odnawiań budynków, natomiast w zakresie ilości rozpoczętych budowli sytuacja przedstawiała się niejednolicie mimo pewnej poprawy pod tym względem. Na wysokim poziomie utrzymywało się budownictwo przemysłowe. Dalszy wzrost zatrudnienia i uruchomienia wykazywał przemysł mineralny.

Produkcja poszczególnych zakładów przemysłu spożywczego stale wzrasta, do czego przyczynia się zwiększenie konsumcji artykułów spożywczych, spowodowane dobrą koniunkturą i wzrostem ożywienia w innych gałęziach przemysłu. Poprawę odczuły zwłaszcza przemysły: browarniczy, młynarski i rybny na wybrzeżu morskim.

Obroty handlowe na rynku w e w n ę t r z n y m wykazały w maju b. r. wzrost głównie w handlu włókienniczym, konfekcyjnym i częściowo skórzanym, co pozostaje w związku z poprawą pogody. W obrotach handlowych z zagranicą nastąpił w maju b. r. duży wzrost przywozu ze 105 miln. do 119,7 miln. zł, wywóz zaś zwiększył się ze 109,2 miln. zł. do 114,8 miln. zł. Po raz pierwszy w bieżącym roku miesięczny bilans handlowy zamknięty został saldem biernym w wysokości 4,9 miln. zł. W okresie pierwszych pięciu miesięcy bież roku saldo bilansu handlowego zagranicznego było czynne i wynosiło 30,5 miln. zł, wobec salda biernego 96 miln. zł w analogicznym okresie ubiegłego roku. Obroty towarowe portu gdyńskiego osiągnęły w miesiący sprawozdawczym nie notowaną dotychczas wysokość, bo przeszło 941,8 tys. ton. W s k a ź n i k c e n h u r t o w y c h utrzymywał się w maju b. r. na poprzednim poziomie i wynosił 55,6 wobec 56,9 przed rokiem (1928 = 100).

Liczba z a t r u d n i o n y c h r o b o t n i k ó w w górnictwie, hutnictwie i przemyśle wzrosła o 31 tysięcy i wynosiła na początku maja b. r. przeszło 857 tysięcy. Wzrost ten przypada przede wszystkim na przemysły: budowlany, mineralny, metalowy, chemiczny i drzewny. Liczba zatrudnionych robotników przy robotach publicznych wzrosła w maju ze 117 tysięcy do 227 tysięcy.

Stan z a r e j e s t r o w a n y c h b e z r o b o t n y c h poszukujących pracy zmniejszył się w ciągu maja o 86 tysięcy i wynosił na koniec tego miesiąca 295 tysięcy wobec 301 tysięcy w maju ub. roku.

(B. B.)

Rynek pieniężny i lokacyjny

Położenie na rynku pieniężnym w Polsce doznało w maju znaczniejszego odprężenia, do czego przyczyniło się poważne uspokojenie na odcinku wkładów, a także pewne złagodzenie silnego dotychczas zapotrzebowania na kredyt.

Ruch w k ł a d ó w wykazywał w dalszym ciągu tendencję zniżkową, zwłaszcza w instytucjach oszczędnościowych. Na podstawie wiadomości z ważniejszych ośrodków można jednak wywnioskować, iż z biegiem czasu tempo jego słabło, a pod koniec miesiąca oraz w pierwszej dekadzie czerwca nastąpiło prawie zupełne jego zahamowanie, a nawet część instytucyj finansowych zaczęła wykazywać wzrost wkładów. Dotyczy to zwłaszcza banków, w których wkłady płatne na każde żądanie odznaczały się już w ciągu maja tendencją wzrostu; natomiast wkłady terminowe w których dość znaczne sumy wypowiedziano poprzednio, podejmowane były nadal. Z otrzymanych ogólnych informacyj można wnosić, że podjęte płynne środki pieniężne zostały obrócone na różnorodne cele: prócz wpłat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej dość duża ich część skierowała się na zakup nieruchomości; niewiele obrócono na lokaty w papierach wartościowych, a pewna część wycofanej gotówki uległa niewątpliwie tezauryzacji. Spośród poszczególnych instytucji w Banku Gospodarstwa Krajowego zaznaczyło się według tymczasowych danych zmniejszenie się ogólnej sumy wkładów o 0,6 miln. do 406,0 miln. zł, przy czym spadły tylko wkłady

terminowe, a wkłady à vista oraz różne salda kredytowe i inne natychmiast płatne zobowiązania doznały wzrostu. W Państwowym Banku Rolnym całkowita suma wkładów wykazała wzrost o 1,0 miln. do 146,8 miln. złotych.

Zapotrzebowanie na gotówkę i kredyt, które w poprzednich dwóch miesiącach było tak silne, że w połączeniu z odpływem wkładów doprowadziło do napięcia na rynku, straciło nieco na intensywności, choć utrzymywało się nadal w dość dużych rozmiarach. Zasadniczą przyczynę zwiększonego popytu na środki gotówkowe stanowiły podobnie jak przedtem wzrastające potrzeby na cele produkcji i obrotów, a także inwestycyj oraz płatność rat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej. Oddziaływało w tym kierunku również znaczne ograniczenie transakcyj kredytowych w przemyśle i handlu. Ponieważ instytucje finansowe, dążąc do wzmocnienia swych rezerw gotówkowych, przeciwstawiały się rozszerzeniu akcji kredytowej i nie przyznawały przeważnie nowych pożyczek, sytuacja ich pod względem płynności uległa poprawie. Również w wielu działach przemysłu i handlu zwiększone obroty spowodowały pewne odprężenie i poprawę płynności przedsiębiorstw. Jednakże podaż materiału wekslowego ze strony tych gałęzi życia gospodarczego była jeszcze silna, natomiast dobrego materiału wekslowego było mniej, gdyż normalne transakcje towarowe na kredyt były ograniczone. W tych warunkach instytucje pieniężne stosowały nadal dość ostrą cenzurę zaofiarowanego materiału, choć w granicach przyznanych kontyngentów kredytowych zasadniczo nie robiły trudności. Ultimo maja przeszło znacznie spokojniej niż w poprzednim miesiącu.

Prywatny rynek pozabankowy w następstwie zaznaczającego się odprężenia zaczął poszukiwać odpowiedniego materiału wekslowego, który w granicach 2 — 4 miesięcznego obiegu być już dyskontowany bez większych trudności, jednak przy stosunkowo wysokiej stopie procentowej. Zainteresowanie rynku papierami wartościowymi było skromne.

Wypłacalność, mimo stwierdzonej ogólnie lekkiej poprawy, nie była jeszcze wszędzie zadowalniająca. W niektórych ośrodkach ilość protestowanych weksli doznała nawet wzrostu. M. in. przemysł włókienniczy w Białymstoku i Bielsku-Białej wykazywał na skutek tego nieufność w stosunku do odbiorców i daleko posuniętą ostrożność w kredytowaniu, co przyczyniało się do ograniczenia jego obrotów. Źle płaciło nadal rolnictwo, a poza tym m. in. odbiorcy przemysłu garbarskiego. W ogóle wśród odbiorców trwał jeszcze nastrój wyczekiwania oraz dało się zauważyć ociąganie się z regulacją swych zobowiązań, co szkodliwie odbijało się na sytuacji niektórych branż. Pod koniec miesiąca i w czerwcu dała się wyczuć pod tym względem pewna poprawa.

Zaznaczające się ostatnio odprężenie na rynku pieniężnym znalazło wyraz w kształtowaniu się rachunków Banku Polskiego. Tak więc ogólna suma kredytów, udzielonych przez instytucję emisyjną, wykazała na koniec maja niewielki wzrost o 14,3 miln. zł do 817.8 miln. (Suma ta nie obejmuje długu Skarbu Państwa oraz obligacyj Polskich Kolei Pań-

stwowych i Państwowego Funduszu Drogowego, które to pozycje nie ulegają zmianom). Podniesienie się całkowitej sumy kredytów Banku Polskiego było wynikiem wzrostu portfelu wekslowego o 35,9 miln. do 548,2 miln. zł. oraz portfelu biletów skarbowych o 0,3 miln. do 117,8 miln. zł przy równoczesnym obniżeniu się pożyczek zastawowych o 21,9 miln. do 151,8 miln. zł. Na koniec pierwszej dekady czerwca ogólna suma kredytów spadła o 67,2 miln. do 750,6 miln. zł. Po stronie biernej bilansu rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania zmniejszyły się na koniec maja o 2,3 miln. do 160,1 miln. zł. W tym rachunki żyrowe kas państwowych obniżyły się o 1,9 miln. do 6,1 miln. zł., rachunki żyrowe banków i innych instytucji kredytowych podniosły się o 8,3 miln. zł. do 83,6 miln. zł., pozostałe rachunki żyrowe zmalały o 3,7 miln. do 31,0 miln. zł. oraz inne natychmiast płatne zobowiązania zniżkowały o 5,0 miln. do 39,4 miln. zł. Na koniec pierwszej dekady czerwca ogólna suma rachunków żyrowych oraz natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 22,9 miln. do 137,1 miln. zł. W związku z powyższymi przesunięciami obieg biletów bankowych zwiększył się w maju o 33,2 miln. do 1.841,0 miln. zł., w pierwszej zaś dekadzie czerwca spadł o 41,1 do 1.799,9 miln. zł. (Ogólna suma obiegu pieniężnego wzrosła w ubiegłym miesiącu o 40,7 miln. do 2.312,6 miln. zł, a w pierwszej dekadzie czerwca wynosiła 2.272,7 miln.).

Na rynku papierów wartościowych miesiąc sprawozdawczy zaznaczył się poprawą nastrojów i nieco większą ruchliwością. Znalazło to swój wyraz w przejawieniu się lepszych tendencyj zarówno w dziedzinie notowań, jak i obrotów. Zwłaszcza w pierwszej połowie maja nastroje kół giełdowych nacechowane były pewnym optymizmem, który wywołał ożywienie transakcyj, szczególnie w dziale papierów dywidendowych. Wyjątek stanowiły tylko akcje Banku Polskiego, które podobnie jak w miesiącu poprzednim (od chwili wypłacenia przez Bank dywidendy) były przedmiotem zwiększonej podaży, sięgającej 2.000 sztuk dziennie. Ponieważ podaż ta nie mogła znaleźć odpowiedniej ilości odbiorców, zaznaczyła się wyraźna zniżka kursów tego papieru, której nie zdołały całkowicie przeciwdziałać poważne zakupy interwencyne ze strony instytucji emisyjnej. Akcje przemysłowe znajdowały się w lepszej sytuacji ze względu na mające się odbyć wkrótce w wielu przedsiębiorstwach walne zebrania, które ustalą wysokość dywidendy. Posiadacze akcyj przemysłowych wyzbywali się ich mniej chętnie, zawierając natomiast między sobą transakcje wymienne. Kursy tych walorów podlegały mniejszym wahaniom, a niektóre doznawały nawet zwyżki. Pewnemu pogorszeniu uległa sytuacja na giełdzie w drugiej połowie miesiąca, kiedy nastrój stał się znów bierny i wywołał dość silne zmniejszenie transakcyj. W dziale papierów procentowych 3% Premiowa Pożyczka Inwestycyjna była stale w podaży, którą zabierał przeważnie Bank Polski. Natomiast 4% Pożyczka Dolarowa cieszyła się popytem, mimo że w dniu 1 maja odbyło się losowanie premij. Pod koniec maja nabywano doś chętnie pożyczkę konsolidacyjną i dwie pożyczki konwersyjne. Listy zastawne wykazywały większą odporność na oddziaływanie czynników niekorzystnych, aniżeli wszystkie inne papiery.

Toteż notowania ich były dość dobre, chociaż brakło większych transakcyj. Pewne osłabienie wykazywały tylko listy towarzystw kredytowych miejskich.

Obroty papierami o stałym oprocentowaniu na giełdzie warszawskiej zmniejszyły się o 1,3 miln. do 8,1 miln. zł, czyli o 13,3%. Złożyło się na to skurczenie obrotów zarówno papierami państwowymi (o 0,8 miln. do 5,9 miln. zł., czyli o 12,0%) jak również innymi listami zastawnymi i obligacjami (o 0,4 miln. do 2,2 miln. zł., czyli o 16,7%). Notowania papierów procentowych po przejściowym wzmocnieniu na początku maja miały na ogół tendencję dość słabą, obniżając się stopniowo i osiągając swe minima przeważnie w ostatnich dniach miesiąca. Większe wahania wykazywały przy tym kursy papierów państwowych, podczas gdy emisje zakładów kredytowych miały notowania cokolwiek bardziej stałe i w ostatnich dniach maja doznały nawet pewnej zwyżki. Kursy najwyższe (które przeważnie pokrywają się z początkowymi), najniższe i końcowe poszczególnych walorów kształtowały się następująco: 3% Pożyczki Inwestycyjnej I emisji 85,00 — 76,00 — 77,50 zł; takiej samej pożyczki II emisji 83,50 — 77,00 — 78,50 zł; 4% Pożyczki Dolarowej, która w przeciwieństwie do innych miała kurs najwyższy w końcu miesiąca, 39,00 — 40,50 zł; 4% Pożyczki Konsolidacyjnej 1936 r. 63,50 — 61,50%; 5% Państwowej Pożyczki Konwersyjnej 1924 r. 67,00 — 65,00%; 5% Pożyczki Konwersyjnej Kolejowej 1926 r. 63,50 — 62,00%; 4½% Wewnętrznej Pożyczki Państwowej 1937 roku 62,00 — 60,50%. Spośród listów zastawnych i obligacyj emisje banków państwowych utrzymywane były bez zmian na dotychczasowym poziomie. Kurs najwyższy, najniższy i końcowy 4½% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie wynosił 58,00 — 54,50 — 56,50%; podobny kurs 4½% listów zastawnych Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego serii L kształtował się w wysokości 56,50 — 52,50 — 53,00%; 5% listów Tow. Kredytowego Miejskiego m. Warszawy z 1933 r. 69,00 — 61,00 — 66,00%; takich samych listów z 1936 r. 67,00 — 61,00; 5% litów TKM w Łodzi z 1933 r. 60,00 — 54,00 — 58,00%; 5½% listy Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego nie były w ubiegłym miesiącu notowane w ogóle.

Obroty akcjami obniżyły się w maju o 0,7 miln. do 1,3 miln. zł, czyli o 35,9%. Przyczyniło się do tego zmniejszenie się transakcji akcjami wszystkich ważniejszych kategoryj przedsiębiorstw. Tak więc obroty akcjami bankowymi spadły o 0,2 miln. zł. do 0,5 miln., akcjami górniczymi (notowane tylko Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla) o 0,72 miln. zł do 0,06 miln., akcjami przemysłu metalowego i elektrotechnicznego o 0,3 miln. zł do 0,6 miln., akcjami przemysłu spożywczego o 0,1 miln. zł. do 0,1 miln. Wreszcie akcjami przemysłu włókienniczego (notowany tylko Żyrardów) o 0,01 miln. zł do 0,02 miln. Notowania akcyj nie miały w okresie sprawozdawczym tendencji jednolitej; niektóre z nich bowiem wykazywały po pewnych wahaniach lekkie wzmocnienie, podczas gdy inne zniżkowały. Duża część notowanych akcyj osiągnęła najniższe kursy w ostatnich dniach maja. W pierwszej dekadzie czerwca kursy akcyj były na ogół niezdecydowane. Co do poszczególnych walorów, to najwyższe, najniż-

sze i końcowe notowania ich przedstawiały się następująco: Bank Polski 116,00 — 107,00 zł. Warszawskie Towarzystwo Kopalń Węgla 35,50 — 30,50 — 33,00 zł, Starachowice 56,50 — 52,50 — 54,75 zł, Lilpop 81,00 — 92,50 zł, Ostrowiec 82,50 — 75,00 — 79,00 zł, Modrzejów 20,00 — 17,25 — 19,00 zł, Norblin 106,00 — 98,00 zł, Zieleniewski 68,50 — 63,00 — 65,50 zł, Warszawskie Towarzystwo Fabryk Cukru 37,50 — 33,50 — 36,50 zł, Haberbusch 69,25 — 57,21 zł i Żyrardów 56,00 — 50,00 — 53,00 zł.

(Kor.)

PRZEGLĄD WYDARZEŃ

21 maja — 20 czerwca.

21.V. Incydent w Gdańsku. Rozagitowany tłum zaatakował dom polskich inspektorów celnych w Kalthofie, na granicy terytorium wolnego miasta i Prus Wschodnich. Ostry protest Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej w Senacie W. Miasta.
Wizyta hr. Ciano w Berlinie.

22.V. W Berlinie podpisany został pakt przyjaźni i sojusz między Rzeszą Niemiecką a Włochami. Przyjęcie przez kanclerza Hitlera litewskiego ministra spraw zagranicznych Urbszysa i posła Skirpy.

23.V. Odbyło się posiedzenie Rady Ligi Narodów na którym zastanawiano się nad koniecznością zorganizowania bezpieczeństwa na nowej płaszczyźnie.

26.V. Wejście w życie ustawy o wprowadzeniu w Anglii obowiązku służby wojskowej.

27.V. W Moskwie nastąpiło doręczenie propozycji francusko-angielskich komisarzowi spraw zagranicznych Mołotowowi.

29.V. Prezydent republiki tureckiej Ismet Inonu, dokonując otwarcia 5-go kongresu Partii Ludowej, wygłosił przemówienie, w którym zapewnił, że Turcja kroczyć będzie nadal po drodze wytyczonej przez Ataturka, i w razie wojny stanie u boku Anglii i Francji, których żywotne interesy i ideały są te same, co Turcji.

31.V. W dowództwie armii angielskiej nastąpiły doniosłe zmiany. Utworzono stanowisko inespektora generalnego angielskich sił zamorskich, którym został mianowany gen. sir Edmund Ironside, dotychczasowy gubernator Gibraltaru. Inspektorem generalnym armii obrony kraju został gen. sir Walter Kirke, a gen. Wilson dowódcą sił angielskich w Egipcie.

Na posiedzeniu rady najwyższej Z. S. R. R. premier Mołotow wygłosił mowę, w której m. in. podkreślił znaczenie paktów angielsko-polskiego i angielsko -tureckiego, wnoszących poważną zmia-

nę do sytuacji międzynarodowej. W sprawie wciągnięcia Z. S. R. R. do frontu państw usposobionych pokojowo, premier Mołotow oświadczył, że aby taki front mógł być stworzony, konieczny jest pakt wzajemnej pomocy między Z. S. R. R. a Anglią i Francją, udzielenie gwarancji dla wszystkich państw, graniczących ze Związkiem Sowieckim oraz udzielenie efektywnej pomocy Z. S. R. R., gdyby był zmuszony wystąpić w obronie tych państw.
Podpisanie paktu o nieograesji między Danią i Niemcami.

1.VI. Przyjazd do Berlina regenta Jugosławii ks. Pawła z małżonką.
Wizyta komisarza Ligi Narodów w Gdańsku prof. Burckhardta w Berlinie.

6.VI. Nominacja gen. Gamelin'a naczelnym wodzem armii francuskiej.

8.VI. Wizyta angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie.

11.VI. Wrzenie w protektoracie Czech i Moraw spowodowane terorem niemieckim wobec ludności czeskiej.
Wizyta min. Gafencu w Ankarze.

12.VI. Wyjazd do Moskwy, naczelnika wydziału środkowo-europejskiego Foreign Office Williama Stranga.

13.VI. Blokada koncesji brytyjskiej i francuskiej w Tientsinie przez Japończyków.

14.VI. Przybycie do Londynu płk. A. Koca, przewodniczącego polskiej delegacji do rokowań finansowych polsko-angielskich.

15.VI. Reforma ustawy o niemieckiej instytucji emisyjnej, polegająca na bezpośrednim podporządkowaniu tej instytucji kanclerzowi Hitlerowi.
Pobyt w Polsce min. Sidorovici, naczelnego komendanta „Straja Tarii", rumuńskiej organizacji młodzieży.

KRONIKA

KRONIKA KRAJOWA

Budżet Państwa

W maju b. r. dochody Skarbu Państwa wzrosły w porównaniu z miesiącem poprzednim o 0,9 miln. do 204,3 miln. zł. Równocześnie wydatki w tym czasie zwiększyły się o 4,4 miln. do 207,3 miln. zł. W rezultacie wydatki skarbowe przewyższyły bieżące dochody o 3 miln. zł. W kwietniu b. r. nadwyżka budżetowa wynosiła ok. 463 tys. zł, a w maju ub. roku ok. 800 tys. zł.

W poszczególnych działach dochodów państwowych wzrosły w maju wpływy z ceł o 1,7 miln. do 12,0 miln. zł, z monopoli o 3,2 miln. do 64,8 miln. zł i wpłaty z przedsiębiorstw o 3,3 miln. do 5,5 miln. zł, natomiast obniżyły się wpływy z danin publicznych o 5,6 miln. do 102,9 miln. zł i „inne dochody" o 1,7 miln. do 19,1 miln. zł.

W stosunku do maja ub. r. wzrost dochodów wykazały daniny publiczne o 8,2 miln. zł, monopole o 1,0 miln. zł i „inne dochody" o 2,1 miln. zł.

Okres dwóch pierwszych miesięcy bież. roku budż. (kwiecień i maj 1939 r.) przyniósł nadwyżkę wydatków, w kwocie 2,5 miln. zł, gdyż na 407,7 miln. zł wpływów wydatki wynosiły 410,2 miln. zł; w analogicznym czasie ub. roku dochody skarbowe (401,9 miln.) były wyższe o 3,3 miln zł od wydatków (398,6 miln).

Kredyty zbożowe Państwowego Banku Rolnego

Wzorem lat ubiegłych Państwowy Bank Rolny w najbliższym czasie przystąpi do rozprowadzenia bezpośrednio wśród rolników kredytu rejestrowego pod zastaw zbóż oraz za pośrednictwem terenowych instytucyj kredytowych — kredytu zaliczkowego na zboża.

Kredyt rejestrowy, oprocentowany w wysokości 4,5% w stosunku rocznym, udzielany będzie na zboża oraz na rzepak i rzepik, jako też — wyłącznie w ziarnie — na grykę, groch, peluszkę, łubin, fasolę, len i konopie.

Rolnicy, którzy korzystali już z kredytu rejestrowego i należycie się wywiązali z pożyczki, spłacając ją w terminie, mogą ubiegać się o zaliczki na kredyt w wysokości 25% przewidywanej pożyczki jeszcze przed załatwieniem wymaganych formalności, związanych z zastawową formą kredytu.

Spłata kredytu rejestrowego musi nastąpić najdalej do dnia 30 czerwca 1940 r., przy czym pożyczki zaciągnięte w miesiącach lipiec — październik r. b. muszą być spłacone do dnia 31 maja 1940 r. Kredyty płatne będą w sześciu ratach miesięcznych, poczynając od grudnia r. b. Na zabezpieczenie kredytu, oprócz zarejestrowanej w sądzie umowy o zastawie oraz polisy ubezpieczeniowej zastawionego na rzecz Banku zboża, składane będą weksle z wystawienia pożyczkobiorcy .

Minimum pożyczki na rejestrowy zastaw zboża wynosi 2.000 zł. Wysokość przyznawanej pożyczki wynosić będzie najwyżej 60% wartości giełdowej zboża w snopie lub 70% w ziarnie, dla roślin oleistych — 50% wartości giełdowej, dla pozostałych zaś roślin — 30% wartości giełdowej.

Jak nas informują, dla podań o kredyt istnieją specjalne blankiety, zawierające wszelkie potrzebne Bankowi dane dla przyznania pożyczki. W interesie zatem samych pożyczkobiorców leży, aby podania o kredyt składać właśnie na tych blankietach. Ubiegający się o kredyt zbożowy po raz pierwszy powinni do podania dołączyć wyciąg wykazu hipotecznego z 4-ch działów hipoteki, ewentualny szacunek nieruchomości dokonany przez instytucje kredytu długoterminowego oraz urzędowo poświadczone wzory podpisów osób, które mają być wekslowo zobowiązane.

Kredyt zaliczkowy, oprocentowany w wysokości 4% w stosunku rocznym, obejmuje te same płody rolne co rejestrowy, z wyjątkiem rzepaku i rzepiku. Terminy spłat pożyczek zaliczkowych jak też wysokość rat są takie same, jak przy kredycie rejestrowym. Pożyczka nie może przekraczać 2.000 zł. Wysokość przyznawanej pożyczki

dla zbóż w snopie wynosić będzie najwyżej 60% wartości giełdowej, dla zbóż zaś w ziarnie — 70%, przy siemieniu lnianym zł. 20 za 100 klg., a przy gryce, strączkowych i siemieniu konopnym do wysokości 50% ceny rynkowej.

Na zabezpieczenie kredytu zaliczkowego, rolnik składać będzie w lokalnej instytucji kredytowej np. w Gminnej Kasie Pożyczkowo - Oszczędnościowej, weksle bądź z ostatecznym terminem spłaty, bądź też bez terminu płatności, lecz z odpowiednią deklaracją, upoważniającą do wypełnienia weksla tą datą. Ponadto rolnik składa zobowiązania przechowywania zastawionych płodów.

Banki komunalne

W dwóch bankach komunalnych tj. w Polskim Banku Komunalnym w Warszawie i Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu sytuacja w kwietniu b. r. przedstawiała się następująco:

Po stronie biernej ogólna suma wkładów zmniejszyła się w porównaniu z miesiącem poprzednim o 3,7 miln. zł do łącznej kwoty 79,8 miln. zł, przy czym wkłady terminowe zmniejszyły się o 1,5 miln. zł do 51,9 miln. zł, wkłady à vista i na książeczki oszczędnościowe o 1,3 miln. zł do 13,1 miln. zł oraz salda kredytowe rachunków bieżących o 0,8 miln. zł do 14,8 miln. zł. Silny wzrost wykazało redyskonto weksli, bo o 2 miln. zł do 3,1 miln. zł. Po stronie czynnej nastąpiło zwiększenie o 2 miln. zł do 60,3 miln. zł ogólnej sumy kredytów krótkoterminowych udzielonych przez banki komunalne. Pozostałe rodzaje kredytów krótkoterminowych wzrosły łącznie o 0,5 miln. zł do 49,3 miln. zł. Stan pożyczek długoterminowych utrzymał się z niewielką zniżką w wysokości 62,4 miln. zł. Kasa i sumy do dyspozycji uległy zmniejszeniu o 1,2 miln. zł do 4,1 miln. zł.

Banki prywatne w kwietniu b. r.

Według bilansu brutto, sporządzanego przez Inspektorat Bankowy Ministerstwa Skarbu dla 23 banków krajowych, 3 oddziałów banków zagranicznych i 27 domów bankowych, kwiecień w działalności tych instytucji zaznaczył się dalszym, choć słabszym w porównaniu z miesiącem poprzednim, odpływem wkładów oraz znacznym spadkiem pozostałości na rachunkach bieżących, co wpłynęło na zwiększenie się wykorzystania kredytów redyskontowych i lombardowych, zmniejszenie rezerw kasowych oraz nieznaczne ograniczenie akcji kredytowej.

Ogólna suma wkładów zmniejszyła się w kwietniu o 50,6 miln. zł do 620,8 miln. zł, przy czym spadły wkłady natychmiast płatne o 11,9 miln. zł do 185,3 miln. zł, płatne za wypowiedzeniem i terminowe o 18,3 miln. zł do 193, miln. zł oraz pozostałości na rachunkach bieżących o 20,4 miln. zł do 241,6 miln. zł. Zobowiązania wobec banków krajowych obniżyły się o 9,3 miln. zł do 42,5 miln. zł, wobec banków zagranicznych o 1,0 miln. zł do 42,6 miln zł. Redyskonto weksli i dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego wzrosło o 21,7 miln. zł do 181,5 miln. zł. Zastaw walorów zwiększył się o 5,9 miln. zł do 11,4 miln. zł. W aktywach stan udzielonych kredytów krótkoterminowych obniżył się o 6,9 mln. zł do 890,0 miln. zł. Spadek ten dotyczy dyskonta weksli, które zmniejszyło się o 1,6 miln. zł do 439,6 miln. zł, kredytów w rachunkach bieżących o 4,9 miln. zł do 309,2 miln. zł, pożyczek terminowych o 0,5 miln. zł do 95,8 miln. zł i należności z tytułu wkładów konwersyjnych o 0,1 miln. zł do 31,5 miln. zł. Protesty zwiększyły się o 0,2 miln. zł do 13,9 miln. zł. Lokaty w bankach krajowych zmniejszyły się o 1,8 miln. zł do 17,2 miln. zł i w bankach zagranicznych o 1,1 miln. zł do 19,1 miln. zł Portfel papierów wartościowych podniósł się o 2,7 miln. zł do 63,6 miln. zł. Zasoby kasowe zmniejszyły się o 19,7 miln. zł do 57,5 miln. zł. Zobowiązania względnie należności z tytułu transakcyj na termin i reportowych spadły o 1,9 miln. zł do 6,2 miln. zł. Suma bilansowa obniżyła się i wynosiła w dn. 30 kwietnia 1.406,1 miln. zł wobec 1.448,8 miln. zł.

Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy w 1938 roku

Sprawozdanie za rok 1938 największej K. K. O. w Polsce — Komunalnej Kasy Oszczędności miasta st. Warszawy pozwala stwierdzić dalszy, stały rozwój tej instytucji. Rozwój ten

zasługuje tym bardziej na uwagę, że rok sprawozdawczy nie należał przecież do lat łatwych dla całego naszego aparatu kredytowego. Jeśli mimo dwukrotnego w omawianym okresie odpływu wkładów z instytucyj, odpływu, który z samej K. K. O. m. st. Warszawy zabrał blisko 40 milionów wkładów, końcowy bilans zamyka się nadwyżką wkładów w porównaniu z rokiem 1937, to jest najlepszy dowód dużego zaufania wkładców do instytucji i solidnych fundamentów, na których instytucja się opiera.

Pomyślne osiągnięcia w dziedzinie gromadzenia wkładów są przede wszystkim wynikiem planowej akcji propagandowej, jaką prowadzi Kasa przez konsekwentne i stałe popularyzowanie idei oszczędności zarówno wśród starszego, jak i wśród młodego społeczeństwa m. Warszawy.

Ogólna suma wkładów oszczędnościowych wynosiła w dniu 31 grudnia 1938 r. 117,3 miln. zł, przekraczając o 10,5 miln. zł stan wkładów sprzed roku. Łącznie z rachunkami bieżącymi Kasa rozporządzała powierzonym przez klientów kapitałem około 151 miln. zł, która to kwota wysuwa K. K. O. m. st. Warszawy na jedno z czołowych miejsc wśród krajowych instytucyj finansowych.

Liczba wydanych przez Kasę książeczek oszczędnościowych w roku sprawozdawczym przekroczyła 138 tys., co stanowi wzrost w stosunku do roku 1937 o blisko 20%.

Jeśli chodzi o kateforie wkładców, to największe stosunkowo sumy przypadają na urzędników publicznych i prywatnych, którzy łącznie dostarczają około 26% ogólnej sumy wkładów, wkłady zaś bez podania zawodu i okazicielskie — blisko 30%. Efekty akcji oszczędnościowej prowadzonej wśród młodzieży szkolnej uwypukla wzrost książeczek szkolnych o 16,9% do 60 tysięcy.

Kasa, jako instytucja finansowa o charakterze społecznym, udziela kredytu warstwom ludności słabym ekonomicznie, przede wszystkim drobnym warsztatom gospodarczym: rzemiosła, drobnego, przemysłu i handlu. Pożyczki udzielane drobnym wytwórcom, kupcom i rzemieślnikom wyniosły w roku sprawozdawczym 1,3 mln. złotych, tzn. o 10,8% więcej niż przed rokiem. W zakresie finansowania ruchu budowlanego K. K. O. m. st. Warszawy jest jedną z nielicznych instytucji w Polsce, które udzielają kredytu budowlanego. Kasa udziela kredytu hipotecznego, odgrywając w stolicy dominującą rolę w tej dziedzinie. Ogółem stan kredytów hipotecznych Kasy wynosił przy końcu roku 43,6 mln. zł, co w stosunku do roku poprzedzającego sprawozdawczy stanowi wzrost o o 7,3 mln. zł. Nowych pożyczek hipotecznych wypłacono w okresie sprawozdawczym na sumę przeszło 18,6 mln. złotych, przeznaczonych niemal w zupełności na cele budownictwa mieszkaniowego.

Kasa pełni do pewnego stopnia funkcje bankiera Zarządu m. st. Warszawy, nabywając m. inn. na blisko 4,5 mln. zł 6% obligacje pożyczki inwestycyjnej m. st. Warszawy II i III emisji. Ponadto udzieliła pomocy kredytowej samorządowi stolicy przyjmując do dyskonta skrypty dłużne, pochodzące z tytułu należności miasta od Skarbu Państwa. Portfel papierów wartościowych własnych, łącznie z biletami skarbowymi, wynosił na koniec ub. roku około 52 mln. zł, a dyskonto skryptów blisko 18 mln. zł.

W roku sprawozdawczym Kasa udzieliła nowych kredytów na sumę około 78 mln. zł. Ogólny stan kredytów w porównaniu do końca 1937 roku wzrósł na ultimo 1938 roku o blisko 13,5 mln. zł tj. o 19%.

Kapitały własne wzrosły z 3,3 mln. zł do 4,2 mln. zł, a fundusze amortyzacyjne i rezerwowe różnych typów z 1,9 mln. zł do 2,3 mln. zł. Suma bilansowa powiększyła się o 7,2 mln. zł do 162 mln. zł, a obroty osiągnęły kwotę 1.651 mln. zł, tzn. o 20,6% więcej aniżeli w roku poprzednim. Wzrosły także dochody Kasy. Pozycja procentów i prowizji, dochodów z tytułu wylosowanych zrealizowanych papierów wartościowych innych wpływów była o 7,3% większa niż przed rokiem, dochodząc do 10,4 mln. zł.

Zysk Kasy wyniósł 1,173 tys. zł i był wyższy o 264 tys. zł niż w roku 1937. Po dokonaniu ustawowego 5% odpisu na ogólny fundusz gwarancyjny K. K. O. został on przeznaczony na powiększenie kapitału zapasowego Kasy.

Obok tego Kasa udzieliła na różne cele społeczne kwotę 327 tys. zł, z czego większa suma została ofiarowana na F. O. N.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Cukrownictwa

W dniu 24 maja br. odbyło się w Poznaniu pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorczej, p. Józefa Żychlińskiego, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Cukrownictwa Sp. Akc. w Poznaniu.

Sprawozdanie z działalności Banku i z zamknięcia rachunków za rok 1938 złożył Prezes Zarządu, Naczelny Dyrektor Władysław Demby.

W sprawozdaniu swoim Zarząd Banku po omówieniu tła politycznego i gospodarczego wykazał pomyślne wyniki bilansowe, które wyraziły się zyskiem wyższym blisko o zł. 300.000.— od zysków roku ubiegłego.

Bank Cukrownictwa wykazuje dalszy rozwój swoich operacyj we wszystkich kierunkach, co znalazło wyraz w cyfrze obrotów ogólnych przekraczających 5 miliardów i 280 milion w złoytch.

Finansowanie przemysłu cukrowniczego oparł Bank w jeszcze szerszej mierze niż dotychczas na kapitałach krajowych. Wkłady w porównaniu do roku ubiegłego wzrosły o blisko 7 milionów, przy czym Bank ze względu na specjalną klientelę nie miał odpływu wkładów, które w związku z napięciem politycznym w Europie zanotowano w szeregu instytucyj finansowych w ciągu marca i września ubiegłego roku.

Sprzedaż eksportowa skierowana była do 11 krajów europejskich, a także do kolonii w Afryce włoskiej, do Palestyny, wysp śródziemnomorskich, Uruguayu i innych. Największym odbiorcą cukru polskiego była Finlandia (33,34% całego eksportu), potem Wielka Brytania (20,92%), Grecja (12,15%) i Rumunia (10,56%).

Sprzedaż cukru na rynku wewnętrznym dała rezultaty o prawie 10% lepsze niż w roku 1937. Poza stale od pewnego czasu notowanym przyrostem konsumcji w całym kraju, specjalnie dodatni wpływ na sprzedaż wewnętrzną miało przyłączenie Śląska Zaolziańskiego do Macierzy. Przemysł cukrowniczy uzyskał przez to nowy teren ekspansji, którego chłonność ocenia się na 4 do 5 tysięcy ton rocznie.

Inne działy towarowe Banku wykazały też poważną zwyżkę obrotów, a więc w zakresie sprzedaży nawozów sztucznych o 25%, sprzedaży melasu o 33%.

Bilans Banku zamyka się sumą zł 128.674.734,31. Czysty zysk do podziału wynosi zł. 2.107.100,43.

Z zysku tego po udotowaniu ustawowych rezerw i statutowej tantiemy dla Rady Nadzorczej, Walne Zgromadzenie postanowiło wypłacić 8%-wą dywidendę, przenosząc resztę niepodzielonego zysku zł. 425.452,35 na rok następny.

Ustępujących wskutek upływu kadencji pp. Członków Rady Nadzorczej: Dr. Janusza Chosłowskiego. Leopolda Hebdę, Stanisława Karłowskiego, Dr. Leopolda Levy'ego, Zygmunta Psarskiego i Wiesława Tuchołkę Walne Zgromadzenie wybrało ponownie na dalszy okres trzech lat.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A.

W dniu 10 czerwca 1939 r. odbyło się 67 Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A. Zebraniu przewodniczył prezes dr Adam hr. Tarnowski. Ze sprawozdania, złożonego przez Zarząd, wynika, że w roku 1938 nastąpiło znaczne wzmożenie działalności Banku we wszystkich dziedzinach. Wkłady i salda rachunków bieżących pomimo niepokojów politycznych w Europie, wykazały w stosunku do roku ubiegłego bardzo znaczny wzrost wyrażający się kwotą przeszło 11 miln. zł. Kredyty dyskontowe i w rachunkach bieżących wzrosły o przeszło 9 miln. zł.

Walne Zdromadzenie Akcjonariuszów uchwaliło następnie wycofanie i umożenie 28.900 akcyj Banku Dyskontowego Warszawskiego S. A., które przeszły na własność Banku w drodze ostatecznego rozrachunku z dawnymi zagranicznymi akcjonariuszami. Osiągniętą w ten sposób kwotę zużyto na odpisy, wynikające z likwidacji niektórych dawnych transakcyj i z bardziej rygorystycznego oszacowania aktywów.

Walne Zgromadzenie udzieliło absolutorium władzom Banku i dokonało wyboru ustępujących członków Rady, do której powołano również p. ministra Henryka Strasburgera.

Po Walnym Zgromadzeniu Akcjonariuszów odbyło się posiedzenie Rady, która ukonstytuowała się, wybierając ponownie p. dra Adama hr. Tarnowskiego swym prezesem oraz pp. min. Henryka Strasburgera i min. dra Juliusza Twardowskiego wiceprezesami.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Zachodniego S. A.

W dniu 31 maja b. r. odbyło się pod przewodnictwem Zdz. ks. Lubomirskiego XXVII zwyczajne walne zgromadzenie Akcjonariuszów Banku Zachodniego S. A. Z przedstawionego przez Dyrekcję Banku sprawozdania z działalności instytucji za rok 1938 wynika, że operacje Banku we wszystkich działach przedsiębiorstwa znacznie wzrosły. Wkłady i rachunki bieżące powiększyły się w porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym i również akcja kredytowa została wydatnie rozszerzona, co znalazło swój wyraz w zwiększeniu portfelu weksli zdyskontowanych, oraz udzielonych kredytów w rachunkach bieżących. Walne zgromadzenie przyjęło sprawozdanie do wiadomości i uchwaliło na wniosek Rady Nadzorczej udzielić absolutorium władzom Banku za rok 1938.

Następnie Walne Zgromadzenie dokonało uzupełniających wyborów do Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej, w wyniku których skład władz pozostał bez zmiany.

Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S. A. „Firley"

Dnia 31 maja 1939 r. odbyło się zwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonariuszów Zjednoczonych Fabryk Portland Cementu „Firley" S. A. w Warszawie. Zgromadzeniu przewodniczył adw. Lucjan Altberg. Przed przystąpieniem do obrad zebrani uczcili przez powstanie pamięć zmarłych członków władz Spółki, a to współzałożycieli i prezesa Rady Nadzorczej śp. Edwarda hr. Mycielskiego i długoletniego członka Rady Nadzorczej śp. Witolda Korab-Brzozowskiego. Po jednomyślnym zatwierdzeniu sprawozdania i bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok operacyjny 1938 Walne Zgromadzenie udzieliło Zarządowi Spółki absolutorium.

Bilans Spółki wykazuje za rok sprawozdawczy 1938 zysk w kwocie 1.113.308,— z której w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia odpisano 1.094.233 zł na fundusz amortyzacyjny, resztę zaś przeniesiono na następny rok operacyjny.

W wyników wyborów Zarząd i Komisja Rewizyjna pozostały w niezmienionym składzie, natomiast do Rady Nadzorczej na miejsce dwóch zmarłych jej członków wybrani zostali pp. Stanisław Keh i Henry Wiliam Sauders.

Emisja listów zastawnych i obligacji w 1938 r.

Działalność emisyjna w 1938 roku była znacznie większa niż w roku poprzednim. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w roku sprawozdawczym emitowano listów zastawnych i obligacyj na ogólną sumę 91,806 tys. zł, wobec 74,026 tys. zł w roku 1937, w tym listów zastawnych na sumę 71,634 tys. zł wobec 54.340 tys. zł, a obligacji 20.172 tys. zł wobec 19.686 tys. zł. Jeśli chodzi o poszczególne instytucje to towarzystwa kredytowe ziemskie emitowały w 1938 r. listów zastawnych na sumę 13.586 tys. zł, towarzystwa kredytowe miejskie 18.790 tys. zł, Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego 500 tys. zł, banki hipoteczne prywatne 1.792 tys. zł, z czego na Wileński Bank Ziemski przypada 1.348 tys. zł, banki komunalne emitowały obligacyj na kwotę 8.004 tys. zł, Bank Gospodarstwa Krajowego 46,101 tys. zł, przy czym listów zastawnych 33.933 tys. zł i obligacji 12.168 tys. zł oraz Państwowy Bank Rolny obligacji na 3.033 tys. zł.

Ogólny stan listów zastawnych i obligacji na dzień 31 grudnia 1938 roku przedstawiał wartość nominalną 2.013.272 tys. zł wobec 1.983.735 tys. zł na 30 września 1938 roku i 1.973.928 tys. zł na 31 grudnia 1937 roku. Stan listów zastawnych wyrażał się kwotą

1.387.693 tys. zł wobec 1.364.895 tys. zł i 1.359.239 tys. zł, a obligacji 625.579 tys. zł wobec 610.840 tys. zł i 614.689 tys. zł. Na dzień 31 grudnia ub. roku stan poszczególnych grup papierów przedstawiał się w tys. złotych następująco (w nawiasach cyfry z końca 1937 r.): listy zastawne towarzystw kredytowych ziemskich 383.730 (379.031), towarzystw kredytowych miejskich 325.670 (312.826), Towarzystwa Kredytowego Przemysłu Polskiego 22.552 (31.090), banków hipotecznych prywatnych 99.402 (101.054), obligacje banków komunalnych 37.630 (30.038), w Banku Gospodarstwa Krajowego listy zastawne, 405.987 (381,494) i obligacje 530.389 (524.893) oraz w Państwowym Banku Rolnym listy zastawne 150.352 (153.744) obligacje 57.560 (59.738).

Zarząd państwowy nad majątkiem niektórych czesko-słowackich instytucyj oszczędnościowych i kredytowych ziemskich

Monitor Polski z dnia 1 maja r. b. przynosi zarządzenie Ministra Skarbu o ustanowieniu zarządu państwowego nad majątkiem niektórych czechosłowackich kas oczczędności. Zarząd ten dotyczy kas znajdujących się na ziemiach Rzeczypospolitej Polskiej. Zarządcą państwowym mianowano Komunalną Kasę Oszczędności m. Cieszyna.

Ponadto Minister Skarbu ustanowił zarząd państwowy nad majątkiem niektórych czesko - słowackich instytucyj kredytowo ziemskich. Zarząd państwowy nad tym majątkiem sprawować będzie Bank Gospodarstwa Krajowego.

Wymiana akcyj Zieleniewskiego

Spółka akcyjna Zieleniewski przystąpiła ostatnio do wymiany dotychczasowych swych akcyj na nowe 100-złotowe w stosunku 1 : 1.

Równocześnie z wymianą akcyj wypłacona będzie dywidenda za rok operacyjny 1937/38 w wysokości 5 złotych od każdej akcji.

Nowe akcje zostaną wprowadzone do obrotów i notowań giełdowych w dniu 1 lipca r. b.

48 Posiedzenie Komitetu Stałego Międzynarodowego Instytutu Oszczędn. w Lizbonie

W dniu 25 maja odbyła się w Lizbonie konferencja stałego komitetu Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego. Konferencja, w której wzięli udział przedstawiciele 11-tu krajów, odbyła się w nadzwyczaj przyjaznej atmosferze wzajemnej pracy nad zagadnieniami, dotyczącymi kas oszczędności.

Na porządku dziennym konferencji było sprawozdanie roczne z działalności oraz zamknięcie rachunkowe Międzynarodowego Instytutu Oszczędnościowego za rok ubiegły. Spośród punktów porządku dziennego konferencji wymienić poza tym należy sprawę organizacji mającego się odbyć w roku przyszłym. „Światowego Kongresu Kas Oszczędności”, następnie nawiązanie ściślejszego kontaktu pomiędzy kierownikami kas oszczędności a Międzynarodowym Instytutem w zakresie prac technicznych i organizacyjnych instytucyj oszczędnościowych.

Polskę reprezentowali na konferencji p.p.: dr. Henryk Gruber — prezes P. K. O., Mikołaj Dolanowski — prezes związku związków K. K. O., Piotr Jarocki — dyrektor P. K. O. oraz mgr. Jan Czadankiewicz — sekretarz generalny Centralnego Komitetu Oszczędnościowego R. P.

Kredyty na zagospodarowanie łąk

Podobnie jak w latach ubiegłych, w okresie gospodarczym 1939/40, który rozpoczął się 1 kwietnia r. b. rolnicy mogą otrzymywać specjalne kredyty łąkarskie na urządzenie i zagospodarowanie łąk.

Na te cele została zarezerwowana kwota 3,5 miln. zł., która jest rozprowadzana przy pośrednictwie izb rolniczych.

Pożyczki, zgodnie z zasadami ustalonymi przez izby rolnicze w porozumieniu z Ministerstwem R. i R. R. są udzielane rolnikowi bez względu na wielkość jego gospodarstwa, na zagospodarowanie użytków zielonych, lub też na zagospodarowanie dowolnego obszaru z tym, że obszar ten nie przekroczy w jednym roku w poszcze-

gólnym gospodarstwie 5 ha. Ponadto z kredytów łąkarskich korzystać mogą również i dzierżawcy rolni.

Kredyty udzielane są na okres lat 5-ciu przy 3% oprocentowaniu, a za termin, w którym pożyczka została przyznana uważa się moment otrzymania nawozów lub bonów na nawozy i nasiona traw. Jak wiadomo bowiem przeznaczeniem tych kredytów jest umożliwienie właścicielom gospodarstw rolnych nabywania potrzebnych nawozów i nasion traw dla lepszego zagospodarowania łąk.

Pierwsza rata pożyczki łąkarskiej płatna jest po dwuch latach, następne w terminach półrocznych — całość w sześciu równych ratach.

Pożyczkobiorca zabezpiecza spłatę pożyczki osobistym skryptem dłużnym, który składa przy zgłoszeniu o kredyt w odpowiednim Okręgowym Towarzystwie Organizacji i Kółek Rolniczych, skąd skrypt kierowany jest do terenowej izby rolniczej, która dokonuje przydziału kwot.

W wypadku zniszczenia — bez winy pożyczkobiorcy, zasiewów w pierwszym roku po zagospodarowaniu łąk np. wskutek działania siły wyższej, pożyczka będzie mogła być umorzona w części lub w całości, a rolnik może otrzymać powtórny kredyt na zagospodarowanie tej samej łąki.

Lista nowych agentów dewizowych

W dniu 22 czerwca b. roku Minister Skarbu ustalił następującą dalszą listę agentów dewizowych:

1) Bank Ludowy, Spółdz. z nieogr. odp. w Tarnowskich Górach,.
2) Bank Ludowy, Spółdz. z nieogr. odp. w Kościerzynie,
3) Bank Spółdzielczy, z ogr. odp. w Augustowie,
4) Bank Ludowy, Spółdz. z ogr. odp. w Nowej Wsi,
5) Kasa Stefczyka, Spółdz. z nieogr. odp. w Sejnach,
6) Kasa Spółdzielcza z ogr. odp. w Druskienikach,
7) Komunalna Kasa Oszczędności m. Warszawy w Warszawie,
8) Komunalna Kasa Oszczędności pow. rawskiego w Rawie Ruskiej,
9) Komunalna Kasa Oszczędności, pow. nowotomyskiego w Nowym Tomyślu,
10) Komunalna Kasa Oszczędności pow. sierpeckiego w Sierpcu,
11) Komunalna Kasa Oszczędności pow. gorlickiego w Gorlicach,
12) Komunalna Kasa Oszczędności pow. janowskiego w Janowie Lubelskim,
13) Komunalna Kasa Oszczędności pow. tarnogórskiego w Tarnowskich Górach.

Ruch w spółkach akcyjnych

W pierwszym kwartale 1939 roku założono w Polsce ogółem 14 nowych spółek akcyjnych o łącznym kapitale 60 milionów złotych, gdy w ostatnim kwartale ubiegłego roku 21 spółek z kapitałem 28 miln. zł, a w pierwszym kwartale 1938 r. 13 spółek z kapitałem łącznym 15,1 miln. zł. Równocześnie powiększono kapitał zakładowy w spółkach akcyjnych o kwotę 3,8 miln. zł. W ostatnim kwartale 1938 r. powiększono kapitał akcyjny w 16 spółkach o 8,9 miln. zł, a w pierwszym kwartale ub. roku w 4 spółkach o 5,2 miln. zł. W pierwszym kwartale bież. roku zmniejszono kapitał zakładowy w 6 spółkach o łączną kwotę 4,7 miln. zł, gdy w ostatnim kwartale ub. roku w 5 spółkach o 4,7 miln. zł, a w pierwszym kwartale 1938 w 3 spółkach o łączną kwotę 6 miln. zł.

Nowe oddziały B. G. K.

W dniu 7 czerwca 1939 r. odbyło się uroczyste poświęcenie nowootwartego oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego w Cieszynie. W uroczystości tej wziął udział p. wicepremier E. Kwiatkowski.

W końcu czerwca b. r. Bank Gospodarstwa Krajowego uruchomił oddział Banku w Rzeszowie przeznaczony dla obsługi potrzeb finansowych Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Wymiana banknotów 20-złotowych wycofanych z obiegu

Bank Polski ogłosił, że do dnia 30 czerwca roku bieżącego będą wymieniane przez skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie 20-złotowe

banknoty, wycofane już z obiegu z datą 1 marca 1926 roku i 1 września 1929, z postaciami żniwiarki i Merkurego w obrazie przedniej strony banknotu.

Banknoty zaś 20-złotowe z datą 20 czerwca 1931 roku z głową kobiecą w medalionie po prawej stronie banknotu, pozostają nadal w obiegu na równi z banknotami z datą 11 listopada 1936 roku.

Wzrost protestów weksli w kwietniu b. r.

W kwietniu b. r. ogólna suma zaprotestowanych weksli wyniosła w Polsce 38,5 mln. zł wobec 28 milionów zł w miesiącu poprzednim i 19,7 mln. zł w kwietniu ub. r. Największa suma protestu weksli przypada na Warszawę, bo 6,7 mln. zł następnie na Łódź 3,6 mln. zł, Kraków i Lwów po 1,2 mln. zł. Jeśli chodzi o poszczególne województwa, to na warszawskie przypada suma (w mln. zł): ,09, łódzkie 5,1, kieleckie 2,4, lubelskie 1,4, białostockie 0,8, wileńskie 1,1, nowogródzkie 0,6, poleskie 0,7, wołyńskie 1,3, poznańskie 1,5, pomorskie 1,7, śląskie 1,9, krakowskie 2,4, lwowskie 2.8, stanisławowskie 0,8 i tarnopolskie 0,9.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Ostatnie echa sprawy złota czeskiego

Z pocz. czerwca wielkie wzburzenie w Anglii i Francji wywołała wiadomość o wydaniu przez Bank Anglii zdeponowanego w nim przez Bank Rozrach. Międz. złota czeskiego na sumę 6 mln. £.

Mimo, że zarząd B. R. M. po odbytych ostatnio dyskusjach na temat złota czeskiego nie wydał żadnego oficjalnego komunikatu i żadnego oświadczenia już nie wyda, „Times" i „Financial Times" zamieszczają prawie identyczne krótkie notatki, podające ostateczne wyjaśnienia w tej sprawie. Mianowicie: dyrekcja B. R. M. wykonała zlecenie Narodowego Banku Czesko-Słowackiego na własną odpowiedzialność. Czuła się do tego upoważniona, ponieważ zlecenie było całkowicie prawomocne z punktu widzenia prawa szwajcarskiego. Bank Angielski nie ma sposobu ustalić do kogo złoto, zdeponowane przez B. R. M., należy. Bank Angielski postąpił za tym właściwie wykonując polecenie B. R. M. przeniesienia tego złota na rachunek Niemiec. Zostało wyjaśnione, że Bank Angielski nie mógł powstrzymać transakcji, nawet gdyby był wiedział że złoto należało do Czech, a to ze względu na art. 10 Statutu, mocą którego B. R. M. został stworzony w 1930 r., a który zapewnia nietykalność wierzytelnościom B. R. M.

„Financial Times" dodaje jeszcze, że według opinii, panującej w Bazylei, B. R. M. obawiał się, że w razie odmowy wykonania zlecenia, Narodowy Bank Czesko - Słowacki byłby wystąpił z B. R. M., a Niemcy poszłyby za jego przykładem. Aby uniknąć tej komplikacji B. R. M. wolał ściśle trzymać się zlecenia.

„Financial News" (z 13.VI) przytacza również powyższe wyjaśnienia, podając, że pochodzą one z „odpowiedzialnych kół", prócz tego jednak korespondent pisma w Bazylei donosi szereg interesujących szczegółów „z za kulis" afery czeskiego złota. Podobno instrukcja wydana przez Narodowy Bank Czesko - Słowacki była przedmiotem licznych dyskusyj w łonie dyrekcji Banku R. M. Wiadomo, że p. Auboin, naczelny dyrektor francuski stanowczo opierał się transferowi. Ale nie spotkał się z poparciem prezesa banku dr Beyena, który raczej skłaniał się do życzeń niemieckiego zastępcy dyrektora naczelnego p. Hechlera. Wbrew niektórym pogłoskom na ten temat, zdaje się że kontrowersja została przedłożona niektórym dyrektorom. W każdym bądź razie dyrektorzy francuscy wiedzieli o tej sprawie prawie od samego początku i poinformowali o niej rząd francuski. Kontynentalnym źródłem informacyj Sir Johna Simona był zatem prawdopodobnie skarb francuski. Rząd francuski podobno zaproponował, by sprawa została przedłożona na posiedzeniu dyrekcji. Ale dyrektorzy francuscy zawiadomili swój rząd, że krok ten byłby bezcelowy, gdyż z całą pewnością będą przegłosowani.

Zdaje się, że wówczas rząd francuski zwrócił się oficjalnie do Londynu, ale nie uzyskał żadnych rezultatów, któreby zmieniły proporcje głosów na posiedzeniu dyrekcji. Postanowiono zatem pozostawić całą sprawę w rękach władz wykonawczych banku. Zdaje się, że angielscy członkowie dyrekcji uwa-

żali, że należy wykonać zlecenie Banku Czeskiego. Zdaje się również, że złoto zostało już wywiezione z Anglii.

Gdańsk obniża oprocentowanie pożyczek zagranicznych

Senat W. M. Gdańska wydał rozporządzenie wykonawcze, na podstawie którego oprocentowanie pożyczek zagranicznych gdańskich przestemplowanych przez Bank Gdański i opiewających obecnie na guldeny gdańskie i znajdujących się w posiadaniu gdańszczan, zostało obniżone do 4%. Powyższą obniżką oprocentowania zostały objęte następujące pożyczki: pożyczka Gminy Miejskiej z 1925 r., poż. Monopolu Tytoniowego z 1927 r., poż. na rozbudowę portu z 1927 r. (Hafenanleihe), poż. tramwaji gdańskich z 1928 roku, poż. Monopolu Zapałczanego z 1930 r. oraz obligacje stoczni gdańskiej. Poza tym został przedłużony o 25 lat okres amortyzacji pożyczek będących w posiadaniu gdańszczan. Pożyczka gminy miejskiej z 1925 r., poż.. Monopolu Tytoniowego oraz poż. na rozbudowę portu z 1927 r. będą dopuszczone do oficjalnych notowań na giełdzie gdańskiej.

Rozporządzenie w sprawach dewizowych na Litwie

Władze dewizowe na Litwie wydały zarządzenie, na podstawie którego cudzoziemcy, którzy przywieźli dewizy do kraju muszą przy wyjeździe z Litwy wykazać się zaświadczeniem, że przywiezione dewizy sprzedali w banku dewizowym. Powyższe zarządzenie zostało wydane w związku z tym, że cudzoziemcy przywiezione dewizy często sprzedawali na czarnej giełdzie, na której uzyskiwali 70 — 80% ponad kurs urzędowy odnośnych dewiz.

Bilans Banku Rozrachunków Międzynarodowych na koniec roku operacyjnego 1938/39

Bilans Banku na 31 marca 1939 r. wykazuje w porównaniu z bilansem na koniec marca 1938 r. zmiany następujące:

Suma bilansowa obniżyła się z 644 mln. do 606 mln. fr. szw. w złocie co wynika głównie z dalszej dewaluacji franka francuskiego. O ile w końcu marca 1938 r. wartość 100 fr. fr. wynosiła 9.38 fr. złotych, to na ultimo marca r. b. stosunek ten obniżył się do 8.08 fr. złotych.

Pasywa Banku. Stan zobowiązań długoterminowych B. R. M. nieznacznie się obniżył z 259.2 do 255.2 mln. fr., przy czym zmniejszenie wykazuje jedynie pozycja wkładów oraz funduszów gwarancyjnych rządu francuskiego, w związku z dewaluacją franka.

Wkłady krótkoterminowe i à vista banków centralnych zmalały z 179.2 do 143.5 mln. fr., przy czym znikła pozycja wkładów od 3 do 6 miesięcy, która w bilansie na ultimo marca 1938 r. wynosiła około 7 mln. fr. Wkłady do 3 miesięcy obniżyły się o 30 miln. fr., zaś wkłady à vista lekko wzrosły (o 1.4 mln. fr.) do 46.3 mln. fr. Depozyty innych wkładców, które nigdy nie osiągały znacznej wysokości, zwiększyły się z 2.2 do 4.4 mln. fr.

Pozycja wkładów w złocie nie wykazuje większych zmian i wynosi podobnie jak przed rokiem 9.7 mln. fr.; ilość rachunków utrzymywanych w złocie wzrosła w roku operacyjnym 1938/39 z 14 do 19.

Po stronie aktywów nastąpiły dość znaczne przesunięcia, jak to wynika z następującego zestawienia głównych pozycji:

	31.3.1939	*31.3.1939*
Złoto w sztabach	20.9	38.7
Zapas dewiz	22.2	23.6
Lokaty à vista	15.8	32.7
Portfel walorów nadających się do redyskonta	229.6	216.9
w tym bony skarbowe	102.8	74.7
Lokaty do 3 miesięcy	53.9	32.8
Lokaty różne	300.4	258.7

Zauważyć można wyraźne przesunięcie w kierunku zwiększenia płynności lokat. Wzrosły znacznie rezerwy złota oraz stan lokat à vista, natomiast inne pozycje aktywów uległy obniżeniu, nawet „lokaty różne" stanowiące w dużej mierze pozycję niepłynną. Przesunięcia w aktywach pozostają niewątpliwie w związku z dążnością banków centralnych do zamiany lokat średnio lub krótkoterminowych w B. R. M. na lokaty bezterminowe. Na uwagę zasługuje wreszcie stosunkowo duże zwiększenie pozycji „różnych aktywów", a mianowicie z 226 tys. do 2.201 tys. fr. złotych.

Zysk Banku wykazany w bilansie wynosi za rok operacyjny 1938/39 około 8.5 mln. fr. wobec 9.0 mln. fr. za rok poprzedni. Rachunek zysków i

strat, poza lekkim obniżeniem się dochodów i wydatków, nie wykazuje większych zmian.

Uchwalona przez Walne Zebranie Akcjonariuszy dywidenda wynosi, jak w latach ubiegłych, 6%.

Nowy prezydent Banku Rozrachunków Międzynarodowych

Dotychczasowy prezydent B. R. M. dr Beyen oświadczył już w marcu br., iż po upływie swojej 3-letniej kadencji, która upływa z końcem br., nie zamierza pozostać na swoim dotychczasowym stanowisku. Obecnie został przez Radę Zarządzającą wybrany prezydentem Banku T. H. Kittrick. Ma on objąć urzędowanie z dn. 1 stycznia 1940 r. Nowy prezydent jest obywatelem amerykańskim, mieszka jednak od wielu lat w Europie, a w ostatnich latach w Genui, gdzie był dyrektorem National City Bank. Większość czasu spędzał jednak w Anglii, gdzie jest współwłaścicielem domu bankowego Higginson & Co. w Londynie. Kittrick był od 1933 roku wiceprzewodniczącym sądu rozjemczego dla spraw związanych z tzw. Stillhalteabkommen.

Ułatwienia Banku Rzeszy dla eksporterów

Po zniesieniu szeregu opłat w zakresie czynności w dziale dewizowym, o których podawaliśmy już poprzednio. Bank Rzeszy wprowadził obecnie dalsze ułatwienia dla eksporterów. Bank Rzeszy pobierał opłaty od eksporterów w wysokości opłat pobieranych przez korespondentów zagran. Banku Rzeszy przy inkasie weksli i czeków. Obecnie opłaty te będzie Bank Rzeszy pokrywał z własnych funduszów. Eksporterzy będą teraz opłacali tylko te opłaty, które są pobierane przez zagran. placówki (urzędy) przy rozliczeniach clearingowych. Zostały zniesione również specjalne opłaty od weksli zagran. zaopatrzonych uwagą „bez kosztów wekslowych". Opłaty te przy wekslach ciągnionych np. na Holandię wynosiły 2‰, a przy wekslach ciągnionych na Norwegię i Szwecję 1‰. Poza tym zostały obniżone opłaty przy przekazach z zagranicy dla eksportera dokonywanych w drodze telegraficznej. Będą one wynosiły obecnie 3 RM. bez względu na kwotę i konieczną ilość słów w telegramie. Wskutek powyższego eksporterzy niemieccy będą obecnie ponosili tylko następujące opłaty i koszty: odsetki wyrównanie brakującej ewentualnie opłaty stemplowej zagran. i opłaty pobierane przez zagran. urzędy przy clearingu. Poza tym eksporter będzie musiał ponosić koszty ubezpieczenia wysyłki wekslu lub czeku, ale tylko wtedy, jeśli wyraźnie zażąda ubezpieczenia tej wysyłki.

Bank Włoski w 1938 r.

Niesprawiedliwy podział bogactw naturalnych uniemożliwia — jak stwierdza sprawozdanie Banku — utrzymywanie normalnych stosunków gospodarczych między poszczególnymi krajami. Fakt, że niektóre kraje posiadają bogactwa naturalne w nadmiarze a inne natomiast bogactw tych wcale nie mają, stawia te ostatnie wobec konieczności masowej emigracji i utraty niezależności politycznej lub zagłady wskutek postępującego paraliżu gospodarczego. Dlatego też narody, które brakowi bogactw naturalnych przeciwstawiają siłę moralną, muszą dążyć — nawet przez ofiary — do niezależności gospodarczej, będącej warunkiem niezależności politycznej.

Tę drogę obrały Włochy i poczyniły na niej dalsze postępy w 1938 r. Działalność gospodarcza we Włoszech podporządkowana jest celom politycznym i zmierza w dziedzinie produkcji do lepszej eksploatacji bogactw naturalnych kraju a w dziedzinie rozdziału dochodu do sprawiedliwości społecznej.

Kurs lira w stosunku do dolara (a zatem i do złota) utrzymywał się na giełdzie nowojorskiej na niezmienionym poziomie przez cały rok. Na innych giełdach wahania kursu lira odpowiadały zmianom stosunku wymiennego waluty danego kraju do dolara.

Zapas złota Banku Włoskiego zmniejszył się z 3.995.9 mln. lirów z końcem 1937 r. do 3.674 mln. w dniu 31 grudnia 1938 r. Stan dewiz wzrósł natomiast w tym czasie z 32.4 mln. do 152 mln. lirów. Rezerwa zatem kruszcowo-dewizowa Banku Włoskiego spadła w ciągu 1938 r. do 202.3 mln. lirów.

Pozycja „złoto zdeponowane za granicą na rachunku państwa" nie uległa zmianie i wynosiła 1.773 mln. lirów. Złoto to w ilości 146.321 kg. zdepono-

wane zostało przez skarb w Anglii z początkiem wojny abisyńskiej.

Portfel wekslowy wzrósł z 2.544.2 mln. lirów z końcem 1937 r. do 3.703.6 mln. na koniec 1938 r. tj. o 1.159.4 mln. lirów. Zwiększenie się tej pozycji znajduje się w związku z akcją tworzenia zapasów pszenicy, pomocą przy płaceniu nadzwyczajnego podatku od kapitału spółek akcyjnych oraz wzrostem redyskonta weksli handlowych, których stan zwiększył się z 904 mln. lirów w dniu 20 grudnia 1937 r. do 1.385 mln. lirów na koniec 1938 r. Natomiast bezpośrednie operacje dyskontowe zmniejszyły się w tym czasie z 317 mln. do 272 mln. lirów. Wykorzystanie pożyczek zastawowych spadło do 3.686 mln. lirów wobec 4.508 mln. przed rokiem, a więc o 821.4 mln., głównie wskutek częściowej spłaty kredytów udzielonych właścicielom nieruchomości na zapłatę nadzwyczajnego podatku.

Portfel papierów państwowych i gwarantowanych przez państwo zmniejszył się nieznacznie o 5.8 mln. lirów. Skarb zaciągnął w 1938 r. nadzwyczajną pożyczkę w Banku Włoskim na kwotę 2 mlrd. lirów. (Pożyczka na tę samą kwotę zaciągnięta w 1936 r. została całkowicie w 1937 r. spłacona). Pożyczki tymczasowe dla skarbu utrzymały się na niezmienionym poziomie 1 mlrd. lirów. Również I. R. I. nie zwiększył swego zadłużenia w Banku, które wynosi 4.708.1 mln. lirów. Różne rachunki po stronie aktywów wzrosły o 950.6 mln. do 1.397.2 mln. lirów.

Wzrost portfelu wekslowego oraz nadzwyczajnych kredytów dla Skarbu — w małym tylko stopniu zrównoważony spadkiem wykorzystania pożyczek zastawowych i zmniejszeniem się portfelu papierów — pociągnął za sobą zwiększenie się obiegu banknotów z 17.468.1 mln. z końcem 1937 r. do 18.955.5 mln. tj. o 1.487.4 mln. lirów. W marcu 1938 r. obieg banknotów wynosił 17.967.2 mln. lirów, a następnie zmniejszył się wskutek zwrotu kredytów zaciągniętych na tworzenie zapasów pszenicy i zmniejszenia salda debetowego rachunku skarbu (esposizione verso il Tesoro dello Stato), osiągając najniższy poziom w czerwcu. Z końcem września obieg ten osiągnął najwyższy poziom 19.625 mln. lirów, wzrósł zatem o 12.6% w porównaniu z końcem sierpnia (17.420 mln. lirów). Do tak silnego wzrostu obiegu przyczyniły się częściowo reperkusje wypadków w polityce międzynarodowej, częściowo zaś sezonowa ekspansja kredytowa a przede wszystkim operacje finansowe związane z tworzeniem nowych zapasów pszenicy. Po uwzględnieniu tych czynników wzrost obiegu pod wpływem wypadków politycznych szacowany jest w sprawozdaniu na około 6%. Dla porównania sprawozdanie przytacza, że wzrost obiegu we Francji wyniósł 22.3%, w Niemczech — 16.8%, na Węgrzech — 40.0%, w Szwajcarii — 24.3%, w Belgii — 18.7%, w Jugosławii — 18.5% a w Rumunii — 15.4%. Jedynie w Anglii obieg wzrósł tylko o 5.3%, należy jednak pamiętać, że w kraju tym nie wprowadzono moratorium bankowego w czasie wielkiej wojny.

Przy ocenie wzrostu obiegu pieniężnego we Włoszech w ciągu ostatnich lat należy uwzględnić wzrost obszaru na jakim lir włoski jest ustawowym środkiem płatniczym, zwiększenie się ludności (bez Afryki włoskiej) z 40.4 mln. w 1928 r. do 44 mln. w 1938 r. oraz powiększenie się ilości dóbr i usług wymienianych na rynku.

Siła nabywcza lira wynosiła w 1938 r. prawie tyle samo co przed 10 laty. Świadczą o tym wskaźniki cen hurtowych i kosztów utrzymania przyjęte za 100 w 1928 r., które w 1938 r. wynosiły 95.3 i 99.1.

Wkłady à vista na rachunkach bieżących Banku Włoskiego — będące podstawą obiegu czeków — wzrosły z 715.3 mln. lirów z końcem 1937 r. do 815.9 mln. na koniec 1938 r. tj. o 100.6 mnl. lirów. Wkłady terminowe prywatne obniżyły się w tym czasie z 368.5 mnl. do 339.7 mln. lirów, saldo na rachunku bieżącym skarbu wzrosło z 638.6 mln. do 849.8 mln. lirów, inne zaś rachunki z 1.003.9 mln. do 1.087.1 mln. Zmiany ważniejszych pozycji bilansu Banku Włoskiego przedstawia załączona tabela.

Zyski Banku netto wyniosły 131 mln. lirów wobec 99 mln. w roku poprzednim. Rozdzielone zostały one następująco: na zwyczajny fundusz rezerwowy 20% — 26.2 mln., udziałowcom Banku wypłacono 6% od kapitału tj. 18 mln., skarb państwa otrzymał resztę — 60.5 mln. lirów.

ŻYCIE PRACOWNICZE

Wycieczka pracowników P. B. R. do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Program prac Sekcji Ekonomiczno-Społecznej Zrzeszenia Pracowników PBR przewiduje m. in. zapoznanie się z rolą gospodarczą i społeczno - kulturalną C. O. P. dla gospodarstwa narodowego, a w szczególności dla rolnictwa tego Okręgu. W związku z tym w dniach 18 — 21 maja r. b. została zorganizowana wycieczka na teren C. O. P. Celem jej było danie możności członkom Sekcji bezpośredniego zetknięcia się z warunkami, w jakich powstaje Centralny Okręg Przemysłowy i wyrobienie ogólnego pojęcia o dotychczasowym dorobku uprzemysłowienia Okręgu.

Wrażenia i poczynione obserwacje posłużą jako materiał wyjściowy do opracowania przy pomocy odpowiedniej literatury kilku referatów na zebraniach Sekcji, a z kolei — referatu generalnego dla ogółu pracowników.

Wycieczka udała się w objazd C. O. P. autokarem, co pozwoliło na bezpośrednie dojazdy do zwiedzanych obiektów, szeroko rozrzuconych na terenie trzech województw. Marszruta tej blisko 1000 kilometrowej trasy prowadziła z Warszawy przez Radom, Starachowice, Opatów, Ostrowiec, Stalową Wolę, Rzeszów, Tarnów, Mościce, skąd nastąpił powrót do Warszawy przez Kielce, Busk i Radom.

Ramy niniejszego sprawozdania z wycieczki nie pozwalają na szczegółowszy opis wrażeń i niezmiernie interesujących obserwacji. Z konieczności więc wymienimy po krótce poszczególne zwiedzane obiekty, dając jedynie syntezę tych wrażeń, myśli i uczuć, jakie nasuwały się wszystkim uczestnikom wycieczki zwiedzającej źródła siły, energii, pracy, dobrobytu, a przede wszystkim niezależności gospodarczej i politycznej Polski.

Pierwszym zwiedzanym obiektem na wyżej podanej trasie wycieczki były Zakłady Towarzystwa Górniczo-Hutniczego w Starachawicach. Spośród wielce zróżniczkowanej produkcji tych Zakładów zwróciła tu specjalną uwagę zwiedzających hutą (piece martenowskie) oraz walcownie i kuźnie.

Drugim etapem była Stalowa Wola. Budzi ona zachwyt rozmachem i tempem tego co się w niej buduje. Zdumiewa wysiłkiem myśli i pracy, dokonanym tutaj w ciągu niespełna 2-ch lat, imponuje poziomem techniki produkcji, rozmiarami hal fabrycznych, nowoczesnością urządzeń, higieną, czystością i wygodą pracy, cieszy oko pięknością budowli, nawet elegancją i komfortem połączonym z prostotą i celowością urządzeń budynków administracyjnych. Co silnie uderzyć musi zwiedzającego Stalową Wolę — to młodość. Młodość nie tylko samych nowoczesnych budynków i najnowszych urządzeń, nie tylko nawet nowoczesność produkowanych fabrykatów, ale i ludzi. Trudno dopatrzeć się wśród robotników, techników, inżynierów i urzędników, osób starszych ponad lat 35—40.

Stalowa Wola jest niewątpliwie wzorem dla rozbudowy potencjału gospodarczego Polski, a nazwa tej wielkiej kuźni jest najlepiej dobranym symbolem twórczego wysiłku dzisiejszej Polski.

Ze Stalowej Woli udała się wycieczka do Rzeszowa, gdzie jeszcze tego samego dnia zwiedziła Zakłady Cegielskiego i Państwowe Zakłady Lotnicze. Dnia następnego zwiedzano ośrodki przemysłowe Dębicy: fabrykę chemiczną, produkującą sztuczny kauczuk — „Ker", następnie Zakłady „Stomil", produkujące opony samochodowe, oraz Państwową Przetwórnię Mięsną w Dębicy. Program zwiedzania przetwórni objął: dział jajczarski, ubój świń, wyrób bekonów i szynek w puszkach, peklowanie, solanki, chlewnie i magazyn.

Wycieczka udała się w dalszą drogę do Tarnowa, gdzie jeszcze tego samego dnia zwiedzono Zakłady Chemiczne Związków Azotowych w Mościcach. Tutaj możliwie szczegółowo zapoznano się z imponującą swą siłą i wielkością elektrownią, następnie z produkcją amoniaku, siarczanu amonu i saletry wapniowej. Ostatniego dnia wycieczki zwiedzono fabrykę celulozy w Niedomicach pod Tarnowem, gdzie zapoznano się z procesami oczyszczania wody, krajania, gotowania i wybielania drzewa, oraz suszenia i krajania surowca papierowego.

Z Niedomic przejechano do Klikowej i Gumnisk, gdzie zwiedzono piękne stadniny koni hodowli Ks. Sanguszki. Zarówno sam dobór materiału hodowlanego czystej krwi arabskiej, jak też wzorowe inwestycje i urządzenia stajen wzbudziły podziw i uznanie zwiedzających. W powrotnej drodze do Warszawy wycieczka zatrzymała się jeszcze w Busku, gdzie zwiedziła Państwowy Zakład Zdrojowy.

Szybkie tempo wycieczki, konieczne ze względu na ograniczony czas i wielką ilość obiektów godnych zwiedzenia, byłoby b. nużące, gdyby nie nastrój wzmagającego się optymizmu na skutek poczucia budującej się siły i rosnącego potencjału gospodarczego kraju. Odnosi się wrażenie, iż jeden dzień powszedniej pracy, roboczy dzień spędzony w którymkolwiek z zakładów na terenie COP-u daje więcej dla ducha niż wszystkie „święta morza i gór". COP-u propagować nie trzeba, to on sam propaguje polską wolę, polski czyn i przyszłość gospodarczą Polski.

Wśród wielu blasków budującego się COP-u krytyczne oko dopatrzy się i cieni. Są one jednak przemijające, polegają bowiem na pewnych dysproporcjach i brakach w „uzbrojeniu" terenu przemysłowego. Niewątpliwie braki aprowizacyjne, dostatecznej ilości domów robotniczych, dróg bitych i kolejowych itp. — byłyby mankamentem b. istotnym, gdyby nie fakt, że inwestycje te są już wykonywane. W pierwszym rzędzie buduje się to, co jest potrzebne krajowi najpilniej, z czym nie wolno zwlekać. Przytoczone przykładowo uzbrojenie terenu stanowi uzupełnienie niezbędne, ale wynikłe dopiero na skutek powstania inwestycji wytwórczych, zasadniczych. Ważnym jest tutaj to, że powstające obiekty przemysłowe nie mają w sobie nic z tymczasowości, doraźności i prowizorium. Przeciwnie, wszędzie widać czyn poprzedzony wnikliwą myślą, wszędzie uderza w oczy wola tworzenia rzeczy silnych solidnych, trwałych i wielkich na miarę potęgi mocarstwowej Polski.

Dom Ludowy Zrzeszenia Pracowników P. K. O.

Dnia 18 czerwca r. b. prezes P. K. O. dr Henryk Gruber w towarzystwie dyr. Osostowicza odwiedził gminę Buszcze w powiecie brzeżańskim, gdzie Zrzeszenie Pracowników P. K. O. wzniosło pierwszy w Polsce wzorowy Dom Ludowy.

Gmach Domu Ludowego mieścić będzie spółdzielnię mleczarską, kółko rolnicze, sklep spółdzielczy, gminny ośrodek zdrowia, czytelnię, salę teatralną i inne urządzenia kulturalno-oświatowe. Oddanie tego gmachu do użytku mieszkańców kilkunastu gromad gminy zbiorowej Buszcze nastąpić ma w jesieni roku bieżącego.

PRZEGLĄD PRASY

Finansowe pogotowie wojenne

„*Polityka Gospodarcza*" w Nr. 86/86 uderzyła na alarm. W artykule wstępnym p. S. Lauterbach zwraca uwagę na konieczność dalszego „powiększania finansowego wysiłku społeczeństwa na rzecz obrony państwa". Autor sądzi, że „stworzenie nowych obfitszych źródeł finansowania dozbrojenia jest największym zadaniem naszej polityki gospodarczej w chwili obecnej".

Dotychczas wspomniane pismo hołdowało zasadom prowadzenia „normalnej" polityki gospodarczej, t. zn. polityki kapitalizacji, stałości pieniądza i mocnego rynku kapitałowego, ale bo i czasy były normalne. „Dziś nie chodzi o stworzenie kapitałów, lecz o kupowanie i produkowanie aeroplanów, armat i tanków". Jeżeli może zabraknąć środków materialnych — surowców, wykwalifikowanych robotników itd. —, to nie może zabraknąć środków finansowych. „Środki finansowe można stwarzać i to szybko". Polska winna uczynić większy wysiłek finansowy dla sprawy obrony, niż ten, jaki jest wykonywany. „Cały majątek prywatny i państwowy należy uważać dziś za stojący do dyspozycji dla potrzeb obrony państwa i z całym spokojem już teraz korzystać należy z tego majątku na rzecz tych potrzeb".

Jak widzimy, proponowane finansowanie pogotowia wojennego ma osiągnąć rozmiary tak wielkie, jakby chodziło już o działania wojenne będące w toku. Rzecz prosta: czy Polska winna już teraz na tę drogę wkroczyć, jest kwestią polityczną, nie gospodarczą. Nie może ona przeto być rozwiązana przez ekonomistów, działaczy gospodarczych, ale przez czynniki rządowe, odpowiedzialne za politykę gospodarczą. Słowo ostatnie mogą mieć tylko najwyższe władze państwowe, odpowiedzialne za zagraniczną politykę.

Artykuł powyższy wywołał w „*Kurierze Polskim*" z 5 b. maja już nie krytykę, lecz wprost oburzenie. P. *M. K.* w arytkule „*P. Lauterbach z lancą — Na drogach socjalizacji i klęski*" widzi w realizacji wspomnianego wyżej programu „grób pod ustrojem prywatno-gospodarczym", gdyż prowadzi on do socjalizmu państwowego, drukowania banknotów i ostatecznie — do katastrofy. Według bowiem p. M. K., „wojnę, która z natury rzeczy oznacza zdolność przetrwania wysiłku, można wygrać jedynie wtedy, gdy ją się rozpocznie przy najwyższej mobilizacji, zasobności i sprawności nie tylko armii, ale i gospodarstwa". Należy „pogodzić jedno i drugie": rozwój gospodarczy i zbrojenie się.

O ile wnosić wolno — bo autor wyraźnie tego najważniejszego punktu nie uwydatnia — należy, zdaniem autora, dbać o koniunkturę prywatno-gospodarczą

aż do chwili wybuchu wojny, przy czym nie mówi, jaką gospodarkę wyobraża sobie podczas wojny. Naturalnie, równoległe przeprowadzanie zbrojeń i popieranie produkcji na cele czysto „cywilne" w okresie poprzedzającym konflikt zbrojny odbić się musi na rozmiarach samych zbrojeń w sensie hamującym. Czy jest to dopuszczalne, rozstrzygnąć mogą tylko najwyższe państwowe czynniki polityczne, nie zaś publicyści gospodarczy z „Kuriera Polskiego" czy „Polityki Gospodarczej". Mogą oni rozpatrywać stronę gospodarczą zbrojeń, nie są jednak w stanie oznaczyć zakresu potrzebnego wysiłku.

Prof. R. Rybarski w „*Kurierze Warszawskim*" z 13 czerwca w artykule „*Postulaty gospodarki wojennej*" odróżnia „gospodarkę wojenną w czasie pokoju i właściwą gospodarkę wojenną w czasie wojny". Jaka ta gospodarka jest czy powinna być podczas wojny, autor nie mówi. Wykazuje jedynie, jaką ona być powinna podczas pokoju. Otóż, zdaniem Autora, „gospodarcze i finansowe przygotowanie na przypadek wojny wymaga przede wszystkim normalnego funkcjonowania całego gospodarstwa... Hasła gospodarki wojennej nie mogą naruszać normalnego systemu produkcji i wymiany". Należy ostrożnie posługiwać się systemem pieniężnym, tworzyć rezerwy kapitałowe drogą „zwyczajnych procesów kapitalizacyjnych" itd.

Prof. Rybarski rady te opiera na twierdzeniu, że w czasie pokoju „plany gospodarki wojennej rozłożone są na dłuższe etapy".

Zdaje się jednak, że Autor nie potrafiłby rozstrzygnąć kwestii, czy w obecnej chwili mamy istotnie przed sobą „dłuższe etapy" czy też zupełnie krótkie. A na tym właśnie opiera on swe pokojowe zalecenia gospodarki wojennej.

P. *W. H. H.* w „*Polsce Gospodarczej*" z 3 czerwca w artykule p. t. „*Zagadnienia gospodarcze wojny*" staje na stanowisku zbliżonym, ale zajmuje się tylko stroną gospodarczą, nie finansową.

„Długa wojna — powiada autor — wymaga odpowiednich działań na polu gospodarczym w formie rezerw żywności i surowców, rozbudowy produkcji pewnych artykułów, organizacji produkcji, konsumcji i dystrybucji itd. Wiele z tych rzeczy nie da się zrobić bez dezorganizowania życia gospodarczego — wcześniej jak po wybuchu wojny, ale muszą być one wcześniej przestudiowane i ustawodawczo przygotowane".

Jak te sprawy powinny być przygotowane, autor pokazuje na przykładach państw zachodnio-europejskich i Stanów Zj. Posiłkuje się on przy tym znaną książką Einziga traktującą ten temat oraz źródłami niemieckimi.

W „*Kurierze Warszawskim*" z 14 czerwca *p. N. T. N.* wypowiada w artykule „*Gospodarstwo narodowe, a pogotowie zbrojne*" na ten sam temat uwagi po części słuszne, po części wątpliwe.

Słusznym jest, że w krajach, gdzie, jak w Polsce, jest duże bezrobocie, stosunkowo łatwiej utrzymać w ruchu przemysł i rolnictwo, pomimo mobilizacji, niż w krajach, w których, jak w Niemczech, odczuwa się brak sił roboczych. Niesłusznym jest jednak pogląd, że sama ilość rąk roboczych pozostających do dyspozycji rozstrzyga sprawę. Potrzeba przecież zagranicznych surowców, półproduktów, maszyn, urządzeń technicznych itd. Nie wydaje się też słusznym, aby Polska była w stanie utrzymać w ruchu podczas „powszechnej mobilizacji nie tylko wszystkie już istniejące warsztaty pracy, lecz i znacznie większą ich liczbę".

Autor twierdzi słusznie, że zachodzi „podstawowa różnica zadań gospodarczych podczas wojny, a podczas przygotowania do wojny" i że „wojna jest wzmożoną konsumcją oczywiście odmiennego charakteru niż konsumcja pokojowa". Dlatego „prowadzenie wojny wymaga możliwie największej produkcji przedmiotów zapotrzebowania wojennego". Z tego słusznego jednak założenia autor wysuwa wniosek dość niespodziewany: nawołuje on do wszelkiego rodzaju inwestycyj, pisząc m. in.: „Hasłem dnia dzisiejszego jest: inwestować, inwestować i jeszcze raz inwestować. Nie przerywać rozpoczętych prac, nie zniechęcać się trudnościami, jakie się napotyka w sytuacji nie całkiem normalnej, robić swoje z tą świadomością, że każde pomnożenie zdolności wytwórczej, każda nowa fabryka, każda dodatkowa maszyna, każde narzędzie — przyda się i będzie użytkowane".

Wynikałoby z powyższego, że każda produkcja, nawet nie mająca związku z wojenną, jest chętnie przez autora widziana, i zdaniem jego, przydałaby się podczas wojny. Wiemy jednak, że w krajach zachodnich polityka zbrojeniowa dąży do ograniczenia produkcji „cywilnej".

Prognoza prof. Krzyżanowskiego

W chwilach gospodarczo szczególnie ważnych dla kraju *prof. Krzyżanowski* spieszy ze wskazaniami, a zazwyczaj także z przepowiedniami. Uczynił to i teraz w wywiadzie, udzielonym czasopismu „*Polityka*".

Prof. Krzyżanowski nie sądzi, aby wojna była „sprawą najbliższej przyszłości"; przeciwnie, zachodzi możliwość, że zostanie ona odroczona „o szereg lat". Na tym tle pokojowym „Polskę w 1939 r. oczekuje na pewno nie kryzys i załamanie, ale przeciwnie — okres boomu i dużego ożywienia".

Wprawdzie publiczność wstrzymuje się obecnie od zakupów i tezauryzuje gotówkę, ale są to zjawiska przejściowe. „Wyścig zbrojeń prowadzi do wzrostu zatrudnienia a więc i konsumcji, nie ulega wątpliwości, że i u nas popyt za towarem zaznaczy się już wkrótce bardzo wyraźnie". Po pierwsze, zbrojenia będą ogarniały coraz liczniejsze działy produkcji i oddziaływały zwyżkowo na koniunkturę. Po drugie, bardziej optymistyczna ocena sytuacji międzynarodowej skłoni ludność do zwiększenia wydatków, przynajmniej tych, które są „odraczane". Pożyczki zagraniczne, już przez Polskę otrzymane i te, które ma ona otrzymać, wpłyną niewątpliwie w wysokim stopniu ożywczo na koniunkturę. Chodzi tylko na razie o to, aby bank emisyjny neutralizował obecne przejściowe objawy deflacyjne, spowodowane wycofywaniem wkładów, tezauryzacją i wstrzymywaniem się od obrotów.

Wywody prof. Krzyżanowskiego tchną dużą wiarą w lepsze jutro. Zapewne, wiara taka bywa połową powodzenia i temu, być może, przypisać należy tak niezachwiane przepowiednie w ustach ekonomisty, który z natury rzeczy, jako uczony, musi być nader ostrożnym. Stąd też prawdopodobnie prof. Krzyżanowski nie wspomina nic o jednostronności koniunktury, która jest następstwem zbrojeń. W jednym z ostatnich zeszytów londyńskiego „The Economist" koniunktura taka nazwana jest po prostu — „distorted". Zresztą, trudno ze stanowczością mówić o „boomie i dużym ożywieniu", wobec tego że rozmiary zbrojeń nie mogą być dzisiaj znane.

Prof. Krzyżanowski twierdzi ponad to, że „silny bojkot towarów niemieckich za granicą, zwłaszcza w Stanach Zj., otwiera dla Polski ogromne perspektywy eksportowe, które też mogą bardzo dodatnio oddziałać na koniunkturę".

Wywiad powyższy wywołał w prasie sensację, nigdzie jednak, o ile wiemy, uwag krytycznych. Jakkolwiek wszakże ma się sprawa ze stopniem ożywienia koniunktury, nie ulega wątpliwości, że pod względem finansowym wchodzimy w okres wzmożonej płynności gotówki, na razie hamowanej wpłatami na pożyczkę i tezauryzacją.

Nareszcie!

Zdaje się, że już bezpowrotnie uleczyliśmy się ze złudzenia, że nasz stosunek handlowy z Niemcami i wysokie ceny, płacone przez Niemcy za nasze płody rolne i drzewo, są dla nas bezwzględnie korzystne i że powinniśmy obrót z Niemcami, o ile można, forsować.

Jednym z objawów tego „ocknięcia się" jest artykuł p. t. „*Walka polityk handlowych*", który p. *A. W-ski* zamieścił w zesz. 11 „*Przeglądu Gospodarczego*"; czasopismo to zresztą i dawniej, choć pobieżnie i słabo, zastrzegało się jednak czasami przed forsowaniem handlu z Niemcami w jego dotychczasowej postaci. Artykuł ten ujmuje sprawę głębiej przedstawiając ją trafnie jako wielkie zmaganie się gospodarcze, a w konsekwencji i polityczne, Niemiec „bezdewizowych" z krajami, bogatymi w złoto, głównie W. Brytanią, Stanami Zj. i Francją. Zobaczymy jednak zaraz, że obok myśli słusznych, wygłasza poglądy, o ile się zdaje, nieuzasadnione.

Autor powiada, że Rzesza Niemiecka zamierza „nowymi metodami techniki polityczno-handlowej i polityczno-finansowej przeforsować gigantyczny plan oderwania swego organizmu, gospodarczego raz na zawsze od wszelkich wpływów ze strony ośrodków dyspozycji kapitałowej na kuli ziemskiej, skoncentrowanych, jak wiadomo, przede wszystkim w obu największych mocarstwach anglo-saskich". W tym celu za pomocą układów bilateralnych z krajami rolniczo-surowcowymi. Niemcy zapewniają sobie otrzymywanie surowców i płodów rolnych w zamian za swe wyroby przemysłowe na drodze rozrachunkowej, clearingowej, bezdewizowej. W ten sposób Niemcy, jak powiadają, uniezależniają się od „kapitału międzynarodowego", od złota, którego nie mają, a którym rozporządzają kraje „bogate".

W tej argumentacji Niemiec autor nie dostrzega błędu rozmyślnego. Niemcy chcą się uniezależnić nie od „międzynarodowego kapitału" dlatego, że go nie mają, lecz dlatego że chcą uniezależnić się od krajów, które w razie wojny oczywiście przerwałyby handel z Niemcami. Zawierają więc one bilateralne umowy przeważnie z krajami blisko od nich położonymi i zaprzyjaźnionymi dobrowolnie lub przymusowo. Kapitały, złoto, dewizy Niemcy posiadały, ale wydały je na cele niegospodarcze, polityczne, zbrojeniowe. Ich polityka handlowa zrodziła się nie z braku dewiz czy złota, lecz z planów zaborczych.

Wobec tego dziwnym się wydaje uwaga autora, że „specjalnie w Polsce — nie mamy się czego łudzić — cały szereg tez, wysuwanych przez ideologię go-

spodarczą Berlina, odpowiada dobrze zrozumianym potrzebom gospodarczym całego naszego społeczeństwa. Jesteśmy krajem ubogim i dłużniczym — i cierpimy na równi z wieloma innymi krajami, znajdującym się w położeniu mniej lub więcej podobnym do naszego, na skutek krótkowzroczności i egoizmu gospodarczego wielkich ośrodków dyspozycji kapitałowej świata". Wprost zdumiewającą jest końcowa uwaga: „W tych warunkach objęcie przez Niemcy wodzostwa czegoś w rodzaju bloku narodów „nie posiadających" nie jest takim absurdem, jakby się to na pozór mogło zdawać".

Jakkolwiek bądź autor słusznie przeciwstawia dwie zasady: systemu liberalnego Stanów Zj., W. Brytanii i innych krajów, opartego na mniej lub więcej doskonałej wolnej konkurencji, a systemu bilaternego, opartego na wyeliminowaniu „wszelkich konkurentów z tych rynków, które uważać chce za swe sfery wpływów". ,

W walce wspomnianych dwu systemów stanowisko Polski jest „szczególnie trudne", gdyż z jednej strony Polsce nie łatwo, ani szybko uda się dźwignąć na poziom kapitałowy krajów „posiadających", z drugiej strony — „zwycięstwo zasad niemieckich oznaczałoby po prostu likwidację naszej niezależności gospodarczej, a co za tym idzie — i politycznej... W koncepcji niemieckiej kraje Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej miałyby się rozwijać w uzupełnieniu potrzeb organizmu gospodarczego Niemiec, a więc rozwój ich tyczyłby się nieomal wyłącznie tylko tych dziedzin wytwórczości, których Niemcom brak, a więc rolniczej, hodowlanej i surowcowej".

Dlatego Polska ani chwili nie może się wahać w wyborze polityki handlowej, którą uznać ma za własną.

Oddłużenie rolnictwa

P. *Jan Stecki* w „*Polityce Gospodarczej*" Nr. 88 dowodzi, że ostatnia ustawa oddłużeniowa, wydana dla ulżenia doli rolnictwa, jest uzasadniona, ale nie sięga do głębi zagadnienia i sytuacji nie ratuje. Należy bowiem jednocześnie przywrócić opłacalność warsztatów wiejskich.

Jakież są płatności bieżące, tj. obsługa długów rolniczych? P. Stecki oblicza, że obsługa ta spadła od 1931 roku o 190 mil. zł, podczas gdy dochód brutto spadł o 405,6 mil. Wynika z tego, że „położenia rolnictwa pogorszyło się, gdyż ciężar zadłużenia stosunkowo wzrósł". Ogromne zadłużenie rolnictwa wynikło przede wszystkim wskutek zniszczenia wojennego (ok. 5 mld. zł), wyrównywanego pożyczkami lichwiarskimi. Poza tym, rozwój produkcji rolnej nie nadąża za przyrostem ludności wiejskiej i dlatego „intensyfikacja produkcji, a więc i zwiększenie dochodu rolniczego nie może odbywać się przy pomocy kapitalizacji wewnętrznej rolnictwa, lecz jedynie drogą korzystania z kredytów, tj. drogą zadłużania się". (Autor ma chyba na myśli niewielki kredyt publiczny, bo o prywatnym dzisiaj i myśleć nie można). Tymczasem — twierdzi autor — „zasady opłacalności produkcji rolniczej nie postawiono właściwie nigdy jako decydującego kryterium w polityce gospodarczej".

Autor jednak nie powiada, jakimi to środkami możnaby tę opłacalność przywrócić.

Plan Uprzemysłowienia Polski

W „*Drogach Polski*" (zeszyt czerwcowy) *dr H. K. Hendrikson* podjął się nakreślenia wielkiego planu przebudowy struktury gospodarczej Polski w artykule. „*Inwestycje, uprzemysłowienie i przestawienie struktury gospodarczej Polski*".

P. Hendrikson wychodzi z założenia, że chociaż „wieś stanowi w Polsce ¾ ludności", to jednak program, oparty na dążeniu do wzbogacenia wsi, intensyfikacji jej pracy i użycia wszelkich możliwych sposobów podniesienia wsi przy pomocy środków finansowych miast; program, oparty na reformie rolnej, likwidacji „nożyc cen", odbudowie aparatu kredytowego rolnictwa, zwiększeniu eksportu rolnego — jest błędny. Błąd polega na nieuwzględnieniu jakoby faktu, że produkcja rolna jest mniej rentowna niż produkcja przemysłowa.

Zdaje się jednak, że tego rodzaju pogląd nie uwzględnia kryzysu rolniczego na całym świecie i możliwości również kryzysu przemysłowego, który zresztą nie tak dawno dał się dobrze we znaki.

Autor jest zwolennikiem programu uprzemysłowienia kraju, „wyrwania" części ludności ze wsi i zatrudnienia jej w mieście, tak aby stosunek ludności wsi do miast równał się 1 : 1 — za lat 20.

Program ten wyobraża sobie autor w następujący sposób: naprzód powinien być stworzony ośrodek organizacyjny, dyspozycyjny. Następnie, należy uruchomić „kluczowe" urządzenia, jak urządzenia energetyki, komunikacji i subwencyj dla poczynań prywatnych. Wreszcie, do około linij komunikacyjnych i źródeł taniej energii powstać powinny „w ramach nakreślonych planem" nowe placówki przemysłowe, a w dalszym etapie — „dalsze etapy gospodarcze" będące skutkiem powstawania owych nowych placówek.

Co do sfinansowania tak potężnego programu, to „zagadnienie finansowe sprowadza się do rozstrzygnięcia pytania: jak podzielić istniejący dochód społeczny między konsumcję, oszczędności konsumenta, oszczędności producenta (samofinansowanie się) i obsługę wymiany towarowej w ten sposób, aby nie zniszczyć żadnej z tych wielkości, a równocześnie wzmóc kapitalizację".

Należy się obawiać, że tego rodzaju finansowanie nie wystarczy do zrealizowania programu nawet w ciągu wyznaczonych lat 20.

Potrzeba więcej pieniędzy

P. *E. R.* w „*Przeglądzie Gospodarczym*" z 15 czerwca („Przegląd sytuacji") zwraca uwagę na odczuwać się dający brak środków finansowych. Wprawdzie obieg biletów wzrósł od końca lutego do końca maja z 1.354 do 1.841 mil. zł, czyli ponad 35%; wprawdzie działalność naszej instytucji emisyjnej w ciągu tego samego okresu wzrosła z 407 mil. (922 mil. minus 515 mil. skonwertowanych i skonsolidowanych) do 818 mil. zł, to jednak, z jednej strony, tezauryzacja, z drugiej strony, ożywienie gospodarcze w związku z intensywnym tempem zbrojeń — sprawiają, że dotychczasowa ilość i skala kredytów nie wystarcza i wywołuje nawet subiektywne wrażenie deflacji.

Autor zwraca uwagę, że pozostaje jeszcze nie wykorzystana marża obiegu fiducjarnego w kwocie 300 mil. zł, i oblicza, że niewyzyskane pozycje kredytowe Banku Polskiego (zastawy, bilety skarbowe, skup papierów i dług skarbu) wynoszą 582 mil. zł. Wobec tego sądzi on, że „nawet jeśli wyzyskanie tych możliwości aż do ostatecznych granic ze względów przezorności nie może wchodzić w rachubę, to jednak choćby częściowe z nich skorzystanie wydaje się całkowicie uzasadnione potrzebami obecnej sytuacji gospodarczej kraju... Rozszerzanie ekspansji kredytowej instytucji emisyjnej w celu zaspokajania wynikających ze zwiększonej działalności gospodarczej potrzeb kredytowych nie tylko nie ma z inflacją nic wspólnego, ale przeciwnie uważane być musi za bezsporne i bezpośrednie tej instytucji zadanie".

Zaznaczyć wypada, że autor nie uwzględnił deflacyjnego działania pożyczki wewnętrznej.

Kredyt zastawniczy

W dwutygodniku *„Oszczędność"* z 5 czerwca p. *Stanisław Ciosiński*, wicedyrektor Warsz. Lombardu Miejskiego, nawołuje K. K. O. do skorzystania z rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Skarbu z 9.V.1938 r.,; regulującego organizację kredytu zastawniczego i użycia posiadanych przez K. K. O. kapitałów także i w tej dziedzinie. Odpowiednio ujęta propaganda powinna zmienić niesłuszne nastawienie społeczeństwa do kredytu zastawniczego jako kredytu „upokarzającego" i odciągnięcia ludzi od korzystania z usług pokątnych lichwiarzy. Autor oblicza, że można na kredyt zastawniczy rozprowadzić w Polsce około 100 mil. zł. *A. B-ll.*

PRZEGLĄD WYDAWNICTW

Czasopisma zagraniczne

THE BANKER, czerwiec 1939.

zawiera m. in. następujące artykuły: *An End to Gold Scares*, *Economics of American Foreign Policy*, France's Recovery: *French Banking Results*, *International Banking 1938—39*, jak również szereg korespondencji z zagranicy.

THE BANKERS' MAGAZINE, Londyn, czerwiec 1939.

drukuje m. in. następujące artykuły: *The Progress of Banking in Great Britain and Ireland during 1938*, *Afterthoughts on the Budget*, *Sir John Simon's Secon Budget*,

BANKERS MAGAZINE, New York, czerwiec 1939.

zawiera m. in.: *The Inter-bank Deposit Problem* (A. Philip Woolfson), *Bank Cost Analysis* (C. A. Frasier), i szereg mniejszych notatek.

RIVISTA BANCARIA, 15 maj 1939.

zawiera m. in. artykuły: *La pressione fiscale sulle imprese societarie* (G. Borgatta), *La Banca d'Italia nel 1938* (M. Mazzuchelli sen), *Le variazioni monetarie nei riflessi fiscali* (M. Cunietti).

BANQUE, czerwiec 1939.

przynosi m. in. artykuły: *Nantissements bancaires* (R. Murrat), *Contentieux Bancaire* (Nameless).

REVUE BANQUE ET BOURSE, czerwiec 1939.

poświęca większą część numeru zagadnieniu zysków przemysłów wojennych. poruszonemu m. in. w artykułach: *La liberté des bénéfices* (Léon Jouhaux), *Les fructueux marchés des industries de guerre* (Ch. Pineau).

Czasopisma krajowe

GAZETA BANKOWA.

Nr 3-4 luty br.: *Pod znakiem grożącej depresji* — Prof. Gustaw Cassel; *Depozyty zagraniczne* — Dr Ryszard Koranyi; „*Odsetki w prawie polskim*" — Adw. Henryk Fisch; *Zagadnienie bankowe, a ożywienie życia gospodarczego w Jugosławii* — Prof. W. Rozenberg; *Zaświadczenia walutowe* — Seweryn Ołowiński; *Węgierski Bank Narodowy w roku 1937* — Antoni Rolnicki; Przegląd wydawnictw, kronika zagraniczna.

OSZCZĘDNOŚĆ

Numer 11 z dnia 5 czerwca b. r. drukuje artykuły: Stanisław Ciosiński — „*K. K. O. a kredyt zastawniczy*". Dr K. Thaler — „*Organizacja i technika obrotu żyrowego w Niemczech*". Resztę numeru wypełniają: kronika, przegląd prasy, bilanse.

Numer 12 — 13 z dnia 20 czerwca — 5 lipca b. r. zawiera następujące artykuły: Dr M. G. — *„W ostatniej chwili"*; Dr K. Thaler — *„Rola kas oszczędności w dziedzinie kredytu komunalnego w Niemczech"*; Jar. O. — *„Sytuacja na rynku pieniężno-kredytowym w kwietniu i maju b. r."*. Numer zamykają: kronika, ogłoszenia.

CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI

Numer 6 — 7 z dnia 15 czerwca b. r. drukuje artykuły: *„Fundusz gwarancyjny K. K. O."* — Dr Z. Witkowski; *„Instytucje kredytowe Włoch Faszystowskich"* — R. Komarnicka; *„Dziesięciolecie Zw. Kom. Kas. Oszczędności w Katowicach"* — *Es*. Na resztę numeru składają się: statystyka, kronika, bilanse.

GAZETA BANKOWA

Numer 10 z dnia 25 maja b. r. zawiera artykuły: *„Wartość „rzeczywista"* — Marcel Scheffs; *„Rola kapitału czechosłowackiego w gospodarce jugosłowiańskiej"* — Prof. Wład. Resenberg. Numer zamykają: przegląd wydawnictw, kronika.

Numer 11 — 12 z czerwca b. r. drukuje artykuły: *„Kasy Oszczędności i system kredytowy w Jugosławii"* — Prof. Wład. Resenberg; *„Kilka uwag o zabezpieczeniu należności banków"* — Adw. H. Fisch; *„Niemieckie Kasy Oszczędności"* — Jan Wolski. Resztę numeru wypełniają: recenzje, kronika, przegląd wydawnictw.

STATYSTYKA

Tabl. I.

(W milionach zł)

Bank Polski

Rok i miesiąc	Rezerwy kruszcowo-walutowe			Portfel wekslowy	Pożyczki zastawowe	Obieg biletów	Rachunki żyrowe	Odsetek pokrycia kruszcow.-walut.
	złoto	Waluty i dewizy						
		zaliczone do pokrycia	niezaliczone do pokrycia					
1930 V	625,8	455,0	82,6	742,2	88,7	1.244,5	490,0	60,80
1932 V	552,9	38,4	117,2	637,5	117,4	1.102,9	141,8	46,96
1934 V	486,3	—	45,6	595,3	54,9	910,9	192,2	47,19
1935 V	509,3	—	15,0	629,9	60,7	951,9	196,1	47,54
1936 V	374,5	—	6,5	659,5	134,4	1.061,1	122,5	33,73
1937 V	412,5	—	40,5	520,8	33,2	975,3	266,8	36,09
1938 V	440,5	—	20,3	647,1	31,9	1.123,3	216,4	33,88
„ XI	441,6	—	12,0	838,3	85,5	1.372,8	186,3	30,08
„ XII	445,2	—	18,0	830,8	112,1	1.406,2	249,8	28,59
1939 I	446,3	—	18,3	745,6	98,1	1.348,2	200,2	30,28
„ II	446,8	—	16,9	756,4	97,2	1.354,1	216,0	30,04
„ III	447,5	—	13,1	450,6	132,9	1.669,4	137,3	42,72[2])
„ IV	443,2	—	12,6	512,3	173,7	1.807,8	118,0	37,87
„ V	443,5	—	14,4	548,2	151,8	1.841,0	120,6	36,93

[1]) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. wg nowych zasad pokrycia, tzn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 miln. zł.

[2]) Od marca 1939 r. odsetek pokrycia obliczany jest wg nowych zasad pokrycia

Tabl. II.

Rynek pieniężny i lokacyjny

Rok i miesiąc	Obieg pieniężny w miln. zł.		Odsetek weksli protest.	Liczba ogłoszonych upadłości	Rentowność 5% List Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r.	Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej
	Ogółem	W tym bilon i monety srebrne				
1930 V	1,559,3	226,6	11,8	67	11,00	11,40
1932 V	1.360,2	257,3	13,8	43	16,27	17,74
1934 V	1.246,2	335,3	6,3	14	10,34	10,53
1935 V	1.329,9	378,0	6,0	8	10,42	10,70
1936 V	1.474,3	413,6	5,0	9	9,68	10,06
1937 V	1.395,3	420,0	4,3	10	9,14	9,39
1938 V	1.548,6	425,3	5,3	7	7,50	7,65
„ XI	1.828,1	455,3	4,6	14	7,25	7,85
„ XII	1.866,4	460,2	5,3	15	7,34	7,85
1939 I	1.791,7	443,6	5,8	12	7.29	7,73
„ II	1.800,0	445,9	4,9	15	7,09	7,50
„ III	2.124,8	455,4	5,4	18	7,48	7,86
„ IV	2.271,9	464,2	8,0	11	7,70	8,06
„ V	2.312,6	471,6	.	.	.	.

U w a g i d o t a b l i c:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Koniunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych — dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Koniunktur Gospodarczych i Cen, wg własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

Tabl. III.

Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premiowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału. Kursy odnoszą się do transakcyj końcowych danych dni.

	za	22.V 1939	31.V 1939	7.VI 1939	14.VI 1939	21.VI 1939
Papiery procentowe:						
3% Prem. Poż. Inwestycyjna I em.	zł.	80,00	77,50	77,00	76,75	75,00
3% Prem. Poż. Inwestycyjna II em.	„	81,00	78,50	78,00	77,75	76,00
4% Prem. Poż. Dolarowa	5 Dol.	39,00	40,50	39,50	39,50	40,25
4% Poż. Konsolidac. 1936 r.	zł.	61,50	61,50	61,50	61,50	61,00
5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r.	zł.	65,00	65,00	65,00	65,00	65,00
5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . .	zł.	—	62,00	61,00	—	—
$4^1/_2$% Państw. Poż. Wewnętrzna 1937 r. . .	zł.	60,50	60,50	61,50	60,50	60,50
$5^1/_2$% l. z. i obl. kom. B. G. K.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
6% obl. bank. B.G.K. III em.	zł.	—	97,00	97,00	97,00	97,00
$5^1/_2$% listy zast. P. B. R.	zł.	81,00	81,00	81,00	81,00	81,00
Listy zastaw. tow. kredyt.						
$4^1/_2$ L. Z. Tow. Kredyt. Ziemsk. w Warszawie	zł.	56,00	56,50	57,75	56,50	55,75
$4^1/_2$% L. Z. Złotowe Pozn. Ziem. Kr. serii K. 1933	zł.	—	—	—	—	—
5% L.Z.T.K. m.W-wy r.1933	„	65,00	66,00	67,10	64,75	62,50
5% „ „ m. Łodzi . .	„	57,00	58,00	60,00	—	56,75
Akcje:						
Bank Polski	100 zł.	110,00	107,00	103,50	106,00	105,00
„Siła i Światło"	50 „	—	—	—	—	—
Cukrownia Chodorów . .	100 „	—	—	—	—	—
Warsz. Tow. Fabr. Cukru	100 „	35,00	36,50	—	36,00	—
Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutniczych . .	100 „	—	33,00	32,25	32,00	30,00
Ostrowieckie Zakłady . .	100 „	—	79,00	—	78,75	76,00
Lilpop, Rau Loewenstein	100 „	89.00	92,50	84,75	—	78,00
Modrzejow. Z. Górn. Hutn.	50 „	19,75	19,00	19,25	19,00	17,00
Warsz. S.A. Bud. Parowoz.	25 „	—	—	—	—	—
Starachow. Zakł. Górn. .	100 „	54,00	54,75	52,50	50,50	47.50
Haberbusch i Schiele . .	100 „	62,50	—	—	58,00	—
Żyrardów	100 „	—	—	—	51,25	46,50
Dewizy zagraniczne:						
Belgia.	100 Blg.	90,70	90,60	90,65	90,55	90,60
Berlin	100 Mk.	—	—	—	—	—
Holandia	100 Fl.	285,30	285,55	283,10	283,00	282,60
Londyn	1 Ł	24,88	24,88	24,94	24,94	24,92
Nowy-York	1 Dol.	—	$5,31^1/_8$	$5,31^3/_4$	—	—
Nowy-York telegr. . . .	1 „	$5,31^7/_8$	$5,31^1/_2$	5,32	$5,32^1/_8$	5,32
Paryż	100 Fr.	14,08	14,09	14,11	14,11	14,10
Szwajcaria	100 Fr.	119,80	119,80	120,05	120,15	120,05
Włochy	100 Lir.	—	—	—	—	—

Tabl. IV.

Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.

Data	Złoto	Dewizy	Portfel wekslowy	Natychmiast płatne zobowiązania	Obieg
Bank Angielski (miliony Ł).					
31.XII. 1931	121.3	—	27.3	174.4	364,1
1.I. 1936	200.6	—	23.7	177.8	411,8
30.XII. „	314.2	—	17.5	201.9	467,4
29.XII. 1937	326.4	—	7.3	168.6	505,3
28.XII. 1938	326.4	—	28.5	153.7	504,7
29.III. 1939	226.2	—	4.8	156.6	482,0
31.V. „	226.2	—	8.0	157.8	499,8
Bank Francji (miliony franków)					
31.XII. 1931	68 481	13 040	15 529	29 512	83 547
29.XII. 1933	77 098	16[1])	5 881	15 736	82 613
30.XII. 1937	58 933	—	10 066	22 787	93 837
29.XII. 1938	87 265	—	11 568	30 657	110 935
30.III. 1939	87 266	—	10 948	20 657	119 748
27.IV. „	92 266	—	11 315	21 010	124 666
25.V. „	92 266	—	9 744	22 142	121 391
U. S. A. Fed. Res. Bank (miliony dolarów)					
31.XII. 1933	2987,6	—	1351,1	2480,1	2613,1
31.XII. 1936	9129,5	—	7,2	7187,2	4167,9
29.XII. 1937	9120,0	—	16,0	7535,0	4283,0
21.XII. 1938	11763,0	—	9,0	10011,0	4483,0
22.III. 1939	12308,0	—	4,0	10722,0	44,330
26.IV. „	13031,0	—	4,0	11332,0	4433,0
24.V. „	13283,0	—	5,0	11570,0	4446,0
Bank Rzeszy (miliony marek)					
31.XII. 1931	984,0	172,3	4144,0	754,9	4745,8
30.XII. 1933	386,2	9,4	3177,0 [2])	639,8	3645,0
31.XII. 1937	71,0	6,0	6131,0	1059,0	5493,0
31.XII. 1938	71,0	6,0	8244,0	1527,0	8223,0
31.III. 1939	71,0	6,0	8180,0	1249,0	8311,0
29.IV. „	71,0	6,0	7726,0	1122,0	8519,0
31.V. „	71,0	6,0	7547,0	1292,0	8525,0
Bank Gdański (miliony guldenów)					
31.XII. 1931	21,8	25,5	10,4	9,4	44,0
30.XII. 1933	29,9	10,0	15,4	10,8	40,2
31.XII. 1937	28,0	3,0	17,0	12,0	36,0
31.XII. 1938	28,0	1,0	27,0	20,0	37,0
1.IV. 1939	25,0	1,0	25,0	15,0	41,0
2.V. „	25,0	4,0	22,0	19,0	48,0
1.VI. „	25,0	2,0	18,0	16,0	48,0

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

Tabl. V.

Stopy dyskontowe banków emisyjnych

Stan na 15 czerwca 1939 r.

Kraj	Data ostatniej zmiany	Poprzednia stopa %	Obecna stopa %
Anglia	30.VI. 1932	2 1/2	2
Belgia	11.V. 1939	4	3
Bułgaria	15.VIII. 1935	7	6
Dania	23.II. 1939	4	3 1/2
Estonia	1.X. 1935	4	4 1/2
Finlandia	1.XII. 1934	4 1/2	4
Francja	3.I. 1939	2 1/2	2
Gdańsk	1.I. 1937	5	4
Grecja	4.I. 1937	7	6
Hiszpania	15.VII. 1935	5 1/2	5
Holandia	2.XII. 1936	2 1/2	2
Irlandia	30.VI. 1932	3 1/2	3
Japonia	11.III. 1938	3,285	3.46
Jugosławia	1.II. 1935	6 1/2	5
Litwa	15.V. 1939	5	7
Łotwa	1.I. 1939	5—5 1/2	4 1/2—5 *)
Niemcy	22.IX. 1932	5	4
Norwegia	5.I. 1938	4	3 1/2
Polska	17.XII. 1937	5	4 1/2
Portugalia	11.VIII. 1937	4 1/2	4
Rumunia	5.V. 1938	4 1/2	3 1/2
Stany Zj. (New-York)	26.VIII. 1937	1 1/2	1
Szwajcaria	25.XI. 1936	2	1 1/2
Szwecja	29.XI. 1933	3	2 1/2
Węgry	28.VIII. 1935	4 1/2	4
Włochy	18.V. 1936	5	4 1/2

*) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

Tabl. VI.

Międzynarodowy rynek pieniężny

Data	Stopa pieniądza dziennego				Stopa dyskonta prywatnego			
	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż	Nowy York	Londyn	Berlin	Paryż
3.VI.1938	1	1/2	2 3/4-3	1-1 1/4	7/16	9/16	2 7/8	2 1/2
31.III1939	1	1/2-2/4	3 1/8-3 3/8	1	7/16	1 1/4-1 3/4	2 7/8	2
29.IV „	1	1/2-3/4	2 7/8-3 1/8	1	7/16	1 1/4	2 7/8	2
31.V. „	1	1/2-5/8	2 7/8-3 1/8	1	7/16	5/8	2 7/8	2

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr Stefan Buczkowski*

Sekretarz red.: *Stefan Widyk*.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA" Sp. z o. o. Nowy-Świat 54, tel.: 615-56 i 242-46.

Bank Gospodar

STAN CZYNNY **bilans na dn. 31.**

	zlotych	gr
DZIAŁ HANDLOWY		
1. Kasa, Bank Polski i P. K. O.	53.735.217	89
2. Bilety skarbowe i bony inwestycyjne . .	32.037.009	—
3. Waluty zagraniczne	202.470	11
4. Papiery procentowe	42.173.453	51
5. Papiery procentowe własnej emisji. . .	49.107.724	95
6. Akcje i udziały w przedsięb. koncernowych i innych	34.933.306	53
7. Wylosowane papiery wartościowe i płatne kupony	409.482	48
8. Weksle	137.463.133	20
9. Weksle protestowane	128.094	56
10. Akcepty Banku Akceptacyjnego	24.102.558	—
11. Pożyczki terminowe	55.922.019	28
12. Należności z tytułu układów konwersyjnych	34.509.260	88
13. Dłużnicy w rachunkach bieżących . . .	142.152.273	28
14. Banki „loro"	3.081.545	—
15. Banki „nostro"	17.881.083	66
16. Pożyczki z lokat celowych	33.100.516	39
17. Należności z tytułu dopłat dla Państw. Fund Bud.	17.869.817	08
18. Pożyczki komunalne	73.916.437	14
19. Pożyczki długoterminowe	65.603.873	05
20. Nieruchomości	31.745.847	03
21. Ruchomości	514.434	54
22. Sumy przechodnie	17 858.878	49
DZIAŁ EMISYJNY		
23. Pożyczki emisyjne b. Polskiego Banku Krajowego	22.566.087	64
24. Pożyczki w emisjach	913.808.755	18
25. Zaległe raty pożyczek emisyjnych . . .	17.298.823	23
26. Kupony od wylosowanych listów zastawn. i obligacyj	105.261	90
27. Różne rachunki emisyjne	20.575.970	77
28. Saldo w dziale handlowym	32.894.885	41
	1.007.250.784	13

stwa Krajowego

XII. 1938 r. STAN BIERNY

		złotych	gr
	DZIAŁ HANDLOWY		
1.	Kapitał zakładowy	150.000.000	—
2.	Fundusz rezerwowy	20.229.320	19
3.	Wkłady à vista	303.732.716	79
4.	Wkłady terminowe	153.770.034	46
5.	Różne salda kredytowe	22.697.501	96
6.	Lokaty celowe	33.100.516	39
7.	Redyskonto weksli	30.562.257	15
8.	Redyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego	6.365.709	—
9.	Banki „loro"	29.974.620	19
10.	Banki „nostro"	4.941.478	71
11.	Bank Akceptacyjny ex re kredytu akceptacyjnego	24.102 558	—
12.	Przekazy na Bank	865.461	44
13.	Sumy przechodnie	48.518.328	72
14.	Odsetki na 1939 r.	2.776.003	45
15.	Saldo działu emisyjnego	32.894.885	41
16.	Saldo działu operacyj ze Skarbem Państwa	376.956	41
17.	Czysty zysk	3.540.078	78
	DZIAŁ EMISYJNY		
18.	Specjalna rezerwa dla pap. własnej emisji	30.565.397	79
19.	Listy zastawne i oblig. b. Polskiego B-ku Krajowego w obiegu	22.566.087	64
20.	Listy zastawne i oblig. własne w obiegu	913.809.755	18
21.	Wylosowane listy zastawne i obligacje w obiegu	922.916	42
22.	Kupony zapadłe w obiegu	1.585.866	98
23.	Raty przedterminowe	1 993.908	85
24.	Wpływy na raty bieżące pożyczek emisyjnych	12.100.130	06
25.	Różne rachunki emisyjne	23.706.721	21
		1.007.250.784	13

STAN CZYNNY

DZIAŁ OPERACYJ ZE SKARBEM PAŃSTWA		złotych	gr
29.	Kredyty udzielone z lokat Skarbu Państwa:		
	a) kredyty budowlane z Państwowego Funduszu Budowlanego	226.386.762	12
	b) kredyty sanacyjne dla banków . . .	33.998.578	90
	c) różne kredyty	104.169.691	32
30.	Rachunki specjalne	499.007.928	94
31.	Saldo w dziale handlowym	376.956	41
		863.939.917	69
	Suma bilansowa	2.739.639.128	87
	Inkaso	27.581.284	18
	Dłużnicy za gwarancje . . 20.838.103,97		
	Dłużnicy za akceptacje . . 3.242.407,73	24.080.511	70
	Ogółem	2.791.300.924	75

RACHUNEK

za rok

STRATY

		złotych	gr
1.	Odsetki	30.588.521	50
2.	Różnice kursowe na papierach wartościowych	1.504.089	57
3.	Koszty handlowe	15.186.285	62
4.	Amortyzacja	804.948	71
5.	Odpisy	9.104.515	84
6.	Oddłużenie samorządów	3.296.919	86
7.	Dotacja dla Funduszu Emerytalnego Pracowników B. G. K.	1.500.000	—
8.	Czysty zysk	3.540.078	78
	Ogółem	65.525.359	88

STAN BIERNY

	złotych	gr
DZIAŁ OPERACYJ ZE SKARBEM PAŃSTWA		
26. Lokaty Skarbu Państwa i fundusze administrowane:		
a) fundusze budowlane	232.632.888	35
b) „ sanacyjne dla banków . .	31.021.156	20
c) różne lokaty	106.104.962	20
27. Rachunki specjalne	494.180.910	94
	863.939.917	69
Suma bilansowa	2.739.639.128	87
Różni za inkaso	27.581.284	18
Udzielone gwarancje . . . 20.838.103,97		
Wierzyciele za akceptacje . 3.242 407,73	24.080.511	70
Ogółem	2.791.300.924	75

STRAT I ZYSKÓW

1938

ZYSKI

	złotych	gr
1. Odsetki	53.878.484	02
2. Prowizje	4.797.195	37
3. Różnice kursowe na dewizach i walutach	273.771	25
4. Dodatek na koszty administracyjne działu emisyjnego	3.733.320	12
5. Administracja nieruchomości	438.038	07
6. Zwrot dawniej odpisanych należności . .	2.404.551	05
Ogółem	65.525.359	88

BANK CUKROWNICTWA S. A. w POZNANIU

Bilans roczny (netto) w dniu 31-go grudnia 1938 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji		7.507.010,82
Waluty zagraniczne		21.425,22
Papiery wartościowe		1.040.901,97
Papiery wartośc. ustawowego kapitału zapasow.		2.265.050,88
Udziały konsorcjalne		5.656.611,46
Banki krajowe:		
a) nostro	890.318,33	
b) loro	20.061,85	910.380,18
Banki zagraniczne: nostro		668.101,92
Dyskonto:		
a) weksle cukrowni	37.384.406,97	
b) weksle różnych	7.943.555,91	45.327.962,88
Protesty		199.380,04
Kredyty w rachun. bież:		34.494.474,07
Pożyczki terminowe		17.855.592,39
Kredyty akcept. i rembur.		1.217.392,—
Należności z tyt. transakcyj dewizowych na termin i reportowych		3.090.470,—
Ruchomości		365.312,04
Nieruchomości		3.792.732,22
Sumy przechodnie:		577.626.26
Odbiorcy:		3.453.554,13
Dostawcy:		230.755,83
Suma bilansowa:		128.674.734.31
Dłużnicy z tyt. gwaranc.:		6.274.029.26
Inkaso:		2.575.455,39
Razem		137.524.218.96

Stan bierny

Kapitały własne:		20.126.000,—
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości:		544.030,88
Wkłady:		20.157.013,81
Rachunki bieżące:		18.495.023,99
Różne natychmiast płatne zobowiązania:		252 070,04
Banki krajowe:		
a) nostro	2.002.388,—	
b) loro	378.370,28	2.380.758,28
Banki zagraniczne:		
a) nostro:	4.329.516,47	
b) loro	268.477,86	4.597.994,33
Redyskonto weksli:		39.158.692,35
Dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego:		1.125.462,—
Zobowiązanla z tyt. kredytów akceptacyjnych i rembursowych:		1.217.392,—
Zobowiązania z tytułu transakcyj dewizowych na termin i reportow.		3.088.120,—
Sumy przechodnie:		2.243.412,94
Odbiorcy:		3.732.596,95
Dostawcy:		9.449.066,31
Zyski:		
a) z lat ub.	427.669,90	
b) za r. 1938	1.679.430,53	2.107.100,43
Suma bilansowa:		128.674.734,31
Zob. z tyt. udziel. gwaranc.		6.274.029,26
Różni za inkaso:		2.575.455,39
Razem:		137.524.218,96

Rachunek strat i zysków za rok 1938.

Straty

Procenty wypłacone:		2.895.206,59
Prowizje wypłacone:		76.354,67
Koszty handlowe:		4.357.468,47
Podatki:		629.659,98
Amortyzacja:		
a) nieruchomości	55.310,40	
b) ruchomości	51.915,17	107.225,57
Odpisy na dłużnikach:		33.000,38
Straty na papierach wart. złożonych na spłatę długów rolniczych:		123.832.53
Zysk:		2.107.100,43
Razem		10.329.848,62

Zyski

Pozostałość zysków z lat ubiegłych:		427.669,90
Procenty pobrane:		5.782.275,15
Prowizje pobrane:		
z operac. bank.	760.057,09	
z tytułu komisowej sprzedaży:		
1. cukru	2.763.357,04	
2. różn. tow.	381.166,85	3.904.580,98
Różnice kursowe:		120.806.12
Dochody z nieruchomości		54.765,96
Zwrot sum daw. odpisan.		39.750.51
Razem		10.329.848,62

BANK ZACHODNI W WARSZAWIE S.A.

Rachunek bilansu na dzień 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji w Banku Polskim, w PKO i w bankach państwowych	6.655.715,35
Waluty zagraniczne . .	58 332,35
Papiery wartościowe . .	580.972,15
Papiery wartościowe ust. kapitału zapasowego .	419.712,70
Udziały konsorcjalne . .	2.674.098,97
Banki krajowe	491.770,16
Banki zagraniczne . . .	1.386.722,56
Dyskonto	29.742.575,63
Protesty	1.803.032,72
Kredyty w rachunkach bieżących	14.792.451,76
Pożyczki terminowe . .	3.467.147,10
Kredyty akceptacyjne i rembursowe	1.508.312,71
Nieruchomości	6.891.561,43
Różne rachunki	1.117.041,84
Suma bilansowa	71.589,447,43
Dłużnicy z tytułu gwarancyj	6.290.184,27
Inkaso	9.656.695,27

Stan bierny

Kapitały własne:		
a) zakładowy . . .	10.080.000,—	
b) zapasowy . . .	864.432,99	
c) inne rezerwy . .	2.392.574,04	13.337.007,03
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości		—
Wkłady		30.758.908,81
Rachunki bieżące . . .		10.700.604,—
Różne natychmiast płatne zobowiązania		306.022,67
Banki krajowe		1.562.382,70
Banki zagraniczne . . .		1.406.654,58
Redyskonto weksli . . .		10.561.985,85
Wierzyciele hipoteczni .		116.161,32
Zobowiązania z tyt. kredytów akceptacyjnych i rembursowych . . .		1.508.312,71
Procenty 1939 roku . .		277.126,78
Różne rachunki		1.026.924,24
Zysk		27.356,74
Suma bilansowa		71.589.447,43
Zobowiązania z tyt. udzielonych gwarancyj . .		6.290.184,27
Różni za inkaso		9.656.695,27

Rachunek strat i zysków na dzień 31 grudnia 1938 r.

Winien

Procenty wypłacone . .	2.342.706,01
Prowizje wypłacone . .	189.896,22
Koszty handlowe . . .	2.493.631,84
Podatki	170.561,02
Odpisano	974.168,24
Zysk	27.356,74
	6.198.320,07

Ma

Pozostałość zysków z lat ubiegłych	24.691,48
Procenty pobrane . . .	4.244.405,56
Prowizje pobrane . . .	1.225.536,88
Różnice kursowe . . .	185.884,73
Dochody z nieruchomości	97.157,01
Zwrot sum dawniej odpisanych	132.204,10
Różne operacje	288.440,31
	6.198.320,07

BANK DYSKONTOWY WARSZAWSKI S. A.

Bilans na dzień 1 stycznia 1939 r.

Stan czynny

Kasa i sumy do dyspozycji	4.642.022,63
Waluty zagraniczne . .	63.998,72
Papiery wartościowe . .	2.058.917,62
Pap. wart. ustawowego kapitału zapasowego .	1.450.000.—
Udziały konsorcjalne . .	4.162.223,42
Banki krajowe	763.138,41
Banki zagraniczne . . .	1.171.299,77
Dyskonto	27.365.631,73
Protesty	643.780,12
Kredyty w rachunkach bieżących	15.358.198,25
Pożyczki terminowe . .	7.043.039,38
Kredyty akceptacyjne i rembursowe	1.491.476,87
Należności z tyt. trans. dewizowych na termin	320.079,74
Nieruchomości	4.811.585,—
Różne rachunki	124.443,51
Suma bilansowa	71.469.835,17
Dłużnicy z tytułu gwarancyj	6.047.839,63
Inkaso	14.093.077,86

Stan bierny

Kapitał zakładowy . .	7.110.000,—
Kapitał zapasowy . . .	1.500.000,—
Fundusz amortyzacyjny nieruchomości	880.020,—
Wkłady	27.420.222,09
Rachunki bieżące . . .	19.396.345,73
Różne natychmiast płatne zobowiązania . . .	1.483.692,94
Banki krajowe	3.667.569,75
Banki zagraniczne . . .	2.916.798,66
Redyskonto weksli . . .	4.412.009,63
Zobowiązania z tytułu kredytów. akceptacyjnego i rembursowego	1.491.476,87
Zobowiązania z tytułu transakcyj dewizowych na termin . . .	319.509,29
Różne rachunki	567.862,88
Proc. pobrane na 1939 r.	218.883.26
Zysk	85.444,07
Suma bilansowa	71.469.835,17
Zobowiązania z tytułu udzielonych gwarancyj	6.047.839;63
Różni za inkaso . . .	14.093.077,86

Rachunek strat i zysków za 1938 rok

Winien

Procenty i prowizje wypłacone		1.272.409,58
Koszty handlowe:		
a) wydatki osobowe	2.324.799,77	
b) emerytury i świadczenia socjalne	425.675,94	
c) wydatki rzeczowe	352.405,01	3.102.880,72
Podatki		150.511,86
Amortyzacja nieruchomości		33.225,—
Zysk		182.850,92
		5.741.878,08
Odpisy na papierach wart. i udziałach		2.067.219,14
Odpisy na dłużnikach . .		2 695.187,71
Pozostałość zysków . .		85.444,07
		4.847.850,92

Ma

Pozostałość zysków z lat ubiegłych	99.295,97
Procenty i prowizje pobrane	5,331.369,55
Różnice kursowe . . .	242.772,16
Dochody z nieruchomości	34.539,95
Zwrot sum dawniej odpisanych	33 900,45
	5.741.878,08
Zysk z roku 1938 . . .	182.850.92
Przeniesiono z kapitału zakładowego	2.890.000,—
Przeniesiono z kap. zapas.	1.775.000,—
	4.847.850.92

WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY SPÓŁKA AKC.

Bilans na 31 grudnia 1938 roku

1. Kasa i sumy do dyspozycji	434.883,47	1. Kapitał zakładowy .	2.500.000,—
2. Bilety skarbowe . .	—	2. Kapitały rezerwowe .	127.908,81
3. Waluty zagraniczne .	1.218.54	3. Fundusz amortyzacyjny nierchom. . .	25.170,42
4. Papiery wart. własne i kupony	857.503,85	4. Wkłady	6.096.477,88
5. Papiery wart. ustaw. kapitału zapas. . . .	64.680.—	5. Rachunki bieżące . .	236.967,48
6. Udziały konsorcjalne	50.000,—	6. Różne natychm. płatne zobowiąz.	134.910,14
7. Banki krajowe . . .	78.798.61	7. Banki krajowe . . .	1.146.913,11
8. Banki zagraniczne .	24.386.17	8. Banki zagraniczne .	7.771,38
9. Dyskonto	3.290.741,76	9. Redyskonto weksli .	1.396.308,57
10. Protesty	170.939,12	10. Dyskonto akceptów Banku Akcept. . . .	—
11. Kredyty w rachunkach bieżących . . .	4.267.747,64	11. Zastaw walorów . .	—
12. Pożyczki termin. (w tym układ. za pośredn. B-ku Akcept). . . .	1.107.221,30	12. Wierzyciele hipoteczni	—
13. Kredyty akceptac. i remburs.	17.550,—	13. Zobowiązania z tyt. kred. akceptac. i remburs.	17.550,--
14. Należ. z tyt. trans. dew. na term. i rep.	—	14. Zobow. z tyt. trans. dewiz. na term. . .	—
15. Nieruchomości . . .	1.332,348,02	15. Różne rachunki . .	227.692,77
16. Różne rachunki . .	228.482,68	16. Listy zastawne (obligacje)	—
17. Długotermin. pożyczki hipoteczne . . .	—	17. Zysk	8.830,60
Suma bilansowa .	11.926.501,16	Suma bilansowa .	11.926.501,16
1. Dłużnicy z tyt. gwarancji	1.176.134,01	1. Zobowiąz. z tyt. udzielon. gwarancji . . .	1.176.134,01
2. Inkaso :	3.063.303.61	2. Różni za inkaso . .	3.063.303,61
Razem	16.165.938,78	Razem	16.165.938,78

Rachunek Strat i Zysków za 1938 r.

Na podatek dochodowy za rok 1937	4.864,65	1. Pozostałość zysku z roku 1937	4.864,65
1. Procenty i prowizje wypłacone	468.764,58	2. Procenty i prowizje pobrane	1.040.700,24
2. Koszty handlowe . .	343.808,93	3. Różnice kursowe . .	63.839,92
3. Podatki	54.797,87	4. Dochody z nieruchomości	16.266,48
4. Amortyzacja	11.827,56	5. Zwrot sum dawn. odpisanych	11.354,71
5. Odpisy na dłużnikach	244.131,81	6. Różne	—
6. Różne	—		
7. Zysk	8.830,60		
	1.132.161,35		1.132.161,35

Bilans Komunalnej Kasy Oszczędności m. stoł. Warszawy

STAN CZYNNY — na dzień 31 grudnia 1938 r. — STAN BIERNY

STAN CZYNNY

Kasa i sumy do dyspozycji	19.796,397,91
Bilety skarbowe	7.000.000,—
Papiery wart. własne i Fund. Zasobowego . .	44.964.199,83
Dyskonto i pożyczki wekslowe	6.000.217,70
Skrypty dłużne gwarant. przez Ministerstwa . .	17.987.573,24
Pożyczki w r-kach bież. (R-ki Otw. Kred.) . .	7.124.293,80
Pożyczki terminowe na zastaw pap. wart. . .	5.249.949,—
Poż. rzemieśln. i drobnych wytwórców . .	1.285.276,89
Poż. udziel. Zw. Komun. i ich przedsięb. . . .	2.713.557,—
Komunalne Kasy Oszczędności	614.321,28
Poż. weksl. zabezp. hipot.	34.018.104,22
Poż. hipoteczne (czysty wpis)	9.612.039,19
Weksle protestowane . .	148.115,70
Nieruchomości	4.161,035,09
Ruchomości	139.663,29
Procenty zaległe . . .	199.306,59
Różne	844.545,44
	161.858.595,87
Dokumenty do inkasa .	665.148,43
Udzielone gwarancje . .	454.817,—
	162.978.561,30

STAN BIERNY

Kapitał Kasy	4.162.173,44
Fundusz wyrównawczy wart. papierów wartościowych własnych . .	1.651.434,07
Fundusz amortyzacji nieruchomości . . . . -	154.629,55
Rezerwa na możliwe straty.	489.842,56
Wkłady oszczędnościowe	83.323.846,10
Wkłady oszczędn, terminowe	33.859.230,72
Wkłady oszczedn. w obc. wal.	152.368,12
Rachunki bieżące i lokaty	33.756.131,44
Zastaw papierów wartościowych	24.757,—
Komunalne Kasy Oszczędności	19.700.—
Zobowiązania hipoteczne	716.443.04
Procenty i prowizje 1939 r.	1,063.030,31
Różne	1.311.679,38
Czysty zysk	1.173.330,14
	161.858.595,87
Różni za inkaso	665.148,43
Zobowiązania z tytułu udziel. gwarancji . .	454.817.—
	162.978.561,30

Rachunek strat i zysków Komunalnej Kasy Oszczędności m. stoł. Warszawy

STRATY — za 1938 rok — ZYSKI

STRATY

Procenty wypłacone lub doliczone	5.685.501.02
Prowizje wypłacone . .	6.054,50
Koszty administracyjne .	2.933.069,42
Amortyzacja	72.844,—
Odpisy i różne straty .	490.379,66
Czysty zysk za 1938 r. .	1.173.330,14
	10.361.178,74

ZYSKI

Procenty otrzymane . .	9.461.158,53
Prowizje pobrane . . .	316.290,68
Różnice kursowe na wylosowanych papierach wartościowych własnych oraz zysk z tytułu wylosowanych premii	254.447,77
Dochód z nieruchomości .	87.310,99
Różne dochody	241.970,77
	10.361.178,74

TOWARZYSTWO KREDYTOWE ZIEMSKIE w WARSZAWIE

Bilans na dzień 31 grudnia 1938 r.

Stan czynny		Stan bierny	
1. Pożyczki w listach zastawnych	223.237.256.99	1. Emisja listów zastawn.	
		a) złotowych:	
		4½% serii 5-ej . .	207.365.616.—
2. Terminowe i przedterminowe umorzenia pożyczek	1.028.698.01	4% „ 6-ej . .	6.130.828.—
		b) w dolarach U.S.A.: 4½% (daw. 8%) serii z r. 1924, poręczonych przez Skarb Państwa ($542,350)	2.779.055.—
3. 4½% pożyczki w gotowiźnie	5.978.316.24	b) we frankach francuskich: 6% serii z r. 1929 (frs. 38.008.000.—)	7.867.656.—
4. Należności z dóbr . .	18.086.390.95	2. Fundusz terminowego i przedterminow. umorzenia listów zastawnych	1.035.685.01
5. Kasa i banki. . . .	5.250.409.90	3. Fundusz na realizację: listów zastawnych i kuponów ubiegłych terminów płatności .	7.145.292.29
6. Papiery procentowe .	5.911.825.02	kuponów płatnych 22.6.1939 r.	5.085.674.05
7. Nieruchomości i ruchomości	1.470.362.14	4. Dług zagraniczny . .	1.261.510.05
8. Różne rachunki . . .	2.042.011.29	5. Fundusz gwarancyjny specjalny	166.002.73
9. Dobra, które przeszły na własność Towarzystwa	3.504.318.36	6. Fundusz wieczysty zasiłków naukowych im. J. Piłsudskiego . . .	520.162.—
		7. Fundusz rezerwowy	11.755.222.51
		8. Fundusz ogólny Towarzystwa	7.141.505.72
		9. Fundusz w nieruchomościach i ruchomościach	1.327.565.69
		10. Różne rachunki . . .	3.423.495.49
		11. Dobra, które przeszły na własność Towarzystwa	3.504.318.36
	266.509.588.90		266.509.588.90

1. Gwarancje wydane .	3.000.001.—
2. Fundusz w należnościach od Rządu Rosyjskiego	14.139.319.35
3. Fundusz w należnościach z dóbr, położonych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej	20.430.521.48
	37.569.841.83

UWAGI

dla Autorów nadsyłających artykuły do „Banku".

Redakcja miesięcznika „BANK" mieści się w Warszawie, Nowy Świat 7 m. 39 i jest czynna codziennie od g. 11 — 13.

Wszelkie artykuły, notatki i wydawnictwa należy kierować do Redakcji pisma.

Redakcja przyjmuje tylko takie artykuły i notatki, które dotychczas nie były w Polsce drukowane i pod warunkiem, że autor nie zamieści jednocześnie artykułu lub notatki na ten sam temat w innym czasopiśmie lub dzienniku.

Przy opracowywaniu artykułów lub notatek dla „Banku" autorzy winni uwzględniać materiał, zamieszczony na ten sam temat w dotychczasowych rocznikach oraz wydawnictwach „Banku" i na materiały te powołać się.

Nadsyłany materiał winien być przepisany na maszynie; w przeciwnym razie redakcja oddaje rękopis do przepisania i należność za to potrąca z honorarium.

O tym, czy artykuł zostanie wydrukowany, decyduje Redakcja dopiero po przeczytaniu całego artykułu, to też uprzednie zapytania i ew. podanie treści artykułu są zbędne.

Rękopisy nadesłane do Redakcji są zwracane jedynie na specjalne żądanie po opłaceniu porta.

PRENUMERATA „BANKU".

wynosi

w kraju:	za granicą:
rocznie 18 zł. półrocznie 9 zł.	rocznie 20 zł. półrocznie 10 zł.
dla pracown. bank. rocz. 12 zł.	dla pracown. bank. rocz. 15 zł.

Cena pojedyńczego numeru zł. 1.50.

Prenumeratę należy wpłacać na konto P. K. O. Nr. 2.777.

CENNIK OGŁOSZEŃ WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE

Administracja pisma jest czynna codziennie od g. 11 — 13.
Warszawa, Nowy Świat 7 m. 39, tel. 9.27-66.

Zakł. Graf. „DRUKPRASA", W-wa, N.-Świat 54. Tel. 615-56 i 242-40.